ROZPRAWY

C. K.

GALICYJSKIEGO

TOWARZYSTWA

GOSPODARSKIEGO.

TOM XXV.

LWÓW.

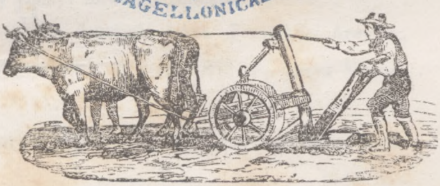
1860.

ROZPRAWY

C. K. GALICYJSKIEGO

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

TOM DWUDZIESTY PIĄTY.



WE LWOWIE.

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH.

1860.

PRZEGLĄD RZECZY
w XXV tomie Rozpraw zawartych.

PROTOKÓŁ

Czynności 26 ogólnego Zgromadzenia c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego,

które się odprawiło w dniach 25 - 28 lutego i 1 - 3 marca 1859 r.

Pod przewodnictwem

W. WALERYANA KRZECZUNOWICZA

Członka Komitetu.

Stosownie do zaproszenia zastępcy Prezesa JW. Michała Hr. Starzeńskiego, z dnia 31 stycznia b. r. do l. 37, zgromadzili się dnia 25 lutego b. r. zrana, w sali wydziału Stanów, w gmachu Zakładu n. im. Ossolińskich we Lwowie, następujący członkowie Towarzystwa:

1 Pan	d' Abancourt Fran. Xawery	15 Pan	Herman Ryszard
2 «	Bartmański Oswald	16 «	Horoszkiewicz Julian
3 «	Biesiadecki Franciszek	17 «	Jahn Fryderyk
4 «	Borkowski Włodzimierz	18 «	Jankowski Ludwik
5 «	Chwalibóg Jan	19 «	Jaruntowski Jan
6 «	Czajkowski Jan	20 Xdz	Jasiński Adam infułat
7 Hr.	Czacki Alexander	21 Pan	Kaczkowski Antoni
8 Pan	Drzewiecki Józef	22 Baron	Kalchberg Józef
9 «	Dubs Marek	23 Hr.	Karnicki Teodor
10 «	Fedorowicz Jan	24 Pan	Komarnicki Ludwik
11 Xdz	Gałdecki Juliusz, kanon.	25 «	Kraiński Maurycy
12 Pan	Gnoiński Michał	26 Hr.	Krasicki Kazimierz
13 «	Hefern Robert	27 Pan	Krawczykiewicz Szymon
14 «	Hensel Tadeusz	28 Xdz.	Krynicki Onufry, kanon.

29 Pan Krzeczunowicz Kornel
30 « Krzeczunowicz Waleryan
31 « Kutschera Tomasz
32 « Laskowski Felicyan
33 « Lehr Józef
34 JEx. Hr. Lewicki Kajetan
35 Pan Lewicki Józef
36 « Lipiński Mikołaj
37 « Lityński Jan
38 « Majer Józef
39 « Malczewski Henryk
40 « Malczewski Julian
41 Xdz Manastyrski Antoni infułat
42 Pan Merunowicz Eustachy
43 « Micewski Edward
44 « Obertyński Henryk
45 « Paidly Franciszek
46 « Petrowicz Franc. Xawery
47 « Plener Ignacy
48 « Pohorecki Felix
49 Pan Przyłęcki Stanisław
50 « Rogojski Karol
51 « Rudyński Adolf
52 Hr. Russocki Włodzimierz
53 Pan Sartyni Mateusz
54 « Schwarz Franciszek
55 Hr. Siemieński Wilhelm
56 Pan Skrzyński Ludwik
57 « Smolka Franciszek
58 Hr. Stadnicki Jan
59 Pan Strzelecki Felix
60 « Studziński Wojciech
61 « Sznajder Józef
62 « Torosiewicz Emil
63 « Torosiewicz Franciszek
64 « Torosiewicz Michał
65 « Tytz Karol
66 « Zawadzki Władysław
67 « Zbyszewski Jan
68 « Zgazdziński Konstanty.

Z delegatów od towarzystw gospodarskich byli obecni:

Hr. Kazimierz Krasicki, od Czeskiego, Kraińskiego i Styryjskiego.

Baron Kalchberg i Radzca Lehr J. od Moraw. - Szląskiego.

Przyłecki Stanisław od Koruntańskiego.

Po zagajeniu posiedzenia, członek komitetu p. Fel. Laskowski zawiadomił zgromadzenie, że zastępca prezesa hr. Michał Starzeński, dla słabości zdrowia, nie mogąc przewodniczyć obradom towarzystwa, uprosił najstarszego wiekiem członka komitetu P. Waleryana Krzeczunowicza, aby go w tem zastąpił.

Na wezwanie przewodniczącego, sekretarz odczytał sprawozdanie z czynności towarzystwa za czas od 1 lipca do ostatniego grudnia 1858 r. jako też wykaz darów przybyłych w tym czasie do zbiorów towarzystwa. (*Ob. niżej*).

Referent spraw Dublańskich P. Ludwik Skrzyński odczytał

zdanie sprawy o Zakładzie naukowo-gospodarskim w Dublanach. (*Ob. niżej*).

Następnie dyrektor pomienionego Zakładu P. Wojciech Studziński, zdał sprawę o stanie onego, za czas od dnia 1. października 1858 r. (*Ob. niżej*).

Referent spraw wewnętrznych P. Felicyan Laskowski przedłożył rachunki towarzystwa za rok 1858, mianowicie: *a*) Sumaryusz przychodu i rozchodu kasy Towarzystwa. *b*) Zestawienie różnych funduszów. *c*) Bilans funduszów. *d*) Obrachunek funduszu na gospodarstwo Dublańskie od otwarcia subskrypcyi w r. 1852, aż po koniec roku 1858. *e*) Obrachunek funduszu na szkołę rolniczą za powyższy czas. *f*) Stan członków towarzystwa i wykaz zaległych wkładek rocznych. *g*) Obrachunek szczegółowy dzieł własnego nakładu.

Bilans okazał przyrost majątku Towarzystwa w r. 1858, o sumę 1261 złr. 43$^3/_4$ kr. (*Ob. niżej*).

P. Ludw. Skrzyński jako referent spraw Zakładu naukowo-gospodarskiego w Dublanach, oświadcza panu dyrektorowi Studzińskiemu i panu prof. Żelkowskiemu podziękę za okazaną gorliwość, z jaką zajmują się skutecznie podźwignieniem pomienionego zakładu, i przyprowadzeniem onego do należytej wziętości i znaczenia.

Czł. kom. P. Felicyan Laskowski, w załatwieniu postanowień komitetu z d. 12 stycznia i 12 lutego b. r. l. 172, zawiadomił, iż celem zaprowadzenia lepszego porządku w obradach Zgromadzenia T. g. postanowił komitet przedłożyć szanownemu Zgromadzeniu następujący wniosek do uchwały:

«Wszystkie wnioski względem których głosowanie i uchwała na Zgromadzeniu ma nastąpić, winny być poprzednio na pismie przedłożone Przewodniczącemu»

Wniosek ten wywołał dłuższe rozprawy. PP. Chwalibóg, Abancourt i Kraiński, dopatrując w nim ograniczenia §. 21 ustaw, — który wszystkim Członkom czynnym udziela prawa należeć do ogólnych zgromadzeń, na tychże wolne zdanie swoje otwierać, stosowne wnioski i projekta podawać do dalszego roztrząsania, i głosować nad toczącemi się przedmiotami — oświadczyli się za odrzuceniem wniosku, a zaś PP. L. Skrzyński i K. Krzeczunowicz sta-

wając w obronie onego, przytaczali również ustępy z różnych paragrafów ustaw, wkładające obowiązek na komitet utrzymywania porządku na posiedzeniach i odpowiedzialność za zachowanie się członków na nich (§. 13). Na wniosek P. Fedorowicza, aby przedmiot ten ważny odłożyć do jutra, gdyż zgromadzenie nie jest przygotowane na rozbiór tej kwestyi, zapadła:

Uchwała I. *Wniosek pomieniony odłożyć do dnia jutrzejszego.*

Następnie Przewodniczący wybrał komisyę do ocenienia przedmiotów wystawy, złożoną z członków: JX. kanonika Gałdeckiego, PP. Józefa Drzewieckiego, Józefa Lewickiego, Mikołaja Lipińskiego, Xawerego Petrowicza i Klemensa Raczyńskiego.

Na wezwanie Przewodniczącego, sekretarz odczytał projekt nowych statutów wystaw gospodarskich, wypracowany w skutku uchwały przeszłorocznego letniego zgromadzenia przez komisyę do tego wybraną a przez komitet ostatecznie uchwalony. Gdy w rozprawach, z tego powodu powstałych, dały się słyszeć głosy, ażeby projekt pomieniony wylitografować i do Członków Towarzystwa rozesłać celem zasiągnienia ich zdania, albo wyznaczyć z grona towarzystwa jeszcze jedną komisyę do ostatecznego przejrzenia projektu statutów wystaw i instrukcyi dla sędziów, zgodzono się w końcu na wyznaczenie komisyi, która będzie miała dość czasu zastanowić się nad tym przedmiotem i zdać sprawę w przyszły poniedziałek ogólnemu zgromadzeniu. Rozesłanie do członków Towarzystwa projektu zwlokłoby znowu rzecz na półroku. Gdy komisya orzecze, że nie potrzeba zmiany, projekt wejdzie zaraz w wykonanie i uniknie się zwłoki. W rozprawach mieli udział człł. człł.: PP. Chwalibóg, Kraiński, Skrzyński, Abancourt, K. Krzeczunowicz i Fedorowicz.

Uchwała II. *Do przejrzenia projektu statutów wystaw gospodarskich mianowani zostali: PP. Kraiński Maurycy, Chwalibóg Jan, Fedorowicz Jan i Studziński Wojciech, z poleceniem aby w przyszły poniedziałek zdali sprawę ogólnemu Zgromadzeniu.*

Naostatek, Przewodniczący z upoważnienia Zgromadzenia wyznaczył komisyę z grona towarzystwa, do balotowania przy wyborach nowych członków, komisarze pomienieni wyrażeni są w poniższej uchwale.

Uchwała III. *Komisarzami do wzmocnienia komitetu przy wyborach nowych członków towarzystwa wyznaczeni zostali: Jego Excel. hr. Lewicki Kajetan, Hr. Krasicki Kazimierz, JX. Manastyrski Antoni infułat, Hr. Russocki Włodzimierz. PP. Borkowski Włodzimierz, Obertyński Henryk, Kraiński Maurycy, Torosiewicz Michał, Chwalibóg Jan, Jankowski Ludwik, Sartyni Mateusz, Fedorowicz Jan, Studziński Wojciech, Hr. Komorowski Piotr. Wybory odbędą się w sobotę o godzinie 5tej wieczorem.*

Na tem zakończyło się posiedzenie dzisiejsze i protokół tymczasowo zamknięty został.

W sobotę, dnia 26 lutego 1859 o zwykłej godzinie i w zwykłem miejscu posiedzeń, zgromadzili się następujący członkowie towarzystwa:

1	Pan	Abancourt Franc. Xawery	22	Pan	Jaruntowski Jan
2	«	Augustynowicz Bolesław	23	JX.	Jasiński Adam, infułat
3	«	Bartmański Oswald	24	Pan	Kaczkowski Antoni
4	«	Borkowski Włodzimierz	25	Hr.	Karnicki Teodor
5	«	Chrzanowski Ludwik	26	Pan	Komarnicki Ludwik
6	«	Chwalibóg Jan	27	Hr.	Komorowski Piotr
7	Hr.	Czacki Alexander	28	Pan	Kraiński Maurycy
8	Pan	Drzewiecki Józef	29	Hr.	Krasicki Kazimierz
9	«	Fedorowicz Jan	30	Pan	Krawczykiewicz Szymon
10	JX.	Gałdecki Juliusz, kanon.	31	JX.	Krynicki Onufry, kanon.
11	Pan	Gnoiński Alexander	32	Pan	Krzeczunowicz Kornel
12	«	Gnoiński Michał	33	«	Krzeczunowicz Waleryan
13	Hr.	Golejowski Adam	34	«	Kutschera Tomasz
14	Hr.	Gołuchowski Stanisław	35	«	Laskowski Felicyan
15	Pan	Gumowski Wiktor	36	«	Lehr Józef
16	«	Hefern Robert	37	JExc. Hr.	Lewicki Kajetan
17	«	Hensel Tadeusz	38	Pan	Lewicki Józef
18	«	Herman Ryszard	39	«	Lityński Jan
19	«	Horoszkiewicz Julian	40	«	Lubieniecki Julian
20	«	Jahn Fryderyk	41	«	Majer Józef
21	«	Jankowski Ludwik	42	JX.	Manastyrski Antoni infuł.

43 Pan Micewski Edward	59 Pan Sznajder Józef
44 JX. Naumowicz Jan	60 « Tarnawiecki Marceli
45 Pan Niewiadomski Tadeusz	61 « Torosiewicz Emil
46 « Obertyński Henryk	62 « Torosiewicz Franciszek
47 « Petrowicz Franc. Xawery	63 « Torosiewicz Michał
48 « Pohorecki Felix	64 « Tustanowski Michał
49 « Przyłęcki Stanisław	65 « Tustanowski Władysław
50 « Rogójski Karol	66 « Tytz Karol
51 Hr. Russocki Włodzimierz	67 « Wiktor Tadeusz
52 Pan Sartyni Mateusz	68 « Wolański Mikołaj
53 « Schwarz Franciszek	69 « Zawadzki Władysław
54 Hr. Siemieński Wilhelm	70 « Zawadzki Jan
55 Pan Skrzyński Ludwik	71 « Zbyszewski Jan
56 « Smolka Franciszek	72 « Zgazdziński Konstanty
57 « Strzelecki Felix	73 « Żmurko Wawrzyniec
58 « Studziński Wojciech	

Przewodniczący P. Waleryan Krzeczunowicz wezwał sekretarza do odczytania wniosku, przez Alexandra Hr. Czackiego przedłożonego:

„Zważywszy, iż ze wszech względów potrzebną i pożądaną jest rzeczą, aby przewodniczący w komitecie z wyboru Towarzystwa pochodził: gdyż wybór jedynie nadać mu może tę władzę i powagę, jakiej potrzebuje w urzędowaniu swojem; a zważywszy, iż tak teraźniejszy prezes nasz, jak i następcy jego w tym urzędzie mogą często w niemożności być przewodniczenia osobiście i kierowania czynnościomi naszemi, wnoszę: Aby zgromadzenie uznało powtórnie potrzebę urzędu wiceprezesa w Towarzystwie naszem, i poleciło komitetowi, by prośbę w tym względzie przeszłego roku do wysokiego Rządu zaniesioną poparł w sposób, jaki za stosowny uzna.“

Uchwała IV. *Wniosek hr. Czackiego jednomyślnie przyjęty został, z poleceniem aby komitet ponowił prośbę do Wys. Rządu o pozwolenie wybrania Wiceprezesa Towarzystwa.*

Odroczony wniosek komitetu na wczorajszem posiedzeniu, wzięty został pod obrady i przez referenta P. Felicyana Laskowskiego jeszcze raz odczytany:

«Wszystkie wnioski względem których głosowanie i uchwała na Zgromadzeniu ma nastąpić, winny być poprzednio na pismie przedłożone Przewodniczącemu.»

Nim przystąpiono do rozpraw, P. Oswald Bartmański odczytał następującą poprawkę: «Do wniosku szanownego Komitetu pozwalam sobie przedstawić poprawkę, do której myśl podał wczoraj P. Kraiński, następującej treści: Prezes Towarzystwa ma oznaczyć porządek, w którym wnioski jemu przez członków przedłożone, pod dyskusyą Zgromadzenia wzięte być mają. Jeżeliby jakowy z tych wniosków uważał za niezgodny z statutami towarzystwa, lub sądził, że nie już dyskusya, ale nawet samo przedstawienie i zmuszenie zgromadzenia do głosowania nad przyjęciem lub odrzuceniem pewnego wniosku, mogłoby takowe w trudne i przykre położenie wprawić; natenczas Prezes ma prawo wprawdzie nie odrzucenia wniosku, ale żądania od członka, ażeby tenże się wykazał, iż przez niego przedstawiony wniosek najmniej przez 10 obecnych na Zgromadzeniu Członków towarzystwa popartym jest. Sądzę, że tym sposobem wolność członków do robienia wniosków nie byłaby zbyt ograniczoną, zaś obawa zostawienia prezesowi rozstrzygnienia nad przyjęciem lub odrzuceniem wniosku do dyskusyi, usunięta. Poparcie zaś wniosku przez 10 i to na zgromadzeniu obecnych członków, sądzę być dlatego potrzebnem, że głównie na obecnych i nad wnioskiem głosujących członkach cięży odpowiedzialność».

PP. Smolka i Skrzyński przemawiali za przyjęciem wniosku Komitetu: bez tego bowiem porządek obrad nie może być zachowany, poprawek nie może spamiętać prezydujący; mając na pismie wniosek, może je w pewnej kolei podawać do dyskusyi, a to wolności dyskusyi bynajmniej nie ogranicza. Wniosek opiera się na §. 21 ustaw, a skoro Komitet ma czuwać nad stosownością wniosków, powinien mieć możność ocenienia ich wprzód, nim pod dyskusyą będą wzięte. Wniosek Komitetu jest loicznem następstwem, jest uzupełnieniem statutów. Zasada w tym wniosku przyjęta w każdym razie przydać się może i będzie stanowić podstawę przyszłego regulaminu dla naszych obrad.

PP. Abancourt i Hr. Russocki w zasadzie zgadzali się na wniosek Komitetu, ale pierwszy życzył aby dodana była poprawka,

że prezes nie ma prawa odrzucać wniosku, przez kilku członków podpisanego. W takim razie, gdyby prezes wniosek odrzucił, komisya z grona Zgromadzenia mogłaby rzecz rozstrzygnąć co do stosowności lub niestosowności przedłożonego wniosku, a jej uchwała byłaby prawomocną. Hr. Russocki zaś proponował, aby polecono było Komitetowi wypracować regulamin dla obrad Zgromadzenia ogólnego, który usunie nadal wszelkie wątpliwości, jakie się nam teraz nasuwają w różnych przedmiotach.

Przystąpiono zatem do głosowania, z którego wynikła:

Uchwała V. *Wniosek Komitetu ogólne zgromadzenie przyjmuje w całości bez żadnych poprawek, to jest: Wszystkie wnioski, względem których głosowanie i uchwała na zgromadzeniu ma nastąpić, winny być poprzednio na pismie przedłożone przewodniczącemu.*

Następnie P. Maurycy Kraiński przedłożył wniosek: «Wezwać Komitet, ażeby ułożył Regulamin dla obrad ogólnego Zgromadzenia i przedłożył go do zatwierdzenia najbliższego ogólnego zgromadzenia.» Jednomyślnością zapadła:

Uchwała VI. *Poleca się Komitetowi ułożyć regulamin dla obrad ogólnego zgromadzenia i przedłożyć go do zatwierdzenia najbliższego ogólnego zgromadzenia.*

Na wezwanie przewodniczącego wniesiony został projekt Komitetu, ażeby żniwiarkę Boroscha i Eichmana z Pragi, którą przeszłego lata odbywano próbę w Strusowie i Dublanach, celem zatrzymania jej w kraju, przedać przez loteryą. Referent P. Laskowski, który wraz z wielu członkami towarzystwa i profesorami tutejszej akademii technicznej, znajdował się na próbie w Dublanach, oświadczył, iż machina ta doskonale cięła zboże i sama je odkładała, ale jest może trochę zaciężka. Sprawozdanie czł. tow. P. Garwolińskiego o próbie odbytej w Strusowie, przemawia także na korzyść tej machiny; co też obecny na zgromadzeniu P. Fedorowicz, jako naoczny świadek i delegat z Komitetu na tej próbie, potwierdził, dodając że tak pięknie i czysto skoszonego zboża nie widział co po tej żniwiarce, chociaż 20 lat gospodaruje, i zaręczając że to już nie teorya, ale praktyka; moralna korzyść wielka i prawdziwa zdobycz nauki.

Z uwagi jednak, że wniosek Komitetu nie mógłby się po-

godzić z godnością Towarzystwa, które nie może zastępować interesów pojedyńczych fabrykantów; tudzież z uwagi, że skoro machina ta odpowiadać będzie należycie swemu celowi, niezawodnie znajdzie nabywców i bez pośrednictwa naszego towarzystwa; większość zgromadzenia oświadczyła się za odsunięciem tego projektu.

Uchwała VII. *Wniosek względem puszczenia żniwiarki Boroscha i Eichmana na loteryą, ogólne zgromadzenie odsuwa.*

Poczem zastępca czł. kom. P. Felix Strzelecki odczytał raport czł. tow. P. Michała Olexińskiego, przez kilku obywateli powiatu Sokalskiego podpisany, o próbie żniwiarki p. Franciszka Arendta, na polach Tuturkowieckich, przeszłego lata z dobrym skutkiem odbytej. (*Ob. niżej*).

Uchwała VIII. *Ogólne Zgromadzenia przyjmuje raport P. Olexińskiego do wiadomości.*

Na wezwanie przewodniczącego, sekretarz odczytał wniosek czł. tow. P. Erazma Wolańskiego, tyczący się zaprowadzenia banku gospodarskiego w Galicyi, a mianowicie aby na teraźniejszem ogólnem Zgromadzeniu wybrany został Komitet, któremu ma być polecono, z nadesłanych projektów wybrać i ułożyć program i statuta dla Towarzystwa banku gospodarskiego, uzyskania najwyższej sankcyi, oraz wprowadzenia go w życie, a najdalej drugiego zgromadzenia w czerwcu b. r. program i statuta temuż zgromadzeniu przedłożyć. Do tego wniosku załączony zarys banku także odczytany został. (*Ob. niżej*).

W skutku wniosku przez czł. kom. P. Ludwika Skrzyńskiego w tejże samej materyi uczynionego: aby polecić Komitetowi utworzyć komisyę w celu rozpoznania kwestyi banku rolniczego i poparcia jej w sposób jaki za stosowny uzna, wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos PP. Krzeczunowicz Kornel, Hr. Russocki, Chwalibóg, Abancourt, Hr. Krasicki, Kraiński i Wiktor Tadeusz, którzy radzili, ażeby w tej sprawie działać w porozumieniu się z Xięciem Prezesem o którym wiemy, że w przeszłym roku miał już gotowy projekt podobnego banku i takowy wziął z sobą do Wiednia, celem przedłożenia go wysokiemu Ministeryum. Wypada więc czynności nasze oprzeć na projekcie wspomnianym, porozumieć się z Xięciem Prezesem i zgodnie z nim dalej działać;

zwłaszcza gdy projekt wypracowany był przez komisyę z komitetu naszego i z Izby handlowej Lwowskiej wybraną, zatem ma on już niejako cechę urzędową. Potrzeba takiego banku tem więcej czuć się daje dla rolnictwa, że rolnicy nie mają zakładu gdzieby się w gwałtownych swych potrzebach zaratować mogli. Fabrykanci, kupcy mają otwarty kredyt, rolnicy tylko pozbawieni są tego dobrodziejstwa.

Referent P. Skrzyński, podzielając zdanie wyżej przytoczone i aby wspólnie działać z Xięciem Prezesem, oświadczył: iż komisyi wybrać się mającej byłoby zadaniem zgłębić pomieniony projekt i przekonać się azali odpowiada naszym interesom. Wiemy, że projekt ten ułożony został z dwóch projektów: banku handlowego w Tryeście i banku eskomptowego Wiedeńskiego. Nam głównie potrzeba banku rolniczego; dla tego komisya, mając na uwadze tę główną naszej prowincyi potrzebę, starałaby się zmodyfikować w tem lub owem pomieniony projekt i przedłożyłaby swoje myśli i wnioski, które Xżę Sapieha zapewne o tyle uwzględni, o ile można będzie.

Czł. kom. P. Kornel Krzeczunowicz, wychodząc ze stanowiska, że nie wiadomo jak rzecz ta obecnie stoi w Wiedniu, radzi wybrać komisyę dla dania znaku życia i moralnego poparcia usiłowaniom Xięcia Prezesa. Wybór komisyi bankowej proponuje zostawić Komitetowi i przyjąć wniosek P. Skrzyńskiego.

Uchwała IX. *Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi bezzwłocznie utworzyć komisyę w celu rozpoznania kwestyi banku rolniczego i poparcia jej w sposób jaki za stosowny uzna.*

Po załatwieniu kwestyi bankowej, odczytany został wniosek czł. tow. P. Michała Torosiewicza, poparty podpisami 11 członków towarzystwa obecnych na zgromadzeniu, treści następującej:

«Najważniejszy cel naszego Towarzystwa jest: żebyśmy mogli szkołę agronomiczną w Dublanach postawić na takiej stopie, żeby się w niej jak najwięcej mogła kształcić młodzież krajowa na zdolnych gospodarzy. Cel ten nie będzie osiągnięty, jeżeli uczniowie nie będą wolni od poboru wojskowego. Ale nie tylko potrzeba, żeby uczniowie byli wolni, trzeba także żeby i ci którzy dobrze się aplikują do gospodarstwa w naszym kraju, byli wolni od po-

boru wojskowego: gdyż inaczej mało kto z młodzieży zechce wydawać pieniądze i dokładać pracy przez trzy lata, żeby potem nie był w stanie korzystać z tych nauk, z przyczyny poboru do wojska. Wnoszę więc, żeby Towarzystwo uchwaliło podać prośbę do Najjaśniejszego Pana: żeby dla podniesienia kultury naszego kraju, Najjaśniejszy Pan raczył uwolnić od poboru wojskowego nie tylko uczniów dobrze się aplikujących szkoły Dublańskiej, ale także i tych, którzy wszystkie lata szkoły agronomicznej w Dublanach z dobrym postępem ukończą, i zawodowi rolniczo - przemysłowemu oddadzą się, a jeśliby to nie mogło być na zawsze, to przynajmniej prosić, żeby Najjaśniejszy Pan raczył dać to uwolnienie na przeciąg lat dwunastu, to jest do czasu, w którymby się mogli w naszej początkowej szkole wykształcić zdatni agronomowie, choć w jakiejś małej części, a których nasz czysto rolniczy kraj tak ma mało.»

Członkowie Komitetu PP. Krzeczunowicz K. i Laskowski donieśli zgromadzeniu, że Komitet w r. 1856 nie zaniedbał poczynić stosownych kroków u wysokiego Rządu, aby uczniów Dublańskiej szkoły uwolnić od rekrutacyi. Jakoż podanie Komitetu uwieńczone było pożądanym skutkiem, a uczniowie pomienionej szkoły postawieni zostali w tej mierze na równi z uczniami gymnazyalnemi. Po wyjściu najnowszego patentu poborowego Komitet pospieszył także zanieść prośbę do wys. Prezyd. Namiestnictwa o uwolnienie uczniów Dublańskich, na zasadzie wyjątku jaki patent robi dla uczniów szkół górniczych: gdyż w naszym kraju rolnictwo ma taką samą ważność, co w Węgrzech i innych prowincyach Monarchii górnictwo. Rezolucyi oczekujemy z niecierpliwością na to nasze podanie.

Czł. tow. P. Tarnawiecki do wniosku powyższego dodał poprawkę, ażeby prosząc o uwolnienie uczniów szkoły roln. Dublańskiej, prosić zarazem i o uwolnienie od poboru wojskowego uczniów akademii technicznej i uczniów tutejszokrajowych, znajdujących się w szkołach rolniczych zagranicznych.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos: PP. Hr. Russocki, Krzeczunowicz K., Torosiewicz M., Abancourt i hr. Krasicki.

Głosowanie okazało następującą uchwałę:

Uchwała X. *Ogólne zgromadzenie poleca Komitetowi zanieść prośbę do tronu o uwolnienie od poboru wojskowego tych uczniów co są w Dublanach i tych, co ukończywszy kurs nauk w szkole Dublańskiej, kształcą się za granicą w wyższych zakładach naukowych rolniczych, nie czyniąc żadnej wzmianki o technikach. A jeśliby to nie mogło być, to prosić, aby N. Pan raczył dać to uwolnienie na przeciąg lat 12, to jest do czasu, w którymby się mogli w naszej początkowej szkole wykształcić zdatni agronomowie.*

Następnie wzięto pod obrady kwestyą o zaprowadzeniu żeglugi parowej na Dniestrze. Czł. kom. P. Kornel Krzeczunowicz odczytał następujące sprawozdanie z dotychczasowych czynności w tej mierze Towarzystwa. «Ważność Dniestru, jako drogi handlowej, dla kraju uznaną jest od dawna przez obywateli i przez wysoki Rząd krajowy. Wysokie Namiestnictwo w pismie swojem do Komitetu z dnia 22 lipca 1856 zażądało, aby Komitet zapytał obywateli w tej sprawie więcej interesowanych i z nią obeznanych, i przedłożył Rządowi wiadomość i zdanie o stosunkach tej ważnej drogi handlowej, jako i życzenia w tej mierze, i wyjaśnienia możliwych korzyści, jakieby użycie tej drogi handlowej gospodarstwu krajowemu przynieść mogło. Na to wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa odpowiedział Komitet w podaniu z dnia 12 stycznia 1857 i prosił:

a) Żeby Dniestr oczyszczonym, na mieliznach zgłębionym i tak uregulowanym został, iżby głębokość jego, przy małym nawet stanie wody, wynosiła wszędzie przynajmniej 24 do 30 cali.

b) Aby spławny stan Dniestru utrzymywano ciągle tak, jak się to dzieje przy Dunaju, Elbie, Padzie i niektórych innych spławnych rzekach naszego państwa.

c) Aby uzyskano od c. k. Rządu rosyjskiego zaprowadzenie urzędu cłowego w Isakowcach, w ktorymby wszystkie artykuły handlowe mogły być oclone.

Dalsza czynność Komitetu w tej sprawie była, że wypracowaną przez referenta Pana c. k. Nadinżyniera Kutscherę i przyjętą w Komitecie rzecz o ważności Dniestru dla Galicyi, jako drogi wodnej handlowej w Rozprawach (tomie 23) wydrukować polecił.

Tak stoi dziś ta sprawa w naszem towarzystwie.

Gdy jednak zawarte w powyższem podaniu Komitetu prośby dotąd skutku pożądanego nie odniosły, a sprawa ta dziś właśnie tem pilniejszą się być wydaje, że zawiązane w r. b. towarzystwo żeglugę parową na Dniestrze zaprowadzić zamierza, swoich jednak zamiarów dopiąć nie będzie w stanie, jeżeli mu wysoki Rząd ułatwieniami żeglugi w pomoc nie przyjdzie; przeto aby poprzeć usiłowania tego towarzystwa, raczy szanowne Zgromadzenie uchwalić, żeby w jego imieniu ponowioną została prośba do wysokiego Rządu o przedsięwzięcie środków ułatwiających żeglugę na Dniestrze, a w szczególności o oczyszczenie, zagłębienie i regulacyą tej rzeki».

Hr. Russocki przedłożył także w tym przedmiocie swój wniosek:

«Gorliwi o wzrost przemysłu krajowego obywatele zawiązali, jak wiadomo szanownemu Zgromadzeniu, towarzystwo składające się dotąd z trzydziestu czterech członków, z kapitałem 180,000 złr., w celu zaprowadzenia wspólną pracą i kapitałem, żeglugi parowej na Dniestrze. Wybrany prowizoryczny Komitet zawiadomił już wys. Namiestnictwo o ukonstytuowaniu się Towarzystwa, i w ciągu przyszłego miesiąca zebrawszy potrzebne do tego materyały, uczyni stosowne podanie o udzielenie koncessyi i uregulowanie koryta rzeki do spławu, a to przynajmniej od ujścia rzeki Stryja do Dniestru, zkąd według sprawozdania pana Dinglej'a, inżyniera wysłanego z ramienia towarzystwa, dla zbadania koryta, Dniestr łatwo dla parowców stać się może spławnym.

Nie potrzebuję przytaczać tu ważności Dniestru dla kraju naszego, jako drogi wodnej handlowej, ile że sprawę tę tak dokładnie już wyjaśnił pan Antoni Mysłowski w pismie swojem, pod tytułem: Uwagi nad handlem zbożowym z Galicyi do Odessy, i pan nadinżynier c. k. Dyrekcyi budowniczej Kutschera w referacie swoim, umieszczonym w 23 tomie Rozpraw Towarzystwa gospod.; niech mi jednak wolno będzie zwrócić uwagę szanownego Towarzystwa na korzyści, jakie w skutek zaprowadzenia żeglugi parowej na Dniestrze wypaść mogą, w sprawie producentów płodów surowych, przez ułatwienie odbytu płodów krajowych, których cena kosztów produkcyi częstokroć teraz nie pokrywa. Przez zaprowadzenie drogi wodnej, jako najtańszego sposobu komunikacyi, roz-

winie się zapewne obrot handlowy zbożowy, i w skutkach może ożywić produkcyę płodów ziemskich i przemysłu.

Ze względu na korzyści odnoszące się do rolnictwa krajowego wnoszę, by szanowne Zgromadzenie raczyło zalecić Komitetowi, aby w celu poparcia podać się mającej do Wys. Rządu prośby towarzystwa żeglugi parowej o uregulowanie koryta Dniestru, wniósł także podanie o oczyszczenie i wygłębienie koryta w celu zaprowadzenia porządnego spławu.»

Uchwała XI. *Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi, żeby w imieniu Towarzystwa ponowiona była prośba do Wys. Rządu o przedsięwzięcie środków ułatwiających żeglugę na Dniestrze, a w szczególności o oczyszczenie, zagłębienie i regulacyą tej rzeki.*

Z porządku dziennego, referent w Komitecie P. Ludw. Komarnicki odczytał sprawozdanie o jedwabnictwie w naszej prowincyi za rok 1858. *(Ob. niżej).*

Uchwała XII. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości pomienione sprawozdanie i poleca ogłosić je w Rozprawach Towarzystwa.*

Sekretarz odczytał nazwiska komisarzy, wyznaczonych do balotowania przy wyborach nowych członków Towarzystwa, a przewodniczący zaprosił ich wraz z człł. Komitetu na posiedzenie, dziś o godzinie 5 wieczorem, w zwykłem miejscu obrad, odbyć się mające.

Na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie i protokół tymczasowo zamknięty został.

W poniedziałek, dnia 28 lutego 1859 r. zgromadzili się w zwykłem miejscu posiedzeń, o godzinie 10 zrana, następujący Członkowie Towarzystwa:

1	Pan	Abancourt Franc. Xaw.	8	Hr.	Czacki Alexander
2	«	Augustynowicz Bolesław	9	Pan	Czajkowski Jan
3	«	Bartmański Oswald	10	«	Drzewiecki Józef
4	Hr.	Baworowski Włodzimierz	11	«	Fedorowicz Jan
5	Pan	Biesiadecki Franciszek	12	JX.	Gałdecki Jul. kanonik.
6	«	Borkowski Włodzimierz	13	Pan	Gnoiński Alexander
7	«	Chwalibóg Jan	14	«	Gnoiński Michał

15 Pan Gumowski Wiktor
16 « Hefern Robert
17 « Hensel Tadeusz
18 « Jahn Fryderyk
19 « Jankowski Ludwik
20 « Jaruntowski Jan
21 « Kaczkowski Antoni
22 Hr. Karnicki Teodor
23 Pan Komarnicki Ludwik
24 Hr. Komorowski Piotr
25 Pan Kraiński Maurycy
26 Hr. Krasicki Kazimierz
27 Pan Krawczykiewicz Szymon
28 « Krzeczunowicz Ignacy
29 « Krzeczunowicz Kornel
30 « Krzeczunowicz Waleryan
31 « Kutschera Tomasz
32 « Laskowski Felicyan
33 JExc. Hr. Lewicki Kajetan
34 Pan Lewicki Józef
35 « Lipiński Mikołaj
36 « Lityński Jan
37 « Majer Józef
38 « Malczewski Henryk
39 « Micewski Edward
40 « Mysłowski Antoni
41 JX. Naumowicz Jan
42 Pan Obertyński Henryk
43 Pan Orzechowicz Jędrzej
44 « Petrowicz Franc. Xawery
45 « Pohorecki Felix
46 « Przyłęcki Stanisław
47 « Raczyński Klemens
48 « Rogojski Karol
49 « Rudyński Adolf
50 Hr. Russocki Włodzimierz
51 Pan Sartyni Mateusz
52 Hr. Siemieński Wilhelm
53 Pan Skarzyński Władysław
54 « Skrzyński Ludwik
55 « Skrzyszowski Józef
56 « Smolka Franciszek
57 Hr. Starzeński Michał
58 Pan Strzelecki Felix
59 « Studziński Wojciech
60 « Sznajder Józef
61 « Tarnawiecki Marceli
62 « Torosiewicz Emil
63 « Torosiewicz Michał
64 « Torosiewicz Franciszek
65 « Tustanowski Władysław
66 « Tytz Karol
67 « Wiktor Tadeusz
68 « Wolański Mikołaj
69 « Zawadzki Władysław
70 « Żelkowski Maxymilian

Zastępca Prezesa Hr. Michał Starzeński znajdował się wprawdzie na posiedzeniu, ale dla słabego jeszcze zdrowia przewodnictwo w obradach poruczył P. Waleryanowi Krzeczunowiczowi.

Na wezwanie przewodniczącego Sekretarz odczytał protokół komisyi wyznaczonej do balotowania przy wyborach nowych członków Towarzystwa. (*Ob. niżej*).

Komisya na pierwszem posiedzeniu wyznaczona do przejrzenia Statutów Wystaw gospodarskich, zdała sprawę z swojej czyn-

ności, dnia 26 lut. b. r. wieczorem odbytej. Referent P. Kornel Krzeczunowicz zawiadomił, że pomieniona komisya, złożona z czł. czł. PP. Waler. Krzeczunowicza, J. Chwaliboga, Maur. Kraińskiego, J. Fedorowicza i W. Studzińskiego, wywiązawszy się z poleconego sobie zadania, oświadcza, iż tylko z ustępem *a*, §fu 5tego, statutów, którego treść była: „*a*) Medale: 1) za wyszczególniające zasługi około którejkolwiek gałęzi gospodarstwa w kraju naszym położone. 2) Za celujące przedmioty wystawy w kraju wyprodukowane“ nie zgadza się i wnosi:

1mo Aby wspomniony ustęp zredagowano jak następuje:

«*a*) Medale: za bydło wszelkiego rodzaju i za inne przedmioty wystawy, jeżeli jedno i drugie jest celujące i przez *exponenta* w kraju naszym wyprodukowane.»

2do Aby dodać nowy §. 16 następującej treści: «Przy wystawach szczególnym także obowiązkiem komisyi będzie, wywiadywać się o gospodarzy, którzy około którejkolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego w kraju naszym wyszczególniające zasługi położyli, przekonać się o tych zasługach i przedstawić je Komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarskiego dla stosownego tych zasług uznania.»

Referent wnosi, aby ogólne Zgromadzenie zatwierdziło statuta Wystaw gospodarskich, które komitet przyjął wraz ze zmianami przez komisyą zaproponowanemi.

§. 16 dał powód do dłuższej dyskusyi, w której z jednej strony chciano ograniczyć władzę komitetu w przyznawaniu nagród za wyszczególniające zasługi pojedyńczych gospodarzy około którejkolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego w kraju naszym położone, a to dla tego, ażeby zapobiedz parcyalności, jakaby się łatwo mogła zakraść w te ciała, tudzież ażeby o zasłudze znakomitej położonej dla gospodarstwa krajowego sądziło nie kilka lub kilkanaście osób, ale ogólne Zgromadzenie, złożone z kilkudziesięciu obywateli kraju, a między któremi łatwiej i prędzej znaleźliby się stosowni sędziowie, niż nieraz w komisyi lub w komitecie. Z tego względu, władzę tę należałoby w całości i niepodzielną zostawić przy ogólnem Zgromadzeniu, a tem samem samodzielność zachować dla Towarzystwa. Z drugiej strony uważano, że władzy przyznawania nagród i oceniania znakomitych zasług w gospodarstwie,

nie można pozbawiać komitetu we Lwowie. Do komisyj, któraby kandydatów do wspomnianych w §. 16. nagród przedstawiała, wybierają się zwykle osoby w pewnym zawodzie biegłe, a chociaż nie są przysięgłe, sądzą jednak podług swej najlepszej wiedzy i sumnienia, a komitetu rzeczą jest decydować. O parcyalność nie łatwo mogą być posądzone, a jeżeli jako ludzie pobłądzić mogą w sądzie, dla tych którzyby się sądem ich mniemali być pokrzywdzeni, otwarta zawsze jest droga odwołania się do ogólnego Zgromadzenia. Przyznawanie nagrod na posiedzeniach ogólnego Zgromadzenia byłoby połączone z wielu niedogodnościami. W wielkiem gronie trudniej obradować niżeli w małem, i trudniej przyjść do powzięcia uchwały. Rzecz więc przewlekałaby się niepotrzebnie.

Po wyjaśnieniu wszechstronnem przedmiotu przystąpiono do głosowania, z którego okazała się:

Uchwała XIII. *Ogólne Zgromadzenie nowo przejrzane Statuta Wystaw w całości zatwierdza i w wykonanie wprowadzić zaleca.*

Nastąpiły wybory dwóch członków Komitetu i jednego Zastępcy. Nim rozdano kartki do napisania imion, czł. Komitetu P. Felicyan Laskowski oświadczył, że Komitet życzy sobie, aby Zgromadzenie samo, z własnego popędu, bez propozycyi ze strony Komitetu, członków Komitetu obierało, i że Komitet do proponowania kandydatów przystąpi tylko w razie, gdyby Zgromadzenie wyraźną uchwałą tego zażądało.

Gdy przemagająca większość w Zgromadzeniu oświadczyła się za tem, ażeby Komitet, jako znający lepiej stosunki i potrzeby Towarzystwa, wskazał kandydatów tak na wakujące dwa miejsca członków rzeczywistych, jak i na zastępcę; referent zaproponował w imieniu Komitetu, kandydatów na dwie posady rzeczywistych członków komitetu Panów: Krzeczunowicza Waleryana, Kraińskiego Maurycego, i Russockiego hr. Włodzimierza, a na zastępcę członka Komitetu pana Starzeńskiego hr. Michała i imieniem Komitetu oświadczył:

1. Że Komitet P. hr. Starzeńskiego Michała na rzeczywistego członka, jedynie dla tego nie przedstawia, że hr. Starzeński zastępując Prezesa, nie mógłby mieć osobnego referatu, którego prowadzenie jest obowiązkiem rzeczywistego Członka.

2. Że występujący z komitetu członek pan Józef Lehr, dla wielu innych zatrudnień, obowiązku rzeczywistego członka sprawować nie może; ponieważ on jednak przez lat 6 z gorliwością te sprawował obowiązki, przeto ogólne Zgromadzenie zechce wynurzyć mu publicznie podziękowanie i nadzieję, że jak tylko okoliczności Panu Lehrowi pozwolą, on znowu zechce wstąpić w skład Komitetu.

Z obliczenia głosów okazało się, że najwięcej ich otrzymali:

Hr. Russocki Włodzimierz	31
Hr. Krasicki Kazimierz	21
P. Kraiński Maurycy	18
P. Krzeczunowicz Waler.	16
P. Smolka Franciszek	11

Gdy jednak tak hr. Russocki, jak hr. Krasicki i p. M. Kraiński oświadczyli, iż wyboru przyjąć nie mogą, lubo bardzo wdzięczni są ogólnemu Zgromadzeniu za zaufanie, jakie im przez to okazuje; przeto następujący po nich członkami komitetu zostali, a mianowicie:

Uchwała XIV. *Rzeczywistymi członkami Komitetu mianowani zostali: PP. Waleryan Krzeczunowicz i Franciszek Smolka. Występującemu członkowi c. k. radzcy Józefowi Lehrowi ogólne Zgromadzenie, przez powstanie z miejsca, oświadczyło podziękę za gorliwe pełnienie przez ciąg lat 6 obowiązków Członka Komitetu. Hr. Michał Starzeński, terazniejszy zastępca prezesa, jednomyślnie potwierdzony został na dalsze 3 lata w urzędzie Zastępcy członka Komitetu.*

Nastąpiła rzecz o zaprowadzeniu w naszym kraju drenowania. Czł. kom. Kornel Krzeczunowicz reasumował wniosek Komitetu tyczący się tego przedmiotu, a w sprawozdaniu wspomniany. Zasadza się on na tem, ażeby Towarzystwo nasze wzięło inicyatywę i pośrednio przyczyniło się do ułatwienia rozpowszechnienia drenowania w kraju, a to przez przyjęcie na rok lub dwa lata inżyniera, obznajomionego z podobnemi robotami, za stałe wynadgrodzenie. Chodzi więc teraz o to, aby wynaleść fundusz na utrzymanie inżyniera: fundusze bowiem ogólne Towarzystwa nie pozwalają nateraz ponieść tego wydatku. Nie pozostaje zatem nic innego tylko otworzyć subskrypcyę na zebranie funduszu pomienio-

nego i prosić szanownych członków, aby do listy subskrypcyjnej zapisywać się chcieli; lista ta otwartą będzie w kancelaryi Towarzystwa. Gdy się dostateczny fundusz, przynajmniej na dwa lata dla inżyniera zbierze, Komitet nie omieszka postarać się o jego sprowadzenie na użytek tych obywateli kraju, którzy dreny u siebie zaprowadzić chcą.

Poczem na wezwanie przewodniczącego czł. tow. Franciszek Smolka opowiedział dzieje zaprowadzenia tego środka ulepszenia gruntów w przeszłym roku, w majątku swoim Morszynie, w obwodzie Stryjskim położonym, gdzie 15 morgów zdrenowanych zostało, rurkami na ręcznej machinie na miejscu wyrobionemi, przy pomocy czeladnika garncarskiego Felixa Pinasa ze Lwowa. Koszta na 1 morg wynosiły kwotę 20 złr. **Ob. niżej.*

Po panu Smolce odczytał rozprawę swoją w tymże przedmiocie czł. tow. pan Karol Tytz, którą zakończył przedłożeniem dwóch wniosków:

1) „Ażeby szanowne Zgromadzenie zawezwało i upoważniło Komitet Towarzystwa do wydzielenia sekcyi dla interesów drenowania, któraby przez zawezwanie członków we Lwowie lub w pobliżu zamieszkałych wzmocniona, tworzyła komisyę interesów drenowania.“

2) „Aby dnie posiedzeń ogólnych nigdy nie następowały dzień po dniu; ale były przedzielone najmniej jednym, a jeżeli można to dwoma wolnemi dniami, w którychby komisye i wydziały mogły swobodnie i oględnie zadosyć uczynić swoim zobowiązaniom.“ *Ob. niżej.*

Przewodniczący zapytuje: czy towarzystwo życzy sobie, aby osobna komisya do drenowania wyznaczoną była, czy też aby w Komitecie osobny był wydział do interesów drenowania? W pierwszym razie, zechce sz. Zgromadzenie mianować do komisyi członków z swego grona, a Komitet wyznaczy jednego członka z swojego koła. Dały się słyszeć głosy, aby Komitet będąc reprezentan-

---

**Uwaga.* Prócz tego Rozprawa P. Smolki pod napisem «Rzecz o drenowaniu» wydrukowana jest w Tygodniku rolniczo-przemysłowym Krakowskim z roku 1859 w Nr. 16 — 20. P. red.

tem Towarzystwa, sam tę sprawę załatwił. Przystąpiono zatem do wotowania, które okazało:

Uchwała XV. *Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi wybrać komisyę do rozpatrzenia się bliżej w sposobach, jakiemiby drenowanie w kraju naszym ułatwić pojedyńczym i rozszerzyć przez to można.*

W końcu czł. tow. P. Adolf Rudyński sekretarz tutejszej Izby handlowej zdał relacyą o projekcie do Statutów Banku krajowego, w przeszłym roku przez komisyę z czł. Towarzystwa i Izby handlowej złożoną wypracowanym.

Na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie i Protokół tymczasowo zamknięty został.

Dnia 1. marca 1859 r. o zwykłej godzinie zrana, zgromadzili się na czwarte posiedzenie następujący członkowie:

1 Pan Abancourt Franc. Xaw.
2 « Abrahamowicz Dawid
3 « Augustynowicz Bolesław
4 Hr. Badeni Władysław
5 Pan Bartmański Oswald
6 « Borkowski Włodzimierz
7 « Chrzanowski Ludwik
8 « Chwalibóg Jan
9 « Czerwiński Jan
10 « Drzewiecki Józef
11 JX. Gałdecki Juliusz kan. k. l.
12 Pan Gnoiński Michał
13 « Hensel Tadeusz
14 « Jahn Fryderyk
15 « Jankowski Ludwik
16 « Kaczkowski Antoni
17 Hr. Karnicki Teodor
18 Pan Komarnicki Ludwik
19 Hr. Komorowski Piotr
20 Pan Korytko
21 « Kraiński Maurycy
22 Hr. Krasicki Kazimierz
23 Pan Krzeczunowicz Ignacy
24 « Krzeczunowicz Kornel
25 « Krzeczunowicz Waleryan
26 « Kutschera Tomasz
27 « Laskowski Felicyan
28 « Lehr Józef
29 « Lewicki Józef
30 « Lipiński Mikołaj
31 « Lityński Jan
32 « Majer Józef
33 « Micewski Edward
34 « Petrowicz Franc. Xaw.
35 « Przyłęcki Stanisław
36 « Raczyński Klemens
37 « Rogojski Karol
38 Hr. Russocki Włodzimierz
39 Pan Skrzyński Ludwik
40 « Smolka Franciszek
41 Hr. Starzeński Michał
42 Pan Strzelecki Felix

43 Pan Studziński Wojciech	48 Pan Tustanowski Władysław
44 « Torosiewicz Emil	49 « Tytz Karol
45 « Torosiewicz Franciszek	50 « Wiktor Tadeusz
46 « Torosiewicz Michał	51 « Wolański Mikołaj
47 « Tustanowski Michał	52 « Zawadzki Władysław

Przewodniczący Hr. Michał Starzeński zastepca Prezesa, przed rozpoczęciem obrad zawiadomił, że Towarzystwo nasze zaproszone zostało na nabożeństwo żałobne, za duszę ś p. cesarza Franciszka I., dnia jutrzejszego o godz. 9 w kościele katedralnym odbyć się mające.

Po zagajeniu posiedzenia, na wezwanie Przewodniczącego, zastępca czł. komit. P. Felix Strzelecki odczytał rozprawę o cymencie hydraulicznym w ogólności i o cymencie pochodzącym z fabryki p. Krzysztofa Ressyka we Lwowie w szczególności. Liczne i piękne okazy wyrobów cymentowych P. Ressyka znajdowały się na wystawie w sali obok przyległej. (*Ob. niżej*).

Uchwała XVI. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości rozprawę profes. Strzeleckiego i poleca ją wydrukować w Rozprawach Towarzystwa.*

Czł. tow. P. Tadeusz Wiktor podał wniosek, aby Zgromadzenie uchwaliło, iż każdemu członkowi towarzystwa, który jaki wniosek do Komitetu pisemnie przedkłada, przysłużać ma prawo podczas dyskusyi nad tym wnioskiem na posiedzeniu Komitetu lub do tego przeznaczonej komisyi być obecnym.

Pan Wiktor motywował swój wniosek następującemi uwagami. Według ustaw, każdy członek może robić wnioski na ogólnych Zgromadzeniach, ale gdy te tylko dwa razy do roku odbywają się, a na których ledwo $^1/_{10}$ członków bywa obecną, przeto dla $^9/_{10}$ członków zostaje jedynie możność podawania swych wniosków do Komitetu Towarzystwa, i popierania ich na posiedzeniach Komitetu osobiście. Pisemnie nie każdy to może uczynić, gdyż do tego potrzeba zdolności literackich, które nie każdy posiadać może. Ztąd to tak mało członków nadsyła prace swoje do Rozpraw Towarzystwa, chociaż podług statutów wszyscy do tego są obowiązani. Jest to dowód, że nie każdy umie to napisać coby chciał powiedzieć, a jednak gdyby mógł być obecnym na obradach Komitetu, mógłby

ustnie poprzeć swoje zdanie. Na ogólnem Zgromadzeniu nie każdy ma odwagę występować z wnioskami swemi. Przed dwoma laty sam miał dwa wnioski do przedłożenia Komitetowi, ale przez zastępcę prezesa był uprzedzony, że nie może być na posiedzeniu Komitetu. To było głównym powodem, iż niniejszy wniosek podaje ogólnemu Zgromadzeniu do rozwagi i decyzyi. Między większą ilością wniosków, może się znajdzie nie jeden użyteczny, a zawsze będzie świadczyć o dobrych chęciach członków.

Wniosek P. Wiktora poparty został przez PP. Skrzyńskiego, Laskowskiego, Krzeczunowicza Waleryana, Kraińskiego, Abancourt'a, Chwaliboga i hr. Krasickiego. Przyczem PP. hr. Krasicki jako były zastępca Prezesa i P. Laskowski jako członek Komitetu, dali wyjaśnienie, że przedmiot ten nie jest nowy, ani nadzwyczajny: gdyż bywały zawsze wypadki, że osoby nie będące członkami Komitetu, bywały zapraszane na posiedzenia Komitetu, to jako goście, jeżli byli członkami Tow., to jako sprawozdawcy lub wnioskodawcy, jeźli się okazała tego potrzeba. Że jednak z natury rzeczy wynika, iż w takich razach każdy wnioskodawca musiał pierwej swój wniosek albo na pismie podać do Komitetu, albo przynajmniej ustnie przedmiot wniosku objawić Przewodniczącemu, jeżli nie z innych powodów, to już dla tego, aby mógł być zawiadomionym o dniu, kiedy się Komitet nad tym przedmiotem naradzać będzie. W końcu oświadczyli ci panowie, że teraźniejszy wnioskodawca, o ile im wiadomo, przed dwoma laty żadnego wniosku swego, ani do Komitetu nie podał, ani przedmiotu wniosku ustnie nie oświadczył.

Uchwała XVII. *Ogólne Zgromadzenie postanawia, iż każdy Członek Towarzystwa, przedkładający jaki wniosek na pismie do Komitetu, jeżeli tego żąda, ma prawo podczas dyskusyi nad tym przedmiotem na posiedzeniu Komitetu, lub do tego przeznaczonej komisyi, być obecnym, i tamże wniosek swój rozwijać i onego bronić.*

P. Franciszek Torosiewicz przedłożył wniosek, przez trzech człon. tow. poparty, ażeby ogólne Zgromadzenie zaniosło prośbę do wysok. Namiestnictwa o pozwolenie wybrania deputacyi z grona Towarzystwa, któraby nasze prośby, gospodarstwa krajowego dotyczące się, Najjaśn. Panu i najwyższym Władzom rządowym przed-

kładać mogła. Wybór tej deputacyi proponuje wnioskodawca poruczyć Komitetowi, z tą uwagą, że najskuteczniej byłoby nakłonić do przyjęcia tej reprezentacyi, obywateli naszych mieszkających stale w Wiedniu, z zastrzeżeniem jednak, by się w czynnościach swoich, ściśle instrukcyi Towarzystwa trzymali i o wszystkich swoich działaniach donosili Komitetowi.

Czł. kom. P. Kor. Krzeczunowicz przyznaje wprawdzie, że wniosek jest dobry, ale wątpi, aby się dał wykonać. Na wysłanie jakiejkolwiek deputacyi trzeba poprzednio mieć pozwolenie, a deputacya stała, jakie inne mogłaby napotkać trudności w Wiedniu, teraz nikt z nas wiedzieć nie może. Dla tego niechaj ogólne Zgromadzenie uchwałą swoją poleci Komitetowi, wziąć ten wniosek pod niezwłoczną rozwagę.

PP. Skrzyński i Hr. Badeni uznają nagłość i sądzą, że wysłanie takiej deputacyi byłoby potwierdzeniem przedstawień naszego Towarzystwa w sprawie gospodarstwa krajowego. Panu d' Abancourt zaś zdaje się, iż gdy inne kraje mają silne poparcie swych interesów w dziennikach wiedeńskich jakiemi są: *Wanderer*, *Grundbesitz* i t. d., więc należałoby zawiązać stały stosunek z któremkolwiek pismem Wiedeńskiem: dzienniki publiczne znacznie przyczyniają się do popierania potrzeb gospodarstwa krajowego.

Uchwała XVIII. *Zgromadzenie uznaje potrzebę proponowanej przez P. Torosiewicza deputacyi, poleca Komitetowi bezzwłoczny rozbiór tego wniosku i uwzględnienie jego w sposób, jaki się okaże stosownym i możliwym.*

Z powodu poruszonej wyżej kwestyi o potrzebie organu dla Towarzystwa, toczyła się dłuższa dyskusya nad tym przedmiotem. Zabierali głos PP. Skrzyński, Wiktor, Chrzanowski, Abancourt, Hr. Russocki, Kraiński, K. Krzeczunowicz i Chwalibóg.

P. *Skrzyński*: Dobrzeby było, aby Towarzystwo miało swój organ w dzienniku jakim, jednak dzienniki wiedeńskie nie poprą zapewne interesów naszych w takim zakresie, jak my sobie życzymy. Dla tego należałoby u nas w kraju założyć tygodnik lub miesięcznik w języku polskim. Gdyby dziennik taki był oględnie prowadzony przez redakcyę, nie wątpić, iżby wkrótce zasłużył sobie nie tylko na wzięcie w kraju, ale byłby także i przez wysokie

Władze rządowe uwzględniany. Jest zdanie, aby u nas w Komitecie założyć taki dziennik.

P. *Wiktor T.* Wezwać Towarzystwo rolnicze krakowskie do współredakcyi, i połączyć się z Tygodnikiem rolniczo-przemysłowym.

P. *Chrzanowski.* Na członków Towarzystwa włożyć obowiązek, aby z góry płacili za dziennik.

Hr. *Russocki.* Byłać wprawdzie myśl w przeszłym roku utworzyć dziennik jako organ dla spraw krajowych. Projekt był już komunikowany literatom. Myśl ta jednak rozbiła się głównie o brak funduszów, na założenie dziennika potrzebnych.

P. *Kraiński M.* Gdyby teraz miał być założony dziennik jaki to należałoby się dobrze zastanowić nad złożeniem redakcyi i nie wydawać go pod odpowiedzialnością naszego Towarzystwa. Nieprzeszkadza to, aby nie był wspierany funduszami naszego Towarzystwa, ale ani odpowiedzialności ani redakcyi Towarzystwo nasze przyjmować na siebie nie powinno: bo to rzecz trudna. Towarzystwo nasze ma bardzo dobry organ w Rozprawach swoich, które utrzymywać i wspierać powinnością jest członków Towarzystwa.

P. *Abancourt* wnosi, ażeby w braku funduszów na założenie osobnego dziennika, ułożyć się z Przeglądem politycznym i wymówić sobie półarkusz dodatkowy na artykuły Towarzystwa. Redakcya tego dziennika weszłaby w układy chętnie i przystałaby na wszelkie możliwe warunki. Dzienniki specyalne rolnicze bardzo mało są upowszechnione, nie osiągają celu i upadają. Na co więc tworzyć pisma, których przyszłość niepewna, kiedy jest pismo w kraju, jak Przegląd, które ma 1500 prenumeratorów?

P. *Skrzyński.* Pisma polityczne ostrzejszej podlegając kontroli nie mogłyby mieścić artykułów takich, które w dzienniku specyalnym znalazłyby umieszczenie; dziennik nasz nietrudniąc się polityką, miałby nierównie swobodniejsze pole do działania w sprawie gospodarstwa krajowego. Obok Rozpraw Towarzystwa, które są niejako archiwem Towarzystwa naszego, i bez których nikt, kto chce być prawdziwie czynnym, obejść się nie może — jeszcze jeden dziennik byłby dla nas potrzebny. Możnaby wejść w stosunki z Towarzystwem krakowskim, które zapewne połączyłoby się w tej mierze z nami. Co do odpowiedzialności i redakcyi, to te nie powin-

nyby być wielką przeszkodą. Możnaby kogoś do redakcyi powołać i odpowiedzialność na niego włożyć, a przyjmując artykuły, nie zupełnie z naszemi widokami zgodne, moglibyśmy dodawać zastrzeżenie, że się z niemi nie zgadzamy. To robią wszystkie tak prywatne jak i rządowe dzienniki.

Następnie czł. kom. P. Skrzyński podał na pismie wniosek: «*aby Towarzystwo poleciło Komitetowi postarać się bezzwłocznie o założenie Przeglądu poświęconego sprawom gospodarstwa krajowego.*»

P. *Kraiński.* Taki Przegląd nie może mieścić dłuższych artykułów, a krótsze, niewyczerpujące przedmiotu, nie będą miały takiego skutku, jakiby mieć powinny. Z tego względu musiałby Przegląd proponowany wychodzić w zeszytach. Mając zaś Rozprawy Towarzystwa, możemy się obejść bez innego organu, a Komitetowi polecać założenie dziennika uważam za rzecz nieprowadzącą do celu: bo wiadomo nam, że niemasz funduszów. Prócz tego, istnienie Przeglądu byłoby jeszcze problematyczne, gdyż doświadczenie uczy nas, że nawet polityczne pisma, nie mają dostatecznej liczby prenumeratorów, aby się utrzymać mogły.

P. *Skrzyński.* W moim wniosku nie powiedziałem, jaki to ma być dziennik, codzienny, tygodniowy lub miesięczny? To bowiem jest rzeczą Komitetu oznaczyć objętość i termin wydawania go. Gdy dziennik pomieniony ma być organem spraw i potrzeb krajowych, zdaje mi się, iż mamy obowiązek wesprzeć go naszemi funduszami. Towarzystwo krakowskie udziela zapomogi Tygodnikowi rolniczo-przemysłowemu.

P. *Abancourt.* Towarzystwo rolnicze krakowskie wydaje Tygodnik rolniczo-przemysłowy, nasze zaś, Rozprawy swoje tomami. Słyszałem głosy, aby założyć się mające pismo wychodziło w większych poszytach. Takie pismo mamy w naszych Rozprawach. Powodzenie takich poszytowych pism jest zwykle złe, mamy tego przykład na Kwartalniku i Bibliotece Warszawskiej, pierwszy upadł, a drugą pomoc tylko izraelity Warszawskiego podtrzymuje. Takie pisma mają zwykle ograniczoną liczbę czytelników wyższego stopnia wykształcenia. Takiego pisma poszytowego dla nas niepotrzeba; bo mamy już nasze Rozprawy, które pod wszelkim względem odpowiadają swemu celowi, mieszcząc wszystkie czynności naszego To-

warzystwa i prace naszych członków. Co do zarzutu, że dziennik codziennie lub kilka razy na tydzień wychodzący, nie mógłby mieścić obszerniejszych artykułów, ten zbija się doświadczeniem. Oto kilkutomowe powieści Kraszewskiego, Kaczkowskiego i innych, drukują się w felietonach dzienników codziennych Warszawskich. Taki dziennik nie mając rąk związanych, może naraz całą i najobszerniejszą rozprawę wydrukować. Ponieważ pismo, jakie P. Skrzyński proponuje mamy już w naszych Rozprawach, zdaje mi się więc, iż drugie byłoby zbytecznem.

P. *Skrzyński.* Od pisma obcego nie można żądać, aby nasze artykuły mieściło. Czyni ono to zwykle przez grzeczność dla piszących. Nam potrzeba organu dla obywateli kraju własnego, abyśmy nie potrzebowali udawać się do innych dzienników.

P. *Abancourt.* Przegląd polityczny może i powinien będzie, mieścić artykuły nasze, nic niezmieniając ani ich ducha, ani dążności, skoro z redakcyą onego układ ze strony Towarzystwa nastąpi.

P. *Krzeczunowicz K.* Przedmiot, o którym rozprawiamy, powinien był być poprzednio przedłożony Komitetowi do rozpoznania. Muszę wystąpić przeciw temu wnioskowi, gdyż nie można moralnego przymusu wkładać na Komitet, aby nawet starał się o założenie dziennika, nie mając na to funduszu. Dlatego sądzę, że wniosek P. Skrzyńskiego należałoby odesłać do Komitetu do rozpatrzenia się w nim i zdania sprawy na najbliższem ogólnem zgromadzeniu.

Hr. *Russocki.* Myśl wydawania dziennika, jak już mówiłem, nie jest nową. W roku przeszłym były starania około założenia onego łożone, ale wszystkie zabiegi rozbiły się o brak pieniędzy. O to więc starać się nasamprzód potrzeba, aby obmyślone były fundusze na wydawanie pisma. Przegląd specyalny rolniczy nie utrzymałby się w naszym kraju, przy politycznym zaś dzienniku miałby powodzenie.

P. *Chwalibóg.* Radziłbym, aby z Przeglądem politycznym nie mieszać spraw naszych, ani wchodzić w układy z redakcyą Tygodnika rolniczo-przemysłowego; ale Rozprawom naszego Towarzystwa nadać inny kierunek, mianowicie aby kilka razy do roku wychodziły n. p. co kwartał. Od wydawania Rozpraw odstąpić nie

można a nawet nie wolno; bo tego ustawy nasze wymagają. Gdy Rozprawy częściej wychodzić będą, zadosyć się uczyni potrzebom naszym i czytelników przybędzie więcej i członkowie, wiedząc co się robi w Towarzystwie, chętnie płacić będą wkładki, i prenumeratorów na pismo przybędzie.

Hr. *Starzeński*. Jeżeli na pismo co kosztuje 40 kr. nie mamy prenumeratorów, to na droższe jeszcze mniej ich będzie.

P. *Skrzyński*. Rozpraw naszych nie tyle się rozchodzi, ileby sobie życzyć należało. Zdaje się, iż nie muszą interesom naszym odpowiadać. Pismo które proponowałem, każdy będzie czytał, bo będziemy w niem ogłaszać to, co na czasie jest.

P. *Wiktor T*. Potrzebę organu głośniejszego dla spraw krajowych każdy z nas czuje, a że jest rzeczą ważną, sądzę że należałoby odesłać ją do Komitetu pod ściślejszy rozbiór i wzmocnić Komitet przybraniem większej liczby członków do załatwienia tej sprawy.

Na sformułowany przez P. *Krzeczunowicza K.* wniosek do uchwały tej treści: «Zważywszy, że wniosek pana Skrzyńskiego dokładniejszego rozbioru potrzebuje, uchwala Zgromadzenie odesłać go do Komitetu, który o nim żda sprawę na najbliższem Zgromadzeniu.»

Poczem P. Chwalibóg przedłożył wniosek tej treści: «Gdy rzecz o gorzelnictwie jest ważna; przeto byłoby do życzenia, aby do wiadomości ogóln. Zgromadzenia podane były zasady, na jakich Komitet swój memoryał w tej mierze do wys. Rządu podać się mający oparł.»

Uchwała XIX. *Ogólne Zgromadzenie postanawia, aby Memoryał o gorzelnictwie jutro o godzinie 11 zrana na posiedzeniu odczytany był Towarzystwu.*

Czł. tow. p. Abancourt odczytał swoje wnioski następującej treści:

1) Aby przy układać się mającym regulaminie czynności, dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, uznano potrzebę rozpoczynania każdego ogólnego Zgromadzenia członków tegoż Towarzystwa solennem nabożeństwem.

2) Aby każde ogólne Zgromadzenie zakończano pożegnalnym wspólnym obiadem.

3) Aby za niezbędny warunek położono coroczne wykonywanie §. 55 ustaw towarzystwa.

4) Aby zawiązano najściślejsze stosunki z Towarzystwem gospodarskiem krakowskiem, i z Towarzystwem królestwa Polskiego, — a tem samem aby te stosunki w regulamin ujęto, mianowicie zaś, aby się starano o ogólny zjazd Towarzystwa Krakowskiego i Towarzystwa naszego, choćby co parę lat, ku czemu wielkie ułatwienie nastręcza kolej żelazna.

5) Aby odtąd wszelkie specyalne kwestye obrabiane były w czasie ogólnego Zgromadzenia przez dotyczące sekcye, a tem samem, aby wszelkie przedmioty spraw towarzystwa naszego wprowadzane były na ogólne Zgromadzenia przez sekcyjnych referentów, jako już obrobione, dostatecznie zmotywowane i pod decyzyą ogólnego Zgromadzenia poddane.

Lwów dnia 1. marca 1859 r. Xawery d' Abancourt.

Uchwała XX. *Wnioski powyższe wziąć na uwagę przy układaniu Regulaminu dla obrad walnych posiedzeń.*

Następnie na wezwanie przewodniczącego P. Augustynowicz Bolesław podał wniosek w przedmiocie obmyślenia środków do utworzenia funduszu na emeryturę dla oficyalistów prywatnych, oraz żądał, aby do bliższego zastanowienia się nad tym wnioskiem wybrana została osobna komisya.

Przewodniczący: Myśl w tym projekcie zawarta jest bardzo chwalebna, ale sam projekt do wykonania jest bardzo trudny. Jestto assekuracya na życie. Do tego trzeba ogromnego kapitału, którego zebranie w ubogim kraju jest prawie niepodobne. Nadto rzecz ta wymaga specyalnych wiadomości bankierskich, i ile mnie się zdaje, leży po za obrębem naszego zadania.

P. *Augustynowicz.* Komisya mogłaby zadecydować, czy rzecz ta jest wykonalną lub nie? Zrobiłem wniosek w tym celu, aby uwagę szanownego Zgromadzenia zwrócić na ten przedmiot, który zdaniem mojem jest bardzo ważny i z gospodarstwem krajowem ściśle złączony.

P. *Chwalibóg.* O zebranie funduszów nie należy zawczasu

troszczyć się. Gdy przyszła kwestya zniesienia pańszczyzny, nie było funduszów na jej indemnizowanie, a dziś są fundusze. Każdy z oficyalistów i służbodawców będzie się przyczyniać do utworzenia funduszów emerytury, a i wysoki Rząd nie zechce także ważnej tej sprawy nie wesprzeć.

Hr. *Russocki*. Jestem za wnioskiem, fundusze pomału wprawdzie będą wzrastać, ale z czasem wzmogą się i będą dostateczne do osiągnięcia tego celu; fundusz xiężych wdów i sierot rozpoczął się także od małego, a dziś stanowi kapitał 150,000 złr., każdy xiądz przy instalacyi swej składa pewną opłatę, — i to stanowi źródło dochodu.

Hr. *Krasicki*. Zdaniem mojem, należałoby rzecz tę poruczyć Komitetowi, który zasiągnąwszy zdania znawców, zastanowi się nad nią i zda sprawę ogólnemu Zgromadzeniu.

P. *Abancourt*. Projekt emerytury dla oficyalistów prywatnych, jest prostą assekuracyą przeciw komunizmowi. Popieram zdanie, aby przedmiot ten poruczony był do obrobienia ludziom fachowym. Kwestyi tej odsuwać nie należy od naszego Towarzystwa; będzie ona przyjęta z applauzem w kraju.

P. *Skrzyński*. Nie sądzę, aby projekt ten był absolutnie niewykonalny; ale radziłbym odesłać go do Komitetu i nie debatować nad nim teraz, aby przedwcześnie nie obudzać nadziei, których możebyśmy dopełnić nie mogli. Należałoby prosić P. Augustynowicza, aby swój wniosek chciał ściślej sformułować i tym sposobem dał Komitetowi podstawę do dalszego działania.

P. *Krzeczunowicz W*. Kwestya ta była w r. 1848 w Brzeżanach rozbierana. Opracował był ją P. Julian Bocheński sumiennie. Wypadałoby więc i teraz znieść się w tej mierze z P. Bocheńskim.

P. *Chwalibóg*. Idzie teraz głównie o początku zrobienie; niechaj oficyaliści dowiedzą się, że o nich dbamy, że o zabezpieczeniu dla nich przyszłości myślimy, i to już będzie dobry wpływ miało.

P. *Abancourt*. Było żądanie ściślejszego zformułowania wniosku; nie widzę jednak potrzeby tego i nie wiem, w jakim celu ma się to robić?

P. *Skrzyński*. Abyśmy wiedzieli czego P. Augustynowicz rze-

czywiście chce, i aby Komitet miał jakąś podstawę do dalszego działania, należałoby wniosek pomieniony bliżej określić a nie ogólnikami. Na przyszłem posiedzeniu możemy coś wyrzec o nim.

Uchwała XXI. *Wniosek P. Augustynowicza odkłada się do przyszłego posiedzenia, z wezwaniem, aby go bliżej określił i sformułował.*

Na zakończenie posiedzenia, Dr. Antoni Kaczkowski przemówił w następne słowa: «Przedłożyłem w zeszłem półroczu szanownemu Komitetowi wniosek, mający na celu rozszerzenie homeopatycznej weterynaryi tej treści: Aby szanowni obywatele, gospodarze i amatorowie homeopatycznej weterynaryi raczyli zawiązać towarzystwo w celu zbierania doświadczeń praktycznych przy leczeniu bydląt homeopatycznemi środkami, lub robienia prób nowych na zdrowych bydlętach. Dziś gdy wielu szanownych obywateli poznałem, którzy swe bydło z najpomyślniejszym skutkiem homeopatycznie leczą, nawet w takich wypadkach, gdzie aleopatya żadnej nadziei nie pozostawia — gdy jeszcze bardzo wielu jest takich, którzy zachęceni dobrem powodzeniem wyżwspomnionych, zaczęli homeopatycznych środków przy leczeniu bydła używać, ale dla niepewności w postępowaniu nie cieszą się pomyślnemi skutkami; postanowiłem przeto jeszcze raz szan. Komitetu upraszać, aby mój wniosek raczył uwzględnić; tem bardziej, że w letniem półroczu w Zakładzie Dublańskim weterynaryę homeopatyczną, za poprzedniem porozumieniem się z szanownym Komitetem, bezpłatnie wykładać zamyślam.»

P. *Studziński.* Popieram wniosek P. Kaczkowskiego, gdyż z doświadczenia własnego przekonałem się, że homeopatya dla bydła jest najskuteczniejszą.

Z powodu spoźnionej pory, dalsze rozprawy nad tym wnioskiem odłożone zostały do przyszłego posiedzenia; protokół więc tymczasowo zamknięty został.

Dnia 2. marca o godzinie 11. przedpołudniem zgromadzili się następujący członkowie Towarzystwa:

1 Pan d' Abancourt Franc. Xaw.
2 Hr. Badeni Władysław
3 Hr. Baworowski Włodzimierz
4 Pan Bogdanowicz Marceli

5 Pan Borkowski Włodzimierz
6 « Chrzanowski Ludwik
7 « Chwalibóg Jan
8 « Czerwiński Jan
9 « Drzewiecki Józef
10 « Gnoiński Alexander
11 Hr. Golejowski Adam
12 Pan Jankowski Ludwik
13 Hr. Komorowski Piotr
14 Pan Kraiński Maurycy
15 « Krzeczunowicz Kornel
16 « Krzeczunowicz Waleryan
17 Pan Laskowski Felicyan
18 JEx. Hr. Lewicki Kajetan
19 Pan Lityński Jan
20 « Malczewski Henryk
21 « Obertyński Henryk
22 « Petrowicz Franc. Xawery
23 « Raczyński Klemens
24 « Skrzyński Ludwik
25 « Smolka Franciszek
26 Hr. Starzeński Michał
27 Pan Torosiewicz Franciszek
28 « Tytz Karol

Dzisiejsze z kolei piąte posiedzenie walne, któremu przewodniczył Zastępca Prezesa hr. Michał Starzeński, poświęcone było wyłącznie odczytaniu Memoryału Komitetu do wys. Rządu, tyczącego się podatku od wyrobu wódki. Memoryał ten ułożony został przez człon. Komitetu P. Kornela Krzeczunowicza, i przez tegoż dzisiaj Zgromadzeniu przeczytany. (*Ob. niżej*).

PP. Chwalibóg, Abancourt, Skrzyński, Kraiński, Malczewski, Chrzanowski, Hr. Komorowski, Gnoiński, Jankowski i Petrowicz robili niektóre postrzeżenia i uwagi swoje, na ktore referent odpowiadał dla wyjaśnienia przedmiotu i zasad odpowiadających interesom rolnictwa krajowego, na jakich pomieniony referat swój oparł.

Uchwała XXII. *Ogólne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości swojej Memoryał o gorzelnictwie z gruntowną znajomością rzeczy ułożony, podziękowawszy referentowi za pracę z taką gorliwością podjętą i wykonaną.*

Na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie i Protokół tymczasowo zamknięty został.

Dnia 3. marca 1859 r. zgromadzili się w zwykłem miejscu posiedzeń, o godzinie 10. przed południem następujący Członkowie Towarzystwa:

1 Pan d' Abancourt Franc. Xaw.
2 « Augustynowicz Bolesław
3 Pan Bartmański Oswald
4 « Bogdanowicz Marceli

5	Pan	Borkowski Włodzimierz	21	JExc. Hr.	Lewicki Kajetan
6	«	Chwalibóg Jan	22	Pan	Lewicki Józef
7	«	Czajkowski Waleryan	23	«	Lityński Jan
8	«	Czerwiński Jan	24	«	Majer Józef
9	«	Gnoiński Alexander	25	«	Malczewski Henryk
10	Hr.	Golejowski Adam	26	«	Petrowicz Franc. Xawery
11	Pan	Jankowski Ludwik	27	«	Przyłęcki Stanisław
12	«	Kaczkowski Antoni	28	Hr.	Russocki Włodzimierz
13	Hr.	Komorowski Piotr	29	Pan	Sartyni Mateusz
14	Pan	Kövess Kornel	30	«	Skrzyński Ludwik
15	«	Kraiński Maurycy	31	Hr.	Starzeński Michał
16	Hr.	Krasicki Kazimierz	32	Pan	Studziński Wojciech
17	Pan	Krzeczunowicz Kornel	33	«	Torosiewicz Emil
18	«	Krzeczunowicz Waleryan	34	«	Tustanowski Władysław
19	«	Kutschera Tomasz	35	«	Tytz Karol
20	«	Laskowski Felicyan	36	«	Zawadzki Władysław

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Hr. Michała Starzeńskiego, i na wezwanie tegoż, sekretarz odczytał zdanie sprawy komisyi wyznaczonej do ocenienia przedmiotów na tegoroczną wystawę zimową nadesłanych. (*Ob. niżej*).

Na przedstawienie komisyi zapadła:

Uchwała XXIII. *Ogólne Zgromadzenie oświadcza swoje podziękowanie PP. d' Abancourt, Jabłońskiemu Kajet., Majerowi Józefowi, Lityńskiemu Janowi, Łaszewskiemu, Smarzewskiemu Sewer., Krzeczunowiczowi Wal., Kluczence Konst, Studzińskiemu Wojc., Skrzyńskiemu Ludw., Bohdanowiczowi Anakletowi, Hr. Drohojowskiemu Zygmuntowi, budowniczemu Franzowi, Smolce Franciszkowi, Ressykowi założycielowi fabryki cymentu hydraulicznego we Lwowie, za nadesłanie przedmiotów na wystawę, tudzież P. Ludwikowi Komarnickiemu referentowi Sekcyi jedwabniczej, za szczere i skuteczne zajęcie się jedwabnictwem w naszym kraju.*

Z powodu wniosku komisyi wystawowej, aby kancelaryi Towarzystwa poruczonem było pośredniczenie w przedaży nasion między członkami Towarzystwa, zawiązała się następująca dyskusya:

P. *Skrzyński*. Głównym powodem, dla którego Komitet usunął przedaż nasion, jest ta uwaga, że to było z uszczerbkiem go-

dności i wystawiało Towarzystwo na odpowiedzialność, której ono przyjmować na siebie nie mogło i nie powinno było. Był to prosty sklep nasion, dający wiele zatrudnienia kancelaryi, która trudniąc się przedażą nasion, musi koniecznie zaniedbywać inne roboty. Dla tego Komitet usunął przedaż, ale zostawił możność pośredniczenia, każdy może przez kancelaryą dowiedzieć się: gdzie są jakie nasiona do nabycia i może podać przez nią wiadomość: jakie sam nasiona ma do zbycia.

P. *Abancourt.* Jestem za wnioskiem komisyi, tem bardziej gdy wiemy, że i Towarz. rolnicze krakowskie pośredniczy w sprzedaży nasion krajowych i zagranicznych. To nie może uwłaczać godności i powadze naszego Towarzystwa. Odpowiedzialności lękać się także nie mamy powodu: bo wiemy, od kogo pochodzą nasiona; wina więc spaść może tylko na tego, kto złe nasiona daje do sprzedania. Kto na naszą tegoroczną wystawę spojrzy, boleć musi, że tak mały jest w niej udział obywateli krajowych. Nie pojmuję celu wystaw bez pośredniczenia, bez zachęcania do zajmowania się produkcyą szczególniejszych roślin, których kancelarya Towarzystwa naszego dostarczać ma moralny niejako obowiązek, stronom do niej zgłaszającym się. Powtarzam, że wystawy nie będą miały celu bez pośredniczenia w przedaży nasion w kancelaryi.

P. *Lityński.* Popieram zdanie P. Skrzyńskiego, bo przekonany jestem, że wina za złe nasiona będzie przypisywana nie producentowi ale Towarzystwu. Kancelarya nie może trudnić się sprzedażą ich; do tego potrzeba magazynu i osobnego człowieka, któryby sprzedażą nasion i rachunkami z stronami wyłącznie się trudnił, i do tego dążyć powinniśmy skoro tylko stan funduszów naszych na to pozwalać będzie. Co do wystaw, to te zawsze wywrą dobry wpływ, ale trzeba starać się, aby osobny był lokal na wystawy i aby wstęp do nich każdemu był przystępny.

P. *Krzeczunowicz K.* Myśl P. Lityńskiego jest dobra; powinniśmy się starać o jej wykonanie z czasem. Będziemy mieć wystawę w lecie tego roku, do której wstęp będzie każdemu wolny. Zdaje mi się, że P. Abancourt chciałby nawet dać większą rozciągłość sprzedaży nasion. W dwóch atoli pokoikach, które mamy, trudno byłoby dokonać tego zadania. Ogólne Zgromadzenie

musiałoby zawotować fundusze na najęcie lokalu, i na opłatę urzędnika. W Komitecie można nasiona zapisywać. Dla tego proszę, aby rzecz tę zostawić bez uchwały.

P. *Chwalibóg*. Możeby tę rzecz można w ten sposób załatwić, aby strony podpisywały i zaraz przy podpisie pieniądze składały.

P. *Skrzyński*. Komitet nie zrzekł się pośrednictwa. Sprowadza nasiona zagraniczne, a co do krajowych, to zawiadamia wywieszeniem w kancelaryi wykazów, kto ma jakie nasiona na sprzedaż. Ażeby zaś sprzedawać, tak jak to było przez kilka lat, sądzę, iżby najgorsze były skutki, a prócz tego trzebaby postanowić osobnego do sprzedaży człowieka, któryby się przekonywał o dobroci nasion, tak jak to zwykli czynić handlarze.

P. *Abancourt*. Zdaje się, iż nie byłem zrozumiany. Ja nie myślałem o składzie hurtownym zboża i roślin pastewnych; żądałem pośrednictwa w przedmiotach nowych, za pożyteczne uznanych lub mało znanych, których uprawę należałoby w kraju zaprowadzić. Naśladujmy w tej mierze towarzystwo rolnicze Krakowskie. Co do kosztów utrzymania indywiduum, to strony poniosłyby je chętnie i zawsze jeszcze taniejby miały nasiona niżeli sprowadzając z zagranicy.

Hr. *Krasicki*. Pośrednictwo takie exystuje. Wszystko byłoby, nawet i sklep, gdyby tylko każdy członek czuł, że jest członkiem towarzystwa i płacił roczną wkładkę na potrzeby towarzystwa.

P. *Lityński*. To pewna, że sprowadzamy z zagranicy za droższe pieniądze to cobyśmy taniej mieć mogli w domu; ale do tego, jak mówiłem, trzeba mieć osobny lokal i osobnego urzędnika, na którego opłatę możnaby żądać procentów od stron.

Hr. *Starzeński*. Mamy kilka sklepów osobnych, które się trudnią sprzedażą nasion. My nie możemy konkurować z niemi i przeszkadzać im w ich handlu.

P. *Krzeczunowicz K.* powtarza swój wniosek, aby ogólne Zgromadzenie wstrzymało się od wszelkiej uchwały i zostawiło tę rzecz Komitetowi.

P. *Abancourt* sądzi, aby wniosek komisyi wziąć pod głosowanie gałkami.

P. *Skrzyński*. Wniosek komisyi nie sprzeciwia się uchwale

Komitetu, który uważa za swój obowiązek brać inicyatywę w sprowadzaniu nasion zasługujących na upowszechnienie.

P. *Krzeczunowicz K.* Wnioski odraczające poprzedni wniosek pierwej poddają się głosowaniu.

Uchwała XXIV. *Ogólne Zgromadzenie wstrzymuje się od uchwały względem sprzedaży nasion w kancelaryi.*

Z porządku dziennego P. Augustynowicz, na wezwanie Zastępcy Prezesa, odczytał swój wniosek: aby ogólne Zgromadzenie poleciło Komitetowi zająć się sprawą wykrycia środków ku zapewnieniu utrzymania, a przynajmniej udzielania pomocy zasłużonym oficyalistom prywatnym w wypadkach starości lub nieudolności, a w razie śmierci, ich rodzinie. W tym celu radzi, ażeby Komitet zawezwał do wspólnej narady z grona towarzystwa kilku z wymagalnościami tego projektu obeznanych obywateli, ułożył łącznemi siłami odpowiedny projekt i poddał go pod dyskusyą osobnej komisyi z grona ogólnego Zgromadzenia wybranej, i do ostatecznej decyzyi w imieniu towarzystwa umocowanej. (*Ob. niżej*).

P. *Krzeczunowicz K.* Odczytany nam wniosek postawiony jest bardzo ogólnie. Nie określa on ani warunków pod jakiemi pomoc ma być niesiona, ani czasu, jak długo ona ma trwać? Masa pytań ściągających się do tego przedmiotu nie została nawet dotkniętą. P. Augustynowicz, jako poruszający tę kwestyą, musi zapewne lepiej być z nią obeznany i o możliwości wykonania jej przekonany. Oprócz tego P. Jakubowicz Józef zajmuje się także tym przedmiotem, a P. Chwalibóg przemawiał tutaj również za potrzebą zastanowienia się nad emeryturą dla oficyalistów prywatnych. Wnoszę więc, aby ogólne Zgromadzenie uprosiło wymienionych panów, iżby dokładny projekt wyrobili i Komitetowi w swoim czasie przedłożyć chcieli: Komitet bowiem ma sobie przez ogólne Zgromadzenie przekazane naglące prace; nie mógłby się więc zająć wyrobieniem tego projektu.

P. *Skrzyński.* Sądzę, że stosowny jest wniosek P. Krzeczunowicza; ażeby ci co podali mocyą, wypracowali i projekt. Komitet, mając naglące prace do załatwienia, nie może przyjmować na siebie tego ciężaru. Gdy wspomnieni panowie zajmą się wyrobieniem projektu, prace podzielone i ułatwione będą.

Następnie P. Krzeczunowicz odczytał sformułowany przez siebie wniosek następującej treści: «Ogólne Zgromadzenie, mając na uwadze ważność tego przez P. Augustynowicza zanadto ogólnie postanowionego i nie dość jasno określonego wniosku, zechce wezwać wnioskodawcę i obywateli tą sprawą najbardziej przejętych i z nią zapewne najlepiej obeznanych, PP. Józefa Jakubowicza i Jana Chwaliboga, aby odnoszący się do tego wniosku projekt jak najspieszniej ułożyli i Komitetowi przedstawili.»

Uchwała XXV. *Ogólne Zgromadzenie wzywa PP. Augustynowicza, Jakubowicza i Chwaliboga, aby odnoszący się do wniosku P. Augustynowicza projekt emerytury dla oficyalistów prywatnych ułożyli i Komitetowi przedstawili.*

Poczem przystąpiono do rozbioru pytania: «*Jakiemi płodami rolniczemi surowemi lub technicznie przerobionemi, może nasz kraj, przy zbliżającej się kolei żelaznej, z korzyścią współubiegać się na zagranicznych targach, a przeto których płodów rolniczych uprawa powinna w zastosowaniu do gleby i strefy przeważać w gospodarstwach krajowych?*

P. *Kraiński.* Takie płody rolnicze powinnibyśmy upowszechniać w kraju, które mają odbyt zagranicą. Do osiągnienia tego celu potrzebne są nam wiadomości statystyczne; gdyż na handlarzy, co do cen szczególnie, spuścić się nie można. Trudność w zebraniu dat statystycznych jest bardzo wielka, dla tego że dziś Galicya nie ma granic od Węgier, Szląska i Morawy odznaczonych; nie można więc wiedzieć co wychodzi do tych prowincyj z Galicyi, i co tam ma zapewniony odbyt. Co się tycze Multan i Rosyi, to i tutaj data statystyczne są niedostateczne. Wnoszę, aby w duchu tej kwestyi, prosić Rady administracyjnej kolei żelaznej, ażeby wciągano do tabeli wywóz płodów z Galicyi wychodzących. Nie będą i to daty dokładne, bo nie będziemy wiedzieć co w innym kierunku transito przez Galicyę przechodzi; ale zawsze będziemy przynajmniej wiedzieć dokładnie, co żelazną koleją z kraju wychodzi. Rada administracyjna chętnie przyjmie na siebie obowiązek prowadzenia takiej tabeli i co półroku będzie nam nadsyłać wyciągi z niej.

P. *Lityński.* Słuszna co P. Kraiński mówi, ale przez kolej nie będziemy wszystkiego wiedzieć; gdyż wychodzą nasze ziemio-

płody do Multan, Rosyi i królestwa Polskiego na osi, niewspominając Węgier i Szląska. Kolej żelazna przewozi nie tylko galicyjskie płody ale i zagraniczne, które transito tylko przez nasz kraj przechodzą. Sądzę, iż należałoby zawiązać stosunki z główniejszemi przynajmniej targami obcemi zagranicznemi w tym względzie.

P. *Krzeczunowicz K.* Wywiadywanie się na kolei żelaznej nie jest dostateczne; pewniejsze są daty które Ministeryum handlu ogłasza jako oparte na wykazach urzędowych.

P. *Abancourt.* Dobrze byłoby, gdyby kolej żelazna prowadziła wykazy i takowe nam nadsyłała; ale istnieją już roczne wykazy wywożonych i przywożonych do Galicyi towarów, w Dodatku tygodn. do Gazety Lwowskiej, prowadzone przez c. k. Dyrekcyę finansów. Te daty byłyby dostarczające, gdybyśmy jeszcze mieli podobne wykazy z okręgu administracyjnego krakowskiego. Prócz tego statystyka Haina zawiera wykazy z kilkunastu lat, jakie produkta z Galicyi i państwa austryackiego wyszły za granicę.

P. *Kraiński.* Statystyka Haina wyszła wtedy, kiedy jeszcze były granice od Węgier i Szląska. Sam starałem się dociec ile czego produkuje teraz Galicya, ale nie mogłem się dowiedzieć dokładnie.

P. *Abancourt.* Aby odpowiedzieć wprost na pytanie, trzeba abyśmy wiedzieli jakie płody nasze są poszukiwane na targach zagranicznych. Wiemy, że nasze zboże, wełna, owoce suszone i t. p. wychodzą za granicę, ale głównie powinno nam o to chodzić, abyśmy to u siebie produkowali, co może mieć popyt w naszym kraju. Nie mamy rafineryi spirytusu. Kupcy wiedeńscy zyskują na naszej okowicie miliony, sprzedając ją w Tryeście oczyszczoną.

P. *Chwalibóg.* Udawałem się wprost do Tryestu z moją wódką, ale ofiarowano mi za nią małe ceny.

P. *Lityński.* Nam wypada starać się o produkcyę i tych także płodów, które w kraju na wewnętrzną konsumpcyę są poszukiwane, nie tylko o produkcyę takich, które za granicę wychodzą.

Hr. *Starzeński.* Uprawa rzepaków, zdaje się że byłaby na czasie i przyniosłaby dochód dla rolników; oleju bowiem zawsze będzie potrzeba.

P. *Skrzyński.* Wniosek P. Kraińskiego należałoby rozszerzyć.

Nam chodzi głównie o to, aby dowiedzieć się, czy to co my produkujemy, będziemy mogli gdzieindziej korzystnie zbywać? Zdaje się, że należałoby się udać do Izb handlowych i za ich pośrednictwem zasięgnąć dokładnych w tej mierze wiadomości; możnaby także udać się do handlowych miast pogranicznych Wrocławia, Gdańska i t. d. donosząc im, jakie mamy produkta do zbycia, i prosząc, aby one nas zawiadomiły, jakie prócz tego produkta nasze miałyby tam pokup.

P. *Chwalibóg.* Gdyby można posyłać koleją żelazną mięso solone do Anglii na Hamburg, tudzież łój, dobrzebyśmy na tem wyszli, bo tam tych produktów zawsze potrzebują.

P. *Krzeczunowicz Waler.* W Gałaczu jest pokup tylko na pszenicę galicyjską.

Hr. *Krasicki.* Zdaje się, że możemy przyjąć wniosek P. Kraińskiego, aby prosić żelaznej kolei o prowadzenie wykazów tego co z kraju wywozi. Z tego będziemy wiedzieć choć w części, co u nas poszukiwane jest na zagraniczny handel, ale sądzę iż wnosić teraz co trzeba produkować, byłoby jeszcze zawcześnie.

P. *Kraiński.* Idzie nam o to, aby wiedzieć jak produkcyą urządzić, iżby na produkcyą naszą mieć zapewnionego kupca. Gdy będziemy wiedzieć co jest poszukiwane za granicą, dojdziemy do celu w pytaniu wytkniętego. Co do wewnętrznego handlu, należy zostawić prywatnym usiłowaniom dowiedzieć się co jest poszukiwane. Zdaje się, iż tu chodzi o to, aby Komitet starał się o zasięgnienie wiadomości względem tych przedmiotów krajowych, które na zagranicznych targach są poszukiwane.

P. *Abancourt.* Zwracam uwagę Towarzystwa na dziennik „Austria“ który zawiera daty statystyczne, mogące wyjaśnić tę kwestyą, a przytem dodaję, że nadzwyczaj byłaby potrzebną dla nas fabryka stearyny. Łój z kraju wywożą, i zagranicą robią z niego świece. Stearyna nasza byłaby poszukiwana nawet przez zagranicznych fabrykantów.

P. *Tytz.* Chmiel u nas bardzo słabo uprawiany; u nas nie produkują go nawet i 1000 cetnarów a potrzebują kilku tysięcy rocznie.

Hr. *Starzeński.* Uprawa chmielu jest korzystna; produkcya jego jest u nas jednak nierównie większą od 1000 cetnarów.

P. *Skrzyński* w reasumpcyi dyskusyi postawił wniosek: «aby Towarzystwo zaleciło Komitetowi starać się w sposób jaki za stosowny uzna zbadać kwestyą: *z jakiemi płodami i produktami krajowemi i pod jakiemi warunkami, moglibyśmy tak na zakrajowych targach monarchii, jak i na najbliższych targach zagranicznych współubiegać się z korzyścią dla producentów kraju naszego?*

Uchwała XXVI. *Ogólne Zgromadzenie wniosek P. Skrzyńskiego zamienia w uchwałę.*

Następnie Dr. Kaczkowski, na wezwanie Przewodniczącego, powtórnie odczytał swój wniosek tej treści:

«Podałem 7 lipca 1858 r. do Szan Komitetu c. k. agronomicznego towarzystwa galicyjskiego wniosek następującej treści:

Gdy wiele szanownych obywateli poznałem, którzy swe bydło homeopatycznie już od lat z najpomyślniejszym skutkiem kurują, drudzy zaś zachęceni ich przykładem życzyliby sobie mieć poradę w potrzebnym razie; upraszałem sz. Komitetu, aby każdemu członkowi naszego towarzystwa agronomicznego raczył moją propozycyą doręczyć w tym celu, żeby każdy członek jako amator lub zwolennik weterynaryi homeopatycznej chciał w tym względzie swe własne zdanie szan. Komitetowi oświadczyć:

1) Czy szanowny członek jest tego zdania, aby się towarzystwo zwolenników homeopatycznej weterynaryi jako wyłączne towarzystwo zawiązało, czyli tylko jako wydział (Sekcya) naszego towarzystwa agronomicznego?

2) Żeby szan. Komitet zawezwał wszystkich członków agronomicznego towarzystwa do oświadczenia: czyli ten szanowny obywatel, posiadacz dóbr ziemskich, chce należeć do stowarzyszenia homeopatycznej weterynaryi, stosując się do ustaw tegoż towarzystwa, które ma na celu nie tylko już wypróbowanemi homeopatycznemi lekarstwami swe bydło leczyć; ale też i nowe doświadczenia fizyologiczne robić: zadając bydłu zdrowemu lekarstwa podług przepisów w homeopatyi przyjętych.

3) Załączyłem formularz do ułatwienia pracy i dla lepszego przeglądu, aby każdy szan. obywatel kurując swe bydło homeopatycznie mógł z łatwością wszystkie a przynajmniej najgłówniejsze symptomata wpisywać do swego dziennika, aby takowy do towa-

rzystwa lub do Komitetu (Sekcyi) do przeglądu lub do publicznego ogłoszenia lub sprawozdania został odesłany.

Taki był mój wniosek podany $^7/_7$ 58. do szanownego Komitetu. Nie odstraszywszy się odpisem szan. Komitetu, odnowiłem ten sam wniosek na głównem posiedzeniu 1go marca b. r. prosząc, aby mój podany wniosek z $^7/_7$ 58. był uwzględniony, aby był do wiadomości naszego towarzystwa agronomicznego podany.

Dla lepszej wiary moich dobrych chęci dla dobra kraju ofiaruję się wykładać w szkole agronomicznej w Dublanach kurs letni homeopatycznej weterynaryi, za poprzedniem porozumieniem się z szanownym prezesem i dyrektorem tegoż instytutu *bezpłatnie.* (Jazda tam i nazad należeć ma do instytutu)».

Lwów 3 marca 1859. Dr. Kaczkowski.

Hr. *Krasicki.* Podług ustaw naszych nie możemy uchwalać utworzenia towarzystwa homeopatycznego. Najprostsza droga byłaby wezwać przez pisma czasowe, aby kto chce przystąpić do towarzystwa dał o tem wiedzieć. Zdaje się mi, że to nie obchodzi wprost nasze towarzystwo gospodarskie.

P. *Skrzyński.* Zawiązywać towarzystwa homeopatycznego nie możemy, chociaż byłoby to do życzenia. Potrzeba jednak takiego stowarzyszenia w kraju nie jest jeszcze poczuta do tego stopnia, iżby osobne towarzystwo zawiązać się mogło. Jeszcze nie wszędzie nabyto przekonania o skuteczności lekarstw homeopatycznym sposobem używanych. My, jako towarzystwo gospodarskie, moglibyśmy w najlepszym razie tylko pośredniczyć w tej mierze, ale nigdy brać inicyatywy: boby nam zarzucić można i słusznie, że przemawiamy za tem, na czem się nie znamy.

P. *Abancourt.* Nie byłoby na swojem miejscu wzywać do zawiązania towarzystwa homeopatycznego; to nie leży w duchu naszych ustaw, w obyczaju i praktyce. Zdaje się mnie, że Dr. Kaczkowski, życzy sobie, ażeby ci członkowie naszego towarzystwa, którzy leczą swe bydło homeopatycznie, uwiadamiali Komitet o skutkach i postrzeżeniach swoich, a Komitet ażeby te wiadomości dalej podawał. Wiele jest osób, które zajmują się homeopatyą. Sądzę więc, że P. Kaczkowski odstępuje od wniosku zawiązania towarzystwa homeopatycznego, ale chce, ażeby ci co się trudnią leczeniem

sposobem homeopatycznym, doświadczeń swoich na pożytek powszechny Komitetowi udzielali. Przeciw temu nic nie można zarzucić: bo data statystyczne w tej mierze byłyby zawsze pożądane.

Hr. *Starzeński.* Mojem zdaniem wypada nam uczynić odezwę do Członków, aby swoje doświadczenia P. Drowi Kaczkowskiemu nadsyłali.

P. *Studziński.* Chciałbym dodać poprawkę, aby odpowiedzi nadsyłane były nie do P. Dra Kaczkowskiego, ale wprost do Komitetu.

Uchwała XXVII. *Zgromadzenie oświadcza P. Drowi Kaczkowskiemu podziękowanie za jego dobre chęci dla szkoły rolniczej w Dublanach i poleca, aby Komitet miał ten przedmiot na uwadze.*

Poczem roztrząsano pytanie: «*Jakich środków nie zbyt kosztownych należałoby użyć, aby łąki samorodne zamszone i podmokłe do lepszego stanu urodzajności przyprowadzić?*»

P. *Abancourt.* Kwestya ulepszenia łąk już kilka razy była podnoszona. Mokre łąki można radykalnie osuszyć tylko przez drenowanie, odkwasiwszy je potem przez wapno. Rznięcie rowów jest niedostateczne, bo łąki mokre mają wodę zaskórnią, która rowy psuje i zasypuje. Dreny przez doprowadzenie powietrza wewnątrz ziemi, najskuteczniej łąki osuszają.

P. *Studziński.* Należy zważyć różnicę między łąkami podmokłemi a moczarowatemi. W pierwszych jest spadek w ostatnich go niemasz. Podmokłe łąki można obsuszyć rowami, nawieść piaskiem i kompostem i tym sposobem ulepszyć je należycie. Drenowania łąk nigdzie nie widziałem zaprowadzonego.

P. *Kraiński.* Nie masz jeszcze doświadczeń w przedmiocie drenowania łąk. Z praktyki własnej mogę powiedzieć, że chcąc gwałtownie osuszyć łąkę, można ją do tego doprowadzić, iż nie będzie siana. Gdzie rowami zamszonych łąk nie można było osuszyć, kazałem nawozić je piaskiem. Pod piaskiem gnije mech. Jest to najtańszy sposób poprawy łąk. Kompostów nie używałem żadnych, a miałem z moich łąk dwa pokosy do roku, bardzo pięknego siana. Dodać tu jeszcze muszę, że zajęcie łąk pod pług, odwleka zbiór siana na lat kilka i wymaga wielu zachodów.

P. *Tytz.* Łąki można skutecznie drenować, a koszt na to wynagrodzi się sowicie.

Hr. *Krasicki.* Do ulepszenia łąk trzeba nasamprzód, abyśmy mieli prawo o wodzie. To jest główna rzecz: bo woda jest największym czynnikiem, bywa jej na łąkach albo za mało, albo za zbyt wiele. Nie jeden drenowałby albo brałby rowy, ale nie raz nie ma gdzie odprowadzić wody. Już na kongresie rolniczym w Wiedniu mówiono o tem, ale dotychczas oczekujemy jeszcze wydania przepisu w tej mierze, Towarzystwo gospod. wiedeńskie domaga się teraz takiego prawa. Dobrze byłoby, aby i nasze towarzystwo odezwało się także o nie.

P. *Abancourt.* Sądzę, że wszystkie łąki podmokłe cierpią na zbytek wody, że zatem różnica między podmokłemi a moczarowatemi nie może być zbyt wielka i pochodzi głównie z położenia. Mam sam troiste łąki: mokre, na których rowy wystarczyły do obsuszenia; mchy spaliłem a potem te łąki nawodniałem; zalane wodą, na tych rowy nie pomogły; trzecie, z pokładem torfowym, miejscami na sążeń głębokim. Tu już trudno zwyczajnych sposobów używać, ale należy uciec się do radykalnego obsuszenia. Zawsze łąka obsuszona sztucznie nie może rodzić siana, jeżeli nie będzie stosownie nawodniona.

Hr. *Krasicki* podaje wniosek następujący: «Komitet ma przedstawić w. Rządowi potrzebę wydania prawa o kwestyi wodnej, a mianowicie względem przeprowadzania wody przez obce grunta w celach kultury krajowej.»

P. *Skrzyński.* Takie prawo jest dla nas gwałtownie potrzebne; bez tego prawa, w kulturze krajowej nie tylko nie możemy postąpić naprzód, ale się wstecz cofamy: bo dawne rowy w skutek tego poszły w zaniedbanie i niemasz gdzie wody zbytecznej z łąk odprowadzić.

Hr. *Krasicki.* Wniosek mój jest ogólny, Komitet zechce go zapewne uzasadnić i obszerniej rozwinąć.

Uchwała XXVIII. *Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi przedstawić wys. Rządowi potrzebę wydania prawa o kwestyi wodnej.*

P. Waleryan Krzeczunowicz podał do protokułu następującą pisemną odpowiedź:

«Każdy z nas tu obecnych gospodarzy przyzna, że uprawa łąk najwięcej się przyczynia do pomnożenia bogactwa krajowego,

a to przez hodowanie inwentarzy, i przez uzyskanie nawozu do pomnożenia produkcyi ziarna; z tych ważnych powodów należy na uprawę łąk zwrócić uwagę.

Łąki samorodne zamszone dają się najlepiej przez mocne bronowanie małemi gęstemi i ciężarem przyciśnionemi bronami od mchu oczyścić, oraz przez nasiewanie różnemi, do położenia i natury ziemi zastosowanemi nasionami traw, użytecznemi zrobić.

Łąki na wzgórzach byłoby stosownie po oczyszczeniu od mchu, nasieniem rajgrasu, wykliny, koniczyny żółto kwitnącej, chmielową zwanej, mietlicy, dzikiej wyki, stokłosy i różnemi trynami, z siana na tejże łące zebranego (na strychach stajen i sterciskach pozostałemi) zasiać i powtórnie powłóczyć.

Łąki na dołach leżące zamszone należy podobnież przez bronowanie od mchu oczyścić, nasieniem brzanki łąkowej, kostrzewy, mietlicy i t. p. oraz podobnież trynami z siana, z tychże łąk zebranego pozostałemi, zasiać i powłóczyć. — Zresztą, uwaga zwrócona na dziko u nas rosnące i obficie krzewiące się rośliny pastewne, poda każdemu gospodarzowi skazówkę do jakich roślin natura łąki, uprawić się mającej, jest usposobioną.

Jeżeli łąki uprawić się mające są zbyt jałowe, należy je lub przez polewanie gnojówką, lub przez posypywanie popiołem lub gipsem zrobić żyzniejszemi. Jeżeli są zbyt wilgotne, należy zbytnią wilgoć lub rowami lub drenowaniem ściągnąć, a koszta tej uprawy zostaną, przez uzyskanie większego plonu sowicie wynadgrodzone.»

Posiedzenie zamknął Hr. Starzeński przemową, w której podziękowawszy Zgromadzeniu za poświęcenie kilku dni obradom gospodarskim, prosił, aby zaszczepiano wiarę w potrzebę istnienia naszego towarzystwa dla podniesienia gospodarstwa krajowego, dla wskazywania sposobów lepszej uprawy ziemi i dla strzeżenia interesów rolnictwa. Towarzystwo rolnicze Warszawskie powinnoby nam służyć za przykład poświęcenia się, zapału i jednomyślnego działania. Dodał wreszcie, iż z chlubą wspomina o założeniu staraniem naszego ubogiego towarzystwa szkoły rolniczej w Dublanach, którą dalszej opiece obywateli kraju porucza.

P. Jan Chwalibóg oświadczył w imieniu swojem i P. Michała Torosiewicza, iż mając u siebie dwóch ukończonych uczniów szkoły

rolniczej Dublańskiej, mogą publicznie oddać świadectwo, że ci uczniowie wykształcili się dostatecznie w zawodzie rolniczym, i że koszt na nich przez trzy lata łożony, nie jest zmarnowany.

Na tem zakończyło się dzisiejsze szóste i ostatnie posiedzenie ogólnego Zgromadzenia i Protokół ostatecznie zamknięty został.

We Lwowie, dnia 3 marca, 1859 roku.

W naszej obecności odczytano:

Michał Hr. Starzeński.

Felicyan Laskowski.

Kornel Krzeczunowicz.

Stanisław Przyłęcki.
Sekretarz Towarz.

SPRAWOZDANIE

z czynności c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego

za czas od 1 lipca do ostatniego grudnia 1858 r.

(Przedłożone ogólnemu Zgromadzeniu dnia 25 lutego 1859 r.

Prześwietne Zgromadzenie!

«Tegoroczne sprawozdanie rozpoczynamy przyjemnem doniesieniem, iż Najjaśniejszy Pan wybór Xiążęcia Leona Sapieby prezesem naszego towarzystwa na trzeci sześcioletni okres czasu potwierdzić raczył. O tem najwyższem postanowieniu zostaliśmy uwiadomieni reskryptem wysokiego c. k. Prezydyum Namiestnictwa z d. 4 października 1858 r. l. 5594.

Drugą niemniej przyjemną wiadomość zwiastujemy, że na prośbę naszą wys. Ministeryum S. W. pozwoliło nam wymienić osobę przyszłego protektora Towarzystwa. Jakoż w dopełnieniu uchwały przeszłorocznego ogóln. Zgromadzenia, Komitet pospieszył przedstawić na tę godność Jego Excelencyę JW. Agenora Hr. Gołuchowskiego, dostojnego namiestnika Galicyi, tyle w kraju zasłużonego męża.

Na podaną prośbę naszą o pozwolenie ustanowienia urzędu wiceprezesa Towarzystwa, przez ogólne Zgromadzenie wybierać się mającego, oczekujemy z niecierpliwością wysokiej rezolucyi ministeryalnej. Tymczasem zastępstwo Prezesa sprawuje JW. Michał hr. Starzeński z ramienia Xcia Sapiehy, którego inne ważne zatrudnienia powołały do Wiednia, a to na mocy §. 36 ustaw Towarz.

W miesiącu czerwcu b. r. ma się odbyć we Lwowie wystawa gospodarcza pod kierunkiem naszego towarzystwa. Wys. Namiestnictwo (18 lipca 1858, l. 50044) przyjąwszy relacyę Komitetu w tej mierze, zawiadomiło nas, iż o pozwolenie losowania zakupionych przedmiotów podczas wystawy, należy udać się wprost do wys. Ministeryum finanansów, czego Komitet w swoim czasie zrobić nie omieszka.

W wykonaniu uchwały ostatniego Zgromadzenia czł. tow. P.

Sewer. Smarzewski ułożył projekt nowych statutów wystawy, statuta pomienione przez czł. Komitetu Waler. Krzeczunowicza i Fel. Laskowskiego pod przewodnictwem Zastępcy Prezesa przejrzane i na posiedzenie Komitetu wniesione zostały; będą one Przeświet. Zgromadzeniu dnia dzisiejszego do zatwierdzenia przedłożone.

Izba handlowa lwowska, mając także zamiar urządzić w bieżącym roku w tutejszym mieście wystawę wyrobów przemysłowych, oświadczyła życzenie, ażeby celem wykazania stanu rolnictwa i przemysłu naszego, obiedwie wystawy odbyć się mogły wspólnie. Gdy rolnictwo i przemysł wzajem się wspierają i wspólne mają warunki powodzenia; chętnie przystaliśmy na tę propozycyę, ażeby nasza wystawa połączona była z wystawą przemysłową.

Prócz tego prześwietne Towarzystwo rolnicze krakowskie odprawi w pierwszych dniach miesiąca czerwca b. r. wystawę gospodarczą dla zachodniej części kraju, jak się o tem dowiadujemy z dzienników krajowych.

Komisya wystawy przeszłorocznej w Przemyślu odprawionej, nadesłała do Komitetu dokładny raport, który ogłoszony będzie w 24 tomie Rozpraw Towarzystwa.

Coraz bardziej, osobliwie w nowszych czasach, czuć się dawała potrzeba kredytu osobistego i założenia odpowiedniego tejże potrzebie banku pożyczkowego na zastaw różnych wartości. Podobny bank mógłby być założony na akcye, a nie wątpić, żeby się znalazły fundusze na to przedsiębierstwo Mamy nadzieję, że wysoki Rząd, zważywszy naglącą potrzebę, udzieli pozwolenia na utworzenie podobnej instytucyi. Wychodząc z tego stanowiska, dostojny Prezes naszego towarzystwa, Xżę Leon Sapieha, zajął się tą sprawą a mianowicie ułożeniem projektu do statutów banku i stosownego podania do wysokiego Ministeryum finansów.

Dzienniki krajowe i okólnik Komitetu do l. 37 z d. 31 b. m. zawiadomiły już Prześwietne Zgromadzenie, że wysokie Ministeryum spraw wewnętrzn., mając wzgląd na podania tak od Prześw. Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego, poparte przez wysoki Wydział Stanów, jak od naszego towarzystwa, pozwoliło rozszerzyć skalę przy wymiarze pożyczek z towarzystwa kredytowego na dobra ziemskie używaną. A tak więc stało się już zadość jednej z głównych

potrzeb naszego kraju, jako też życzeniu przeszłorocznego naszego Zgromadzenia.

Nie możemy także pominąć milczeniem, że usiłowania towarzystwa naszego w celu wyświecenia kwestyi spławności Dniestru i zaprowadzenia na nim regularnej żeglugi parowej, o tyle miały pomyślny skutek, że zwróciły właśnie uwagę kilkudziesięciu szanownych obywateli kraju na ten przedmiot. Jakoż zawiązali oni między sobą współkę i wybrali z grona swego Komitet, mający zadanie zająć się ułożeniem statutów, poczynieniem kroków przygotowawczych i wyjednaniem u wys. Rządu pozwolenia do zawiązania osobnego towarzystwa. Przykład tych zacnych obywateli kraju, mamy nadzieję, nie pozostanie bez naśladowców i w innych gałęziach gospodarstwa krajowego. W pierwszym rzędzie kładniemy potrzebę zawiązania spółki do drenowania gruntów.

W sprawie przeprowadzenia oswobodzenia gruntów od ciężarów lub ich zregulowania, odbywały się pod przewodnictwem prezydenta JW. barona Kalchberga narady, do których zaproszeni byli z grona naszego towarzystwa PP. Hr. Krasicki, Laskowski, radca Lehr i Studziński. Na posiedzeniu dnia 15 listop. 1858 odbytem, nie zaniedbali oni wnieść swoich uwag i postrzeżeń w tym przedmiocie.

Staraniem JW. Barona Kalchberga wyszła z druku Informacya dla użytku miejscowych komisyj zajmujących się tą sprawą. Uważamy tę księgę za zbyt ważną, aby w tem miejscu nie zwrócić na nią uwagi Prześwietnego Zgromadzenia.

Kwestya gorzelnictwa, tak ważna dla naszego kraju nie przestawała zajmować uwagi naszego Towarzystwa. Na wydaną w tym celu odezwę Komitetu l. 407 i do 100 przeszło właścicieli ziemskich rozesłaną, nadeszło tylko 18 odpowiedzi, mianowicie: od Xcia Karola Jabłonowskiego, hr. Wodzickiego Kazim , hr. Baworowskiego Włodz , hr. Zamojskiego Jędrzeja, Obniskiego Wiktora, Kratochwila Jana, Jasińskiego Franc., Piaseckiego Józefa, Gniewosza Alex., Jakubowicza Józefa, Gregorowicza Tytusa, Chwaliboga Jana, Bogdanowicza, Agopsowicza Kajet., Antoniewicza Bołoza Ant., Miłkowskiego Edw., Żywickiego Józefa, Vogla.

Komitet ma sobie za obowiązek imiona powyższych obywateli podać do powszechnej wiadomości. Z wdzięcznością wspomnieć na-

leży, że Prześw. Towarzystwo rolnicze krakowskie nadesłało nam w odpisie podanie do wys. Rządu, tyczące się tego samego przedmiotu, a Prześw. Dyrekcya finansów krajowych udzieliła niektórych dat statystycznych.

Memoryał względem gorzelnictwa do wys. Rządu, przez referenta P. Kornela Krzeczunowicza, z wielką pilnością i znajomością rzeczy ułożony, przez Komitet przyjęty został i będzie osobno wydrukowany.

Nowy wynalazek gospodarzy angielskich drenowania ziemi, uznany został w zachodniej Europie za nader skuteczny środek ulepszenia gruntów. Ale, ponieważ drenowanie wymaga wielkich nakładów, nie będzie ono mogło tak spiesznie rozpowszechnić się w naszym kraju. Rozszerzeniu tego środku melioracyjnego są główną zawadą brak ludzi usposobionych do tego, brak kapitałów i niska jeszcze wartość ziemi.

Gdy jednak ostatnie nasze Zgromadzenie w uznaniu ważności tego środka melioracyjnego, poleciło Komitetowi zastanowić się nad tym przedmiotem; przeto Komitet upraszał właścicieli ziemskich aby się oświadczyli: czy chcą zaprowadzić u siebie dreny, na jakiej przestrzeni, i jaką sumę na ten cel przeznaczą? Mało znalazło się ochoczych, dwie tylko dotąd nadeszły odpowiedzi od PP. Edw. Jędrzejowicza i Jul. Wierzbickiego, a fundusze przez nich przeznaczone są niedostateczne.

To jest powodem Komitetowi do przedłożenia Przeświet. Zgromadzeniu projektu, który zdaniem naszem jest jedynie praktycznym w dzisiejszych okolicznościach. Projekt wspomniany zasadza się na tem, aby Towarzystwo, inicyatywę biorąc i chcąc pośrednio przyczynić się do ułatwienia rozszerzenia drenowania w kraju, postanowiło przyjąć na 1 lub 2 lata inżyniera, z robotami tego rodzaju należycie obeznanego, za stałe wynagrodzenie. Skoroby to nastąpiło, Komitet na podstawie umowy z tymże inżynierem zawartej, ogłosiłby warunki, pod któremi zobowiązał się drenarskie roboty wykonywać. Jeżeliby zaś pojedynczy obywatele zobowiązania drenowania u siebie pewnej ilości morgów, potrzebnej, aby inżynierska praca ztąd drogo nie wypadła, przyjąć nie mogli, lub niechcieli; toby mogli z drugimi właścicielami zawiązać w tym celu

spółki, którymby już łatwiej było przy większej ilości morgów pod korzystniejszemi dla wszystkich warunkami drenowanie uskutecznić. Pojedynczy zaś właściciele lub też spółki owe drenarskie za pośrednictwem Komitetu zawierałyby umowy z przyjętym przez Towarzystwo inżynierem, oprócz wyznaczonej opłaty od sążnia drenów składałyby także pewne wynadgrodzenie, odpowiedne ilości morgów, do kasy Towarzystwa dla pokrycia wydatku uczynionego na sprowadzenie i roczną płacę inżyniera.

W taki sposób Towarzystwo rolnicze Czeskie postanowiło przynieść pomoc rolnictwu krajowemu w sprawie drenowania. I my też sposób ten dla Towarzystwa naszego uznajemy. Gdy jednakże fundusze Towarzystwa obecnie nie wystarczają na poniesienie kosztu sprowadzenia inżyniera i zapewnienie mu na dwa lata utrzymania; nie pozostaje więc nic innego tylko w drodze przedpłaty zebrać ten fundusz.

Udział zaś jakiby w takiej przedpłacie właściciele ziemscy wziąć postanowili, najlepiej okazałby o ile potrzeba zaprowadzenia drenów jest poczuta, i czy i o ile rzecz ta dałaby się dziś w kraju rozszerzyć?

W najnowszym czasie zaczęto z szczególniejszą wytrwałością przemyśliwać nad zbudowaniem machiny do żęcia zboża. Od roku 1845, epoki powstania naszego towarzystwa, w samej okolicy Lwowa odbyło się kilkanaście prób rozmaitego pomysłu i wykonania żniwiarkami, nie wspominając Podola, Bełskiego i zachodniej części kraju. Wszystkie prawie doświadczane machiny okazały się mniej więcej celowi odpowiedne, w dłuższe atoli użycie nie weszły. Przeszłego lata odbyły się także trzy próby w Dublanach i Strusowie żniwiarką PP. Boroscha i Eichmana z Pragi, a w Tuturkowicach pod Sokalem żniwiarką przez obywatela lwowskiego P. Franciszka Arendta wykonaną. O pierwszej, która złożona jest w Dublanach, zdana będzie sprawa Prześw. Zgromadzeniu i przedłożony wniosek Komitetu. O drugiej będzie także odczytana relacya właściciela Tuturkowic czł. tow. pana Michała Olexińskiego. Panom Wincent. Garwolińskiemu, Max. Żelkowskiemu, dyrektorowi Reisingerowi i Olexińskiemu oświadczamy wyrazy dziękczynne za trudy podjęte przy kierowaniu prób i za nadesłanie szczegółowego sprawozdania.

Co się zaś tyczy żniwiarki czł. tow. JX. Stefana Podlaszeckiego, której exemplarz miał być nadesłany ostatecznie tej zimy do Komitetu, dotąd nie mamy jeszcze wiadomości czy będzie i kiedy rzeczywiście odstawiony.

Gdy mowa jest o machinach rolniczych, nie można pokryć milczeniem nowej fabryki narzędzi i machin rolniczych, na większą stopę założonej w Targowiskach u P. Gołaszewskiego w obwodzie Jasielskim.

Na odezwę Komitetu (l. 272) w przedmiocie dostarczenia wiadomości i dat statystycznych co do hodowli inwentarza bydlęcego i końskiego w naszym kraju, otrzymaliśmy do dnia dzisiejszego cztery tylko odpowiedzi, od PP. Jasińskiego Józefa, Chwaliboga Jana, Zatorskiego Maxym., i dyrektora gospod. w Bohorodczanach P. Suczeka. Jest to zaprawdę bardzo mała podstawa do działania dla sekcyi chowu bydła. Byłoby więc do życzenia, aby szanowni Członkowie Towarzystwa chcieli z swojej strony przyjść w pomoc naszej sekcyi, dostarczeniem większej ilości dat o chowie inwentarzy w kraju.

Otrzymaliśmy tak od wysok. Namiestnictwa (19 paźdz. 1858, l. 44989) jak i od wys. Wydziału Stanów, wykazy wynikłości instytucyi ogierów skarbowych. Na wniosek referenta P. Waler. Krzeczunowicza Komitet przedłożył wyższej Władzy w imieniu Towarzystwa naszego, memoryał, aby zaprowadzone były niektóre modyfikacye i ulepszenia, mogące przyprowadzić kosztowną tę a dotąd mało płodną instytucyę do korzystniejszych wynikłości. Pomieniony memoryał umieszczony będzie w Rozprawach Tow.

Czł. tow. Dr. Antoni Kaczkowski ma myśl zawiązać grono zwolenników homeopatyi, celem robienia doświadczeń w leczeniu zwierząt domowych sposobem homeopatycznym. Sądzimy, iż te chwalebne usiłowania zasługują na poparcie ze strony gospodarzy wiejskich.

Wys. Namiestnictwo (1 lipca 1858 l. 13377) nadesłało nam zdanie c. k. Władz obwodowych w przedmiocie wyjść mającego prawa o rybołostwie na rzekach i jeziorach; przytem zażądało opinii naszej: na jaki okres czasu ograniczyć wypada łowienie i sprze-

daż ryb ze względu na epokę tarcia się ryb? Rozwiązaniem tego zadania zajęła się komisya, złożona z człł. kom. PP. Wal. Krzeczunowicza, Jana Czajkowskiego, Marka Dubsa i referenta Tomasza Kutschery. Wypracowany już projekt i wys. Rządowi przedłożony, będzie także zamieszczony w Rozprawach Tow.

Od czasu zaprowadzenia nowej waluty, cena soli bydlęcej w żupach skarbowych podniesiona została o 28 kr. na cetnarze, zatem na jednej beczce o 56 kr. Na składzie Towarzystwa cena jej pozostała dawniejsza to jest 7 złr. 35 kr. w. a. gdyż różnicę tę oszczędzono na kosztach transportu.

O postępach jedwabnictwa, referent P. L. Komarnicki będzie mieć zaszczyt przedłożyć Prześw. Zgromadzeniu swoje sprawozdanie; tu to tylko nadmienić wypada, iż postanowiono założyć szkółkę drzew morwowych i hodowlę jedwabników w Dublanach, tudzież że człł. kom. Hr. Starzeński i Waler. Krzeczunowicz przyczynili się w tej mierze przez wydanie z druku odpowiednych tablic, obejmujących obraz hodowli drzew morwowych i jedwabników.

Examina rządowe na leśniczych odbyły się w d. 6 i następ. października p. r. pod przewodnictwem P. radcy Józefa Lehra.

Towarzystwo leśne zachodniej Galicyi odprawiło swoje posiedzenie w mies. wrześniu p. r., a zaś centralne państwa Austryackiego odbyło swoje ogólne Zgromadzenie w pierwszych dniach stycznia b. r. w Wiedniu, na którem delegacyą od naszego Towarzystwa sprawowali Xiążęta Leon Sapieha i Karol Jabłonowski.

Sekcya leśna naszego Towarzystwa nadesłała protokół swego posiedzenia, odbytego w czasie przeszłorocznej wystawy Przemyskiej; będzie on zamieszczony w 24 t. Rozpraw w przekładzie na język ojczysty.

Wezwani zostaliśmy od wys. Namiestnictwa (7 sierp. 1858, l. 33871) względem dostarczenia wiadomości o pokładach torfowych znajdujących się w Galicyi zachodniej. Wskazanie wszystkich miejsc, gdzie się te pokłady znajdują, jest z wielu względów rzeczą bardzo pożądaną: gdyż użycie torfu przy nowych wynalazkach, obiecuje w zawodzie technicznym wielkie korzyści, że wspomnimy tu o jednem najnowszem odkryciu wyrabiania gazu do oświecenia.

Zechcą przeto szanowni Członkowie nadesłać do Komitetu, obok wymienienia miejsc, rozległości i głębokości pokładów torfowych, próbki torfu z rozmaitych warstw pokładu, celem oznaczenia chemicznie wartości i zdatności onego w technicznem użyciu.

Do znanych dotąd pokładów węgla kamiennego w Galicyi odkryty został nowy pokład w powiecie Stanowce na Bukowinie.

Wyrób cymentu hydraulicznego odbywa się w fabryce P. Ressiga we Lwowie na większą stopę. Interesowani mogą zgłaszać się wprost do pomienionego przedsiębiercy, który udzieli oraz wskazówki do użycia tego fabrykatu, w budownictwie wiejskiem tyle zalecanego. Na wystawie naszej znajdują się próbki wyrobów P. Ressiga, a P. profesor Strzelecki będzie miał zaszczyt odczytać rozprawę w tym przedmiocie.

Gipsu mełtego na cele rolnicze dostarczają we Lwowie: pan Franz na ulicy Ossolińskiego i czł. tow. P. Jan Chwalibóg w Lipowcach pod Przemyślanami. Kości tłuczonych na pognój można dostać na Kortomówce we Lwowie u czł. tow. P. Franciszka Gostyńskiego.

Stan członków naszego Towarzystwa z końcem 1858 roku jest następujący: czł. honorowych 15, koresp. 87, czynnych 619.

W przeszłym roku straciliśmy z grona naszego przez śmierć jednego członka honorowego: Xcia Aloizego Lichtensteina, prezesa tow. gosp. Wiedeńskiego i 15 czynnych: 1) Kardynała Metropolitę X. Michała Lewickiego, 2) arcyb. lwowsk. X. Łukasza Baranieckiego, 3) Dawida Jędrzejowicza, 4) Floryana Singera, 5) Marcelego Praweckiego, 6) hr. Cypryana Komorowskiego, 7) Maurycego Torosiewicza, 8) Felixa Rojowskiego, 9) Alex. Ekielskiego, 10) Marcina Przysieckiego, 11) Józefa hr. Golejowskiego, 12) Alexandra Walewskiego, 13) Jakóba Siemiginowskiego, 14) Benjamina Skarbka Borowskiego i 15) Franciszka Singera Wysogórskiego. Skon wielu z tych mężów, znanych z uczuć obywatelskich i troskliwości o powodzenie naszego związku, uczuł kraj nasz głęboko.

Prócz tej straty, doznaliśmy jeszcze ubytku przez dobrowolne wystąpienie 12 członków czynnych i tyluż przez wykreślenie z me-

tryki towarzystwa, z powodu iż od kilku lat usuwali się od pełnienia wszystkich obowiązków, dobrowolnie na siebie przyjętych.

Uwolnionych od opłaty rocznej wkładki na potrzeby towarzystwa, a to na mocy §. 66 c. ustaw, jest 145 członków na 619, pozostaje zatem tylko 474 płacących wkładki roczne po 12 złr. 60 kr. Ta mała liczba członków nasuwa nam niekorzystne porównanie z liczbą członków towarzystwa rolniczego powstałego w królestwie Polskiem, gdzie już przeszło 2000 jest członków, płacących po 15 rubli srebrnych rocznie. Nie będzie więc nas dziwić, jeżeli pomienione towarzystwo w krótkim czasie okaże skuteczniejsze od naszego działanie.

W przeszłem półroczu wyszedł z druku 23 t. Rozpraw tow. w którym znajdują się protokoły dwóch naszych ogólnych Zgromadzeń: letniego z r. 1857, i zimowego z r. 1858, obok innych prac członków tow. Są w tym tomie zawarte także rachunki z funduszów towarzystwa za rok 1857, i z funduszów szkoły i gospodarstwa Dublańskiego. Tom 24 Rozpraw jest pod prasą. W interesie nie tylko wydawnictwa naszego, ale i rozszerzenia pożytecznych wiadomości, należy życzyć, aby Rozprawy nasze więcej zajmowały uwagę szanownych Członków Towarzystwa. Ograniczony odbyt Rozpraw był powodem Komitetowi, iż wydawanie ich, celem oszczędzenia funduszów, ograniczył do jednego tomu rocznie.

Stan biblioteki Towarzystwa z końcem roku 1858 wynosił 3870 dzieł w 5561 tomach i broszurach. Wypożyczono do czytania w ciągu przeszłego roku dla 125 osób, ogółem 336 tomów.

Wykaz darów tak w książkach jako i w innych przedmiotach do zbiorów Towarzystwa od ostatniego sprawozdania przybyłych, jest następujący:

Wykaz szczegółowy darów przybyłych do biblioteki w roku 1858.

	Szczegółowo dzieł	Szczegółowo tom.	Ogółem dzieł	Ogółem tom.
A) W zamian za druki Towarzystwa przybyło:				
I. Od c. k. Władz administracyjnych:				
a) Od wys. c. k. Namiestnictwa . .	10	10		
b) « « « Ministerstwa handlu	1	1	11	11
II. Od Konsystorzów metrop. i biskupich:				
a) Od konsyst. obrz. łac. w Przemyślu	1	1		
b) « « met. o. łac. we Lwowie	1	1		
c) « « « o. gr. k. «	1	1		
d) « « bis. gr. k. w Przemyślu	1	1	4	4
III. Od Towarzystw gosp. przem. i innych:				
a) Od Tow. gosp. Bukowińskiego . .	1	1		
b) « « « Karniolskiego . .	2	2		
c) « « « Koruntańskiego .	1	1		
d) « « « Krakowskiego .	2	2		
e) « « « w Królestwie Polsk.	2	2		
f) « « « Morawsk.- szląskiego	2	2		
g) « « « patr. ekonom. czesk.	4	4		
h) « « « Styryjskiego . .	1	1		
i) « « « w Tyrolu . .	2	2		
k) « « « wiedeńskiego . .	4	4		
l) « « « wyższej Austryi .	1	1		
m) « « « w Zagrzebiu .	1	1		
n) Od Towarz leśnego Zachod. Galicyi	2	2		
o) « « przemysł. Niższ. Austryi	1	1		
p) « « bad. przy. w Preszburgu	1	1		
r) « « « « w Nassau	1	1		
s) « « ogrodniczego węgiersk.	1	1		
t) « « geografi. wiedeńskiego	1	1		
u) « « kredytowego galicyjsk.	3	9		
w) Od Rady adm. kolei żel. Karola Ludw.	4	4		
x) Od galicyjskiej kasy oszczędności	2	2	39	45
Do przeniesienia			54	60

	Szczegółowo dzieł	Szczegółowo tom.	Ogółem dzieł	Ogółem tom.
Z przeniesienia			54	60
IV. Od Redakcyi pism czasowych:				
Od Redakcyi Gazety Lwowskiej .	1	2	1	2
B) **Dary.**				
V. Od Człon. Towarz. i innych osób pryw.				
a) Od c. k. Radcy minist. Biegelmajera	1	1		
b) « P. Ottona Chłędowskiego . .	1	1		
c) « « Marcelego Dłużniewskiego .	2	2		
d) « Hr. Włodzim. Dzieduszyckiego	1	2		
e) « P. Ludwika Hölblinga . . .	2	2		
f) « « Ludwika Komarnickiego .	1	1		
g) « « Kornela Krzeczunowicza .	2	2		
h) « « A. Mieczyńskiego z Warszawy	1	1		
i) « « Edwarda Ostrowskiego . .	1	1		
k) « « Jakóba Reutera	1	1		
l) « Xcia Leona Sapieby	1	1		
m) « P. Jakóba Sawczyńskiego . .	1	1		
n) « « Kajetana Suzzara . . .	1	1		
o) « « Weebera z Morawii . .	3	3		
p) « Hr. Józefa Załuskiego . . .	1	1	20	21
Ogółem . .			75	83

Rachunki z funduszów Towarzystwa za rok 1858, oddzielnie zaś z funduszów szkoły i gospodarstwa Dublańskiego, będą Prześw. Zgromadzeniu do wiadomości podane.

W gronie Członków Komitetu czas urzędowania kończy się tego roku dwom członkom rzeczywistym, jako to: PP. Waleryanowi Krzeczunowiczowi i radcy Lehrowi, i jednemu Zastępcy P. hr. Michałowi Starzeńskiemu. Zechce przeto Prześwietne Zgromadzenie albo tych samych, dobrze towarzystwu naszemu zasłużonych mężów na dalsze trzy lata potwierdzić, albo do nowych wyborów przystąpić.

Z Towarzystwami gospodarskiemi w monarchii Austryackiej utrzymujemy stosunki wzajemności, posyłając do bibliotek ich nasze Rozprawy i wyznaczając delegacyę na ich Zgromadzenia. Od-

bieramy też od nich w zamian dzienniki gospodarcze i inne druki, jako też delegacye na nasze Zgromadzenia.

Dla biblioteki wys. Ministeryum spraw duchownych i oświaty w Wiedniu posłany został w darze exemplarz Rozpraw Tow. i wszystkich tych druków, które nie znajdują się w Rozprawach. Posłano także exemplarz tego dzieła dla biblioteki nowo otworzonego gymnazyum niższego w Krakowie, o co towarzystwo nasze proszone było przez dyrekcyę tegoż gymnazyum.

Liczb exhibitów w protokóle podawczym w ciągu przeszłego roku było 821; w dzienniku kasowym 1508, w księdze sznurowej na przedaż soli przeznaczonej 263.

Posiedzeń Komitetu odbyło się 16cie, oprócz posiedzeń szczegółowych komisyj.

O stanie Zakładu naukowo-gospodarskiego w Dublanach i o postępach jego tak w oddziale szkolnym jak i gospodarskim, przedłożone będzie prześwietn. Zgromadzeniu szczegółowe sprawozdanie. Tu niechaj nam wolno będzie wspomnieć, że zakład nasz w Dublanach nie przestaje doznawać względów od obywateli kraju, którzy słusznie upatrują w nim środek do ulepszenia w przyszłości rolnictwa naszego. Jakoż w skutku uchwały przeszłego ogólnego Zgromadzenia, aby szkołę rolniczą utrzymać w dawniejszej jej organizacyi o trzechletnich kursach i powiększyć liczbę nauczycieli, wezwani zostali członkowie Towarzystwa do subskrypcyi na dobrowolne datki, celem zebrania potrzebnej pomocy na utrzymanie szkoły przez lat trzy, a wys. Prezydyum Namiestnictwa, reskryptem z d. 25 stycznia b. r. 379, przedłużyło pozwolenie do zbierania tych zasiłków do końca czerwca b. r.

Rezultat subskrypcyi, do dnia dzisiejszego jest następujący: podpisało 105 osób 8207 złr. 25$^2/_4$ kr. zapłaciło 2499 złr. na na utrzymanie szkoły. Na ulepszenie zaś gospodarstwa podpisano 1400 złr. z tego zapłacono 1183 złr. 34$^2/_4$ kr. Ogółem podpisano zatem 9607 złr. zapłacono zaś 3683 złr.

Posada dyrektora Zakładu powierzona została stale czł. tow. P. Wojciechowi Studzińskiemu, mężowi ze wszech miar na zaufanie Towarzystwa zasługującemu. P. Studziński obowiązek dyrektora zakładu sprawuje od dnia 1go października przeszłego roku.

Celem bliższego określenia obowiązków dyrekcyi, tak pod względem naukowo-dyscyplinarnym, jak i gospodarsko finansowym, udzielona została szczegółowa instrukcya, ułożona przez referenta zakładu, członka Komitetu P. Ludwika Skrzyńskiego.

SPRAWOZDANIE

Referenta Zakładu naukowo-gospodarskiego w Dublanach.

odczytane na ogólnem Zgromadzeniu, 25 lutego 1859 r.

Szanowne Zgromadzenie!

W odczytanem ogólnem sprawozdaniu z czynności Komitetu w ubiegłem półroczu, podane już zostały do wiadomości szan. Zgromadzenia główne także czynności i wypadki dotyczące się szkolnego Zakładu gospodarskiego w Dublanach. Jako referent spraw tego Zakładu, winienem w imieniu Komitetu przedstawić jeszcze szan. Zgromadzeniu **stan finansowy** Zakładu, oraz zdać sprawę z tego co dotychczas dla podniesienia onego uczyniono. A przytem ogólny w krótkości pogląd na stosunki Zakładu Dublańskiego niech mi wolno będzie zrobić.

Komitet mając ciągle na bacznej to uwadze, iż zakład ten zwierzchnemu kierunkowi i nadzorowi jego powierzony, ma być nadewszystko szkołą praktyczną, w którejby uczniowie nabyć mogli nie tylko dokładnej znajomości udoskonalonej praktyki rolniczej, ale też wprawy w czynnościach gospodarskich i w zastosowaniu prawideł do okoliczności (§. 1. stat.) starał się od początku urządzić go i w takie uposażyć środki, aby mógł do tego głównego statutami wytkniętego mu celu jeżeli nie dojść od razu, to przynajmniej nieprzerwanie dążyć i zbliżać się w miare sił swoich i możności. Do praktycznego nauczania środkiem głównym miał być i być powinien, folwark wzorowy z polem probierczem urządzony i w budynki, inwentarze i t. p. zaopatrzony, tak, aby temu naukowemu celowi swojemu mógł odpowiedzieć (§§. 17 i 18. stat.) aby mógł, jak statuta chcą (§. 17.) służyć uczniom za wzór udoskonalonego gospodarstwa, tak pod względem produkcyi rolniczej i chowu bydła, jak i zarządu gospodarskiego. Takie jest bo-

wiem główne zadanie gospodarstwa wzorowego: ma ono zawsze i wszędzie być przedewszystkiem środkiem naukowym.

Komitet też tak przeznaczenie jego pojmując zwrócił nasamprzód uwagę i siły jakiemi rozrządzał na folwarku Zakładowego nabycie i stosowne urządzenie. Chciał on podstawę tę i główny środek naukowego Zakładu wzmocnić i podnieść do należytego porządku, aby tem łatwiej i pewniej mógł potem drugą część Zakładu, to jest szkołę w życie wprowadzić i odpowiednio celowi rozwinąć.

Prace około urządzenia majętności kupionej i gospodarstwa przedsięwzięte, z wielkiemi były połączone trudnościami z powodu niedostatecznych sił administracyjnych i pieniężnych. Lecz jakkolwiek nie wszystkie z odpowiednim funduszem i z należytą rzeczy znajomością podjęte i wykonane zostały, zawsze jednak nie mało przyczyniły się do podniesienia nabytej majętności i zaprowadzenia na niej gospodarstwa.

I. *a*) Tow. gosp. za Dublany z pozostawionym w nich inwentarzem zapłaciło po strąceniu podniesionej indemnizacyi za powinności urbaryalne:	31,851 zł.	38 kr.
b) Wynadgrodzenie za dziesięcinę kościelną	2,098 «	46 «
c) Kontrybucya na osuszenie bagien .	1,334 «	37 «
d) Na budynki	11,149 «	59 «
e) Na inwentarze	3,278 «	$17\frac{3}{4}$ «
f) Na pokrycie niedoborów z gospodarst.*)	5,601 «	$16\frac{1}{2}$ «
Ogółem wydano na Dublany . .	55,314 «	$34\frac{3}{4}$ «
Na to zebrany został ze składek fundusz	27,564 zł.	$1\frac{1}{4}$ kr.
Za należytości indemniz.	2,408 «	30 «
Ogółem	29,972 «	$31\frac{1}{4}$ «
A przeto z innych funduszów na potrzeby wykazane, użyć potrzeba było	25,442 «	$3\frac{2}{4}$ «
Niedostatek ten pokryty został drogą pożyczki zaciągniętej w Towarzystwie kredytowem i Kasie oszczędności, w kwocie	12,252 «	4 «

*) Niedobory te od czasu objęcia Dublan w 4 latach do końca roku gospodarskiego 1857 wynoszą . . . 5,498 zł.
W roku 1857 na 1858 . . . . . 102 zł. 32 kr.

i subwencyą z dochodów i funduszów Towarzystwa naszego w kwocie . . . . . 12,464 złr. 59 $^2/_4$ kr.
Na Dublanach więc ciężą tylko, oprócz obowiązku spłacenia z dochodów, jak tego okoliczności pozwolą, pożyczki w drodze składki zaciągniętej, długi niewypowiedzialne: w Kasie oszczędności i Towarzystwie kredytowem zaciągnięte . . . . 12,252 «
Fundusz stypendyjny hr. Stan. Borkowskiego 4,486 «
« « X. kan. Zmigrodzkiego 507 « 58 «
Ogółem . . . . 17,245 złr. 58 kr.

A że Dublany dziś, z pewnością przyjąć można, 50,000 złr. są warte, okazuje się, iż stan czynny naszego Zakładowego majątku przechodzi stan bierny blisko o . . 33,000 złr. a przeto w potrzebie moglibyśmy hypotecznie zabezpieczyć i inne poruczone nam fundusze.

Lecz jeżeli stan majątkowy zaspakajającym nazwać można, to stan gospodarstwa i finansowe jego położenie bynajmniej zadowalniającem nie jest. Gospodarstwo Dublańskie ze względu na przeznaczenie, jakie ma: służyć szkole za główny środek praktycznej nauki, jest dziś jeszcze można powiedzieć w kolebce a jako proste nawet przedsiębierstwo, w porównaniu z większą *częścią* gospodarstw krajowych, podrzędne jeszcze zajmuje miejsce.

Mimo poczynionych w pierwszych latach nakładów na budynki, inwentarze i t. p., wielkie są jeszcze dziś potrzeby gospodarstwa Zakładowego, a potrzeby te koniecznie zaspokojone być muszą: inaczej bowiem ani wzorów dla uczniów ani praktycznej podstawy dla szkoły Zakład nasz mieć nie będzie.

Porównajmy tylko zamierzone i w planie zakreślone folwarku wzorowego urządzenie z obecnym jego stanem, a najdobitniej okaże nam się, jak wielka zachodzi jeszcze różnica między tem co jest, a tem co być powinno.

Według planu, co i z natury rzeczy wypływa, powinien folwark wzorowy zmysłowo przedstawiać uczniom przykłady i zastosowania prawideł rozumowego rolnictwa, a przeto winien mieć

różne uprawy rodzaje; winien mieć budynki praktyczne, któreby krajowym gospodarstwom za wzór służyć mogły; inwentarz roboczy odpowiedni wielkości gospodarstwa, a bydło dochód niosące w takiejże ilości złożone z bydła rogatego, owiec i nierogacizny różnych zawodów, mogących być z korzyścią w kraju hodowanych.

A czyż wszystkim tym słusznym wymaganiom gospodarstwo Dublańskie odpowiada? Utrzymywać to, byłoby to chcieć łudzić siebie i drugich. A naszem zadaniem i obowiązkiem jest w obec Tow. i kraju rzeczy zawsze w prawdziwem świetle, tak jak rzeczywiście się mają, przedstawiać.

Budynki Dublańskie, te które przed kilku laty postawione były, wymagają po części znacznych ulepszeń i zmian, po części naprawy. Dawne zaś chylą się już ku upadkowi i w krótkim czasie nowemi zastąpione być winny.

Inwentarz dochód niosący składa sie wyłącznie z krów a i te dotychczas w najgorszym były stanie. Dzięki Xięciu Konstantemu Czartoryskiemu, który 1000 złr. m. k. fundusz gospod. zasilił, i innym dobrodziejom Zakładu, mogliśmy oborę Dublańską oczyścić z najgorszych sztuk i do lepszego nieco przyprowadzić stanu; wiele jednak jest tu jeszcze do zrobienia, mianowicie: potrzebaby nabyć po kilka sztuk przynajmniej bydła czystych ras zagranicznych, aby z nich małe stadka rozpłodowe utworzyć, co i z pożytkiem dla uczniów a z czasem i z korzyścią dla kraju byłoby. Dalej potrzeba choćby małą owczarnię rozpłodową zaprowadzić, gdyż niepodobna, aby w kraju, gdzie chów owiec tak ważną jest gałęzią gospodarstwa wiejskiego, chów ten w folwarku wzorowym zupełnie był pominiętym.

Bydło też robocze i co do ilości i co do jakości jakkolwiek znacznie już jest lepsze, nie odpowie nowym potrzebom silniejszego rolnictwa i staranniejszej uprawy; toż samo po części powiedzieć się da o inwentarzu nieruchomym.

Próby też i doświadczenia potrzeba jest, aby mogły co do ilości i zakresu swojego w rozmaitych wydziałach gospodarstwa rozszerzone być, gdyż i dla szkoły i dla kraju nie mały ztąd pożytek urość może.

O potrzebie ulepszeń w gospodarstwie Dublańskiem aż zanadto

dobrze jesteśmy przekonani, lecz cóż chęć dobra i przekonanie najsilniejsze pomoże tam, gdzie możliwych do działania środków, gdzie pieniędzy nie ma? Cały zebrany ze składek fundusz gospodarstwa w ubiegłym roku wynosił . . . . 1,483 złr. 34 kr.

Z tego wydano: na kupno inwentarza	1000 złr.
Na bieżące wydatki gospod.	795 złr. 52 kr.
razem . . .	1,795 złr. 52 kr.

a przeto o 312 złr. więcej.

Deficyt ten pokryty być musiał z dochodów Towarzystwa.

Dziś więc na zwykłe potrzeby gospodarskie nie mamy żadnych funduszów, i nie ma też innych źródeł, z którychbyśmy pomoc zaczerpnąć mogli, oprócz dochodów z Dublan i dochodów Towarzystwa.

Lecz pierwsze jakkolwiek podniosły się tak, iż nie tylko żadnego niedoboru obawiać się nie mamy, ale nawet z pewnością na przewyżkę liczyć możemy; to przewyżka ta jednak nie wielką będzie i szczupłego na ulepszenie gospodarstwa zasiłku dostarczy.

Dochody zaś Tow. jak z przedłożonych rachunków przekonać się można, w większej części na bezpośrednie potrzeby Towarzystwa obrócone być muszą a obliczona na 651 złr. przewyżka jako rezerwa na pokrycie obowiązkowych wydatków Towarzystwa w kasie zachowana być winna. Chcąc więc gospodarstwo w niezbędnie potrzebny mu zasiłek zaopatrzyć, potrzebaby nowego funduszu, który z zaległości u Członków Towarzystwa rat = 4872 złr. i z sprzedaży druków przedstawiających 6097 złr. utworzyćby się mógł, a jeżeliby z tych źródeł wypłynąć nie mógł, toby w drodze nowej składki zebrany być musiał.

Co do drugiej części Zakładu, to jest szkoły, rzecz ma się przeciwnie.

Dzięki hojnemu uposażeniu, jakie jej na lat 2 dał JO. Xiążę Leon Sapieha, szkoła nie tylko utrzymaną być mogła w dawnym zakresie, ale nawet zakres ten rozszerzono przez dodanie kursu leśnictwa a i wykład nauk programem objętych mógł na r. b. rozszerzonym być, bez zwiększenia kosztów, przez to iż teraźniejszy dyrektor Zakładu, sam wykłada, tak jak statuta tego wymagają, jeden z najważniejszych przedmiotów, t. j. naukę Chowu bydła a przytem także rachunkowość gospodarską.

Bilans zaś wszystkich funduszów szkolnego Zakładu wykazuje przewyżkę, jak to z załączonego rachunków zestawienia przekonać się można.

L. Skrzyński.

ZDANIE SPRAWY

o stanie Zakładu nauk.-gospod. w Dublanach, czytane na ogólnem zimowem Zgromadzeniu Tow. gosp. w r. 1859,

przez dyrektora tegoż Zakładu Wojciecha Studzińskiego.

Z dniem 1go października 1858 objąłem dyrekcyę Zakładu n. g. w Dublanach. Stan w jakim go zastałem, szanownemu Zgromadzeniu ze sprawozdania PP. komisarzy w celu przeglądu szkoły i gospodarstwa od ogólnego Zgromadzenia T. gosp. w czerwcu 1858 wysłanych, jest wiadomym; nie będę się przeto nad nim dłużej rozpisywał, tylko przystąpię do skreślenia czynności w ciągu mojej czteromiesięcznej dyrekcyi zaszłych, najpierw zacznę od szkoły.

W pierwszej połowie października 1858 odbywały się popisy uczniów z poszczegółowych przedmiotów w przytomności pp. komisarzy, przez szanowny Komitet na ten cel delegowanych, dnia zaś 15 października t. r. popis ogólny w przytomności zastępcy prezesa JW. Michała hr. Starzeńskiego, członków Komitetu i licznie zgromadzonych gości ze stanu duchownego i cywilnego. Z zadowolnieniem przekonali się szanowni goście o postępie uczniów tak w naukach przygotowawczych, jak teoryi i praktyce rolniczej i innych do zawodu gospodarskiego należących wiadomościach. Ukończyło w 1858 szkołę rolniczą 12tu uczniów, z tych czterech najwięcej bądź zdolnościami umysłowemi, bądź zdatnością do zarządu gospodarstw wiejskich celujących, wysłał szanowny Komitet tak do krajowych jak i zagranicznych szkół rolniczych, w celu dalszego kształcenia się: tak Zygmunta Strusiewicza kosztem JO. Anny X. Sapieżyny do szkoły r. w Grand-Jouan we Francyi na

lat 3, gdzie między innemi naukami oddaje się najwięcej nauce zarządu gospodarstw wiejskich i miernictwa wiejskiego; Władysław Tyniecki, kosztem ś. p. Hr. Borkowskiego, w Tharandzie uczy się leśnictwa i chemii pod sławnym Stöckhardtem. Kazimierz Pańkowski, kosztem Wgo Józefa Jabłonowskiego z Rawy, uczy się w Altenburgu Węgierskim, przy zwyczajnych kursach, sztucznej uprawy łąk i chowu inwentarzy; do czego największą ma sposobność w stajniach Jego Cesarzewiczowskiej Mości Arcyxięcia Albrechta, zawierających prawie wszystkie rasy Europy; nakoniec Wicenty Walkowski w Liebwerdzie czeskiej, także na koszt Wgo Józefa Jabłonowskiego, w praktycznej szkole rolniczej uczy się praktyki rolniczej, drenowania, ogrodownictwa i uprawy chmielu.

Na dniu 3go listopada, po odprawionej mszy ś. przez x. kanonika Szambelana Gałdeckiego, w przytomności zastępcy prezesa JW. M. Hr. Starzeńskiego, wielu członków Komitetu i licznie zgromadzonych gości, po zagajeniu mową przez dyrektora i zachęceniu uczniów przez JW. hr. M. Starzeńskiego do zamiłowania nauk, wytrwania w pracy i do moralnego zachowania się, otwarły się na nowo po kilkunastodniowych wakacyach kursa szkolne. Przeciągu wakacyjnego użyto do naprawy uszkodzeń w gmachu szkolnym i oczyszczenia sal naukowych i sypialni.

Wpisanych nowych uczniów jest 13, z tych dziesięciu w Zakładzie, a trzech na externie. Zwiedzając w zeszłym roku zagraniczne i krajowe zakłady rolnicze, widziałem w Liebwerdzie zakład niższy uczniów rolniczych, t. j. uczniów uboższych, mniej pobierających nauk, i pracą ręczną zakładowi za swe utrzymanie wypłacających się; spostrzeżenie to trafiło do mego przekonania, postanowiłem u nas, jeżeliby się to ze statutami zakładu zgadzało, podobnych uczniów, niemieszkających w zakładzie, zaprowadzić. Zgłosiło się czterech, trzech z nich praktykowało już po lat kilka i kilkanaście na mniejszych i większych gospodarstwach, a jeden jest ojcem rodziny i ma swoją posiadłość. Są to ludzie w dojrzalszym wieku, nie potrzebują nadzoru, a przeto i po za obrębem zakładu mieszkać mogą; nie pobierają wszystkich nauk, jako mniej przysposobieni, tylko uczęszczają na te wykłady, które z ich przyszłym zawodem gospodarzy praktycznych w ścisłym pozostają stosunku. Aby im pobyt ile mo-

żności w zakładzie ułatwić, kazałem jedną izbę na folwarku urządzić, w której się bardzo wygodnie mieszczą.

Koszta utrzymania jednego externa są następujące: opłata szkolna rocznie 20 złr., za pomieszkanie i opał rocznie 12 złr., traktyernikowi za śniadanie, obiad, wieczerzę i pranie, miesięcznie 9 złr. 30 kr.; utrzymanie więc całoroczne jednego externa kosztuje tylko 98 złr. w. a.

Chcąc dopomódz dobrym chęciom, szanowny Komitet udzielił na przedstawienie Dyrekcyi wszystkim externom stypendya rządowe po 100 złr., a Jego Excellencya Pan Namiestnik raczył te nadania potwierdzić. Tym sposobem mają na lat trzy pobyt w zakładzie zabezpieczony, i zaprawdę powiedzieć muszę, że z tych ludzi kraj wielką wysługę mieć będzie. Oni z przekonania o potrzebie nauki do zakładu przybyli, wszelkiemi siłami przykładają się do niej i starają się z praktycznych wykładów korzystać. Oprócz wymienionych externów pobiera jeszcze 6ciu rządowe stypendya po 100 złr., a trzech stypendya JW. Amelii Hr. Stadnickiej po 300, 200 i 100 złr. m. k.

Na pierwszym roku jest uczniów 13, na drugim 4, a na trzecim 7; razem 24.

Przedmioty wykładane są następujące:

Arytmetykę, geometryę elementarną, miernictwo, rysunki linearne, mechanikę i budownictwo wykłada adjunkt Szczeciński; Mineralogię, Geologię i Botanikę dojeżdżający ze Lwowa profesor Płachetko; Chemię mineralną i organiczną, tudzież fizykę, fizyologię zwierząt i roślin, technologię profesor Niesiołowski; leśnictwo dojeżdżający kameralny leśniczy Hebenstreit, uczeń szkoły leśnej w Mariabrunn; Teoryę i praktykę rolnictwa, administracyę wiejską profesor Żelkowski; chów inwentarzy, rachunkowość wiejską Dyrektor; naukę religii wykłada dojeżdżający ze Lwowa X. Lewandowski, który w niedziele i święta mszę ś. dla zakładu odprawia; ogrodownictwo wykładać będzie na wiosnę, znawca i lubownik Ogrodownictwa p. Majer ze Lwowa.

Rozkład kursów jest w ten sposób ustanowiony, że na pierwszym roku nauki przygotowawcze i przyrodzone, na drugim i 3cim roku nauki gospodarstwa wiejskiego i wszystkie z gospodarstwem

wiejskiem w styczności zostające, bywają wykładane; oprócz tego każdego popołudnia odbywają się ćwiczenia praktyczne, w stodole, stajniach i chemicznem laboratoryum; jako też czasami exkursye do lasów, gorzelń i browarów znaczniejszych; w gabinetach fizykalnym i chemicznym pracują także pod przewodnictwem dotyczącego profesora.

Z przyjemnością oświadczam, że młodzież z 2go i 3go roku z zamiłowaniem do nauk się przykłada; pierwszoletnim trocha tępiej idą nauki, z tej przyczyny, że to są po największej części uczniowie, którzy pierwej we wszystkich zawodach próbowali, nim do Dublan przyszli i do prawdziwego nie wciągnęli się jeszcze uczenia; lecz znajdują się między niemi i tacy, z których profesorowie bardzo są zadowolnieni.

Żeby tak profesorowie jak i uczniowie z postępem nauk gospodarskich i przyrodzonych byli obznajomieni, utrzymuje zakład od 1go stycznia 1859, 2 czasopisma w języku niemieckim: Landwirthschaftliches Centralblatt für Deutschland przez Dr. Wilda, kosztujące 4 talary; Der Chemische Ackersmann Stöckhardta także 4 talary; jedno francuskie: Journal d'agriculture pratique, 16 franków kosztujące; a Tygodnik rolniczy otrzymuje szkoła w darze od wydawców.

Dla umożliwienia rozbiorów chemicznych, dokupiono w tym roku z polecenia sz. Komitetu preparatów i przyborów chemicznych za 50 złr. m. k., oraz zrobiono do laboratoryum 2 nowe stoły; urządzono zbiór modeli narzędzi rolniczych, jako też p. Płachetko, wykładający mineralogię, układa ze znajdujących się minerałów 2 zbiory: jeden większy gabinetowy, drugi podręczny dla nauki.

Na wiosnę zamyśla Dyrekcya na przestrzeni dziedzińca, odłogiem leżącej i którą w tym celu już zaczęto urządzać, założyć ogród botaniczny; zawierać mający trawy, rośliny pastewne, okopowe, olejne, farbierskie i niektóre officynalne; jako też w ogrodzie przytykającym do gmachu szkolnego, szkółkę drzew owocowych i leśnych, także pozakładać plantacye morwowe, nakoniec urządzić mały chmielnik, potrzebne nasiona i flance zapisała Dyrekcya z Hamburga i Wrocławia, 100 sztuk szczepów owocowych 3letnich dokupiła, i właśnie teraz awizowano Dyrekcyę z Hamburga, że już wysłano nasiona.

Przystępuję teraz do skreślenia stanu gospodarstwa:

Zbyt krótki i nieodpowiedni czas, aby potrzebne i stosowne urządzenia można było zaprowadzić, jednakże co w krótkim a do tego zimowym czasie można było zrobić, nie spuszczono z oka i uskutecznić nie zaniechano.

Z dniem 1go października 1858 sprzęt zboża i siana, oraz zasiew ozimy był już skończony.

Zebrano: żyta ozimego	kóp	218	snopów	30
« jarego	«	28		
pszenicy ozimej	«	164		
« jarej	«	34	«	35
jęczmienia	«	133		
owsa	«	170		
orkiszu	«	1	«	30
hreczki	«	62	«	30
grochu	«	42		
razem	kóp	854	snopów	5

siana	sążni	47	po 20 cetnarów sążeń
koniczu	«	14	
otawy	«	8	
razem	sążni	69	

W ciągu mojej dyrekcyi wykopano:

kartofli nadzwyczaj drobnych	korcy	609
buraków pastewnych	«	365
brukwi	«	122
razem głąbi	korcy	1096

Wydatek bez rożnicy gatunku zboża jeden korzec z kopy, tylko owies wydaje 1 kor. 16 gar., a kopa grochu 4 garnce, z omłoconego zboża ani z kartofli nic nie sprzedano.

Stan inwentarza żywego był następujący:

koni roboczych	sztuk	13	razem koni 16.
młodzieży	«	3	
oślica	«	1.	
wołów roboczych	«	14	razem bydła r. 75.
krów	«	35	
jałownika	«	26	

Trzody chlewnej sztuk 28.

Ponieważ inwentarz roboczy już był zużytym, a przeto niezdatnym do roboty, postanowiono na sesyi Komitetu, aby go sprzedać, a za uzyskaną ze sprzedaży kwotę i za 1000 złr. m. k., które JOX. Konstanty Czartoryski na gospodarstwo zakładowe ofiarował, kupić inny. Sprzedano przeto 14 wołów i 6 krów starych za summę ryczałtową 500 złr. m. k.; koni 5 za 116 złr. m. k. Dar JO. Konstantego Xięcia Czartoryskiego i suma ze sprzedaży uzyskana stanowiły kapitał na zakupno nowych inwentarzy, w kwocie 1616 złr. m. k.

Kupiono 12 wołów pięcioletnich, jedenaście po 60 złr. m. k., a jednego za 40 złr. m. k., razem 700 złr. m. k.

5 młodych wołków po 40 złr.	200	« «
4 krowy rasy żuławskiej za	210	« «
razem	1110	złr. m. k.

Z tych 2 jałówek na ocieleniu a
2 krów młodych cielnych po 5 lat.

Dokupiono razem sztuk 21 za sumę 1110 złr.; dostawa tego bydła na miejsce kosztuje 28 złr., razem 1138 złr. m. k.; to bydło jest wszystko jednomaściste, czarno-pstrokate, rasy żuławskiej.

Koni kupiono tylko parę jedną za 150 złr. m. k.

Pozostaje przeto na dokupno koni 328 złr. m. k.

Dokupiono zaś z tej przyczyny 5 młodych wołków, ponieważ jałownik zakładowy jest tak drobny, że ani do roboty na przyszłość, ani do produkcyi mleka użytym być nie może; postanowiono go wyprzedać, a natomiast dokupić inny, któryby i paszę lepiej opłacał i wymagane korzyści przynosił. Dyrekcya zamówiła już jałówki w skarbie Oleszyckim i Sieniawskim.

Stan przeto inwentarza żywego, z dniem 24 lutego 1859 jest następujący:

Koni roboczych 10
Koni młodzieży 3
Wołów roboczych 12
Krów 42, między temi 11 darowanych, 4 dokupionych;

Jałownika 27 sztuk, z tych jedna jałówka darowana;

Cieląt na przychowek 6.

Osłów 2, jeden darowany.

Trzody chlewnej 16, darowanych 3.

Ogółem koni 13, bydła rogatego sztuk 101, trzody chlewnej 16.

Od 1go stycznia zniosłem pacht krów, a mleko pozostałe od sprzedaży w stajni pojedyńczym partyom, jako to: traktyernikowi, profesorom idzie na rachunek gospodarstwa, z którego masło i ser wyrabiany i traktyernikowi ceną Lwowską sprzedawany bywa. Powody zaś, które mnie do tego kroku skłoniły, były następujące: najpierw zostawało zawsze tak mało mleka dla pachtarza, że nie opłacało się dawać mu pomieszkanie i opał; powtóre w braku kwaśnego mleka brano dziennie po kilka kwart mleka słodkiego do straw czeladzi folwarcznej na omastę, która to omasta bardzo drogo kosztowała, co teraz przy kwaśnem mleku i maślance ustało; nakoniec przy chowie cieląt koniecznie potrzebnem, aby po odłączeniu jakichś surogatów mlecznych dostawały, n. p. serwatki, której pierwej nigdy nie było, bo pachtarz mleko wywoził do miasta. Porównawszy dochód z pachtu z dochodem z wyrobów mlecznych i z tym dodatkiem, że dla czeladzi folwarcznej teraz mleka słodkiego nie biorą; że pomieszkanie pachtarza użytem jest na karczmę, z której walącej się propinator ustąpił; w zysku mamy wszystkie pozostałości mleczne i dobry byt cieląt. Po wycieleniu zaś wszystkich krów i zwiększonej przeto ilości mleka, wywóz mleka bezpośrednio ze strony gospodarstwa znowu do umówionego mleczarza nastąpi.

Przekonawszy się, że działu 10go, przypadłego pod pszenicę, tylko 10 morgów było znawożonych, a na drugich 10ciu bez gnoju posiano, a to z przyczyny braku pognoju; postanowiłem ile możności zapobiedz na przyszłość temu brakowi i postarać się o pościółkę na lato. Nad kanałem osuszającym łąki Dublańskie, leżały masy torfu, chodziło o sprowadzenie onegoż do folwarku; przekonałem się naocznie, że choć trudne ale przecież możliwe po bagnistym gruncie było jego sprowadzenie, obróciłem pozbierane fornalki do wożenia torfu i w przeciągu dni 14, przy pomocy włościan — którzy widząc że fornalki zakładowe woziły i oni do wożе-

nia dali się nakłonić, — zwiozłem do 700 drabiniastych fur torfu. Mając już torf, postanowiłem założyć kupę kompostową, tak dla uzupełnienia brakującego pognoju na dziale 10., jako też i dla kompostowania na wiosnę łąk międzypolowych. W tym celu nawiozłem ze stawku osuszonego, za ogrodem zakładowym leżącego, 247 fur stawarki, sto kilkadziesiąt fur drabiniastych chwastów ogrodowych i trzasek przegniłych, odchody z latryn zakładowych w ogrodzie szkolnym zakopane kazałem dobyć, zwiozłem do 100 fur marglu z pola chłopskiego, a mając torf, stawarkę, chwasty i przegniłe trzaski, odchody ludzkie i margiel, założyłem kupę kompostową z przydatkiem pognoju bydlęcego, zawierającą do 1000 fur parokonnych masy gnojowej.

Dla korzystania z moczu końskiego, przeciekającego przez podłogę stajni, kazałem zawieść do stajni końskiej przeszło 50 fur piasku, ułożyć go pod końmi na grubość stopy, ażeby mocz nie przeciekał, tylko się w nim zatrzymywał. Gdy piasek moczem dobrze nasiąknie i zczernieje, każę go wywieść na kupę pod dach, posypując tę kupę warstwami gipsu mielonego dla związania amoniaku, a z tego będę miał najlepszy pognoj na łąki podmokłe i zamszone.

W stajniach bydlęcych kazałem porobić drabiny do zakładania mierzwiastej paszy, był bowiem zwyczaj, że paszę kładziono bydłu w żłoby nie szersze nad 10 cali a opatrzone poprzecznemi szczeblami; zkąd ta niedogodność, że bydlę ująwszy paszę pyskiem ściągało ją pod nogi, albo wyrzucało na kurytarz, na drugi bok żłobu, zkąd jej na żaden sposób więcej dostać nie mogło. Chcąc tej niedogodności zapobiedz, wyrzucono poprzeczne szczeble w żłobach się znajdujące, aby lepiej można było wtłaczać paszę w żłoby, ale trafiono na inną niedogodność, t. j. przy zadawaniu sieczki zmieszanej z głąbiami, bydło szukając okruchów głąbi wyrzucało wszystką sieczkę ze żłobów na ziemię; w tym stanie zastałem urządzenie stajenne. Kazałem przyrządzić we wszystkich stajniach zaszalowane drabiny nad żłobami i szczeble na nowo powbijać do żłobów; teraz ani targana, ani cięta pasza nie urania się ze szkodą bydła.

Korzystając z pogodnej jesieni, kazałem brać poprzeczne rowy na mokrych torfowych łąkach, raz dla częściowego osuszenia, powtóre dla zrobienia drogi czyli przejazdu przez łąki; wkrótce atoli nastąpiły mrozy i nie dozwoliły dalszego bicia rowów, których tylko 100 sążni wybito; rowy te mają szerokości 3 a głębokości $1\frac{1}{2}$ łokcia. Torf dobyty jest tak zwanym torfem mchowym, składającym się z samych włókien mchu i korzeni traw bagnistych, a tak lekki jak gąbka sucha, przeto tylko na pościołkę przydatny. Trzebaby koniecznie choć te dwa poprzeczne rowy poprowadzić przez całą szerokość łąk, aby osuszyć 38morgową, między dwoma rzeczkami położoną a przy najmniejszych deszczach zatapianą przestrzeń łąkową, dającą jedno z najlepszych sian Dublańskich. Osuszywszy tę przestrzeń, możnaby na części zaprowadzić sztuczną uprawę łąkową, bądź nawodnianiem, bądź napławianiem; na części zaś przeistoczonej w pole orne, zaprowadzić płodozmian uprawy forsownej, a tym sposobem przestrzeń ta stałaby się polem wzorowem. Łąki międzypolowe, zapuszczeniem rowów podmokłe i zakwaśniałe, trzeba będzie koniecznie odnowieniem dawnych rowów osuszyć i w części posypywaniem popiołu, w części kompostowaniem, do należytej przyprowadzić płodności.

Co się zaś tyczy gospodarstwa rolnego, zbyt krótki i niestosowny czas, aby Dyrekcya stanowcze zdanie wyrzec zdołała, zawsze jednakże będzie potrzeba zmianę w płodozmianie zrobić: ponieważ pasza sztuczna, po polach zakładowych produkowana, nie wystarcza do należytego wyżywienia cośkolwiek większego inwentarza. Pasza zaś z łąk naturalnych jest tak lichą, że wielkiem niedorzeczeństwem było by, chcieć na nią liczyć. Pod względem odżywności, siano z łąk mokrych stoi poniżej słomy ze zboża ozimego.

Chciawszy zaś i gospodarstwo rolne podnieść i choć cząstkę łąk osuszyć i uprawić, i folwark sam na cośkolwiek lepszej, nie mówię wzorowej postawić stopie i dochody przez pobudowanie konieczne nowej karczmy powiększyć, potrzeba niezbędnie większych funduszów, niżeli te któremi teraz zakład rozrządza. A zaprawdę wszystkie mamy żywioły, które dobrze użyte i do życia pobudzone, folwark zakładowy jednym z najintratniejszych zrobić mogą, byle tylko na materyalnych t. j. finansowych środkach nam nie brakło.

Poniewaź narzędzia rolnicze i inne sprzęty gospodarcze długiem używaniem zużyły się, Dyrekcya była przymuszoną po części takowe w domu kazać nowe porobić, jako brony, taczki do wywozu gnoju, nosze, kosze do noszenia sieczki; po części zaś w fabryce P. Gołaszewskiego w Targowiskach, którego wyroby Dyrekcya na swem własnem gospodarstwie już pierwej wypróbowała, obstalować, to jest: pługi bezkoleśne Grignońskie i ruchadła czeskie nro 3, całkiem żelazne, z odkręcanym krojem.

W celu możności przywozu pognojów z miasta Lwowa, podała Dyrekcya jeszcze w początku października r. 1858. prośbę do szanownego Wydziału miasta Lwowa na ręce prześwietnego Prezydyum magistratu tegoż miasta, aby przez wzgląd na szczupłe fundusze zakładu, raczył uwolnić od płacenia myta fornalki zakładowe, jadące po gnoje do miasta; oraz aby podwody przywożące i odwożące profesorów ze Lwowa, były również od płacenia myta uwolnione. Szanowny Wydział miasta Lwowa raczył uwzględnić podanie Dyrekcyi i uwolnił na rok jeden fornalki zakładowe, jadące po gnoje do miasta; na opłacenie zaś myta od podwód jadących po profesorów, asygnował z kasy miejskiej 50 złr. m. k. Dyrekcya nie omieszkała za dar ten Prezydyum miasta Lwowa, w imieniu zakładu złożyć winnego podziękowania.

Niech mi naostatku wolno będzie w obec szanownego Zgromadzenia złożyć, w imieniu zakładu, najszczersze dzięki dobrodziejom za ofiarowane zakładowi dary.

Dla szkoły ofiarowali:

Jaśnie Ośw. X. Prezes Leon Sapieha przyrządzony szkielet koński, i głowę bydlęcą; tudzież 4tomowe dzieło z rycinami o chowie koni pod nazwą: der Pferdezüchter von Villeroy i weterynarz przez Maseka.

J. W. Włodz. Hrabia Russocki kartę geograficzną Kapitana Szedy.

W. A. Gnoiński 4 starożytne dzieła gospodarcze.

W. Rosenbusch 31 sztuk rysunków budownictwa wiejskiego.

Dla gospodarstwa zaś ofiarowali:

Jego Ex. Alfred Hr. Potocki 2 krowy z krzyżowania holenderskiego, wieprzka i 2 loszki yorkshire, krzyżowane ze swojskiemi; od krów mamy dwoje cieląt w przychowku.

J. O. W. X. Sanguszko dwie młode krowy holenderskie; jedna z nich cielna.

J. O. Adam X. Sapieha dwie młode krowy z krzyżowania holenderskiego; od jednej mamy przychowek.

J. W. Adam Hr. Potocki dwie młode krowy z krzyżowania holenderskiego.

J. W. Włodzimierz Hr. Baworowski ofiarował 300 złr. m. k. na zakupno 2 krów.

W. P. Waleryan Krzeczunowicz dwie krowy młode siwe.

Dyrektor zakładu krowę i jałówkę dwuletnią rasy żuławskiej, od krowy mamy cielę, tudzież ofiarował 1 korzec hreczki krupkowej na nasienie, i darował osła.

W. P. Józef Majer z Pasieki byczka 4tygodniowego i 12 sztuk szczepów owocowych.

J. W. Wiktor Hr. Baworowski 2 korce wyki na nasienie.

W. P. Erazm Lenczewski, dzierzawca z Zadworza, jeden korzec koniczu.

RACHUNKI Z FUNDUSZÓW TOWARZYSTWA

ZA ROK 1858.

Stan Członków Towarz. gosp. i wykaz należytości ratalnych z końcem roku 1858.

Stan Członków Towarzystwa z końcem roku 1857 był:

	honor.	koresp.	czynnych
	16	79	589
W roku 1858 przybyło przez:			
a) wybory	—	8	66
b) po wykreśleniu w r. 1857 uiściło zaległość ratalną i pozostało nadal Członkami Towarzystwa . . .	—	—	2
c) po wykreśleniu w r. 1857 uwolniono od opłat ratalnych i wpisano napowrot do metryk Członków Towarzystwa	—	—	1
razem	16	87	658
W roku 1858 ubyło przez:			
a) śmierć — hon. 1 kor. — czyn. 15			
b) wystąpienie « — « — « 12			
c) wykreślenie « — « — « 12	1	—	39
Stan ostateczny z końcem roku 1858	15	87	619

Zaległość ratalna z końcem grudnia 1857 r. wynosiła ogółem . . . . rat 458

Należytość bieżąca:

a) Podług powyższego stanu Członków Tow. wypada na r. 1858 . . . . rat 619

Do przeniesienia . « 619 « 458

Z przeniesienia . . rat 619 rat 458

b) Od ubyłych w ciągu r. 1858 wpłynęło « 2

c) Od wystąpionych i wykreślonych w roku 1858 wpłynęło . . . . « 22

d) Dla zrównania sumarycznego obliczenia z wykazem szczegółowym dobija się . . . rat 20 rat 663

Razem . . . . rat 1,121

Uiszczenie.

I. Wpłynęło do kasy Towarzystwa:

1. W r. 1857 z góry . . . . rat 6
2. W r. 1858 . . . . « 468 rat 474

II. Odpadło:

1. Przez uwolnienie:
   a) zaległych rat 15
   b) bieżących « 145 . . . . rat 160
2. Przez wystąpienie . . . « 12
3. « wykreślenie . . . « 55
4. « śmierć . . . . « 14 rat 241

razem . . rat 715

Zalega przeto z końcem roku 1858 rat 406

mianowicie:

1. Za rok	1854	rat	8
2. « «	1855	«	25
3. « «	1856	«	41
4. « «	1857	«	75
5. « «	1858	«	257
razem jak wyżej rat			406

Z tego okazuje się iż:	8	członków winno po rat	5	razem rat	40
	17	« « « «	4	« «	68
	16	« « « «	3	« «	48
	34	« « « «	2	« «	68
	182	« « po racie	1	« «	182
Razem	257	Członków winno rat			406

Lwów dnia 31 Grudnia 1858 r.

I.

SUMARYUSZ

Przychodów i Wydatków kasy gal. Towarzystwa gospod. za rok 1858.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód				
A. **Bezpośredni.**				
I. Raty.				
a) Za rok 1852 rat 4 zł. 48				
b) « « 1853 « 5 « 60				
c) « « 1854 « 7 « 84				
d) « « 1855 « 18 « 216				
e) « « 1856 « 44 « 528				
f) « « 1857 « 177 « 2124				
g) « « 1858 « 213 « 2556				
h) « « 1859 « 13 « 156				
razem rat 481	5772			
II. Dary.				
Połujański, z sprzedaży dzieła jego	5			
III. Własne efekta.				
a) W kapitale. Sprzedano assyg. hypoteczną na 100 zł. za	100			
b) W odsetkach. Prowizya od 17,500 zł. oblig. indem. . . . . 875 zł. Prowizya od 150 zł. obl. poż. nar. . . . . 5 zł. 12 kr.	880	12	6757	12
B. **Sprzedaż własnych druków.**				
a) W kancelaryi	104	12		
b) W komisie	42	29	146	41
do przeniesienia			6903	53

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	—	—	6903	53
C. Wierzytelności.				
I. Na rzecz Członków Towarzystwa.				
a) Sól bydlęca, za sprzedanych cetn. 642	2247	—		
b) Nasiona, za sprowad. zwrócono	98	—		
II. Zwrot udzielonych przedpłat.				
a) Urzędnicy Towarzystwa . .	56	15		
b) Ucznie szkoły rolniczej . .	105	—		
c) Pożyczka narodowa, obligacyę w wartości imiennej . . .	100	—		
d) Towarzystwo lniane za druki	3	40	2609	55
D. Długi.				
I. Zastawy.				
Wzięto w Tow. kred. na obligac. indemniz. wart. . . 2000 złr.	1000	—		
II. Fundusz gospodarstwa w Dublanach				
Pobrano na ten rachunek				
1. Ze składek.				
a) Na rok gospodarski 185$^7/_8$ 100 złr.				
b) « « « 185$^8/_9$ 1000 «	1100	—		
2. Z folwarku Dublańskiego . . .	97	30		
III. Fundusz szkoły rolniczej.				
Pobrano na ten rachunek.				
a) Na urządzenie i utrzym. szkoły w r. 185$^7/_8$ i 185$^8/_9$	15597	6$^1/_4$		
b) Na urządzenie i utrzym. szkoły w r. 185$^9/_{60}$ i 186$^0/_1$	100	—		
do przeniesienia			9513	48

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł r.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	—	—	9513	48
IV. Fundusz stypendyjny.				
a) Z kasy rządowej dla 10 uczniów	1000	—		
b) Od J. O. Xiężnej Sapieżyny .	250	—		
c) Od J. W. hr. Mich. Starzeńskiego	100	—	19244	36¼
E. Depozyta.				
I. Z sprzedaży dzieł w komis nadesłanych.				
Na rachunek Tow. rol. Krakowsk.	8	—		
II. Fundusz wystaw.				
a) Wystawa Brzeżańska nadesł. przewyżkę dochodów	172	57		
b) Wystawa Przemyska nadesł. przewyżkę dochodów	363	11		
III. Sekcya jedwabnicza. Za kokony wzięte do Warszawy . .	81	25		
IV. Księgarnia Milikowskiego w Stanisławowie nadpłaciła za druki w komis wzięte	1	7		
V. P. Xawery d' Abancourt, były zastępca dyrektora zakładu nauk. w Dublanach, przeznacza płacę swoją za marzec 1858 r. na fundusz wysłania ucznia szkoły rol. dublańsk. za granicę . . .	100	—	726	40
Razem	—	—	29485	4¼
Reszta kasowa z początkiem r. była	—	—	17653	57¼
Summa z końcem r. 1858	—	—	47139	1²/₄

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Rozchód				
A. ***Wydatki bieżące.***				
I. Koszta zarządu.				
1. Płace urzędników i sług . . .	2480	—		
2. Chwilowe usługi, jako to: poczesne, pomoc w kancel. i t. p. . . .	75	13		
3. Potrzeby kancelaryjne	44	50		
4. Druki z urzędu	106	42		
5. Koszta pocztowe	85	38²/₄		
6. « dyplomów	117	40		
7. « transportu przedmiotów z wystawy Paryskiej i Wiedeńskiej	33	36		
8. Koszta examinów i inspekcyi szkoły roln. w Dublanach	28	18	2972	15²/₄
II. Zbiory.				
1. Biblioteka.				
a) Księgarzom na rachunek wziętych dzieł . . . . 75 złr. 55 kr.				
b) Książki za gotówkę 8 złr. 30¹/₄ kr.				
c) Prenum. pism czas. 21 złr. 58 kr.				
d) Mapy . . . . 2 « 30 «				
e) Introligator . . . 11 « 48 «				
	120	33¹/₄		
III. Wsparcie X. Podlaszeckiemu na zrobienie żniwiarki	120	—		
IV. Za 10 losów wziętych na wyst. Brzeżańską i Przemyską . . .	20	—		
V. Własne efekta.				
Sprzedano assyg. hypot. na .	100	—	360	33¹/₄
B. ***Wydawnictwo dzieł.***				
Koszt wydania i oprawy XXIII. tomu Rozpraw Towarzystwa	—	—	603	24
do przeniesienia	—	—	3936	12³/₄

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł r.	Ogółem kr
Z przeniesienia	—	—	3936	12 3/4
C. *Wierzytelności.*				
I. Na rzecz Członków Towarz				
1. Za soli bydlęcej centn. 720 liwerantowi	2265	30		
2. Za nasiona sprowadzone . .	92	47		
II. Przedpłaty.				
1. Pożyczka narodowa	135	—		
2. Uczniе szkoły rolnicz. Zaległość w opłacie szkolnej	519	48		
3. Adjunkt szkoły rolniczej . . .	100	—	3113	5
D. *Długi.*				
I. Zastawy.				
Wykupiono oblig. indem. wart. 10,500 złr. za	5250	—		
Opłata prowizyi	283	38	5533	38
II. Pożyczki.				
1. Towarz. kred. na Dublanach dług hipoteczny				
a) Na umorzenie długu	165	40		
b) Na prowizyę	334	20		
2. Gal. kasa oszczęd. na Dublanach. dług hipoteczny				
a) na umorzenie długu	97	48		
b) na prowizyę	202	12		
3. Wynagrodzenie za zniesioną dziesięcinę.				
a) na umorzenie długu	75	—		
b) na prowizyę	75	26	950	26
III. Fundusz gosp. w Dublanach.				
Wydatki na ten rachunek poczynione	—	—	3288	58
do przeniesienia			16822	19 3/4

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	—	—	16822	$19\frac{3}{4}$
IV. Fundusz szkoły rolniczej.				
Wydatki na ten rachunek poczynione	—	—	9717	38
V. Fundusz stypendyjny.				
1. Uczniom szkoły rolniczej podniesione z kasy rządowej . . .	1000	—		
2. Uczniowi szk. rol. J. O. Xiężnej Sapieżyny	250	—		
3. Uczniowi szk. rol. z legatu ś. p Hr. Borkowskiego St.	180	—	1430	—
E. *Depozyta.*				
I. Fundusze wystaw.				
1. Wydatki z powodu wystawy Brzeżańskiej	21	25		
II. Wydatki z powodu wystawy Przemyskiej	67	38		
III. Sekcya jedwabnicza.				
1. Na kupno kokonów 264 złr. 15 kr.				
2. Za nasienie morwy 28 „ 30 „	302	45		
IV. Z depozytu Br. Konopki na dopełnienie raty za r. 1856 . .	10	—	401	48
Summa z końcem r. 1858	—	—	28371	$45\frac{3}{4}$
Zestawienie.				
Suma przychodu z końcem r. 1858	47139	$1\frac{2}{4}$		
Suma rozchodu z końcem r. 1858	28371	$45\frac{3}{4}$		
Reszta kasowa z końcem r. 1858	—	—	18767	$15\frac{3}{4}$
mianowicie:				
a) w gotowiznie	1017	$15\frac{3}{4}$		
b) w obl. indem. w wart. imiennej	17500	—		
c) « « pożycz. nar. « «	150	—		
d) « list. zastaw. « «	100	—		

Lwów, d. 31 grudnia, 1858.

II.

Obrachunek funduszów

gal. Towarzystwa gospodarskiego z końcem roku 1858.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
I.				
Raty. Z końcem r. 1857 wynosiła zaległość na członkach Towarzystwa rat 458 zł. 5496				
W r. 1858 należało się podług dotyczącego obrachun. « 663 « 7956				
razem rat 1121 . . .	13452			
Z tego odpada przez śmierć, uwolnienie, wystąpienie i wykreślenie rat 241 zł. 2892				
Wpłynęło zaś: w r. 1857 z góry rat 6				
R. 1858 . « 468 « 474 « 5688				
razem rat 715 . .	8580	—		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1858 rat . . . . . . 406 . .	—	—	4872	—
II.				
Wydawnictwo dzieł. Z końcem r. 1857 wynosiła wierzytelność Towarzystwa	5640	51		
W r. 1858 wypłacono na ten rach.	603	24		
razem	6244	15		
W r. 1858 wpłynęło z sprzedaży .	146	41		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1858	—	—	6097	34
III.				
Biblioteka. Z końcem r. 1857 wynosił stan długu za książki na rachunek wzięte	176	5		
do przeniesienia	176	5		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	176	5		
W r. 1858 wzięto za	126	33²/₄		
razem	302	38²/₄		
W r. 1858 na to zapłacono . .	75	55		
Pozostaje długu z końcem r. 1858	—	—	226	43²/₄
IV.				
Sól bydlęca. Z końcem r. 1857 wynosiła przewyżka z sprzedaży . .	260	41		
W r. 1858 zapłacono liwerantowi za ctr. 720 złr. 2265 kr. 30				
Wpłynęło zaś za » 642 « 2247 « —	18	30		
Pozostaje przewyżka, prócz ctr. 78 w składzie	242	11		
V.				
Nasiona. Z końcem r. 1857 zostali winni nabywcy . . .	19	53		
W r. 1858 wzięli za	112	5		
razem	131	58		
W r. 1858 zapłacili	98	—		
Zalega przeto jeszcze na nabywcach	—	—	33	58
VI.				
Antycypacye urzędników. Z końcem r. 1857 zalegało	56	15		
W r. 1858 udzielono	100	—		
razem	156	15		
W r. 1858 zwrócono	56	15		
Zalega przeto jeszcze	—	—	100	—
VII.				
Towarzystwo lniane. Winno było z końcem r. 1857	3	40		
do przeniesienia	3	40		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	3	40		
W r. 1858 wpłynęło	3	40		
Wierzytelność Towarzystwa . . .	—	—	—	—
VIII.				
Pożyczka Państwa z r. 1854. Z końcem r. 1857 wynosiła wierzytelność Towarzystwa	105	—		
W r. 1858 zapłacono	135	—		
razem	240	—		
W r. 1858 otrzymano obl. długu w wart. imien. 100 złr. za złr. 95 Zawiele policzona kaucya w r. 1854 o . . . . « 25	120	—		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1858	—	—	120	—
IX.				
Ś. p. Micewski został winien z r. 1854 z kupna koni dla folw. Dublańskiego	46	33		
Ś. p. Micewski za niedostawione 10 ctr. soli bydlęcej	28	8		
Wierzytelność Towarz. wynosi ogółem	—	—	74	41
X.				
Dług na zastaw w Tow. kred. wynosił z końcem r. 1857 na efekta wart. imiennej . . . . . 15500 złr.	7750	—		
W r. 1858 wzięto 2000 «	1000	—		
razem 17500 «	8750	—		
W r. 1858 wykupiono 10500 «	5250	—		
Zostaje długu na efekta wart imiennej . . 7000 «	—	—	3500	—

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
XI.				
Fundusz na gospodarstwo w Dublanach wynosił z końcem r. 1857 w pożyczce	16450	—		
w darze	11014	$1\frac{1}{5}$		
W r. 1858 wpłynęło podług wykazu V. obrachunku folw. Dublańskiego za r. $185^7/_8$ w darze	100	—		
Ogół funduszu . . .	27564	$1\frac{1}{5}$		
XII.				
Dług na akcye Tow. gosp. wynosi akcyj 647	—	—	16175	—
XIII.				
Fundusz szkoły rolniczej. Wierzytelność Towarz. na tym funduszu wynosiła z końcem r. 1857 . . .	6874	46		
Do tego dla zrównania różnicy pochodzącej z odmiennych terminów zamknięć rachunków	88	$11\frac{3}{4}$		
razem	6962	$57\frac{3}{4}$		
W r. 1858 wpłynęło na pokrycie tego podług obrachunku szkoły: (*a* Przewyżka dochodów z utrzymania szkoły w r. $185^7/_8$ 401 złr. $32\frac{1}{4}$ k. *b*) Przew. d. z utrzymania uczni w kwocie 907 zr. $16\frac{2}{4}$ k. potrącając od tej sumy niedobór w tej rubryce w r. $185^5/_6$ i $185^6/_7$ w ogólnej sumie (ob. XXIV.) 319 « $28\frac{3}{4}$ « *c*) Przew. doch. na urządzenie szkoły w r. $185^7/_8$ . . . 385 « 27 kr.	1106	28		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1858	—	—	5856	$29\frac{3}{4}$

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
XIV.				
Fundusz na budowę nowego gmachu szkolnego wynosił z końcem r. 1857	16197	24		
Prowizya 5% od kapitału 15000 złr. za r. 1858	750	—		
Ogół funduszu w kapitale gotowizną	10000	—		
« « w efekt. wart. imien.	5000	—		
« « w odsetkach gotowiz.	1947	24		
razem	—	—	16947	24
XV.				
Legat stypendyjny ś. p. Stanisława hr. Dunina Borkowskiego wynosił z końcem r. 1857	4366	38		
Do tego prowizya 5% od kapitału 4000 złr. za r. 1858	200	—		
Prow. « « « należąca temu funduszowi a niepoliczona za czas od 1 lipca do ostatniego grudnia 1854 r.	100	—		
razem	4666	38		
W r. 1858 wypłacono stypendyum uczniowi szkoły roln. Władysławowi Tynieckiemu	180			
Pozostaje fundusz w kapitale gotowiz.	4000	—		
w odsetkach «	486	38		
Ogółem	—	—	4486	38
XVI.				
Legat stypendyjny ś. p. xiędza kanonika Kaj. Żmigrodzkiego list. zast. w wart. imiennej	500			
Prowizya od tego 4‰ za r. 1858	20	—		
razem	520	—		
Wierzytelność Tow. na tym funduszu wynosiła z końcem r. 1857 . .	12	1¼		
do przeniesienia	507	58¾		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	kr.	Ogółem zł r.	kr
Z przeniesienia	507	58$^3/_4$		
Pozostaje funduszu w kapitale list. z. wart. imiennej	500	—		
W odsetkach gotówką . . .	7	58$^3/_4$		
Ogółem	—	—	507	58$^3/_4$
XVII.				
Towarz. kredyt. na Dublanach. Stan długu wynosił z końcem r. 1857	8398	42		
W r. 1858 umorzono	165	40		
Zostaje długu . .	—	—	8233	2
XVIII.				
Gal. kasa oszczędności na Dublanach Stan długu z końcem r. 1857 wynosił	4116	50		
W r. 1858 umorzono	97	48		
Zostaje długu .	—	—	4019	2
XIX.				
Wynadgrodzenie za zniesioną dziesięcinę w Dublanach	1500	—		
W r. 1858 umorzono . .	75			
Zostaje długu . .	—	—	1425	—
XX.				
Ucznie szkoły roln. Zaległość w opłacie szkolnej wynosiła z końcem r. 1857	155	—		
W 1858 zostali winni	519	48		
„ „ zwrócono Gostyńskiemu ucz. nadpłacone	35	—		
razem	709	48		
W r. 1858 wpłynęło	105	—		
Zalega przeto jeszcze	—	—	604	48

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
XXI. *Dublany.*				
1. Kapitał zakładowy wynosił z końcem r. 1857	45538	51 3/4		
Wkłady w r. 1858 wynoszą podług rach. folw. Dublańsk. za r. 1857/8 wykaz V.	2497	25 1/4		
Stan kapitału tego z końcem r. 1858	—	—	48036	17
2. Kapitał obrotowy wynosił z końcem r. 1857	5152	59 3/4		
W r. 1858 wynosi przewyżka przychodu nad wydatki na rachunek tegoż kapitału podług wyżprzytoczonego wykazu V.	283	12		
Stan tego kapitału z końcem r. 1858	—	—	4869	47 3/4
3. Przedpłata. Do prowadzenia gosp. od 1go lipca do ostatniego grudnia 1858 r. dodano podług księgi folw. Dublańskiego	795	52		
Reszta kasowa folw. Dublańskiego z końcem grudnia 1858	735	48 1/4		
razem	1531	40 1/4		
Fundusz zaś na wkłady wynosi z końcem grudnia 1858, podług księgi folw. Dublańskiego	418	27		
Udzielono przeto przedpłaty w sumie	—	—	1113	13 1/4
XXII.				
Fundusz utrzymania szkoły w r. 1858/9 Przewyżka dochodów od 1go listopada do końca grudnia 1858 r. wynosi podług księgi szkoły.				
1. Z utrzymania szkoły	1250	7		
2. « uczniów	1147	25		
razem	2397	32		
Od tego przewyżka wydatków na urządzenie szkoły w tym czasie	19	40		
Pozostaje funduszu	—	—	2377	52

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
XXIII.				
Fundusz utrzymania szkoły rol. w r. $185^{9}/_{60}$ i $186^{0}/_{1}$ na ten rachunek wpłynęło w r. 1858 . . .	—	—	100	—
XXIV.				
Fundusz utrzymania uczni z r. $185^{7}/_{8}$ Przewyżka dochodów wynosi .	907	$16^{2}/_{4}$		
Z tego na pokrycie niedoboru w tej rubryce w r. $185^{5}/_{6}$ i $185^{6}/_{7}$. (Ob. XIII.:)	319	$28^{3}/_{4}$		
Pozostaje funduszu . .	—	—	587	$47^{3}/_{4}$
XXV. *Depozyta.*				
1. Przeznaczone na nagrodę za najlepszą rozprawę o podniesieniu chowu bydła przez hr. Tytusa Dieduszyckiego i Antoniego Mysłowskiego	400	—		
2. Na przedruk dziełka o rolnictwie od ś. p. Leona Augustynowicza	100	—		
3. Na zbiór geologiczny . . .	42			
4. Na nagrodę za pług od Edwarda Dulskiego	100			
5. Z sprzedaży dziełka Chłapowskiego	84	15		
6. Wierzytelność Tow. gosp. krak. za dzieła w komis nadesłane wynosiła z końcem r. 1857 złr. 3 k. 20 W r. 1858 wpłynęło « 7 « 40 razem	11	—		
7. Wierzytelność także sama Tow. krak. nauk. wynosiła z końcem r. 1857 . . złr. 1 kr. 50 W r. 1858 wpłynęło « — « 20	2	15		
8. W r. 1858 wpłynęło Redak. rocz gosp. z Warszawy . . .	124	55		
do przeniesienia	1243	5		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	kr.	Ogółem zł r.	kr.
Z przeniesienia	1243	5		
9. Fundusz wystaw wynosił z końcem r. 1857 . 272 zł. 32 2/4 k. W r. 1858 wynosi przewyżka dochodów: a) Z wystawy Brzeżańskiej nadesłano 172 zł. 57 k. wyd. zaś 21 r. 25 k. 151 zł. 32 k. b) Z wystawy Przemyskiej nadesłano 363 zł. 11 k. Wydano zaś 67 zł. 38 k. 292 zł. 33 k. Ogół funduszu z końcem r. 1858	719	37 2/4		
10. Księgarnia Pellara w Rzeszowie nadpłaciła	—	52		
11. Księgarnia Milikowskiego w Stanisławowie nadpłaciła	1	7		
12. JEx. hr. Kazimierz Lanckoroński przesyłając ratę do Towarzystwa gosp. za r. 1856 nadpłacił . .	1	—		
13. Xdz Iliński nadesłał na rachunek raty za 1854 r.	6	—		
14. Z depozytu Br. Fel. Konopki złr. 10 Wydano na dopełn. raty za rok 1856 . . złr. 10 Zostaje	—	—		
15. Kaucya przedsiębiercy w szkole rol. Dublańsk. Kopystyńskiego .	30	—		
16. Stypendyum hr. Starzeńskiego Michała dla uczniów szkoły rol. Dublańskiej, w celu wysłania za granicę	100	—		
17. Stypendyum P. Xaw. Abancourt	100	—		
razem do przeniesienia	2201	41 2/4		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł̵r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł̵r.	Ogółem kr
Z przeniesienia	2201	41 2/4		
18. Sekcya jedwabnicza. Fundusz tej sekcyi wynosił z końcem r. 1857 zł̵r. 173 kr. 48 2/4 W r. 1858 wpłynęło za kokony zł̵r. 81 kr. 25 Razem zł̵r. 255 kr. 13 2/4 Z tego wydano na kupno: *a*) kokonów . . 264 zł̵r. 15 kr. *b*) nasienia morwy 38 zł̵r. 30 kr. razem 302 zł̵r. 45 kr.				
Wierzytelność Towarzystwa z końcem r. 1858	47	31 2/4		
Stan ostateczny depozytów . . .			2154	10

III.

BILANS

na podstawie obrachunku pojedynczych funduszów z końcem roku 1858.

Nr. zestawien. fundusz.	Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł r.	Ogółem kr.
	Stan czynny.				
I.	1. *Raty*. Zaległość na Członkach Towarzystwa	4872	—		
II.	2. Wydawnictwo dzieł	6097	34		
V.	3. *Nasiona*. Zaległość na nabywcach	33	58		
VI.	4. Antycypacye urzędników i prof. szkoły roln.	100	—		
VIII.	5. Pożyczka Państwa z r. 1854 .	120	—		
IX.	6. Ś. p. Micewski winien . . .	74	41		
XIII.	7. Fundusz na szkołę rolniczą winien	5856	29³/₄		
XX.	8. Na uczniach szkoły rol. zalega opłata szkolna	604	48		
XXI.1	9. Kapitał zakładowy na Dublanach	48036	17		
XXI.2	10. « obrotowy	4869	47³/₄		
XXI.3	11. Przedpłata udzielona	1113	13¹/₄		
	12. Reszta kasowa gotowizną 1017 złr. 15³/₄ kr. w efektach wart. imiennej . 17750 złr.	18767	15³/₄		
	razem . .	—	—	90546	4²/₄
	Stan bierny.				
III.	1. Biblioteka: księgarzom za dzieła na rachunek wzięte	226	43²/₄		
X.	2. Dług na zastaw w Tow. kredyt.	3500	—		
XII.	3. « akcye Tow. gos. ze składek	16175	—		
XIV.	4. Fundusz na budowę nowego gmachu szkolnego: *a*) w kapit. gotowiz. 10000 złr. *b*) w efektach w. im. 5000 « *c*) w odsetk. gotow. 1947 « 24 k.	16947	24		
	do przeniesienia	36849	7²/₄	90546	4²/₄

Nr. zestawien. fundusz.	Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
	Z przeniesienia	36849	$7\,^{2}/_{4}$	90546	$4\,^{2}/_{4}$
XV.	5. Legat stypendyjny ś. p. Stan. hr. Dunina Borkowskiego . . .	4486	38		
XVI.	6. Legat stypendyjny x. kanon. Żmigrodzkiego: *a)* w kap. w ef. w. im. 500 złr. *b)* w odsetkach gotow. 7 « $58\,^{2}/_{4}$	507	$58\,^{3}/_{4}$		
XVII.	7. Pożyczka Tow. kred. na Dublanach	8233	2		
XVIII.	8. « kasy oszczędności .	4019	2		
XIX.	9. Wynagrodzenie za zniesioną dziesięcinę w Dublanach	1425	—		
XXII.	10. Fundusz utrzymania szkoły roln. w r. $185\,^{8}/_{9}$	2377	52		
XXIII	11. « « w r. $185\,^{9}/_{60}$ i $186\,^{0}/_{1}$	100	—		
XXIV.	12. « « uczniów z r. $185\,^{7}/_{8}$	587	$47\,^{3}/_{4}$		
XXV.	13. Depozyta wynoszą	2154	10		
	razem . .	—	—	60740	38
	Okazuje się własny fundusz Tow.	—	—	29805	$26\,^{2}/_{4}$
	Fundusz ten wynosił z końcem r. 1857	—	—	28540	$42\,^{3}/_{4}$
	Powiększył się przeto w r. 1858 o	—	—	1264	$43\,^{3}/_{4}$

Obrachunek szczegółowy dzieł własnego wydania za rok 1858.

Wyszczególnienie	Nakład			Do końca roku 1857							W ciągu roku 1858							Z końcem roku 1858							Z końcem roku 1858.			
	Exemplarzy	Koszt		Zapłacono za exemplarzy	Wpłynęło do kasy		Koszta oprawy i inne		Zostaje na pokrycie		Zapłacono za exemplarzy	Wpłynęło do kasy		Koszta oprawy i inne		Zostaje na pokrycie		Zapłacono za exemplarzy	Wpłynęło do kasy		Koszta oprawy i inne		Zostaje na pokrycie		Nadwyżka		Do pokrycia	
		złr.	kr.		złr.	kr.	złr.	kr.	złr	kr.		złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.		złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.
Rozpraw Tom I.	1000	278	$7^{2}/_{4}$	667	569	28	22	14	547	14	4	2	24	—	8	2	16	671	571	52	22	22	549	30	271	$22^{2}/_{4}$	—	—
« « II.	1000	275	—	491	397	40	16	22	381	18	5	3	4	—	10	2	54	496	400	44	16	32	384	12	109	12	—	—
« « III.	1000	327	34	407	303	8	13	34	289	34	4	2	24	—	8	2	16	411	305	32	13	42	291	50	—	—	35	44
« « IV.	1000	319	48	313	211	8	10	26	200	42	6	3	44	—	12	3	32	319	214	52	10	38	204	14	—	—	115	34
« « V.	1000	301	19	282	188	24	9	24	179	—	4	2	16	—	8	2	8	286	190	40	9	32	181	8	—	—	120	11
« « VI.	1000	338	31	263	175	44	8	46	166	58	7	4	24	—	14	4	10	270	180	8	9	—	171	8	—	—	167	23
« « VII.	1000	345	4	257	157	32	8	34	148	58	4	2	16	—	8	2	8	261	159	48	8	42	151	6	—	—	193	58
« « VIII.	1000	367	15	220	137	36	7	20	130	16	3	1	36	—	6	1	30	223	139	12	7	26	131	46	—	—	235	29
« « IX.	1000	491	$25^{2}/_{4}$	249	158	18	8	18	150	—	3	1	44	—	6	1	38	252	160	2	8	24	151	38	—	—	339	$47^{2}/_{4}$
« « X.	1000	298	9	203	128	26	6	46	121	40	2	1	4	—	4	1	—	205	129	30	6	50	122	40	—	—	175	29
« « XI.	1000	381	30	192	122	8	6	24	115	44	4	2	16	—	8	2	8	196	124	24	6	32	117	52	—	—	263	38
« « XII.	1000	374	20	183	117	20	6	6	111	14	4	2	16	—	8	2	8	187	119	36	6	14	113	22	—	—	260	58
« « XIII.	1000	363	25	151	96	16	5	2	91	14	4	2	16	—	8	2	8	155	98	32	5	10	93	22	—	—	270	3
« « XIV.	1000	359	25	158	101	36	5	16	96	20	4	2	16	—	8	2	8	162	103	52	5	24	98	28	—	—	260	57
» » XV.	700	283	45	149	96	32	4	58	91	34	2	1	12	—	4	1	8	151	97	44	5	2	92	42	—	—	191	3
» » XVI.	700	322	27	143	93	44	4	48	88	56	2	1	12	—	4	1	8	145	94	56	4	52	90	4	—	—	232	23
« « XVII.	700	492	—	166	107	56	8	18	99	38	4	2	32	—	12	2	20	170	110	28	8	30	101	58	—	—	390	2
« « XVIII.	700	488	$6^{2}/_{4}$	125	136	8	6	15	129	53	4	3	36	—	12	3	24	129	139	44	6	27	133	17	—	—	354	$49^{2}/_{4}$
« « XIX	700	422	—	126	122	36	6	18	116	18	4	3	36	—	12	3	24	130	126	12	6	30	119	42	—	—	302	18
« « XX	700	489	30	104	102	8	4	52	97	16	10	9	—	—	30	8	30	114	111	8	5	22	105	46	—	—	383	44
« « XXI	700	412	31	78	52	—	3	54	48	6	22	13	44	1	6	12	38	100	65	44	5	—	60	44	—	—	351	47
« « XXII	700	338	56	20	13	20	—	40	12	40	63	41	44	2	6	39	38	83	55	4	2	46	52	18	—	—	286	38
« « XXIII	700	563	51	—	—	—	—	—	—	—	32	21	20	1	52	19	28	32	21	20	1	52	19	28	—	—	544	23
Katechizm rolniczy	5100	386	37	1637	257	22	27	17	230	5	1	—	8	—	1	—	7	1638	257	30	27	18	230	12	—	—	156	25
Wiadomości z fizyki	1000	133	24	350	77	3	5	50	71	13	1	—	12	—	1	—	11	531	77	15	5	51	71	24	—	—	62	—
O szkole leśn. po pol. i po niem.	400	34	30	94	15	36	—	$23^{2}/_{4}$	15	$12^{2}/_{4}$	1	—	10	—	$^{1}/_{4}$	—	$9^{3}/_{4}$	95	15	46	—	$23^{3}/_{4}$	15	$22^{1}/_{4}$	—	—	19	$7^{3}/_{4}$
Kalendarz Liwoczanin	4000	1006	39	3018	1331	$58^{2}/_{4}$	297	41	1034	$17^{2}/_{4}$	—	—	—	—	—	—	—	3018	1331	$58^{2}/_{4}$	297	41	1034	$17^{2}/_{4}$	27	$38^{2}/_{4}$	—	—
O owadach i owadożernych ptakach p. K. Hr. Wodzickiego	250	23	6	95	19	57	1	50	18	7	2	—	24	—	4	—	20	97	20	21	1	54	18	27	—	—	4	39
Rachunki gospodarskie	1000	73	35	306	46	34	5	6	41	28	16	2	20	—	16	2	4	322	48	54	5	22	43	32	—	—	30	3
Regestra gospodarskie. ryz 16	—	255	—	4502	203	20	—	—	203	20	33	1	24	—	—	1	24	4535	204	44	—	—	204	44	—	—	50	16
O hodowaniu owiec p. Hr. Kaź. Wodzickiego, odbito z Rozpr.	250	12	30	82	8	$4^{3}/_{4}$	—	$20^{2}/_{4}$	7	$44^{1}/_{4}$	3	—	16	—	$^{3}/_{4}$	—	$15^{1}/_{4}$	85	8	$20^{3}/_{4}$	—	$21^{1}/_{4}$	7	$59^{2}/_{4}$	—	—	4	$30^{2}/_{4}$
Krótka nauka chowu bydła rogatego, odbito z Rozpraw .	1000	61	55	221	34	44	3	41	31	3	8	1	6	—	8	—	58	229	35	50	3	49	32	1	—	—	29	54
Krótka nauka chowu owiec p. Hr. Michała Starzeńskiego .	200	14	20	49	7	54	—	$39^{2}/_{4}$	7	$14^{2}/_{4}$	3	—	30	—	$2^{1}/_{4}$	—	$27^{3}/_{4}$	52	8	24	—	$41^{3}/_{4}$	7	$42^{1}/_{4}$	—	—	6	$37^{3}/_{4}$
Nauka pomiaru gruntów . .	700	139	15	186	57	—	3	6	53	54	12	3	20	—	12	3	8	198	60	20	3	18	57	2	—	—	82	13
Rozpraw Sekcyi leśnej zesz. I.	200	28	—	104	36	28	1	53	34	35	3	—	48	—	3	—	45	107	37	16	1	56	35	20	7	20	—	—
« « « « II.	200	33	—	91	29	36	1	26	28	10	3	—	48	—	3	—	45	94	30	24	1	29	28	55	—	—	4	5
« « « « III.	200	74	$3^{2}/_{4}$	12	3	52	—	12	3	40	2	—	32	—	2	—	30	14	4	24	—	14	4	10	—	—	69	$53^{2}/_{4}$
Uprawa kukurudzy	700	108	—	148	25	50	1	14	24	36	3	—	52	—	$1^{2}/_{4}$	—	$50^{2}/_{4}$	151	26	42	1	$15^{2}/_{4}$	25	$26^{2}/_{4}$	—	—	82	$33^{2}/_{4}$
O uprawie turnipsu p. Seweryna Smarzewskiego	300	42	58	105	33	28	1	45	31	43	4	—	36	—	4	—	32	109	34	4	1	49	32	15	—	—	10	43
O wapn. hidrauliczn. i cymentach	300	23	30	55	10	$31^{1}/_{4}$	—	$27^{2}/_{4}$	10	$3^{3}/_{4}$	8	1	19	—	4	1	15	63	11	$50^{1}/_{4}$	—	$31^{2}/_{4}$	11	$18^{3}/_{4}$	—	—	12	$11^{1}/_{4}$
Medal Hr. Zamojskiego 1 srebrny i 250 bronzowych	251	618	12	176	704	—	—	—	704	—	—	—	—	—	—	—	—	176	704	—	—	—	704	—	85	48	—	—
Razem	—	11702	34	—	6492	$26^{2}/_{4}$	527	27	5964	$59^{2}/_{4}$	—	146	41	9	$16^{3}/_{4}$	137	$24^{1}/_{4}$	—	6639	$7^{2}/_{4}$	536	$43^{3}/_{4}$	6102	$23^{3}/_{4}$	501	21	6101	$31^{1}/_{4}$

IV.

Obrachunek

funduszu na gospodarstwo Dublańskie,

od rozpisania składek do końca roku 1858.

Wyszczególnienie	Szczegółowo		Ogółem	
	zł r.	kr.	zł r.	kr.
Przychód.				
1. Ze składek gotowizną	24080	$30^{1}/_{4}$		
« w efektach wart. im.	2450	—	26530	$30^{1}/_{4}$
2. Przez procentowanie przybyło .	—	—	1033	31
Razem . .	—	—	27564	$1^{1}/_{4}$
Wydatek.				
1. Na zakupno Dublan z indemnizacyą 40000 zr. Na to otrzymano wynadgrodzenie za zniesione powinności urbarialne 12860 zr. 40 kr.	27139	20		
2. Różne wydatki przy kupnie . .	712	18		
3. Na osuszenie bagien . . .	1334	37		
4. Wynagrodzenie za zniesioną dziesięcinę				
a) W kapitale . . 1500 zr.				
b) Zaległe renty . 598 zr. $46^{2}/_{4}$ k.	2098	$46^{2}/_{4}$		
5. Na budynki gospodarskie:				
a) Na wybudowanie stajni i obory 6966 zr. 58 kr.				
b) folw. i szpichrza 7025 « 41 «				
c) studni . . . 130 « 18 «				
d) lodowni . . 85 « $39^{2}/_{4}$ «				
e) pasieki . . . 26 « 44 «				
f) inspektów . . 60 « $20^{2}/_{4}$ «				
g) gnojowni . . 21 « —				
do przeniesienia 14314 « 41 «	31285	$1^{2}/_{4}$		

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
Z przeniesienia 14314 zr. 41 kr.	31285	1 $^2/_4$		
h) chałupy dla pastucha 19 « 18 «				
i) na kupno chałupy chłopskiej . . 20 « —				
razem 14353 zr. 59 kr.				
Na to otrzymano:				
a) Z funduszu szkolnego za odstąpiony dwór z oficyną 3000 zr.				
b) Z towarz. ogn. za spaloną karczmę 157 «				
c) Z towarz. ogn. za spaloną chałupę 47 « 3204 zr.	1114	59		
6. Na pokrycie niedoborów z gospodarstwa	5601	16 $^2/_4$		
razem	—	—	48036	17
7. *a*) Za inwentarz żywy, sprzęty gos. i domowe, i resztę krestencyi, znajdujące się na gruncie przy kupnie Dublan zapłacono 4000 zr.				
b) Na dokupno inwentarza żywego 1349 « 55 kr.				
c) Na dokup. sprzęt. i narzę. gos. i dom. 1384 « 59 $^3/_4$ «				
d) Na dokupno płodów do kultury dawniej nieuprawianych . 543 « 23 «	7278	17 $^3/_4$		
Na to otrzymano:				
a) Zaległe renty indemnizacyjne w sumie . . . . 2308 zr. 30 k.				
b) Łodyński były właściciel zostawił . 100 «	2408	30	4869	47 $^3/_4$
8. *a*) Do prowadzenia gospod. od 1. lipca do końca grudnia 1858 r. dodano	795	52		
b) Reszta kasowa folwarczna z końcem grudnia 1858	735	48 $^1/_4$		
razem do przeniesienia . .	1531	40 $^1/_4$	52906	4 $^3/_4$

Wyszczególnienie	Szczegółowo zła.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	1531	40 1/4	52906	4 3/4
c) Fundusz zaś na wkłady ma . .	418	27		
Okazuje się przeto przedpłata .	—	—	1113	13 1/4
Ogółem . .	—	—	54019	18
Na to wpłynęło ze składek jak wyżej	—	—	27564	1 1/4
Okazuje się przeto iż Towarzystwo dopłaciło	—	—	26455	16 3/4
mianowicie:				
a) gotowizną z innych funduszów	12778	12 3/4		
b) przyjęciem długu w Tow. kred. .	8233	2		
c) « « w gal. kasie oszczę.	4019	2		
d) « « kasie rządowej za dziesięcinę	1425	—		
Razem jak wyżej . .	—	—	26455	16 3/4

V.

Obrachunek

funduszu na szkołę rolniczą,

od otwarcia subskrypcyi do końca grudnia 1858 r.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
1. Ze składek:				
a) gotowizną	13955	$16\frac{11}{20}$		
b) W efektach wart. im. 5520 zł. zredukowanych podług kursu 80 za 100	4416	—	18371	$16\frac{11}{20}$
2. Z odsetków	—	—	631	$30\frac{19}{20}$
razem	—	—	19002	$47^{2}/_{4}$
Wydatek.				
1. Na budowę gmachu tymczasowego	12723	$5^{1}/_{4}$		
2. Na wewnętrzne urządzenie tegoż	2667	$4^{2}/_{4}$		
3. Na zakupno od folwarku budynków dwór z oficyną	3000	—		
4. Na restauracyę i przerobienie tychże	861	—		
5. Na restauracyę i wewnętrzne urządzenie kaplicy	432	29		
6. Na zbiory naukowe, aparata, i bibliotekę	969	$12^{2}/_{4}$		
7. Na brukowanie, plantowanie i upiększenie około budynków szkolnych	120	47		
8. Różne przygotowawcze przed otwarciem szkoły	700	25	21474	$3^{1}/_{4}$
9. Do utrzymania szkoły i uczni w latach $185^{5}/_{6}$ i $185^{6}/_{7}$ dopłacono	4106	15		
Na pokrycie tego wpłynęła przewyżka dochodów w r. $185^{7}/_{8}$:				
do przeniesienia	4106	15	21474	$3^{1}/_{4}$

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	4106	32	21474	$3\frac{1}{4}$
a) Z utrzym. szkoły 401 zr. $32\frac{1}{4}$ k. *b*) « uczniów potrąciwszy od przewyżki z r. $185\frac{7}{8}$ 907 złr. $16\frac{2}{4}$ kr. niedobór w tej rubryce w powyższych dwóch latach (XXIV) 319 « $28\frac{3}{4}$ «	721	1	3385	14
razem	—	—	24859	$17\frac{1}{4}$
Na to wpłynęło ze składek, jak wyżej	—	—	19002	$47\frac{3}{4}$
Okazuje się przeto, iż Towarzystwo dopłaciło z innych funduszów	—	—	5856	$29\frac{3}{4}$
Lwów d. 31 grudnia 1858 r.				

F. Laskowski Referent. *S. Przyłęcki* Sekretarz. *W. Tebinka* Buchhalter.

Obrachunek szkoły rolniczej

za czas od 1 listopada 1857 do ostatniego października 1858 r.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr
I. Utrzymanie szkoły.				
Przychód.				
1. Od uczni: *a*) Za I. półrocze od 26 internów po 25 zł. . 650 zł. *b*) za I. półr. od 1 externa 10 «	660	—		
c) « II. « « 25 intern. po 25 zł. . . . 625 « *d*) za II. półr. od 1 externa 10 «	635	—	1295	—
2. Subwencya z c. k. kasy rządowej	—	—	1500	—
3. « od J. O. Xięcia Prezesa Towarz. gospod. . .	—	—	1612	33¼
4. « w drodze dobrowoln. składek	—	—	1305	28
Razem	—	—	5713	1¼
Rozchód.				
1. Płace: *a*) Zastępcy Dyrektora za 7 miesięcy	650	—		
b) Profesora Żelkowskiego . .	1200	—		
c) « Niesiołowskiego .	1000	—		
d) « Rodeckiego dojeżdż. za 11 mies. płaca 550 zł. koszt przywozu 125 « 20 k.	675	20		
e) Xiędza kapelana Nowickiego za 4 mies. płaca . 200 zr. wikt . . 72 « 46 k.	272	46		
f) Lekarza Longchamps . . .	200	—		
g) Adjunkta Tynieckiego . . .	250	—		
h) « « honorarium za utrzym. porządku przez 7 mies.	70	—		
do przeniesienia	4318	6		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	4318	6		
i) Adj. Szczecińskiego za 1 miesiąc	41	40		
k) Ucznia Pańkowskiego za używ. w kancelaryi	100	—	4459	46
2. Potrzeby kancelaryjne	—	—	40	50
3. Podróże w interesach Zakładu .	—	—	73	21
4. Potrzeby do wykładu i nauki .	—	—	33	18
5. Druki z urzędu	—	—	4	48
6. Stemple	—	—	4	30
7. Wydatki na nabożeństwo . . .	—	—	6	47
8. Oświetlenie	—	—	100	41
9. Opał, drzewa sągów 41 z porąban.	—	—	301	40
10. Utrzymanie budynków szkolnych	—	—	235	39
11. « sprzętów	—	—	50	9
Razem	—	—	5311	29

Zestawienie.

Przychód wynosi	5713	1¼		
Rozchód	5311	29		
Pozostaje . .	—	—	401	32¼

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
II. Utrzymanie uczniów.				
Przychód.				
1. Od uczni: *a)* Za I. półrocze od 26 po 125 złr. . .	3250	—		
b) za II. półr. od 24 po 125 złr. 3000 zr.				
c) za II. półr. od 1 69 « 48 k.	3069	48		
Razem	—	—	6319	48
Rozchód.				
1. Przedsiębiercy za wikt i usługę dla uczniów	4714	4		
za pranie	402	$24^{2}/_{4}$		
za drzewa sągów 22 . . .	154	—	5270	$28^{2}/_{4}$
2. Dokupno naczynia kuchennego i kredensowego	—		51	32
3. Czyszczenie obówia. Szwarc, smalec, i szczotki do butów . . .	—	—	19	57
4. Apteka	36	2		
5. Najem koni i rogatka posyłając po lekarza	31	50	67	52
6. Stempel na podniesione stypendyum z c. k. kasy rządowej . . .	—	—	2	42
Razem	—	—	5412	$31^{2}/_{4}$
Zestawienie.				
Przychód wynosi	9319	48		
Rozchód	5412	$31^{2}/_{4}$		
Pozostaje . .	—	—	907	$16^{2}/_{4}$

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł̸r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł̸r.	Ogółem kr.
III. Założenie szkoły.				
Przychód.				
1. Jako dodatek jednorazowy od:				
a) Arcyksięcia Albrechta z dóbr Żywieckich dawniej subskryb.	500	—		
b) Szeliskiego Kaz. list zast. w wart. imien. 100 zł̸r. czyli podług kursu	80	—		
c) Zielińskiego Ludw. obl. poż. nar. w wart. im. czyli podług kursu	40	—		
d) Orzechowicza Jędrzeja . . .	10	—		
e) Jasińskiego Franciszka . . .	10	—	640	—
2. Od Skarzyńskiego Władysł. zniesiony dodatek na zarząd w Towarz. kredytowem	—	—	7	—
3. Od Dłużniewskiego z sprzedaży weterynaryi homeopatyczej . . .	—	—	5	40
4. Od Żelkowskiego z sprzedaży nowego Ekonoma	—	—	2	—
Razem	—	—	654	40
Rozchód.				
1. Budynki: *a*) gmach tymczasowy restauracya z gruntu	50	34		
b) Oficyny	39	43		
c) Kaplica	15	—	105	17
2. Sprzęty nowe	—	—	50	40
3. Zbiory: *a*) Zbiór mineralogiczny z transportem z Wiednia . . .	81	8		
b) Barometer, motyki i słoje .	21	32		
c) Biblioteka	10	36	113	16
Razem	—	—	269	13

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł̶r.	kr.	Ogółem zł̶r.	kr.
Zestawienie.				
Przychód wynosi got. 534 zr. 40 k. efektami wart. im. 150 zr. czyli zred. podług kursu . 120 «	654	40		
Rozchód	269	13		
Pozostaje . .	—	—	385	27
Lwów dnia 31 grudnia 1858.				

Strona 102.

Obrachunek folwarku Dublańskiego

za czas od 1 lipca 1857 do końca czerwca 1858 r.

I. Obrachunek zboża w snopie i ziarnie i innych ziemiopłodów.

Wyszczególnienie	Przychód												Wydatek														Zostaje	
	w snopie		w ziarnie		z przykupna		z daru		remanent zeszłor.		razem		siew		przedaż		ordynarya		spiżarnia		inwentarz		inne wydatki		razem			
	kóp	sn.	korcy	gr.	korcy	gr.	korcy	gr.	korcy	gr.	złr.	kr.	korcy	gr.	korcy	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gar.	kor.	gar.	korcy	gr.	korcy	gr.
Zboże.																												
Żyto ozime pos. kor. 42 gar. 16	153	37	198	2½	6	—	—	—	15	16	219	18½	34	15	59	—	16	5½	35	13	2	—	—	—	147	1½	72	17
Żyto jare » » 5 » —	38	51	38	6	—	—	—	—	—	—	38	6	4	22	33	—	—	—	—	16	—	—	—	—	38	6	—	—
Pszenica ozima » » 42 » 8	102	34	85	19	—	—	12	—	5	—	102	19	20	20	45	17	8	30	20	2	—	—	—	—	95	5	7	14
Pszenica jara » » 5 » —	36	10	35	—	—	—	—	—	—	—	35	—	3	24	27	8	1	24	—	16	—	—	—	—	33	8	1	24
Jęczmień zwykły » » 28 » 28	167	58	186	29	—	—	—	—	6	22	193	19	29	¾	69	—	11	12	19	15	14	30¼	3	21	147	15	46	4
Jęczmień kawal. » » — » —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień orkisz » » — » —	—	—	—	—	—	—	—	8	—	—	—	8	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	—
Owies: posiano korcy 38 garncy 3	157	10	245	19	20	—	—	—	1	13	267	—	50	—	25	16	35	21¾	—	—	154	12¼	—	24	266	10	—	22
Groch « « 7 » 11	40	35	30	30	—	—	—	—	1	28	32	26	5	22	—	—	3	10	3	10	—	—	—	16	12	26	20	—
Bobik « « 4 « 6	37	10	32	25	—	—	—	—	—	28	33	21	1	—	—	—	—	—	—	—	30	6	—	—	31	6	2	15
Hreczka « « 24 « 10	124	11	94	9	—	—	—	—	—	3	94	12	14	16	16	—	12	—	11	—	1	—	—	—	54	16	39	28
Proso « « — « 9	—	—	—	—	—	—	—	—	2	21	2	21	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	2	—	—	21
Spelta « « 1 « —	10	30	12	12	—	—	—	—	—	—	12	12	—	—	—	—	—	—	—	—	11	—	—	—	11	—	1	12
razem	868	46	959	23½	26	—	12	8	34	3	1032	2½	163	31¾	275	9	89	7¼	92	8	213	16 2/4	4	29	839	5½	192	29
Okopowe.																							zmar.					
Kukurydza, posadz. kor. — garncy —	—	—	7	—	—	—	—	—	2	26	9	26	—	—	—	—	—	—	3	26	—	—	—	—	3	26	6	—
Kartofle « „ 116 « —	—	—	605	—	—	—	—	—	—	—	605	—	112	—	243	—	—	—	31	22	101	24	109	—	597	14	7	18
Buraki « « — « 3	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—	36	—	—	—	36	—	—	—
Rzepa „ « — « —	—	—	280	—	—	—	—	—	—	—	280	—	—	—	—	—	—	—	—	—	280	—	—	—	280	—	—	—
Brukiew « « — « ¼	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	—	—	8	—	—	—
razem	—	—	936	—	—	—	—	—	2	26	938	26	112	—	243	—	—	—	35	16	425	24	109	—	925	8	13	18
Olejne.																												
Konopie posiano — — . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17
Nasiona Traw.																												
Koniczu czerwon. pos. kor. 1 gar. 9	71	30	7	22	—	—	—	—	—	—	7	22	3	5	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	3	8	4	14
Brzanka „ „ — „ 12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23	—	23	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	3
razem	71	30	7	22	—	—	—	—	—	23	8	13	3	25	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	3	28	4	17
Pasza.																												
Siana zebrano . . sążni 49¼																												
przykupiono sążni 2																												
rem. zeszłro. « 8½ « 10 2/4																												
razem . . « 59¾																												
wyd. na utrz. inw. « 49¾																												
na podściół zeps. « 10 « 59¾																												
zostaje . . —																												
Koniczu zebrano . . sążni 6																												
wyd. na utrzym. inwent. « 6																												
Zostaje . . —																												

II. WYKAZ

Inwentarza żywego

Wyszczególnienie	Konie robocze	Konie łoszęta	Osły.	Woły.	Buhaje.	Krowy.	Jałownik.	Cielęta.	Trzoda chlewna.	Razem
	Sztuki									sztuk
Stan z początkiem roku . . .	13	2	2	17	2	41	22	10	10	119
W ciągu roku.										
Przychód.										
1. Z ożrebienia, z ocielenia i z oprosienia	—	1	—	—	—	—	—	31	31	63
2. Z przykupna	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
3. Z przejścia z klasy niższej do wyższej	—	—	—	—	—	8	10	—	—	18
razem . .	13	3	2	17	2	50	32	41	41	201
Rozchód.										
1. Sprzedaż	1	—	—	1	1	19	—	26	—	48
2. Zdechło	—	—	—	—	—	1	1	1	12	15
3. Zabito	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2
4. Przeszło z klasy niższej do wyższej	—	—	—	—	—	—	8	10	—	18
razem .	1	—	—	1	1	20	9	37	14	83
Stan z końcem roku	12	3	2	16	1	30	23	4	27	118

Rozkład kategoryczny użytej robocizny.

Wyszczególnienie	Za najem: dnie ludzkie	Za najem: dnie bydl	Za najem: należytość złr.	Za najem: należytość kr.	Skarbowe: dnie ludzkie dozór	Skarbowe: dnie ludzkie robota	Skarbowe: dnie bydlęce końskie	Skarbowe: dnie bydlęce woł.	Razem: dnie ludzkie	Razem: dnie bydlęce
I. Roboty w roli	1196	452	388	$49^{2}/_{4}$	58	$575^{1}/_{2}$	853	1947	$1829^{1}/_{2}$	3252
II. Żniwo	1128	47	357	$10^{3}/_{4}$	34	59	80	64	1221	191
III. Młocka	$1148^{1}/_{2}$	—	254	$24^{2}/_{4}$	144	56	$351^{1}/_{2}$	2	$1348^{1}/_{2}$	$353^{1}/_{2}$
IV. Okopowe	1078	—	214	$1^{2}/_{4}$	$13^{1}/_{2}$	32	$44^{1}/_{2}$	52	$1123^{1}/_{2}$	$96^{1}/_{2}$
V. Pasza	$561^{1}/_{2}$	22	165	$46^{2}/_{4}$	$23^{1}/_{2}$	$99^{1}/_{2}$	117	51	$684^{1}/_{2}$	190
VI. Roboty domowe: ogród, inwentarz, kuchnia i t. p.	962	—	185	46	184	$2546^{1}/_{2}$	321	126	$3692^{1}/_{2}$	447
VII. Naprawa budynków .	105	—	26	$45^{2}/_{4}$	—	$8^{1}/_{2}$	14	10	$113^{1}/_{2}$	24
VIII. « sprzętów . . .	30	—	11	24	—	16	—	—	46	—
IX. Płoty i rowy	71	—	21	15	3	7	11	2	81	13
Razem . .	6280	521	1625	$23^{1}/_{4}$	460	3400	1792	2254	10140	4567
X. Szkoła	262	—	68	2	1	211	344	59	474	403
Ogółem . .	6542	521	1693	$25^{1}/_{4}$	461	3611	2136	2313	10614	4970

Dalszy ciąg rozkładu kategorycznego użytej robocizny.

Wyszczególnienie	Za najem				Skarbowe				Razem	
	dnie		należytość		dnie ludzkie		dnie bydlęce		dnie	
	ludzkie	bydl.	złr	kr.	dozór	robota	końskie	woł	ludzkie	bydlęce
Obrach. dni skarbowych.										
Podług stanu tygodniowego było do dyzpozycyi . . .	—	—	—	—	—	5040	4500	5760		
Użyto podług powyższego wykazu do różnych robót	—	—	—	—	—	4072	2136	2313		
Przeto było nieczynnych .	—	—	—	—	—	968	2364	3447		
Z tych: chorowało . . .	—	—	—	54	—					
było uwolnionych od obowiązków dla własnych interesów	—	—	—	39	93					
Odpada na niedziele i święta	—	—	—	—	875	968	1000	1280		
Przeto było nieczynnych w stajni i na paszy . . .	—	—	—	—	—	—	1364	2167		

IV. Obrachunek pieniężny.

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
Przychód.				
1. Propinacya	459	36		
2. Młyn	16	—		
3. Sadzawki	16	—		
4. Prawo polowania na błotach .	20	—	511	36
5. Sprzedaż mleka garncy $4171\frac{1}{8}$ i śmietanki gar. $22\frac{6}{8}$ . . .	768	29		
6. Sprzedaż cieląt sztuk 25 . .	46	2	814	31
7. Sad	72	30		
8. Ogród: sprzedaż jarzyn . .	92	13	164	43
9. Za wynajęte łąki	—	—	170	$40\frac{1}{4}$
10. Sprzedaż zboża:				
a) Żyta ozimego kor. 59 gar. —	181	—		
b) Żyta jarego « 33 « —	87	12		
c) Pszen. ozimej « 46 « 1	218	39		
d) « jarej « 27 « 8	127	$52\frac{2}{4}$		
e) Jęczmienia « 69 « —	189	30		
f) Owsa « 25 « 16	52	15		
g) Hreczki « 16 « —	30	24		
h) Kartofli « 243 « —	225	53		
i) Koniczu « — « 3	2	—		
k) Poślądu « — « 12	—	$37\frac{2}{4}$		
l) Za wynajęte pole arendarzowi sążni 250	2	—		
m) Kary za szkody w polu . .	9	12	1126	35
11. Sprzedaż drzewa:				
a) Drzewa sągów 67 . . .	471	—		
b) Kary za szkody w lesie . .	3	—	474	—
12. Sprzedaż trzody chlewnej . .	26	—		
13. Sprzedaż drobiu	19	17		
14. Puszczenie bujaka do cudz. krów	4	—	49	17
15. Szkoła zwraca za robociznę skarbową na swój rachunek użytą .	178	$12\frac{2}{4}$		
do przeniesienia	178	$12\frac{2}{4}$	3311	$22\frac{1}{4}$

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	178	12²/₄	3311	22¹/₄
16. Profesorowie szkoły zwracają za konie skarbowe do swego użytku wzięte	4		182	12²/₄
17. Pozostały z końcem roku remanent zbożowy	—	—	749	55
Razem . .	—	—	4243	29³/₄
Wydatek.				
1. Podatki	588	15		
2. Polityczne	90	29		
3. Konkurencya do kościoła w Malechowie	31	3	709	47
4. Najem robotnika	1625	23¹/₄		
5. Hurtem za kośbę zboża . .	8			
6. Kosarzom sprowadzonym za drogę	8	40		
7. Wódka dla robotników . . .	41	3		
8. Muzyka na tłoce	1	24	1684	30¹/₄
9. Płace: *a)* Ekonoma	185	—		
b) Ogrodnika	98	49		
c) Czeladzi dworskiej .	265	56	549	45
10. Domowe, jako to: mięso, sól, omasta, światło i t. p.	192	54¹/₄		
11. Potrzeby kancelaryjne . . .	4	5	196	59¹/₄
12. Roboty: *a)* kowalskie . . .	71	48		
b) stolarskie . . .	31	30		
c) rymarskie . . .	3	40		
d) tracza	16	56	123	54
13. Smarowidło do narzędzi i maszyn	—	—	26	37
14. Rekwizyta stajenne i gospodarskie	41	25		
15. « domowe	4	51²/₄	46	16²/₄
16. Reperacye narzędzi i machin .			145	59
do przeniesienia	—	—	3483	48

Wyszczególnienie	Szczegółowo		Ogółem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Z przeniesienia	—	—	3483	48
17. Utrzymanie budynków:				
a) Naprawki	89	40		
b) Assekuracya	111	29		
c) Kominiarz	6	—	207	9
18. Szyby do inspektów	—	—	6	26
19. Podróże gospodarskie . . .	—	—	62	22
20. Wydatki bieżące na inwentarz	—	—	7	—
21. Różne drobne	—	—	14	53
22. Kupno płodów:				
a) Żyta (krzycy) korcy 6 . . .	24	—		
b) Owsa korcy 20	63	—		
c) Siana sążni 2	39	28		
d) Różnych nasion za	5	6		
e) Gypsu ctr. 45	22	30		
f) Węgla korcy 22	13	—	167	4
23. Za przyjęty z początkiem roku remanent zbożowy	—	—	397	20
Razem . .	—	—	4346	2
Bilans.				
Wydatki wynoszą . .	4346	2		
Przychód czyni . .	4253	29¾		
Okazuje się przeto niedobór w kwocie	—	—	102	32¼

V. WYKAZ
poczynionych wkładów i dotyczących przychodów.

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr
Przychód.				
I. Ze składek:				
Od Hr. Larisch - Mönich roczny datek			100	—
II. Za spaloną karczmę pachciarza zwróciła Assekuracya	47	—		
III. Z sprzedaży inwentarza.				
1. Za sprzedane krów 19, bujaka 1 i wołu 1 . . . . 451 złr.				
2. Za sprzed. klacz starą . 4 złr.	455	—	502	—
Razem .	—	—	602	—
Rozchód.				
I. Wynadgrodzenie za zniesioną dziesięcinę.				
1. Kapitał powyższy wynosi . .	1500	—		
2. Zaległe renty	80	13	1580	13
II. Poprawa radykalna gruntów.				
Na osuszenie bagien w drodze konkurencyi	—	—	489	47
III. Na budynki.				
Odbudowanie spalonej chałupy pachciarza, na rach.	—	—	19	18
IV. Na kupno inwentarza.				
Za krowę jedną	—	—	26	—
V. Nowe narzędzia.				
1. Plewnik konny	28	—		
2. Pługów 2 od Schumana . .	33	—		
do przeniesienia	61	—	2115	18

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Z przeniesienia	61	—	2115	18
3. Pług 1 i graca " . . .	46	—		
4. Młynek polski do czyszczenia zboża z transportem z Przemysłowic .	38	48	145	48
VI. Na pokrycie niedoboru w r. $1857/_8$ z folwarku gotowizną .	—	—	455	$7^1/_4$
Razem . .	—	—	2716	$13^1/_4$
Bilans.				
Wydatki wynoszą	2716	$13^1/_4$		
Przychód zaś był	602	—		
Przeto dopłacono . .	—	—	2114	$13^1/_4$

Referent *L. Skrzyński.* Sekretarz *S. Przyłęcki.* Buchalter *W. Tebinka.*

SPRAWOZDANIE

o próbie żniwiarki P. Franciszka Arendta odbytej w Tuturkowicach, w lecie 1858 r.

Już w upłynionym roku podane były do wiadomości szanownego Komitetu uwagi nad odbytą próbą żniwiarki przez pana Franciszka Arendta, podług własnego pomysłu sporządzonej; a obecnie gdy się wydarzyła sposobność przy upłynionem żniwie wypróbowania tejże na obszerniejsze rozmiary; z przyjemnością nam wyznać przychodzi, że zdania przeszłoroczne o niej, nie tylko w zupełności się potwierdziły, ale nawet oczekiwania nasze przewyższone zostały. Mamy zatem obowiązek rezultaty tej tegorocznej próby szanownemu Komitetowi udzielić.

Próba tegoroczna odbyła się we włości Tuturkowicach; do pociągu użyto jednej pary koni zwykłych roboczych, miernego wzrostu i miernej siły, które przy całodziennej ośmiogodzinnej pracy zmienianemi być nie potrzebowały; do obsługi jednego poganiacza, jednego chłopca do odkładania snopów z pomostu, i 3 lub 4 dziewcząt do odgartywania odłożonych snopów, które je także po części wiązać mogli; ludzie do kierowania i odkładania z łatwością się wprawiali. Mierna objętość żniwiarki, i niewielki ciężar ($5\frac{1}{2}$ centn.) dozwalały, że ta z łatwością z miejsca na miejsce przeprowadzać się dała; a smarowanie, tylko dwa razy na dzień wykonywane, żadnej utraty czasu nie spowodowało.

Rezultaty liczebne próby żniwa tą żniwiarką wykonywanej, były następujące:

Na życie lichem	w	$9\frac{2}{4}$	godz.	$10\frac{2}{4}$	morg.	35	kóp	40	snop.
Na pszenicy ozimej		$24\frac{3}{4}$	«	$25\frac{3}{4}$	«	203	«	—	«
Na pszenicy jarej wylęgłej i bardzo pokręconej . .		$3\frac{1}{4}$	«	$1\frac{3}{4}$	«	26	«	35	«
Na owsie . .		11	«	10	«	65	«	—	«
Razem . .		$48\frac{2}{4}$	godz.	48	morg.	330	kóp	15	snop.

Cięcie i odkładanie były zupełnie zadawalniające, wybijanie ziarna, przy bardzo powolnym ruchu wachlarzy, ani razu spostrzedz się nie dało, jako też żadnego mierzwienia nie było.

Z tych rezultatów przyszliśmy do tego przekonania, że tej żniwiarce przede wszystkiemi, jakie nam się dotychczas widzieć wydarzyło, lub o których sprawozdania czytaliśmy, niewątpliwe przysłuża pierwszeństwo, a uwzględniwszy jej przymioty, mianowicie:

1. Że cały skład jest pojedyńczy i mocny, nie dopuszcza łatwego zepsucia, ani zużycia.
2. Że do pociągu jedna para koni zwykłych roboczych jest dostateczna, a i te przy całodziennem użyciu zmieniane być nie potrzebują.
3. Że cięcie i odkładanie zupełnie jest czyste i równe, a wybijanie ziarna, nawet tam gdzieśmy je po sierpie lub kosie widzieli, ani razu zauważyć się nie dało.
4. Że z pewnością na godzinę, jeden morg w przecięciu wyżąć zdoła.
5. Że choć nie odkłada użętych snopów z pomostu na bok, którą to własnością niektóre, daleko mniej praktyczne żniwiarki, ujmują; jednak te snopy odkłada tak równo, że doświadczenie pokazało, iż robotnik w ciągu dnia 5 a nawet i 6 kop wiązać zdołał, przez co koszt za 3 lub 4 do odsuwania na bok snopów, użyte dziewczęta, w zupełności się równoważy, nakoniec:
6. Że ludzie do jej obsługi bez trudności się wprawiają i wcale się nie męczą.

Żniwiarkę tę każdemu jak najsumienniej polecić możemy.

Tuturkowice, 25 sierpnia 1858.

Mikołaj Nikorowicz, właściciel wsi Ulwówka. — *Edward Nikorowicz*. — *Józef Pajączkowski*. — *Michał Kiryłowicz*, obr. gr. k. paroch Wojsławicki, dziekan i nadzorca szkół narod. Warężkich. — *Jan Sołowij*. — *Włodzimierz Swieżawski*. — *Henryk Kruszewski*, właściciel Chorobrowa. — *Michał Olexiński*. — *Stanisław Przyłęcki*, sekret. T. g. gal.

Wniosek Pana Erazma Wolańskiego

względem założenia banku gospodarskiego.

Do Szanownego Zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego!

Ponieważ zaprowadzenie Banku Gospodarskiego w Galicyi jest dla kraju kwestyą żywotnią, a zatem wznoszę, aby na ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa w lutym 1859 zebrać się mającym, wybrany został Komitet, któremu ma być poleconem z nadesłanych mu projektów, wybrać i ułożyć Program i Statuta dla Towarzystwa Banku gospodarskiego, dalej uzyskanie najwyższej Sankcyi, oraz wprowadzenie go w życie, a najdalej by do drugiego Zgromadzenia członków w czerwcu 1859, Program i Statuta temuż przedstawione zostały.

Zarys Banku Gospodarskiego.

1. Towarzystwo na akcye, cała akcya 100 złr. w. a. — pół akcyi 50 złr. w. a.

2. Milion uważam za dostateczny na początek.

3. Trzymiesięczny termin do subskrypcyi, po upływie tegoż nikt do Towarzystwa przystąpić nie może.

4. Kapitał złożony, ma się właścicielom dóbr wypożyczać na 3, 6 najdalej 9 miesięcy na $^{8}/_{100}$.

5. Przy podpisie akcyj kaucya $^{10}/_{000}$.

6. Po opłaceniu kosztów administracyj dywidenda na akcye przypadająca, wypłaca się z końcem roku akcyonaryuszom.

7. Pożyczka ma się udzielać na czysty dochód*) roczny w tej sumie, ile połowa tegoż po odtrąceniu należnych tabularnych procentów wynosić będzie.

8. Aby uzyskać pożyczkę w Banku potrzeba:

   a) być akcyonaryuszem.

---

*) Dochód roczny wedle norm ustanowionych obliczać się ma.

b) Wykazać wedle ustaw, ile czysty roczny dochód wynosi.

c) 10tą część wynoszącej pożyczki mieć w akcyach Towarzystwa.

9. Na wexle, przez urząd powiatowy legalizowane, pożyczkę uskuteczniać.

10. Do werefikacyi fassyj dochodów wybrać w każdym cyrkule czterech lub sześciu obywateli, którym sprawdzanie fassyj ma być poruczone; ci obywatele muszą być akcyonaryuszami.

11. Na niepłacenie procentów i kapitałów rygory najostrzejsze.

Przykład.

Pan X. chce uzyskać pożyczkę, podaje fassye, i okazuje 5000 złr. rocznego dochodu; dwóch wybranych obywateli te fassye potwierdzają. Extraktem tabularnym okazuje, że procenta tabularne które ma opłacać, wynoszą 1000 złr., może więc posiadając akcye Tow. na 200 złr. w każdej chwili zaciągnąć pożyczkę w sumie 2000 złr.; posyła wexel, i otrzymuje gotówkę.

Uwagi.

ad I. Czem mniejsze akcye, tem przystępniejsze dla ogółu.

ad III. Zamknięcie subskrypcyj w pewnym terminie pomnoży ilość subskrybentów, bo ten kto dziś ma kapitał, do tego Tow. przystąpi, bo na zatrzymanie produktów będzie wolał pożyczyć w Banku jak wypuszczać z rąk kapitał. Zresztą kapitały są w papierach, których kurs nie zawsze al pari; a zatem na zmianie papierów większą stratęby poniósł jak pożyczając w Banku.

ad II. Że Milion złożony będzie, nie podlega żadnej wątpliwości; mniej więcej jest 6000 Dominiów w Galicyi prócz Bukowiny, gdyby każde Dominium przystąpiło tylko z jedną akcyą (100 złr.) byłoby już 600.000 złr., a ponieważ mało jest takich Dominiów które tylko 2000 złr. przynoszą rocznego, a bardzo wiele daleko więcej; możemy śmiało postawić po dwie akcye na każde Dominium (200 złr.), co uczyni M i l i o n d w a k r o ć.

Do Tow. Banku gospodarskiego każdy właściciel ziemi przystąpi, gdyż to jest dziś kwestya żywotnia i dobrodziejstwo dla gospodarzy. Przystępując do Towarzystwa, każdy będzie chciał tyle

módz pożyczyć, ile jego połowa czystego dochodu wynosi, a ponieważ prawie każdy wyżej swój dochód bierze, jak się potem podług norm okaże, aby być więc krytym przy pożyczce, co do 10tej części w akcyach, każdy więcej akcyj weźmie.

ad IV. Jeżeliby Milion był podpisany przez właścicieli, natenczas można zamiast $^{8}/_{000}$ postawić $^{7}/_{000}$, z tego jeden procent na administracyę, jeden na stratę; gdyż może kapitał nie być cały rok ulokowany, $^{5}/_{000}$ przypadłoby jeszcze akcyonaryuszom.

Dzierzawcom możnaby za poręką właścicieli udzielać pożyczki w takiej sumie, ile połowa rocznego czynszu dzierzawnego wynosi.

Na członków do komitetu Banku gospodarskiego, mającego zatrudnić się ułożeniem statutów, uzyskaniem najwyższej sankcyi, oraz wprowadzeniem go w życie, proponuję: *Michała hr. Starzeńskiego*, *Wgo Ludwika Skrzyńskiego*, *Włodzimierza hr. Russockiego*, *Wgo Jana Czajkowskiego* i *Wgo Kornela Krzeczunowicza*.

Czarnokońce, 30 stycznia 1859.

Na pokrycie kosztów przy pracach Komitetetu, aby to Tow. gospodarskiemu nie zrobiło uszczerbku, ofiaruję 100 złr.

Erazm Wolański
członek Towarzystwa.

Sprawozdanie o jedwabnictwie,

odczytane na posiedzeniu dnia 26 lutego 1859 roku.

Coraz to silniej podnoszą się głosy za rozpowszechnieniem jedwabnictwa w Galicyi. Swieżo czytaliście Panowie! w niemieckich pismach krakowskich obliczenie jego korzyści, i wygłoszone dowody, że położenie geograficzne, że klimat, że geologiczne przymioty ziemi, wielce sprzyjają hodowaniu morwy w naszej prowincyi.

Zbytecznem jest dla nas to dowodzenie. Więcej niż od pół wieku, sprawdziliśmy to samo doświadczeniem; gdyż, terazniejszą zachętę do zrobienia w tej mierze próby, uprzedziły liczne, po różnych stronach kraju, rozrzucone plantacye, w bujne morwowe drzewa rozrosłe, w naszych rocznikach wymienione, zachęcającemu nas autorowi bynajmniej nieznane.

Już w roku 1787 ś. p. Maryanna z Dembińskich jenerałowa Łubieńska, powtórnego szlubu Załuska, starościna Ojcowska, szanownego członka naszego towarzystwa JW. Załuskiego babka, w zamku Ojcowie pod Krakowem, zajmowała się hodowaniem jedwabników, i przysposabianiem jedwabiu; a córka jej Pani Wiktorya Puszetowa, starościna Zawichostska, i zakonnice klasztoru Panien Wizytek, w Krakowie, wspierały ją o tyle, że z krajowego białego i żółtego jedwabiu, materyą w passy, przez tkacza w Jasiennicy wyrobioną, król Stanisław August przyjął w podarunku i nosił z niej podwłośnik.

Wpośród późniejszych nieszczęść krajowych, nietylko zakład morwowy, ale i zamek Ojcowski poszedł w ruinę. Postarzały się zapomniane morwy, w Sokołowie, na Kruhelu, w Rohatynie, w Olejowy i w tylu innych dotąd niewspomnionych miejscach, gdzie ich resztki w zniszczeniu, jeszcze widzieć się dają.

Dopiero w naszych czasach powstały pojedynczo po wszystkich obwodach Galicyi rozrzucone, nowe plantacye; ale jakże się

temu dziwić, że dotychczas morwy nie przeszły na zagrody włościańskie, kiedy ugoda miasta Lwowa z Panem Franciszkiem Kuhnem, względem obsadzenia Wysokiego zamku drzewiną morwową, w roku 1842 zawarta, przez uchwałę wysokiego Gubernium, dnia 19go lipca 1842, do l. 43231 wydaną, z pobudek wątpliwej korzyści, a mniemanej szkodliwości, niezatwierdzona, bez skutku pozostała.

Otrętwiałość u dołu, przesądy u góry, powstrzymywały dotychczas w naszem gospodarstwie narodowem dalszy rozwój tego przemysłu.

Nie było też wcale żadnej zachęty. W nieistnieniu miejscowej ceny targowej na produkt początkującej industryi, krajowi spekulanci płacili za surowe jedwabnicze oprzędy cenę (po 10 krajcarów za funt) od produkcyi raczej odstręczającą.

Zaradzając temu, nasz Komitet zawiązał stosunki handlowe z zagranicą, a skupując pojedynczo, mało znaczące partye po cenach rzeczywistych, razem połączone, w większej ilości, wysyłał i sprzedawał po tych samych cenach targowych.

Tym sposobem w upłynionym roku, nie licząc sprzedaży, gdzie niegdzie zapewne na własną rękę poczynionych, za pośrednictwem Komitetu naszego towarzystwa, trzy cetnary surowych jedwabniczych oprzędów, spółce Warszawskiej sprzedane, i do Warszawy odstawione zostały.

Dwie okoliczności skłoniły nas, przy równych cenach, dać temu zakładowi pierwszeństwo

Najprzód, że, przy niedostateczności naszych funduszów, na zakupno coraz więcej wzrastającej produkcyi, wyjednaliśmy od Warszawskiej jedwabniczej spółki kredyt, i na przyszłość, drobne zbiory naszych producentów, bezpośrednio na jej rachunek, skupować zamierzamy.

Powtóre, że, zakupno spółki Warszawskiej, oprócz handlowych celów, ma także na widoku zachętę krajowej produkcyi, której i my stajemy się uczestnikami; a to dla nas jest tym potrzebniejsze, gdy z pierwocinnym towarem naszym, w prowincyach, gdzie jedwabnictwo jest już udoskonalone, z korzyścią dla nas, współubiegać się jeszcze nie możemy.

W tym kierunku staje nam wprawdzie na przeszkodzie, wysokie cło wychodowe $^{14}/_{100}$ wynoszące, które, obok kosztów dalekiej wszędzie przesyłki, zamierzoną zachętę producentów znacznie umniejsza; mamy wszelako niepłonną nadzieję, że na prośbę naszą, to uciążliwe cło na komorze austryackiej zwolnionem będzie; albowiem według ostatniego doniesienia Gazety Lwowskiej, cło wychodowe od jedwabiów na lombardzkiej granicy, zupełnie zniesionem zostało; tego więc i my, od Wysokiego Rządu, tym bardziej spodziewać się możemy, gdy pierwiastkowa nasza produkcya jest tak mało znaczącą, że dochód z cła wychodowego, tamując w porodzie rozwój przemysłu, w przyszłości znaczne dochody przynosić mogącego, przyniosłby cesarskiemu skarbowi więcej szkody, a niżeli pożytku.

Z drugiej strony ta drobnostkowość produkcyi, jest nam przeszkodą krzątania się około krajowej rozwialni; lecz choć o niej na teraz myśleć nie możemy, to za wzrostem produkcyi, w przyszłości, i do tego zdążymy, a wtenczas wszystkich niedogodności przewożenia surowego towaru, unikniemy.

Co do obfitości zbioru surowych oprzędów, upłyniony rok, z powodu panującej posuchy, był u nas bardzo pomyślnym. To samo o jakości i bogactwie osnowy powiedzieć można.

Choroba jedwabników, w południowych krajach, a nawet na wschodzie dotychczas grasująca, w Galicyi i w sąsiednich północnych krajach nie pojawiła się nigdzie. W tych okolicznościach głównym jest teraz naszem zadaniem, wynajdywać sposoby, przez któreby produkcya, z szczupłego koła miłośników, i większych posiadaczy, na ogół rozpowszechnioną, i co daj Boże! na najmniejsze posiadłości przeszczepioną być mogła.

W trudnem tem zadaniu pomagają nam szczerze członkowie naszego towarzystwa, J. Pan Kuhn aptekarz w Przeworsku, i J. Pan Kwistek dyrektor szkół normalnych w Brzeżanach.

Ten, na wyjednanym w takim celu kawałku ziemi, założył pod obwodowem miastem plantacyę, i praktycznie rozpowszechnia naukę jedwabnictwa.

Tamten, sprzedaje po słusznych cenach, nasiona, drzewa i krzewy morwowe, co rok rozdaje bezpłatnie po kilka łótów na-

sienia morwowego biedniejszym miejscowym mieszkańcom, oraz otworzył, przy trywialnej szkole Przeworskiej kurs teoretyczno-praktyczny. — W upłynionym roku zacząwszy od maja, przez trzy miesiące poświęcało mu się 21 zdolniejszych uczniów.

Taki sam kurs z nadchodzącą wiosną, w Dublańskiej szkole otworzony będzie.

Z tych szkółek rozejdzie się po kraju młodzież, z hodowlą jedwabników, i z przyrządzaniem surowego jedwabiu obeznana; my zaś, w celu rozumowego gospodarstwa stowarzyszeni, nie spuszczajmy tego z uwagi, że ziarnko w ziemię wrzucone, to pieniądz lokowany na procent, nie żałujmy więc małej grządki pod nasienie morwowe, przenośmy latorośle na spokojne pustkowia, a gdy je przyozdobią zielone młodych drzewek korony, nie zrażajmy się początkowie nieznaczną korzyścią. — Będzie ona wzrastać z latami bez dalszego nakładu, i w niedługim czasie podobnie jak ziemniaków, jak koniczyny, pozazdroszczą nam jej, i zaprowadzą u siebie małomieszczańskie i włościańskie zagrody.

Lwów 14. lutego 1859.

Ludwik Komarnicki.

PROTOKÓŁ

posiedzenia komisyi, do wyboru nowych członków Towarzystwa gosp. gal. na 26 ogólnem Zgromadzeniu wyznaczonej.

Działo się w sali Wydziału Stanów we Lwowie, 26 lutego 1859 r. o godzinie 5tej popołudniu.

Pod przewodnictwem

W. WALERYANA KRZECZUNOWICZA

Członka Komitetu.

Obecni członkowie komisyi: PP. Włodzimierz Borkowski, Jan Chwalibóg, Jan Fedorowicz, Ludwik Jankowski, Piotr hr. Komorowski, Maurycy Kraiński, Kazimierz hr. Krasicki, Szymon Krawczykiewicz, Kornel Krzeczunowicz, Felicyan Laskowski, Xdz Infuł. Antoni Manastyrski, Henryk Obertyński, Mateusz Sartyni, Ludwik Skrzyński, Wojciech Studziński i Michał Torosiewicz.

Przy zachowaniu wszystkich form, ustawami przepisanych, tajnem balotowaniem wybrani zostali na członków czynnych, następujący panowie, porządkiem abecadłowym w niniejszym protokóle zestawieni:

1. Abrahamowicz Dawid, z Targowicy, obw. Kołomyjskiego, poczta Horodenka; na przedstawienie P. Oswalda Bartmańskiego.
2. Babecki Władysław, z Horożanki, obw. Brzeżańskiego, poczta Podhajce; na przedstaw. P. Ludw. Jankowskiego.
3. Bakody Teodor, Dr. med. we Lwowie; na przedstawienie P. Józefa Sznejdera.
4. Baworowski hr. Wacław, z Kołtowa, obw. Złoczowsk. p. Złoczow; na przedst. P. Kazim. hr. Krasickiego.
5. Baworowski hr. Wiktor, z Myszkowiec, obw. Tarnopolsk. p. Mikulińce; na przedst. P. Piotra hr. Komorowskiego.

6. Bobowski Konstanty, pełnomocnik w Podhajcach, obw. Brzeżańsk., p. loco; na przedst. P. Franciszka Torosiewicza.
7. Bogdanowicz Michał, z Kosowa, obw. Czortkowskiego, p. Czortków; na przedst. X. Alexego Czemeryńskiego.
8. Bohdanowicz Dominik, z Toustobab, obw. Brzeżańsk., p. Monasterzyska; na przedst P. Leona Suchodolskiego.
9. Borkowski Alexander; z Zaleszczyk małych, obw. Czortkowsk. p. Jazłowiec, na przedst. P. Oktawa Orłowskiego.
10. Cetner hr. Albert, z Podkamienia, obw. Złoczowsk., poczta Brody; na przedst. P. Wład. Kunaszowskiego.
11. Cetner hr. Eugeniusz, z Mościsk, obw. Przemysk., p. Mościska; na przedst. P. Edwarda Micewskiego.
12. Czajkowski Adolf, z Bóbrki, obw. Brzeżańsk., p. loco; na przedst. P. Jana Czajkowskiego.
13. Czerwiński Jan, we Lwowie, na przedst. P. Mateusza Sartyniego.
14. Fedorowicz Aloizy, z Żerebek szlacheckich, obw. Tarnopolsk., p. Skałat; na przedst. P. Jana Fedorowicza.
15. Głowacki Władysław, z Hodowa, obw. Złoczowskiego, poczta Złoczów; na przedst. P. Bojomira Starzyńskiego.
16. Hohendorf Edwin, z Byszowa, obw. Brzeżańskiego, p. Podhajce; na przedst. P. Deodata Agopsowicza.
17. Januszewski Teofil, z Ubinia, obw. Złoczowskiego, p. Busk; na przedst. P. Juliana Malczewskiego.
18. X. Kaliniewicz Jan, Proboszcz obrz. łac. w Jazłowcu, obw. Czortkow., p. loco; na przedst. P. Krzyszt. bar. Błażowskiego.
19. Kluczenko Konstanty, urzędnik Dyrekcyi Towarz. kredyt. we Lwowie; na przedst. P. Juliana Lubienieckiego.
20. Korytko Eugeniusz, z Piadyk, obw. Kołomyjskiego, p. Kołomyja; na przedst. P. Mikołaja Wolańskiego.
21. Korytko Seweryn, z Suchodołu, obw. Czortkowsk., p. Husiatyn; na przedst. p. Erazma Wolańskiego.
22. Kövess Kornel, ze Lwowa, na przedst. P. Kaz. hr. Wodzickiego.
23. Krajewski Nikazy, z Czech, obw. Złoczowsk., p. Podhorce; na przedst. P. Karola Hubickiego.
24. Madejski Marceli, O. P. Dr. i Adwokat we Lwowie, na przedstawienie P. Ludw. Skrzyńskiego.

25. Malinowski Stanisław, z Horożanki, obw. Brzeżańsk., poczta Podhajce; na przedst. P. Kornela Krzeczunowicza.
26. Malisz Władysław, z Białegokamienia, obw. Złoczowsk., p. Złoczów; na przedst. P. Jana Chwaliboga.
27. Niezabitowski Napoleon, z Nakła, obw. Przemyskiego, p. Czechinie; na przedst. P. Maurycego Kraińskiego.
28. Pajączkowski Józef, z Horodłowic, obw. Żołkiewskiego, p. Sokal; na przedst. P. Michała Olexińskiego.
29. Rodakowski Jan, z Kończak, obw. Brzeżańsk., p. Monasterzyska; na przedst. P. Ludw. Komarnickiego.
30. Romaszkan baron August, z Ostapia, obw. Tarnopolsk., p. Grzymałów; na przedst. P. Józefa Drzewieckiego.
31. Runge Jan, z Dymitrowic, obw. Przemyskiego, p. Radymno; na przedst. P. Fryderyka Jahn'a.
32. Śmiałowski Szczęsny, O. P. D. i adwokat we Lwowie, na przedst. P. Szym. Krawczykiewicza.
33. X. Swięcicki Ignacy, proboszcz i dziekan w Gołogórach, obw. Złoczowsk., p. Olszanica; na przedst. P. Hier. Wysłobockiego.
34. Szadbej Kajetan, z Kalińszczyzny, obw. Stanisławowskiego, p. Stanisławów; na przedst. P. Jana Zawadzkiego.
35. Szeptycki Jan, z Przyłbic, obw. Przemyskiego, p. Jaworów; na przedst. P. Bolesława Augustynowicza.
36. X. Szymonowicz Grzegorz, Arcyb. obrz. ormiańskiego we Lwowie, na przedst. P. Waleryana Krzeczunowicza.
37. Tchorznicki Konstanty, z Sarnek, obw. Brzeżańskiego, p. Bursztyn; na przedst. P. Włodzim. Borkowskiego.
38. Treter Hilary, z Łonia, obw. Złoczowskiego, p. Olszanica; na przedst. P. Michała Torosiewicza.
39. Truskolawski Leonard, z Płonna, obw. Sanockiego, p. Sanok; na przedst. P. Ignacego Krzeczunowicza.
40. Trzecieski Zbigniew, z Dynowa, obw. Sanockiego, p. Dynów; na przedst. p. Felicyana Laskowskiego.
41. Tustanowski Julian, z Wasiuczyna, obw. Brzeżańskiego, p. Brzeżany; na przedst. P. Emila Torosiewicza.
42. Wachtel Kalixt, Sekretarz c. k. Namiestnictwa we Lwowie; na przedst. P. Wojciecha Studzińskiego.

43. Wiszniewski Tadeusz, z Krystynopola, obw. Żołkiewskiego, p. Sokal; na przedst. P. Henryka Obertyńskiego.

44. Witowski Hipolit, literat ze Lwowa, na przedst. P. Xawerego Petrowicza.

45. Wolski Marcin, rządca ekon. z Radziechowa, obw. Złoczowskiego, p. Radziechów; na przedst. P. Michała hr. Starzeńskiego.

46 Ziemiałkowski Floryan, Dr. praw we Lwowie, na przedst. P. Franciszka Smolki.

47. Złocki Wiktor, z Myszkowiec, obw. Sanockiego, p. Lisko; na przedst. P. Jakóba Wiktora.

Członkami korespondującymi mianowani zostali:

1. P. Fuchs Adalbert, Dr. med. i filoz., profesor gospodarstwa wiejskiego w instytucie politechnicznym w Wiedniu, sekretarz i członek wydziału c. k. Towarzystwa rolniczego Wiedeńskiego.
2. P. Kuranda Ignacy, redaktor dziennika „der Grundbesitz“ w Wiedniu.
3. P. Lambl Karol, przełożony szkoły rolniczej w Liebwerden w w Czechach.
4. P. Nathusius Hermann, z Hundisburga, w pow. Magdeburskim, w Prusiech, na przedst p. W. Studzińskiego.
5. Hr. Wodzicki Henryk, Wiceprezes Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Na tem zakończyło się posiedzenie o godzinie wpół do ósmej wieczor, i Protokół zamknięty został.

We Lwowie, dnia 26 lutego 1859 roku.

Potwierdzam **Waleryan Krzeczunowicz**
Zastępca Prezesa.

Stanisław Przyłęcki.
Sekretarz i Członek Towarzystwa.

STATUTA WYSTAW GOSPODARSKICH,

przez 26 ogólne Zgromadzenie potwierdzone 1859 roku.

---

§. 1.

C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie urządzając wystawy zwierząt domowych, narzędzi gospodarskich i celujących płodów rolniczych, zamierza częścią przez rozdawanie zaszczytnych oznak (medalów) i pochwał, częścią przez zakupywanie najlepszych wystawionych przedmiotów po wyższych cenach i losowanie tychże; gospodarzy do gorliwego zajmowania się poprawą chowu bydła, zaprowadzenia dobrych narzędzi gospodarskich, jako też i do uprawy użytecznych płodów rolniczych zachęcić, innym nabycie przedmiotu ułatwić, a nawet mniej zamożnym sposobność podać, aby za małą wkładkę loteryjną celnych i pożytecznych przedmiotów nabyć mogli.

§. 2.

Wystawy gospodarskie będą się odbywać we Lwowie przynajmniej co lat trzy, w innych zaś miastach po obwodach według potrzeby i możności.

§. 3.

Miejsce i czas wystawy oznaczy Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego przynajmniej na rok jeden naprzód.

§. 4.

Wszystkie przedmioty mające styczność z gospodarstwem wiejskiem będą na wystawę przyjmowane.

§. 5.

Na wystawach rozdawane będą nagrody, a mianowicie:

a) Medale za bydło wszelkiego rodzaju i za inne przedmioty

wystawy, jeżeli jedno i drugie jest celujące i przez exponenta w kraju naszym wyprodukowane.

b) Nagrody pieniężne w ten sposób udzielane będą, iż przedmiot celujący w kraju wyprodukowany a medalem nieobdarzony, zostanie zakupiony za cenę wyższą od targowej, a każdym razem przez komisyę wystawy ustanowioną.

c) Za inne celujące przedmioty rozdawane będą pochwały.

§. 6.

Ilość medalów na każdej wystawie rozdać się mających oznacza Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego, ilość zaś i wysokość nagród pieniężnych oznaczy Komisya wystawy w miarę na to zebranych funduszów. Pochwały przez komisyę udzielane będą.

§. 7.

Medale i nagrody pieniężne nie mogą być dawane za wałachy, woły, skopy i inne bydlęta do rozpłodu niesłużące, z których jednak celujące pochwałą będą wynagradzane.

§. 8.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. utrzymywać będzie osobną księgę do której wpisane będą nazwiska obdarzonych nagrodą.

§ 9.

Ten sam przedmiot nie może na dwóch wystawach nagrody uzyskać.

§. 10.

Na każdej wystawie odbędzie się próba narzędzi rolniczych i próba orania. Najlepszy oracz wynagrodzony zostanie stosownym upominkiem.

§. 11.

Koszta wystaw opędzane będą z funduszów zebranych za pomocą przedaży biletów loteryjnych, których cena nie może być wyższą nad 2 złr. wal. austr., oraz z opłaty od wstępu na wystawę. Koszta usługi stajennej i karmę dla wystawionego bydła, ponosić będą exponenci.

§ 12.

Z funduszu wystawy najprzód opędzane będą koszta urządzenia, następnie nagrody pieniężne. Za pozostałą resztę funduszu, komisya zakupywać będzie odpowiednią ilość wystawionych przed-

miotów, które wraz z onemi podług §. 5. lit. *b)* zakupionemi, przez publiczną loteryę wylosowane zostaną.

§. 13.

Przewyżka funduszu, po zamknięciu wystawy pozostała, będzie złożona w kasie c. k. Towarz. gosp gal. na rzecz następnych w tym samym miejscu wystaw i zostanie oddaną pod rozporządzenie komisyi następnej wystawy, skoro taż Komisya czynności swoje zagai.

§. 14.

Komitet c. k. Towarz. gosp. gal. mianuje z grona członków Towarzystwa gosp. do każdej komisyi wystaw trzech członków, a ci prawo mieć będą zaprosić do grona swego jeszcze jednego, a najwięcej dwóch gospodarzy, chociażby nienależących do Towarzystwa. Każda komisya obiera sobie przewodniczącego z grona swojego.

§. 15.

Do Komisyi należeć będą wszelkie czynności przygotowawcze, oraz cały zarząd i nadzór w ciągu wystawy. Członkowie komisyi są gospodarzami wystawy i przyjmą stosowne odznaki, a każdy biorący udział w wystawie winien ich rozporządzeniom ulegać.

§. 16.

Przy wystawach szczególnym także obowiązkiem komisyj będzie wywiadywać się o gospodarzy, którzy około którejkolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego w kraju naszym wyszczególniające zasługi położyli, przekonać się o tych zasługach i przedstawić je Komitetowi c. k. Towarz. gosp. dla stosownego tych zasług uznania.

§. 17.

Komisya nie będzie obowiązaną przyjmować na wystawę przedmioty dostawiane po otwarciu, lub przedmioty na wystawę przyjęte oddawać przed zamknięciem wystawy.

§. 18.

Komisya wyznaczy po trzech sędziów do każdego oddziału wystawy, który dostatecznie reprezentowanym będzie, aby mógł być sądzonym. Bydło rogate, owce, konie, narzędzia i płody rolnicze powinny mieć, o ile możności, osobne oddziały na każdej wystawie.

§. 19.

Przed zamknięciem wystawy sędziowie każdego wydziału złożą w ręce Komisyi pisemne sprawozdania, a Komisya uchwali rozdać się mające medale, pochwały i nagrody pieniężne, oraz zajmie się zakupnem przedmiotów do losowania.

§. 20.

Przy zamknięciu wystawy przewodniczący członek Komisyj; zaś we Lwowie Prezes Tow. gosp., lub przez tychże zaproszona osoba, doręczy exponentom przyznawane medale, a jeden z członków Komisyi lub sekretarz c. k. Towarz. gosp. gal., odczyta spis przedmiotów zakupionych. Nakoniec odbędzie się pod nadzorem Komisyj publiczne losowanie przedmiotów.

§. 21.

Nazajutrz po zamknięciu wystawy Komisya pooddaje wystawione przedmioty właścicielom onych, a przedmioty wylosowane właścicielom losów wygrywających, lub osobom przez tychże umocowanym.

§. 22.

Za przedmioty nieodebrane nazajutrz po zamknięciu wystawy, Komisya odpowiedzialną nie będzie.

§. 23.

Losem nabyte przedmioty, tylko za okazaniem biletu loteryjnego odebrane być mogą. Jeżeliby takowy zgubiony został, natenczas odbierający wyda pokwitowanie, opatrzone własnoręcznym jego, przez dwie Komisyi znane osoby przyznanym podpisem, w którym to pokwitowaniu wyraźnie o zgubieniu właściwego biletu loteryjnego wzmianka uczynioną będzie.

§. 24.

Przedmioty, po które nikt się nie zgłosił, lub które dla niedopełnienia warunku powyższego §fu wydane być nie mogły, Komisya umieści stosownie na koszt wygrywającego. Gdyby wygrywający nie zgłosił się w przeciągu dni trzydziestu, nieodebrany przedmiot przez Komisyę na publicznej licytacyi przedanym zostanie, a uzyskana kwota pieniężna, po potrąceniu narosłych może kosztów przechowania lub utrzymania, do kasy c. k. Towarz. gosp. odesłaną zostanie. Kasa rzeczoną kwotę przez sześć miesięcy na rzecz wy-

grywającego przechowa, a gdyby tenże nie odebrał należytości swojej, po upływie sześciu miesięcy ta kwota przyłączoną zostanie do funduszu wystaw tego miejsca, z którego pochodzi.

§. 25.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. na najbliższem po wystawie ogólnem zgromadzeniu towarzystwa zda sprawę o wystawie i rachunek z zebranych na nią funduszów, a w krótkości to wszystko przez pisma publiczne ogłosi.

§. 26.

Sprawozdanie Komisyi i sprawozdanie sędziów zostaną umieszczone w najbliższym tomie Rozpraw c. k. Towarzystwa gosp.

§. 27.

Bliższych instrukcyj, wystaw dotyczących, udzielać będzie Komisyom Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

§. 28.

Komisyą wystaw we Lwowie będzie zawsze Komitet c. k. Towarzystwa gospod., a przewodniczyć jej będzie Prezes c. k. Towarzystwa gosp. lub jego Zastępca.

O CEMENCIE LWOWSKIM
z fabryki pana Krzysztofa Ressyka.

Wapno zwykłe czyli, mówiąc ściślej połączenie jego z wodą, wapno gaszone jest przedmiotem, który z przyczyny silnej swej czynności chemicznej i taniości w licznych gałęziach przemysłowości używanym bywa. Korzystny użytek z tych dwóch własności jego robią hutnicy, mydlarze, fabrykanci sody, stearyny i w. i. Jednę z najważniejszych korzyści przynosi nam atoli wapno połączone ze stosownemi dodatkami w budownictwie jako tynk czyli środek spajania materyałów budowniczych, kamieni i cegieł. Zawdzięcza ono ową usługę swą tej okoliczności, że pod wpływem powietrza atmosferycznego z czasem znacznej spojności nabywa, twardnieje. Lecz lubo tynk powietrzny już po kilku dniach lub tygodniach o tyle naciągnie, że naciskowi muru w skutek ciężaru dostateczny opór stawia, to przecież do zupełnego zatwardnienia jego w ten sposób, że cała masa muru jako jeden kawał kamienny się zachowuje, nie lata, lecz wieki są potrzebne. Że tynki budynków starych lepsze nam się zdawają od naszych, przyczyną tego jest dopiero co wymieniona okoliczność, zwłaszcza, że w składach częściowych obydwóch istotnej nie można wynaleść różnicy. Zapewne tedy i nasz wiek dla późnej potomności równie będzie wzorem mocnego budowania, jak starożytność jest dla nas.

W wielu atoli okolicznościach, mianowicie przy budowlach na gruntach mokrych i podwodnych, nie wywiązuje nam się wapno zwykłe jako środek spajania w sposób dostateczny. Ważną tedy bardzo rzeczą dla budownictwa szczególnie wodnego było odkrycie *wapna hydraulicznego*, różniącego się od wapna zwykłego tem, że nie tylko na powietrzu lecz i pod wodą i to daleko bar-

dziej niż to ostatnie twardnieje. Wapno hydrauliczne wypala się podobnie jak zwykłe z kamieni wapiennych różniących się od zwykłych szczególnie zarobem ziemi krzemowej i gliny, potem bywa sproszkowane; proszek ten rozrobiony z wodą daleko mniej, niż zwykłe wapno się rozgrzewa. *Cement* różni się od wapna hydraulicznego tylko tem, że to ostatnie, jak powiedziano jest płodem natury, cement wyrobem sztucznym. Wapna hydrauliczne i cementa prócz twardnienia pod wodą mają jeszcze tę własność, że w krótkim czasie daleko wyższy stopień stałości przyjmują niż zwykłe wapno.

Zakamienienie to wapna hydraulicznego i podobnych mu wyrobów sztucznych, jak badania chemików słynnych prawie dostatecznie już wyświeciły, na tem polega, że ziemia krzemowa i wapno po przyjęciu w siebie wody, w ścisłe połączenie chemiczne wchodzą.

Zanim poznano wapna hydrauliczne i cementa, używano rzymskiej *Puzzolany* i tak zwanego nadreńskiego *Trasu*, obydwa środki ziemie wulkaniczne, do tego, by przez pomieszanie ich w pewnym stosunku z wapnem temuż nadać własności hydraulicznych. W najnowszym czasie liczba środków tych przez ziemię *Santoryńską*, od wyspy greckiej Santorin tak nazwaną, o jeden pomnożoną została.

Nadzwyczajna ważność wapien hydraulicznych a szczególnie cementów dla budownictwa ogólnie uznaną została, mówię szczególnie cementów, gdyż podczas gdy przy wapnie hydraulicznem stosunek mieszaniny jest od natury dany, twardość zatem jego przypadkowemu temu stosunkowi odpowiednia, przy cemencie stosunek ten tak trafionym być może, jak to potrzeba jest, aby najlepszy rezultat osiągnąć. Środki te mają zapewne powołanie, zastąpić z czasem, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej w wielu przypadkach wapno zwykłe, które, jak to już powiedziano, warunkom dobrego środka spajania tylko w mniejszym stopniu i pod sprzyjającemi okolicznościami odpowiada.

Nie dziw zatem, że wiele fabryk, szczególnie za granicą, wyrabianiem cementów na wielki rozmiar się zatrudnia. Cement angielski *Portlandski*, najdawniejszy i aż do najnowszych czasów najsławniejszy, znalazł w cementach francuskich mianowicie *Bulońskim*

i *cemencie rzymskim* (Romain cement) w Anglii i innych miejscach fabrycznie wyrabianym, godnych współzawodników. Od roku prawie fabrykuje i tu we Lwowie pan Krzysztof Ressyk cement lwowski, którego próbki znajdują się na tegorocznej wystawie, a o którym następujące pośpieszam podać szanownemu Zgromadzeniu ważne doniesienia:

Użyteczność materyału, z którego wyrabianym bywa, już przed 7 laty przez analizy w tutejszem laboratoryum chemicznem akademii technicznej została uznaną. *Opoka lwowska* należy do rzędu tych marglów wapiennych, które ze względu ilości wolnej ziemi krzemowej, gliny i magnezyi, do wyrabiania cementów bardzo są stosownemi. Dopiero po kilkuletnich próbach i zmianach manipulacyi udało się wynaleść ten stosunek marglu do kamienia wapiennego i tę temperaturę, które dały zadowalniający rezultat. Ten fabrykat był także w wyż wymienionem laboratoryum dokładnie analizowany i ze znanemi analizami najlepszych wapien cementowych porównywany. Pan Ressyk chciał tym sposobem obznajomić się z zasadami teoretycznemi, aby fabrykatem swym wyrównać cementom za najlepsze uznanym. Wyrób ten jest też i pod względem zewnętrznym i co do własności fizykalnych i składu chemicznego istotnie produktem, który do rzędu *najdoskonalszych fabrykatów* tego rodzaju policzyć wypada. Ma on kolor żółtawo-siwy, czasem żółtawo-zielony, jest proszkiem mączastym, rzadziej piaskowatym, których rozrobiwszy z wodą i masę położywszy w wodę, nie rozpada się i mięknieje, lecz co raz twardszym i stalszym się staje.

Porównując go z cementem Portlandzkim prawdziwym, pokazuje się, że ten ostatni wprawdzie daleko prędzej twardnieje, i już w 24 godzinach tej stałości nabywa, którą cement Ressyka dopiero w kilku dniach przybiera; lecz za to, postępuje to ztwardnianie choć pomału, jednostajnie i ciągle i dochodzi w 8 dniach do znacznego stopnia, w 4 zaś tygodniach do takiej wysokości, która przy użyciu go praktycznem nic do życzenia nie zostawia. Jest rzeczą jasną, że w największej liczbie przypadków nie idzie o to, jak prędko, lecz jak bardzo cement twardnieje. Że zaś jedna z tych własności nie pociąga koniecznie za sobą drugiej, o tem przekonują nas doświadczenia komisyi marynarki w Cherbourg przed-

sięwzięte r. 1854 w celu porównywania cementu Bulońskiego z Portlandzkim. Tęgość cementu Bolońskiego twardniejącego w czasie 6 razy tak długim jak Portlandzki, miała się do tęgości tego ostatniego w przecięciu jak 4 do 3. W celu zbadania numerycznie tęgości cementu lwowskiego, zastrzegam sobie czynić potrzebne doświadczenia w lecie.

Pomięszany z piaskiem okazuje nasz cement także własność ztwardnienia, ale w każdym razie w niższym stopniu jak Portlandzki, i potrzebuje do tego jeszcze dłuższego czasu, niż do ztwardnienia sam przez się.

Polany kwasem solowym objawia cement Ressyka znaczny jeszcze zasób kwasu węglowego, lecz koncentrowany roczczyn ten ustaje się wkrótce po ostygnieniu i tworzy galaretę krzemową, przez sól niedokwasu żelaza mocno żółto zafarbowaną (zupełnie tak jak cement Portlandzki i inne za dobre uznane wapna hydrauliczne). Wydzielanie to kwasu krzemowego - galarecianego pokazuje nam, że krzemiany wapna i wolny kwas krzemowy w proszku cementowym znajdować się muszą, które rozrobiwszy cement w wodzie i dłuższy czas zostawiwszy w tejże, są przyczyną utworzenia się zasadowych krzemianów wapna (na których jak wyżej powiedziano, tęgość i użyteczność wapien cementowych polega).

Większa ilość ziarn piaskowych i części w kwasie solowym nierozpuszczalnych w cemencie Ressyka jest przyczyną, że przy robieniu tynku cementowego nie można tyle dodać piasku, jak do cementu Portlandzkiego i rzymskiego, i że powolej twardnieje, nie odejmuje mu atoli bynajmniej wszechstronnej użyteczności.

I najdokładniejsza analiza chemiczna nie zdoła stanowczo rozstrzygnąć o dobroci wapna hydraulicznego lub cementu; rozstrzygnienie to doświadczeniom praktycznym na wielki rozmiar t. j. przy budowlach i t. p. zostawione być powinno; lecz i w tym względzie cement Ressyka dostateczne dał dowody swej dobroci. Jako takie następujące przytoczyć wypada:

1) Wykonanie nim sklepień w piwnicach przy budowie nowego c. k. domu inwalidów we Lwowie, w przestrzeni kilku sążni kwadratowych, o których dobroci, mocy i ztwardnieniu c. k. kapitan inżynieryi pan Bochdan najlepsze daje świadectwo.

2) Budowa cysterny na odpływającą wodę ze studni w zabudowaniu r. k. Seminaryum koło pałacu arcybiskupiego, która mocna, wody wcale nieprzepuszczająca, celowi swemu zupełnie odpowiada.

3) Użycie cementu tego do brukowania cegłą w fabryce krochmalu p. Wiktora.

4) Wykonanie rezerwoarów na wodę z cegieł, na kant postawionych, masą cementową bez piasku pokitowanych, wewnątrz i zewnątrz cienką warstwą tejże masy wylepionych. Rezerwoary te okazują się nie tylko dla wody, lecz i dla płynów tłustych, olejnych i naftę w sobie mających zupełnie nieprzenikliwemi.

Naczynie tego rodzaju służy w nowo wybudowanym browarze p. Kwiecha za kadź na zwilżanie jęczmienia w celu wyrabiania słodu (Malztenne). Model takiego naczynia, od czerwca wodą napełnionego, widzianym być może w pomieszkaniu p. Ressyka na wyższych wałach.

5) Prócz tego używano cementu tego w pałacu J. O. Xięcia Sapiehy, w hotelu Langa, w domach Penthera, Saara, nawet po wsiach w wielu miejscach i t. d.

Można tedy tak ze stanowiska naukowego jak i z praktycznej strony przemówić za cementem Ressyka i chociaż nie można twierdzić, że wyrównuje własnościami hydraulicznemi wapnom cementowym najlepszym, to nie podlega przecież wątpliwości, że się do nich zbliża. Życzyćby zatem wypadało, żeby materyał ten rozpowszechnił się i po wsiach, gdzieby się szczególnie przydał:

1) Do sklepień i murowania wilgotnych piwnic, także domów stawianych na mokrych gruntach;

2) Do zabezpieczenia budynków od wilgoci i odpadania tynku;

3) Do budowy i wyłożenia gnojarni, rezerwoarów na mocz, wodę, kanałów, cystern i bassenów w ogrodach i na polach;

4) Do sporządzania rezerwoarów i większych naczyń stojących, na spiritusy, okowity, oleje, naftę i t. p. Naczynia te mogą także być wyrabiane bez żadnej podstawy z samej masy cementowej, dozwoliwszy im ztwardnieć w wodzie po kilku tygodniach. Do przechowywania wymienionych płynów korzystniej użyte być mogą ze względu swej tęgości i nieprzenikliwości, niż zwykłe dziurkowate

i łatwe do stłuczenia naczynia gliniane. Parę naczyń takich, w których jednej spirytus, w drugiej nafta się znajduje, widzimy na teraźniejszej wystawie.

5) Zmięszawszy massę cementową z drobnemi kamieniami, szutrem i t. p. można w sposób podobny całe mury bezpośrednio stawiać, otrzymując massę odpowiednią francuskiemu béton czyli concrete. Moc budowli takich jest nadzwyczajna. Jako dowód przytoczę jeden tylko przykład t. j. most na Sekwanie w Paryżu, zwany pont d'Alma, którego trwałość tylko na tęgości użytego cementu polega. Sklepienia takowe, o 40 do 41 metrów długości, powstają tylko ze zwykłego kamienia ułamkowego. W Anglii znajduią się w kilku miejscach budynki tak stawiane nawet piętrowe, przy których grubość ścian tylko 6 do 12 cali wynosi. Sposób ten murowania szczególnie w górach, gdzie dowóz kamieni trudny, uwzględniony być powinien.

6) Płyty na kształt cegiełek, o kilku calach kwadratowych powierzchni, okazują po ztwardnieniu w wodzie twardość i zdolność przyjmowania politury równie jak miększy marmur, jak to pare modelów znajdujących się na wystawie o tem świadczy; zkąd widoczny jest użytek do ozdób architektonicznych.

7) Bardzo korzystnie cement używany być może do brukowania i na podkłady pod podłogi szczególnie lokalności dolnych i t. d

8) Nakoniec może służyć dla zarobu marglu, węglanu wapna, wapna i ziemi krzemowej jako środek nawozowy na łąki bagniste, mokre pola i t. d. Cena cetnara 3 złr. w. a. jest mierna, podczas gdy zagranicznych cementów cetnar z przywozem 5 do 7 złr. kosztuje.

Dr. Felix Strzelecki
c. k. profesor.

UWAGI NAD DRENOWANIEM ZIEMI;

przez Karola Tytza.

Szanowne Zgromadzenie!

Zanim przystąpię do wniosków, które zapowiedziałem dnia onegdajszego, muszę przez wzgląd na ważność przedmiotu poczynić niektóre uwagi, odnoszące się do tego ustępu sprawozdania Szanownego Komitetu, w którym była mowa o drenowaniu, jako o korzystnej bardzo uprawie gruntu, uznanej na zachodzie, ale u nas nierozpowszechniającej się głównie z *przyczyny niskiej jeszcze wartości gruntu.* Jest to zarzut bardzo często powtarzany, ale zupełnie nieistotny, przeciwnie na poparcie sprawy drenowania przysługujący.

Każdy albowiem ekonomista praktyczny, uderzony różnicą wartości ziemi, jaka panuje pomiędzy krajami z którémi nasz konkuruje w sprzedaży wypłodów lub wyrobów gospodarskich, łatwo dójdzie przyczyny tej różnicy. Wartość ziemi odnosi się do ustalonych przeciętnych dochodów; a o tych dochodach stanowi stosunek kosztów produkcyi do wartości plonu; o tej znowu wartości stanowi znaczna wysokość plonu i ceny ziemiopłodów. Gdy tedy kto porówna koszta produkcyi, wysokość plonu i ceny ziemiopłodów w krajach konkurujących w sprzedaży produktów gospodarskich, a zachowując potrzebną równowagę, ma wzgląd na koszta handlowe; dójdzie do rezultatu, który z powyższych czynników wpływa przeważnie na zmniejszenie dochodów i uciska wartość gruntu.

Gdzie koszta wypłodu są takim ujemnym przeważnie czynnikiem, tam podniesienie kapitału dobytkowego na maszyny i roboczy inwentarz jest potrzebą gospodarstwa. Jeżeli ceny ziemiopłodów uciskają zbyt wartość gruntu, tam potrzebie najprędzej zara-

dzi przewaga kapitałów obrotowych, użyta na przerobienie ziemiopłodów w sposób przemysłowy, produkujący wyroby łatwiejsze do przewozu i pokupniejsze w handlu. Gdy zaś niski stopień produkcyi rolniczej okaże się główną przyczyną niskiej wartości ziemi, tam najniezawodniej najpierw potrzeba użyć kapitałów na stosowne wkłady, ażeby przez polepszenie i użyznienie ziemi podnieść produkcyę rolniczą, i w ten sposób podnieść wartość gruntu znowu w sposób ekonomiczny to jest: zyskowny dla kapitałów.

Jeżeli tą drogą zechcemy dochodzić przyczyny, dla której czynsz u nas z morga ziemi wynosi w przeciętnem obliczeniu zaledwie 2 złr. 30 kr., a wartość morga ziemi wysoko obliczona w czasopiśmie «*der Grundbesitz*» tylko 48 złr. m. k., w rzeczywistości zaś daleko mniej. Dla czego z morga ziemi w wielu okolicach Niemiec a nawet na ziemi polskiej na Żuławach Gdańskich i Elbląskich płacą czynszu 20 złr., a wartość ziemi morga wynosi 500 złr. m. k. Dla czego w Anglii czynszu dzierzawnego przeciętna wynosi 4 L. czyli 42 złr. m. k., a wartość morga ziemi wynosi około 1400 złr. m k.; gdy kto mówię dochodzić zechce przyczyny tej niezmiernej różnicy wartości gruntu, okaże się, że tą przyczyną w stosunku do naszej ziemi jest głównie niska produkcya. Gdy w Anglii przeciętna produkcyi wynosi $15^3/_8$ korcy pszenicy z morga, gdy w Niemczech przeciętnę wypłodu obliczają na 11 korcy żyta; u nas ta przeciętna wynosi zaledwie 4 korce żyta z morga ziemi. Gdyby taka niska produkcya istniała w Anglii lub na Żuławach koło Gdańska, nie utrzymałoby się niezawodnie gospodarstwo, pomimo wysokiej ceny nawet na tej stopie zamożności co u nas: boby produkcya nie pokryła kosztów roboty, i ciężarów krajowych, nieporównanie od naszych wyższych. Na Żuławach samo utrzymanie urządzeń ochrony od zalewów, tworzy ciężar wynoszący więcej niżeli u nas czynsz dzierzawny, a przecież tam się płaci za morg ziemi miary pruskiej najmniej 150 talarów; a zatem za nasz morg około 330 talarów.

Gdybyśmy znowu u nas mieli plonu przeciętnę tak wysoką jak w Anglii, to pomimo różnicy ceny, która obecnie w Anglii jest o 112% wyższą, wartość ziemi u nas wynosiłaby przynajmniej tyle co na Żuławach: bo koszta transportu i cła wyrównałyby nie-

porównanie wyższe koszta wypłodu, które u nas są bardzo niskie, bo i wartość pracy cierpi przez niską produkcyę. Wszakże tam gdzie u nas ziemia ubogą, wartość pracy zwykle jest jeszcze niższą. Niska ta produkcya gospodarstwa wiejskiego nie pochodzi znowu z przyczyny bezwzględnej, niedającej się usunąć przez usiłowanie człowieka, ale pochodzi z przyczyny zbyt względnej, ciężącej dziś grzechem na gospodarstwie wiejskiem. Niska albowiem wartość ziemi u nas nie jest bezwzględną, to jest taką, że jej zyskownie już podnieść nie można, ale jest Bogu dzięki, tylko względną, dozwalającą bardzo wysokiego podniesienia, a to przez podniesienie rolnictwa i uzyskanie wysokiego plonu w zbiorach uprawianych roślin.

Jest to dziś głównem wymaganiem stosunków naszego kraju, warunkiem jego materyalnego powodzenia, kwestyą żywotną, od której rozwiązania zależy możność wszelkiej konkurencyi w sprzedaży wypłodów i wyrobów gospodarskich a nawet podniesienia przemysłu i spekulacyi gospodarskiej. Dziś ta konkurencya naraża u nas przemysł gospodarski i spekulacyjny, tylko na przeważne straty kapitałów obrotowych, czego dowodem upadek pomiędzy dzierzawcami, z których się tylko ci utrzymali, co obsiedli lepszą ziemię, lub wyjątkowo szczęśliwie spekulowali. Że i spekulacya u nas od roku 1848 jest zbyt niepewną, dowodem tego ten ogromny upadek pomiędzy kupcami zajmującemi się u nas wypasem i handlem wołowym.

Niska produkcya uciska w dodatku tak nisko wartość pracy rolniczej i wartość ziemi, że przewaga ubóstwa w kraju wyłącznie rolniczym jest tylko koniecznem następstwem. Tak jest, szanowni Panowie! zespoleni z zachodem Europy pod względem wymagalności życia, nie możemy zadowolnić dziś jego potrzeb jedynie dla tego, że w skutek zbyt niskiej produkcyi rolniczej, zbyt uciśniętą jest wartość ziemi i wszelkiej pracy gospodarskiej, a w skutek braku potrzebnych funduszów, ubóstwo ciągłe całego kraju.

Na nic się nie przydadzą dla kraju żelazne i wodne drogi, jeżeli się nie podniesie najpierw rolnictwo i wartość ziemi, a na tej podstawie rozwinięty przemysł gospodarstwa wiejskiego nie dostarczy dla handlu zagranicznego takiej samej wartości w swoich

wypłodach i wyrobach, jaką wartość mają te massy potrzebnych i zbytkowych towarów zagranicznych, których nasze życie nawykło już zażywać, a których wreszcie zażywać dziś musi, należąc do stowarzyszenia narodowo-europejskiego. Jeżeliby u nas produkcya gospodarska pozostała na stopniu dzisiejszej niedołężności, nadzwyczajne środki przywozowe w miejsca korzyści, przyniosłyby tylko szkodę krajowi z początku materyalną tylko, a poźniej nawet moralną, nieporównanie boleśniejszą. Rozpowszechnienie postępu podjęłyby obce siły na karb interesu krajowo-narodowego, a toby było nieco zasmutnym skutkiem przedwczesnego może zbliżenia naszego kraju do zachodu, za pomocą ułatwionej komunikacyi.

Podniesienie gospodarstwa wiejskiego nie zależy już u nas od podniesienia przemysłowości, za pomocą przewagi kapitałów obrotowych, jak to utrzymywał w «Czasie» szanowny autor rozprawy «O potrzebie kredytu rolniczego», ale od podniesienia rolnictwa przez polepszenie ziemi i wyższe jej użyznienie, a to podniesienie ułatwi przeważnie rozwój wszelkiego przemysłu i wpłynie na podniesienie bilansu handlowego do równowagi wymaganej przez ekonomię krajową.

Starać się o zdobycie tej równowagi i o jej utrzymanie, jest zadaniem u nas towarzystwa gospodarskiego a to z tej przyczyny, że gospodarstwo wiejskie stanowi u nas główne, a nawet prawie jedyne źródło wypłodów i wyrobów krajowych, tak jak wartość ziemi jest głównym funduszem krajowego bogactwa.

Podniesienie wartości ziemi w sposób na czasie najzyskowniejszy, jest nie tylko zadaniem każdego właściciela ziemi, ale nawet obowiązkiem każdego gospodarza wiejskiego, jako obywatela kraju; a to podniesienie wartości ziemi polega głównie na jej polepszeniu i wyższem użyznieniu. Ziemia u nas jest nie tylko wysiloną, ale nawet w $^3/_4$ częściach krajowej rolniczej przestrzeni jest ona przeważnie zawodną, a to z przyczyny przeważnie gliniastego składu warstwy urodzajnej, lub z przyczyny stosunku tej warstwy do podziemia gliniastego, co pod wpływami atmosferycznemi sprawia okolicznościowo tak rozliczne niedogodności i szkody w gospodarstwie polowem, że tegoż dobre powodzenie u nas zależy głównie od przypadku. Nawet najracyonalniej prowadzone rolnictwo

nie mogło zaradzić złemu, lub tylko niedostatecznie takowe usuwało, za pomocą środków zbyt kosztownych lub uciążliwych dla gospodarstwa. Dopiero w najnowszych czasach wykrył rozum człowieka, na drodze postępu w poznawaniu praw przyrody i tychże zastosowaniu do swej potrzeby, środek tak donośny, że nie tylko wszystkie te niedogodności bardzo znacznie zobojętnia, ale nawet większą ich część zupełnie usuwa. Środkiem tak zbawiennym jest uprawa drenowa, działająca nietylko mechanicznie i fizykalnie na polepszenie ziemi, ale zarazem chemicznie, na jej użyźnienie.

Następujące są korzyści z drenowania: W skutek prędkiego odprowadzenia zbytecznej wody z całej warstwy naddrenowej, ziemia staje się dostępną zaraz po zniknieniu śniegów, a w godzin kilkanaście po każdej słocie; a to ułatwia roboty polowe, przyspiesza zasiewy wiosenne, zmniejsza trudności w żywieniu inwentarza. Dalej osuszenie ziemi do stopnia naturalnej namokliwości niszczy kwasy, w skutek czego potęguje się siła nawozów, a mianowicie sztucznych, na zakwaszonem polu prawie nieużytecznych. W końcu rośliny uprawiane nie wymakają i nie zwodzą się na polu zdrenowanem lub stosownie przez głębokie rowy obsuszonem. Pominąwszy, że osuszenie ziemi za pomocą rowów, dużo przestrzeni zużywa i rokrocznie wielkie koszta sprawia, nie wyrówna nigdy drenowaniu, którego drugie działanie zależy na tem, że ułatwia krążenie powietrza w całej warstwie nad drenami położonej, a w skutek tego ziemia kruszeje, co ułatwia uprawę, nawet podczas największej posuchy. Rośliny nie są narażone na wypalenie. Snieg prędko znika na wiosnę. Zboże nie jest narażone na wyprzanie. Powietrze nie tylko rozkłada wszelkie niedokwasy mineralne w podziemiu, i czyni je przydatnemi na pokarm roślinny, ale zarazem użyznia ziemię przez swój amoniak i węglan, połączający się z ziemią a w skutek tego zagłębienie łatwe warstwy urodzajnej; głębokie zakorzenienie się roślin uprawianych; gęsta siejba i dorodny plon.

Agronom, obznajomiony ze znaczeniem tych korzyści, łatwo oceni ważność uprawy drenowej i nie będzie niedowierzał jej skuteczności polegającej na bardzo prostem działaniu, które następuje jako niemylny skutek dobrze zastosowanego i wykazanego urządze-

nia; co znowu nie jest dziś już trudnem zadaniem dla miernika i agronoma, bo teorya i doświadczenie wykryły już wszelkie prawa główne, na których się opiera niezawodność i zyskowność zakładów drenowych.

Wyjaśnienie dokładne działania i korzyści uprawy drenowej znajduje się w XXII tomie Rozpraw, jako też w osobnej broszurze wydanej pod tytułem: «Znaczenie drenowania w Galicyi». Najnowsze dzieło naukowe odniesione do agronomii, jako to: p. Fraasa sekretarza towarzystwa gospod. w Bawaryi i p. Versena praktycznego gospodarza, godzącego teoryę Liebiga z praktyką, wyjaśniają w ten sposób znaczenie drenowania, że nie ma prawie tak dobrej ziemi w naszem kraju, aby drenowanie nie wynagrodziło kosztów nakładu, bardzo hojnem uprocentowaniem. A że to uprocentowanie jest zwykle bardzo wysokiem, nie będę przytaczał tu przykładów z dalekich krajów, ale tylko odwołuję się najpierw do sprawozdania ogólnego stowarzyszenia ekonomicznego państwa pruskiego, które w roku 1854 wykazało przeciętnę podniesienia się plonu na ziemi drenowanej w państwie pruskim o 45%, co zupełnie odpowiada obliczeniu Dr. John sekretarza tow. gosp. wschodnich Prus, który podaje, że nakład wyłożony w Prusiech na drenowanie przynosi w przecięciu 60% od kapitału. Wreszcie w kraju mamy już żywy dowód, jakie korzyści przynosi drenowanie. Z raportów wydrukowanych w XVII i XXIII tomie Rozpraw naszego towarzystwa o wykonanem drenowaniu w państwie Żywcu obw. Wadowickim na przestrzeni 541 morgów kosztem 21000 złr. m. k., okazuje się, że ten wysoki nakład wyłożony na drenowanie ziemi, bardzo z natury ubogiej, mającej tylko sześć cali warstwy urodzajnej, rentuje się przynajmniej 36%, a zyskowność ta niezawodnie się z czasem podniesie.

Zyskowność ta nie jest przemijającą ale trwałą, bo drenowanie jest tak trwałem ulepszeniem ziemi, jak niem są tamy, rowy i młyny wyczerpujące wodę na Żuławach i w Holandyi; jak niem jest cały przyrząd olbrzymich zakładów, za pomocą których osuszono i dziś się utrzymuje w kulturze cała przestrzeń morza Harlemskiego. Tak jak te urządzenia, niekosztujące trzeciej części tego co dzisiejsza wartość ziemi wynosi, połączyły się z dawniej-

szym niskim kapitałem gruntowym i z dodaniem stałego zysku, po odtrąceniu kosztów utrzymania sztucznych urządzeń, utworzyły nową wysoką wartość ziemi; tak i drenowanie zespala się z kapitałem gruntowym i podnosi wartość gruntu o całą przewyżkę, uzyskaną przez te uprawy w stałych dochodach, a podniesioną do odpowiedniego kapitału. Dochód stały 36% uzyskany z nakładu, podnosi wartość ziemi nie o wysokość kapitału nakładowego, ale o cały ten kapitał, który reprezentuje w kraju 36% zabezpieczony na hipotece najpewniejszej w świecie, a zatem każde sto złr. nakładu podnoszą wartość ziemi o całe sześćset złr. m k., przyjmując stopę procentową po 6%.

Zyskowność ta nakładu jest wynagrodzeniem przemysłu i pracy nakładającego, a dostaje się spadkobiercom jako wartość gotowa. W tem to zapewne znaczeniu oceniał autor rozprawy «O kredycie rolniczym» niską zyskowność kapitałów nakładowych, dla nakładcy oględnego zwykle najzyskowniejszych.

Przekonany najsumienniej o tej nadzwyczajnej zyskowności uprawy drenowej; przekonany o nadzwyczajnym wpływie, jaki rozpowszechnienie tej uprawy wywrzećby musiało na podniesienie rolnictwa u nas; wreszcie przekonany, że jedynie za pomocą tej uprawy można u nas wyrobić niezawodny warsztat dla gospodarstwa wiejskiego, a podnosząc takowe, podnieść zarazem powodzenie całego kraju, podjąłem kwestyę rozpowszechnienia tej uprawy u nas nie w celach sobkowatych, zarobku osobistego, bo dopięcie takiego celu łatwiejszem byłoby gdzieindziej w sąsiednim którym kraju, w drodze prywatnej; ale podjąłem tę kwestyą w imieniu dobra ogólnego w tej nadziei, że nie moja osoba, ale rzecz sama znajdzie zaufanie i zyska obywatelstwo w naszem kraju. I nie wymagam tego zaufania dla siebie od nikogo, ale go wymagam dla samej rzeczy, a wymagam w imieniu nie tylko gospodarstwa wiejskiego, ale dobra całego kraju. Upewniam szanowne Zgromadzenie, że nie było przedmiotu pomiędzy przedłożonemi pod obrady Towarzystwa gospodarskiego, któryby wyrównał kwestyi drenowania pod względem rozmiarów działania, donośności krajowo-ekonomicznej, i zajęcia więcej narodowo-obywatelskiego. Idzie tu o wydatek roczny tylko czterech milionów, a zatem zaledwie dziesiątą część tego

wynoszący, co rocznie kosztuje nędzna produkcya krajowa, ale to wydatek ciągły nakładowy, który parę set milionów zużyje, zanim obejmie całą przestrzeń ziemi uprawy drenowej i nawodnienia u nas potrzebującej.

Za cenę tego wydatku, rokrocznie częściowo wkładanego, w sumie dajmy nato czterech milionów, będzie się podnosić krajowy dochód przynajmniej o półtora miliona rocznie; a wartość ziemi przynajmniej o dwanaście milionów. Jeźli dziś wartość ziemi gospodarstwa polowego wynosi za morg 50 złr., po zdrenowaniu z czasem podniesie się ona przynajmniej do 200 złr. m. k., a w całem kraju przy zdrenowaniu sześciu milionów morgów, zyskałaby się wartość nowa, wynosząca przynajmniej 720 milionów.

Podniesienie to majątku krajowego uzyskałoby się znowu jedynie przez polepszenie ziemi ojczystej, której uprawa od wieków stanowiła u nas główne zajęcie obywatela kraju, a uzyskałoby się bez uszczuplenia komukolwiek zarobku; przeciwnie nastręczyłoby się zarobek dla zyskownej ciągłej pracy, dla znacznej liczby krajowej młodzieży, która dziś po ukończeniu techniki nadaremnie ogląda się po kraju za chlebem; nastręczyłoby się sposobność dla pracy kilkunastu tysięcy robotnika z najmu się żywiącego. A tej pracy, tego zajęcia, tego wydatku, wymaga znowu nadzwyczajna potrzeba kraju.

U nas albowiem nie idzie o to, aby zdobyć fundusz na zbytkowe dostatki, ale tylko o to, aby pozyskać i ustalić takie powodzenie dla gospodarstwa wiejskiego, któreby ochroniło kraj cały od takiego upadku jakiego dziś doznaje, a który nieporównanie smutniejszym jeszcze będzie w najbliższej przyszłości, jeżeli nadzwyczajny jaki zbieg okoliczności nie przerwie jego dalszego prawdopodobnego rozwoju. Niedostatek gospodarzy wiejskich sprawia albowiem u nas jeszcze większy niedostatek, a nawet dokuczliwą nędzę w klasie zarobkującej pracą lub przemysłem drobnego handlu. A ten niedostatek gospodarzy wiejskich nie da się usunąć doraźnie dostarczeniem kapitałów obrotowych, choćby najdonośniejszem; przeciwnie byłoby to tylko ożywienie sztuczne, chwilowe, do większej niedoli prowadzące; ale się da usunąć radykalnie powoli, stopniowo przez podniesienie rolnictwa, za pomocą kapitałów nakładowych,

obróconych na polepszenie ziemi; przez podniesienie kapitału dobytkowego, rozmnożeniem inwentarza dochodowego; przez urozmaicenie produkcyi, dziś jednostronnie opartej na wypłodzie ziarna, z każdą chwilą mniej pokupnego w handlu zagranicznym.

Drenowanie, jako środek najdonośniejszy pod względem korzyści, a tak powszechnie użyteczny pod względem zastosowania w celu podniesienia plenności i wartości ziemi, zasługuje przecie na najgorliwszą opiekę ze strony każdego gospodarskiego Towarzystwa, a przez wzgląd na stosunki krajowe, nasze Towarzystwo powinnoby się raczej odszczególniać w udzieleniu tej opieki, gdy tymczasem przeciwnie się dotychczas działo, a działo się z przyczyny, że mylnie pojmowano stanowisko Towarzystwa w obec kraju, a Komitetu w obec Towarzystwa. Kto podejmuje przewodnictwo, ten podejmuje przewodztwo na drodze postępu, i jego jest rzeczą przodkować na tej drodze, ale nie postępować z tyłu, ustępując niejako wymaganiu ogólnemu. Środki dotychczas przez szanowny Komitet podjęte w sprawie drenowania, nie okazały żadnego przekonania o zyskowności i użyteczności uprawy drenowej lub nawodnienia łąk; przeciwnie zdradzały tylko zbyt słabą wiarę, niezdolną wzbudzić żadnego zaufania, niezdolną pokonać żadną wątpliwość.

Bo czemże innem było ostatnie zawezwanie, ogłaszane ze strony Komitetu po wszystkich dziennikach? Czemże jest obecnie uczyniony wniosek, dotyczący przyjęcia miernika, jeżeli nie próbą, o ile w kraju pojęto potrzebę drenowania? Ani towarzystwo, ani Komitet nie powinny próbować, czyli co już w kraju uznano za potrzebne dla gospodarstwa; ale powinno się starać przynajmniej o wprowadzenie gdzieindziej za użyteczne uznanych środków i sposobów podniesienia gospodarstwa; powinno się starać o pozyskanie gruntownej wiedzy odnośnie do przedmiotu, i brać inicyatywę w przeprowadzeniu takich ulepszeń

A przecież szanowny Komitet jest choć o tyle w położeniu stosunkowem, że mógł zdobyć najdokładniejsze przekonanie o użyteczności tej uprawy drenowej, już przez porozumienie się z innemi towarzystwami gospodarskiemi, już przez wysłanie męża zaufania i odpowiednich zdolności, ażeby się przejechał po krajach, gdzie ta uprawa dziś tak olbrzymie robi postępy z przyczyny, że

ją wiedza agronomiczna umiała podług wartości ocenić. Północne Niemcy, Belgia i Anglia są takiemi krajami, w których się rolnictwo oparło na umiejętnej, więcej rozpowszechnionej wiedzy, mniej czynnej we Francyi i w południowych Niemczech. Uzyskane przekonanie, o które już przed sześciu laty można się było daleko łatwiej niż dziś postarać, byłoby nadało naszemu Towarzystwu potrzebną energią, a dziś dla jej obudzenia jest niezbędnie potrzebnem. Wybór takiego męża wiedzy i zaufania nie byłby przecie tak bardzo trudnym, tak jak odszukanie chętnego, któryby się podjął tak zaszczytnej missyi w interesie dobra ogólnego; a fundusz na koszta tej podróży nie wynosiłby przecie tak dużo, ażeby się nie dał zebrać: tem więcej, że możeby się podjął missyj który z zamożniejszych członków towarzystwa i nie wymagał wynagrodzenia wszelkich kosztów.

Drenowanie jednak już ma o tyle ustaloną reputacyę zyskowności i skuteczności, że nie ma już za granicą zakładu rolniczo-naukowego a mianowicie w Niemczech, gdzieby ten przedmiot nie był traktowany jako nauka niezbędna w gospodarstwie; tak jak nie ma wzorowego gospodarstwa przy naukowych zakładach, gdzieby praktycznie nie uczono drenowania i niedrenowano roli, a nienawodniano łąk zakładowych.

Ile mi są znane położenie Dublan i rodzaj gruntów, jestem tego przekonania, że dopiero po zdrenowaniu ziemi i nawodnieniu łąk Dublańskich rolnictwo dałoby się doprowadzić do wzorowej doskonałości. Zyskowność tego nakładu byłaby tak wysoką, że odłożywszy połowę nadzwyżki nad dzisiejsze przecięcie plonu z lat ostatnich; spłaciłoby się pożyczkę, wyłożoną na tę uprawę, oraz z procentami najdalej do lat dziesięciu. Druga połowa nadzwyżki w plonie podniosłaby znowu dochody do tego stopnia, że gospodarstwo Dublańskie przynosiłoby znaczny dochód. Drenowanie w Dublanach o tyleby zostało ułatwionem, że nie potrzebaby zaprowadzać fabryki rur, bo tu we Lwowie założył p. Józef Franz budowniczy, fabrykę wyrobów niższego gliniarstwa i ma do tego doskonały materyał, którego próby są tu na wystawie. Wykonanie drenowania podzielone na lat pięć, mogłoby tworzyć szkołę przerobników czyli majstrów drenarskich, nadzwyczaj w kraju potrze-

bnych, a niezbędnych przy rozpowszechnionem drenowaniu. Takie szkoły majstrów urządzają zwykle tam, gdzie się drenują pola należące do zakładów naukowych: bo zarazem wykonują się wszelkie doświadczenia pod względem ułatwienia i udoskonalenia robót drenarskich. Drenowanie w Dublanach wykonane, byłoby dowodem zaufania Towarzystwa w skuteczność i zyskowność uprawy drenowej i nawodnienia łąk, a tem samem przykładem zachęcającym, a później dowodem przekonywającym.

Nadzwyczajne okoliczności wymagają nadzwyczajnego wysilenia i nadzwyczajnych środków. Gwałtowne przeistoczenie stosunków gospodarskich wymaga nadzwyczajnego działania, ażeby jak najprędzej zobojętnić wpływ tego przeistoczenia przez podniesienie rolnictwa i wprowadzenie rozmaitości w produkcyę rolniczą, dozwalającą urozmaicenia przemysłu. Nie można dla tego pozostawić rozpowszechnienia uprawy drenowej naturalnemu rozwojowi postępu, lub używać na poparcie tego rozpowszechnienia tylko półśrodków, gdzieindziej dostatecznych; ale potrzeba ku temu użyć środków nadzwyczaj energicznych, aby tę uprawę zaprowadzić w czasie jak najkrótszym, na przestrzeni wynoszącej przynajmniej piątą część obszarów należących do polowego gospodarstwa. Taka przestrzeń wynosiłaby około dwóch milionów morgów, a tyle jest przynajmniej ziemi zawodnej pomiędzy obszarami należącemi do gospodarstwa folwarcznego, prowadzonego najętą robotą, któreby już dla tego najpierwej podratować wypadało. Prócz tego względu, że gospodarstwo folwarczne jest dziś równe przedsiebiorstwu fabrycznemu, opartemu na wiedzy i obrocie kapitałów, a zawisłemu głównie od dobrze urzadzonego warsztatu; gospodarstwo wiejskie folwarczne stanowi głównie o bilansie krajowem, bo musi być obliczone dziś u nas na export zagraniczny i jest źródłem powodzenia pracy i przemysłu miejskiego, a jedyną dźwignią wszelkiego postępu.

Aby wyrobić tak niezawodny warsztat dla gospodarstwa folwarcznego, na przestrzeni dwóch milionów morgów, przynajmniej w latach szesnastu, potrzeba rocznie zdrenować roli około 100000 morgów, a nawodnić łąk około 25000 morgów. Tej potrzebie stoją na przeszkodzie pozornie nadzwyczajne trudności: najpierw brak

kapitałów, którychby się zużyło około czterech milionów rocznie; dalej brak zaufania w użyteczność uprawy drenowej i obawa o dobre zastosowanie i wykonanie uprawy drenowej i nawodnienia; brak mierników i majstrów drenarskich, jako też sił wykonawczych; w końcu brak potrzebnych praw, któreby porządkowały stosunki sąsiedzkie pod względem odprowadzenia zbytecznej a przypuszczenia potrzebnej wody. Co do komassacyi, takowej brak nie wszędzie jest przeszkodą drenowaniu, a często przez drenowanie tylko ułatwioną być może. Bardzo często albowiem pokawałkowano jedynie dla tego grunta, ażeby zachować słuszność w rozdziale przez wzgląd na jakość gruntu, zbyt rozmaitą z przyczyny odmiennej namokliwości, którą to różnicę drenowanie prawie zupełnie znosi, i z mokłaków najurodzajniejsze wyrobi niwy. Wreszcie drenowanie nie jest kulturą łatwą do przeprowadzenia na rozległych obszarach, z przyczyny ogromu sił wymaganych, i tylko powoli może się w kraju rozpowszechnić. W roku 1857 wydrenowano w całem państwie Pruskiem tylko 190,000 morgów pruskich, co czyni 84500 morgów naszych, przeszło 100,000 morgów mniej niż zamierzono, a to z braku sił roboczych. Zanim się te grunta wydrenują, co już dziś są komassowane, to czy komassacya zostanie przeprowadzoną tam gdzie jej potrzeba, czekać na usunięcie tej przeszkody byłoby daremną stratą czasu.

Usunięciu wszelkich trudności powyższych, przechodzących siły pojedyńcze, może się jednak podjąć ogólne stowarzyszenie drenowania, zorganizowane w formie instytutu krajowego. Podstawę takiego instytutu musiałyby stanowić ustawy, któreby wszelkim działaniom sterowały niezawodną drogę do zamierzonego celu. Wzoru do takich ustaw dostarcza nam prawo o ulepszeniu ziemi wydane w Anglii przez parlament dla komissyi wykonawczej, prywatnej, mającej pod zarządem prócz krajowego funduszu kilkudziesięciu milionów, wszelkie fundusze depozytowe pupilarne, jako też prawo zaciągania pożyczek w drodze prywatnej

Projekt do takich ustaw wyrobiłem, i aczkolwiek podejmuję się bronić każdego ustępu tego projektu; jestem przekonany, że znajdzie się niejedna poprawka; nawet go sam nieledwie ostatniemi dniami w znacznej części przerobiłem. Wreszcie może ktoś się

znajdzie, co zdoła lepszy wyrobić projekt; a ponieważ chodzi tu o to, ażeby wynaleść najstosowniejszy środek dla usunięcia potrzeby, to dla obudzenia myśli o tej potrzebie; dla wykazania jej istoty i rozmiarów, postanowiłem mój projekt oraz z całem upowodnieniem drukiem ogłosić. Jednakże każdy taki projekt do ustaw i wszelkie jego poprawki, wreszcie jego ostateczne zredagowanie i wprowadzenie na drogę wiodącą do urzeczywistnienia, wymaga działania wielu mężów, obznajomionych to z agronomią, to z drenarstwem, to ze stosunkami finansowemi, to z prawnictwem. Dla tego wnoszę: *Ażeby szanowne Zgromadzenie zawezwało i upoważniło Komitet Towarzystwa do wydzielenia sekcyj dla interesów drenowania, któraby przez zawezwanie członków we Lwowie lub w pobliżu zamieszkałych wzmocniona, tworzyła komisyę interesów drenowania.*

Do tej komisyi wniosę moje wszelkie projekta:

1mo Pod względem wysłania męża zaufania za granicę, w celu powzięcia przekonania o stopniu użyteczności i zyskowności uprawy drenowej i nawodnienia.

2do Pod względem zaprowadzenia nauki drenowania i gliniarstwa w szkole Dublańskiej.

3tio Pod względem drenowania w Dublanach i zaprowadzenia szkoły majstrów drenarskich.

4to Pod względem zawiązania ogólnego Towarzystwa drenowania, pod którym to względem przedłożę dwa zupełnie odmienne projekta.

Komisya, wyznaczona przez szanowny Komitet, prócz moich projektów zapewne otrzyma dużo innych, jeżeli tylko szanowny Komitet zawezwie dla tej sprawy do udziału wszystkich chętnych dla dobra ogólnego. Z materyałów zebranych komisya wyznaczona wyrobi sprawozdanie dla przyszłego Zgromadzenia i przedłoży projekta przez siebie wyrobione, lub sobie podane, pod sąd szanownego Zgromadzenia. A że tak obszerny przedmiot zająłby dużo czasu i zapewnie wypadnie znowu z grona szanownego Zgromadzenia wyznaczyć pierwej komisyę do przejrzenia operatów i zdania sprawy, a czynność taka wymaga czasu; to wnoszę przez wzgląd na ogólny interes Zgromadzenia, zbyt dotychczas pospiesznie załatwiony:

Aby dnie posiedzeń ogólnych nigdy nie następowały dzień po dniu; ale były przedzielone najmniej jednym, a jeżeli można to dwoma wolnemi dniami, w którychby komisya i wydziały mogły swobodnie i oględnie zadosyć uczynić swoim zobowiązaniom.

Lwów d. 27 lutego, 1859.

SPRAWOZDANIE

Komisyi oceniającej przedmioty wystawy pomologiczno-gospodarczej w roku 1859.

Przedmioty na wystawę zimową 1859 roku przesłane są następujące:

A. Owoce.

1. P. Kajetan Jabłoński przysłał 3 sztuki renet pomarańczowych, odznaczających się pięknością, świeżością i wybornym smakiem.

2. P. Majer z Pasiek przysłał więcej niż zwykle gatunków wybornych, w tym roku kilkoma nowemi gatunkami pomnożoną kolekcyę jabłek i gruszek, co umiejętnej i gorliwej pracy w zawodzie pomologii dowodzi.

3. P. Abancourt z Łówczy nadesłał liczny zbiór, który tem się odznacza, iż się najwięcej tak z krajowych jak i obcych, do klimatu naszego zastosowanych gatunków składa. Ten piękny zbiór dowodzi, że kraj nasz dawniej nierównie musiał być obfitszy w piękne owoce krajowe. Szczególnie zwracają uwagę kilka gatunków szlachetnych owoców i z wielką znajomością rzeczy przechowanych. Największą zaś P. Abancourta dla sadownictwa jest zasługą, kilkogarncowy zbiór ziarnek owocowych tak gruszek i jabłek; życzeniem byłoby, ażeby każdy z naszych członków tą zbawienną myślą się przejał i choć dziesiątą część co roku ziarnek uzbierał, toby w 20 latach lasy drzew owocowych powstały. Na najszczególniejsze zaś uznanie zasługuje wzorowe prasowanie gruszek i suszenie owoców, które tak doskonale są uchodzone, że nawet artykułem handlu stać się mogą.

4. P. Łaszewski przedstawił piękną kolekcyę jabłek i gruszek, która się wyszczególnia wybornemi gatunkami i wzorowem przechowaniem.

5. Kolekcya P. Lityńskiego, o wiele więcej niż na przeszłej wystawie powiększona, prawie z samych najszlachetniejszych owoców jest złożona; widać, że wiele lat w tym zawodzie p. Lityński pracuje, bo ze znajomością każdy gatunek owocu ma swą prawie prawdziwą nazwę, a co więcej, że wyprowadził z ziarnówek własne nowe gatunki gruszek i jabłek, które w poczet szlachetnych policzyć można.

Komisya proponuje, ażeby szan. Tow. gosp. wyżwymienionym Panom, za ich gorliwe i umiejętne poświęcanie się zawodowi pomologicznemu, pochwalne uznanie oświadczyć raczyło.

B. Owoce głąbiaste.

1. Kartofle p. Abancourt'a składają się z 11 gatunków, przy każdym z tychże gatunków załączony jest pracowicie i umiejętnie spisany wykaz chemicznego rozbioru i gospodarskiej użyteczności każdego z osobna. Największą ciężkość gatunkową, największą ilość czystego krochmalu zawierają kartofle Nerkowe (Nierenkartofel).

P. Abancourt przechodzi stopniowo przez siebie produkowane gatunki kartofli i wykazuje z pracą i umiejętnością, najszczególniejszego uznania godną, gospodarską użyteczność każdego z tychże gatunków. Komisya więc sądzi, iż w każdym względzie pana Abancourt'a odszczególniające się poświęcenie, na publiczne uznanie zasługuje.

2. P. Lityński przedstawił 146 gatunków kartofli, sposobem experymentalnym u siebie wyprowadzonych, to samo już dowodzi jego gorliwości, która godna jest publicznego uznania.

C. Zboże.

Tego roku bardzo słabo zastąpioną została wystawa nasza zbożami, a zpomiędzy wystawionych zasługuje na pochwałę szczegolnie w przeszłym posusznym roku:

1. Pszenica jara, amerykańską zwana, p. Lityńskiego, która swoją dorodnością się odznacza, i z której grysik pięknie uchodzony przedstawił, który to artykuł nawet pokup za granicą znajdzie.

2. Pszenica ozima z Dublan jest również bardzo dobrze uchodzona.

3. Jęczmień p. Matkowskiej z Jezierzan obw. Stanisławow. odszczególnia się swoją wagą i pięknością.

4. Owies szkocki z Dublan, hreczka p. Abancourt'a, groch tyczny biały p. Majera i rżyj p. Lewickiego Józefa z Burkanowa odszczególniają się.

5. Cebula przez P. Seweryna Smarzewskiego wystawiona, dowodzi wysokiej kultury i znawstwa gospodarstwa ogrodowego.

6. Sér p. Waleryana Krzeczunowicza, sposobem ementalskim, w Bołszowcu obw. Brzeżańskiego wyprodukowany, jest bardzo dobry, smaczny i tłusty, dziś stał się już artykułem handlu; sprzedaje się funt wagi wied. u właściciela po 22 kr., a u kupców we Lwowie po 28 kr. m. k. P. Waleryanowi Krzeczunowiczowi wdzięczne jest Tow. gosp. za przodkowanie nawet i w tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, bo pokazał gospodarzom jak i z mlecznego gospodarstwa znaczne korzyści ciągnąć można; naostatek jest jasnym dowodem, na jak wysokim stopniu chów bydła a szczególnie krów u niego istnieje.

7. Co do pszczelnictwa, sposobem *Dzierzona* prowadzonego, to i to pokazało nam raz dowody pracy swojej. P. Konstanty Kluczenko adjunkt Tow. kredytowego wystawił ul słomiany podług Klausa, przez siebie za pomocą machinki do ściskania słomy zrobiony; ul ten zaleca się taniością materyału, lekkością swoją i ciepłem, którego pszczołom koniecznie potrzeba.

Plastr miodu z ula Dzierzona wystawiony, pokazuje, że chociaż we Lwowie pożytku dla pszczół jest mało, to jednakże umiejętne i pilne chodzenie koło pszczelnictwa, sprawić to może, że nawet w najuboższej okolicy, pasiecznictwo prosperować może. Komisya więc zeznaje, iż P. Kluczenko za zrobienie ula słomianego i wystawienie plastru miodu z ula Dzierzona, na publiczne pochwalne uznanie zasługuje.

8. Siano brunatne z Niemstowa od p. Studzińskiego Wojciecha, chociaż z lichej łąki pochodzi, jest angielskim sposobem doskonale uchodzone i właśnie to rzeczywistą zasługę stanowi, że nawet złe siano użytecznem zrobić można.

9. P. Ludwikowi Skrzyńskiemu za wystawiony torf w obw. Sanockim znajdujący się, i P. Anakletowi Bogdanowiczowi, za przysłane nam próbki węgla kamiennego (Glanzkohle) z Karapczyjowa

z Bukowiny, wdzięczni jesteśmy: bo dowiedzieliśmy się, gdzie się i takie przedmioty w kraju naszym będące znajdują.

10. Co do rurek drenowych musimy powiedzieć, że i u nas ta gałęź już także rozpowszechniać się zaczyna; znakiem jest, że i nasi godni ziomkowie poznali się na wartości ziemi i na sile dziś zachodnią rolniczą Europę dźwigającej.

P. Franc. Smolka wystawił nam rurki przez siebie, podług wzoru maszynki ręcznej, z Tow. gosp. pożyczonej, w dobrach swoich Morszynie obw. Stryjskim zrobione, odznaczające się pięknością formy, starannem wypaleniem i dobrem uchodzeniem gliny. Potem rurki p. Franza budowniczego ze Lwowa i JW. Hr. Zygmunta Drohojowskiego z Krukienic obw. Przemyskiego, zasługują na pochwalne uznanie. P. Franz położył zasługi, iż gatunki glin koło Lwowa się znajdujące publicznie pokazał. Komisya uwzględniając dzisiejszy stan gospodarstwa wiejskiego, dzisiejszą wartość ziemi, proponuje Pana Fr. Smolkę za fachowe, doskonale i na czasie będące zrobienie rurek drenowych do szczególnej pochwały, a podręcznego garncarza Felixa Pinasa do pisma pochwalnego.

11. Co do cementu, musimy tyle powiedzieć, iż cement tylko w Anglii produkowano i za drogie pieniądze do innych krajów sprowadzano. Cement odgrywa w dziedzinie architektury bardzo wielką rolę, dziś kto chce na wilgoć wystawione mury, mosty etc. budować, powinien cementu użyć, ponieważ mamy go w kraju. Słusznie więc zasługuje p. Ressik, który jako technik produkuje cement we Lwowie, na publiczne pochwalne uznanie.

12. Gips p. Franza, doskonale mielony, polecamy szanownej publiczności gospodarskiej.

13. Nakoniec Komisya wnosi, aby szanowne Tow. gosp. p. Ludwikowi Komarnickiemu, referentowi sekcyi jedwabniczej, za okazany postęp w tejże, za staranne i szczere zajęcie się, publicznie podziękować raczyło.

Musimy tu Szanownego Zgromadzenia prosić, aby kancelaryi Tow. poruczonem było, pośredniczenie w sprzedaży nasion między członkami Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów d. 1go marca 1859 r.

Józef Drzewiecki. — *Józef Lewicki.* — *Xaw. Petrowicz.* — *Mikołaj Lipiński.* — *Ruczyński.* — *X. I. Gałdecki.*

WNIOSEK

ku zabezpieczeniu przyszłości dla oficyalistów prywatnych,

podany przez

Bolesława Augustynowicza.

W krytycznych czasach dzisiejszych gospodarstwa wiejskiego obowiązkiem jest każdego sumiennego obywatela: obmyślać środki skuteczne jeżeli już nie ku podźwignieniu, to przynajmniej ku powstrzymaniu od zupełnego upadku tego jedynego źródła bogactwa krajowego. Kraj nasz, podziśdzień wyłącznie rolniczy, nie zna nic nad to ważniejszego; a choć już są na czasie kwestye bankowe, kwestye żeglugi i tym podobne, wszelakoż kwestyą żywotną zawsze jest rola i połączone z tą rolą gospodarstwo wiejskie.

Przy tysiącznych trudnościach, na jakie ono narażone jest u nas, bo brak nam i pracowitego robotnika i brak swornej czeladzi, słowem brak wszystkiego; ale najdotkliwiej czuć się nam daje brak *fachowych* i *rzetelnych* oficyalistów.

Ku uzyskaniu zdatnych i fachowych ludzi poczyniono już kroki. Założono szkołę agronomiczną, gdzie młodzież, do gospodarstwa powołanie mająca, odbiera potrzebne ku temu nauki. I niewątpię, że w niedalekiej przyszłości kraj nasz w ludzi zdatnych i fachowo ku temu usposobionych zaopatrzony zostanie, tem bardziej, że już i praktycznie kształcić się u gospodarzy postępowych i wzorowych mogą.

Wszakże niemniej ważną, a może przy dzisiejszych stosunkach ważniejszą nawet nad fachowość jest *rzetelność i uczciwość* tych ludzi, którym zarząd gospodarski powierzamy. Główną zaś przyczyną przeniewierzania się i nierzetelności jest to: iż ci ludzie przyszłości zapewnionej nie mają.

Zabezpieczając zatem przyszłość gorliwym i uczciwym oficyalistom w razie kalectwa, starości a na wypadek śmierci pozostałej wdowie i dzieciom, zapobieży się złemu i pomoże gospodarstwu.

Wnoszę przeto:

Aby ogólne Zgromadzenie poleciło Komitetowi zająć się sprawą wykrycia środków ku zapewnieniu utrzymania, a przynajmniej udzielania pomocy zasłużonym prywatnym oficyalistom w wypadkach starości lub nieudolności, a w razie śmierci ich rodzinie.

W tym celu zawezwie Komitet do wspólnej narady z grona Towarzystwa kilku z wymagalnościami tego projektu obeznanych obywateli, ułoży łącznemi siłami odpowiedni projekt i podda go pod dyskusyą osobnej komisyi, z grona ogólnego Zgromadzenia wybranej i do ostatecznej decyzyi w imieniu Towarzystwa umocowanej.

Lwów dnia 2 marca, 1859.

SPRAWA OPODATKOWANIA GORZELŃ.

Dla zestawienia wszystkich czynności Komitetu w ważnej sprawie opodatkowania gorzelń, umieszczamy tu następujące, tej sprawy dotyczące pisma:

1. Odezwę Komitetu do członków Towarzystwa, z dnia 26 maja 1858 do l. 407.
2. Podanie Komitetu do wysokiej c. k. Dyrekcyi finansów, z dnia 10 marca 1859 do l. 118.
3. Memoryał z dnia 10 marca 1859 r. z dołącznikami.
4. Podanie Komitetu do Prezydyum c. k. finansowej Dyrekcyi, z dnia 20 marca 1859.
5. Odezwę Komitetu do członków Towarzystwa, z dnia 20 marca 1859 do l. 245.
6. Podanie Komitetu do Wys. c. k. Dyrekcyi finansów, z dnia 18 maja 1859 do l. 336.

I.

Odezwa Komitetu do Członków Towarzystwa

z dnia 26 maja 1858 r. l. 407.

Szanowny Panie!

Objawiający się coraz więcej upadek gorzelnictwa, w kraju naszym, wkłada na Towarzystwo gospodarskie obowiązek zbadać przyczyny złego, i obmyśleć środki do podniesienia tej ważnej przemysłu rolniczego gałęzi.

Dokładne rozpoznanie tego przedmiotu potrzebne jest Komitetowi tem bardziej, iż Komitet zamierzył przedłożyć wysokiemu c. k. Rządowi memoryał, z prośbą o zniżenie podatku od wyrobu wódki i o zmianę w sposobie pobierania onego, a do wypracowania gruntownego i z życzeniami obywateli zgodnego memoryału,

potrzebuje Komitet zebrać dokładne wiadomości o stanie gorzelnictwa w różnych okolicach Galicyi i zasiągnąć zdania najznakomitszych w kraju naszym gorzelników.

W tym to celu wzywamy szanownego Pana, abyś nam udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

1.

Jakim w ogólności przyczynom przypisać trzeba upadek gorzelnictwa w kraju naszym?

2.

Z jakich powodów, w szczególności, znane szanownemu Panu gorzelnie zamknięte lub na mniejszą skalę zredukowane zostały? Przy odpowiedzi na to pytanie należy przytoczyć nazwiska wsi i obwodu, gdzie te gorzelnie istnieją i nazwiska ich właścicieli, a zarazem, ile możności, wyliczyć szkody, jakie z powodu zamknięcia lub zmniejszenia gorzelni dla kultury ziemi wynikły, i oznaczyć liczebnie: ile morgów roli sprawiał właściciel gnojem dawniej, a ile sprawia teraz, po zamknięciu lub zmniejszeniu gorzelni?

3.

Jeżeli gorzelnie w dobrach szanownego Pana w latach 1855 na 1856 i 1856 na 1857 były w ruchu, to racz nam, względem każdej gorzelni i względem każdego z tych dwóch lat z osobna wymienić:

a) Przez wiele dni w roku wódkę pędzono?

b) Wiele wiader dziennie zacierano i wiele wiader zacieru było przez cały rok?

c) Jakie produkta i wiele korcy każdego produktu przerobiono w całym roku na wódkę, i w jakiej cenie te produkta liczyć wypada?

d) Ile podatku od wyrobu wódki dziennie lub miesięcznie opłacano, i jaką summę ten podatek przez cały rok uczynił?

e) Jakie były inne koszta przy tem przedsiębiorstwie? — a mianowicie: ilość spotrzebowanych drew i ich cena, z dostawą do gorzelni, — pensya, ordynarya i inne emolumenta majstra gorzelnianego, — utrzymanie czeladzi, — koszta mielenia zboża, — koszta utrzymania budynku i warsztatu, — procent od włożonego w budynek i warsztat kapitału i roczny ubytek w tym kapitale przez

zużycie, — procent od użytego kapitału obrotowego, koszta na drożdże, światło etc.

f) Ile garncy wódki przez cały rok wyrobiono, na jaki stopień alkoholu i podług jakiego alkoholomierza?

g) Jaki okazał się w wódce deces magazynowy?

h) W jakich cenach wódkę sprzedawano? jaka cena była najwyższa, najniższa i średnia?

i) Jaką ogólną sumę pieniężną za całą ilość wypędzonej wódki otrzymano?

k) Jaki dochód dał wywar gorzelniany (braha)? — przy czem uwzględnić należy: ilość bydła na braże utrzymanego i jego wartość przed postawieniem na brahę, — ilość i jakość produktów, które to bydło, prócz brahy, spożyło, i cenę tych produktów, — koszt utrzymania czeladzi przy tem bydle, — procent od włożonego w budynek stajenny kapitału i ubytek tego kapitału, — procent od kapitału w bydło włożonego.

l) Wiele fur gnoju uzyskano z bydła na braże karmionego i wiele morgów pola tym gnojem sprawiono?

4.

Jakie uciążliwości i szkody sprowadza wykonywanie istniejących przepisów, które, w celu kontroli i zabezpieczenia c. k. skarbu przeciw nadużyciom wydane, ograniczają wolność ruchu przy fabrykacyi wódki, — do których to przepisów policzyć wypada: n. p. zakaz zbierania fermentującej roboty, gdy ona przelewa się wierzchem zaciernej kadki, — zakaz wypędzania roboty po upływie oznaczonego czasu nawet w wypadku, gdyby ten czas, w skutek przypadkowej przeszkody, okazał się niedostarczającym i t. p. — Pojedyncze fakta takich uciążliwości dokładnie opisane, z wymienieniem miejsca, gdzie się wydarzyły, bardzoby się nam przydały.

5.

Jakie środki do podniesienia gorzelnictwa w kraju naszym zalecićby można?

6.

O jaką ulgę w podatku, i o jaką zmianę w systemie pobierania onego lub w sposobie wykonywania kontroli prosićby wypadało? — i czy szanowny Panie zgadzasz się lub jakie dodatki

i zmiany proponowałbyś względem przedłożenia wysokiemu c. k. Rządowi prośby w następujących punktach:

a) Aby podatek od wyrobu wódki w Galicyi zniżono.

b) Aby tego podatku nie pobierano naprzód, lecz dopiero przy sprzedaży wódki.

c) Aby przy wywozie wódki za granicę cały od jej wyrobu zapłacony podatek zwracano.

d) Aby (tak jak tego mamy przykład w Królestwie Polskiem) gorzelnie większe obłożone były podatkiem stosunkowo większym, niż gorzelnie mniejsze.

e) Nakoniec, aby zaprowadzono zmianę w systemie wymierzania podatku, to jest: aby go nie wymierzano, tak jak dotąd, od ilości zacieru, lecz (tak jak się to dzieje we Francyi, Belgii i w Królestwie Polskiem) od ilości wyrobionej wódki: — bo w skutek takiej zmiany mogłyby ustać owe przykre i szkodliwe ograniczenia wolnego ruchu przy fabrykacyi, które dziś, przy wymierzaniu podatku od ilości zacieru, dla kontroli wydają się potrzebnemi; — bo, powtóre, wspomniona zmiana umożebniłaby przerabianie na wódkę zbóż średnich i innych takich produktów, które, w stosunku do przestrzeni, jaką w zacierze zajmują, mało wódki wydają; — bo, potrzecie, taż zmiana ułatwiłaby zastosowywanie nowych wynalazków i wykonywanie prób, czy to w przerabianiu na wódkę różnych produktów, czy to w sposobie postępowania przy fabrykacyi, na któreto próby, przy dzisiejszym systemie pobierania podatku od ilości zacieru, właściciel gorzelni się nie odważy: gdyż woli iść znanym już i doświadczonym torem, niżeli szukać ulepszeń przez próby, których rezultatu przewidzieć nie może, a które narażają go na stratę podatku od zacieru naprzód zapłaconego; — bo, poczwarte, rzeczona zmiana miałaby i ten skutek, że każdy gorzelnik szukałby miary gęstości zacierów jedynie tylko w stosunku wydatku wódki do ilości przerobionego na wódkę produktu, gdy zaś dziś on zmuszony jest obliczać się także z podatkiem i przez wzgląd na podatek robić zaciery gęściejsze, chociażby one w stosunku do ilości zatartych produktów mniejszy w wódce dawały wydatek, przez co nie mało produktów bez pożytku ginie; — bo, popiąte, wspomniona zmiana zaprowadziłaby

sprawiedliwszy rozkład podatku od wyrobu wódki: gdyż dzisiejszy system wymierzania tego podatku od ilości zacieru uciążliwszym jest dla tych, którzy mają gorzelnie w okolicach, rodzących produkta gorszej jakości i mniej wódki wydające, niżeli dla tych, którzy lepsze produkta na wódkę przerabiać mogą, i tak n. p. właściciel gorzelni w Banacie, przerabiając na wódkę taką kukurudzę, której korzec waży 170 do 185 ℔, ma, w stosunku do ilości zacieru, więcej wódki, i opłaca, w stosunku do ilości wyrobionej wódki, mniej podatku, niżeli właściciel gorzelni w Galicyi, który przerabia na wódkę swoją kukurudzę, ważącą 130 do 150 ℔; — bo, nakoniec, podatek od zacieru cięży więcej na producencie, zaś podatek od wyrobionej już wódki zbliży się więcej do konsumenta.

Ponieważ Komitet zamierza przedłożyć prośbę swoją wysokiemu c. k. Rządowi w lipcu, aby ona przed rozpoczęciem nowego roku administracyjnego, to jest przed dniem 1go listopada przez wszystkie właściwe władze przejść i przed tymże terminem uwzględnioną być mogła, zatem prosimy, abyś raczył przesłać nam odpowiedź na niniejszą odezwę przed dniem 15 lipca b. r.

Gdyby szanownemu Panu znajomi byli, mieszkający w jego okolicy właściciele gorzelń lub inni ludzie, z gorzelnictwem obeznani, to racz im przesłać tę odezwę, i prosić ich, aby nam udzielili swoich wiadomości i swego, na doświadczeniu opartego zdania.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów, dnia 26 maja, 1858.

Za Prezesa *F. Laskowski.*

Referent *K. Krzeczunowicz.*

S. Przyłęcki, Sekretarz.

II.

Podanie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarsk. gal. do wysokiego c. k. Prezydyum Dyrekcyi finansów,

w sprawie opodatkowania przemysłu gorzelniczego, przy przedłożeniu memoryału w tym przedmiocie.

(Referent K. Krzeczunowicz ułożył po niemiecku; przełożył na język polski sekretarz Towarzystwa).

Wysokie c. k. Prezydyum Dyrekcyi finansów!

Przy uciśnionem położeniu, w jakiem się znajduje u nas przemysł gorzelniczy, z gospodarstwem wiejskiem tak ściśle połączony, podpisany Komitet uważał za swój obowiązek zbadać przyczyny i powody upadku tego przemysłu.

Jedną z tych przyczyn stanowią: wysoka opłata podatkowa, sposób wymiaru podatku od wyrobu wódki i kontrola przytem wykonywana.

Podpisany Komitet pozwala sobie przeto zwrócić uwagę wysokiego Rządu na ten przedmiot i przedłożyć wysokiemu Prezydyum w załączeniu Memoryał o gorzelnictwie, który po zasiążeniu zdania od wielu znawców ułożony i na ogólnem Zgromadzeniu tutejszego Towarzystwa gospodarskiego, dnia 2. b. m. odczytany został.

Komitet dołącza oraz swą prośbę, aby wysokie Prezydyum, zawarte w tym memoryale wnioski ocenić i te z nich, które się ściągają do istniejących obecnie przepisów kontroli, i do zakresu urzędowania wysokich Władz krajowych należą, takowym do spiesznego ile być może uwzględnienia przesłać, resztę zaś wysokiemu Ministeryum przedłożyć raczyło.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

We Lwowie, 10 marca, 1859 r. l. 118.

III.
MEMORYAŁ
Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjsk.
dotyczący podatku od wyrobu wódki.

Oryginał w niemieckim języku, przez referenta Kornela Krzeczunowicza ułożony, drukowany we Lwowie w drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, dnia 10 marca 1859 r.; przełożył na polskie pan Karol Tytz.

Jeżeli już państwa, w których przemysł i handel przeważną odgrywa rolę, znaczne siły gospodarstwu wiejskiemu poświęcają, o ileż więcej o podniesienie tego gospodarstwa starać się należy w kraju takim jak Galicya, w którym wypłód ziemi tworzy prawie jedyne źródło bogactwa narodowego.

Uznanem jest powszechnie, że główną dźwignią do podniesienia gospodarstwa wiejskiego stanowi połączenie rolnictwa z takim przemysłem, który ziemiopłody przeistacza na towar łatwiejszy do przewozu i temsamem dogodniejszy do sprzedaży; a ziemi oddaje napowrót zabrane jej siły rodzajne.

Taki przemysł posiadali galicyjscy gospodarze wiejscy w gorzelnictwie.

Wyrobnictwo wódki wzrastało w Galicyi od początku bieżącego wieku aż do roku 1836, a błogosławione skutki wzrostu tego przemysłu okazały się jawnie w gospodarstwie wiejskiem.

Przyłączone zestawienie *A*, zebranych dat o stanie gorzelń w Galicyi okazuje niestety, że ten przemysł zmniejsza się od roku 1836 i nachyla się ciągle do upadku.

Gdy porównamy wykazane w tem zestawieniu cyfry z roku 1836 z cyframi z lat 1853 do 1858, to okazuje się w tych ostatnich ubytek 10 milionów wiader zacieru, a zatem roczny ubytek około 700,000 wiader okowity, która, po odtrąceniu wartości su-

rowych materyałów, do jej wyrobu użytych, przyniosłaby była w zysku przynajmniej po 2 złr. z wiadra, a zatem w ogóle zysku 1,400.000 złr., a prócz tego jeszcze korzystniejsze spieniężenie produktów, na wódkę przerobionych.

Przez zmniejszenie produkcyi wódki straconą została także braha, która do tuczenia bydła użyta, byłaby przyniosła zysku po 2 kr. z wiadra, zatem razem przeszło 300,000 złr. m. k., i prócz tego byłaby dała nawóz na uprawę 25,000 morgów roli, którego ubytek sprowadzić musiał osłabienie sił rodzajnych ziemi na teraz i na przyszłość.

Oprócz tych znacznych korzyści, straconych rocznie dla kraju, poniósł tenże przez upadek gorzelń, równie wielkie straty w kapitałach, ponieważ każdy z właścicieli tych 3000 gorzelń, które w latach 1836 — 1858 upadły, musiał stracić *w przecięciu* najmniej 4000 złr. z kapitału, wyłożonego na budynki i urządzenie warsztatu, co okazuje ogólnej straty za wszystkie upadłe gorzelnie 12 milionów złotych reńskich.

W tych 3000 upadłych gorzelń znajdowało zarobek około 30,000 ludzi, z których wielu od owego czasu pozostało bez zarobku.

Massa drzewa opałowego, która w tych gorzelniach znachodziła odbyt, po ich upadku straciła na wartości, a w wielu okolicach, obfitujących w lasy, została bezużyteczną.

Jeżeli bogate kraje przez upadek jakowego przemysłu doznają ciężkich, i na lat wiele oddziaływających ciosów, o ile więcej dotkliwym być musi dla ubogiej Galicyi upadek tylu gorzelń, które tworzyły prawie jedyny przemysł w kraju i przynosiły tak wielkie korzyści gospodarstwu wiejskiemu.

Zmniejszenie produkcyi ziemiopłodów i zubożenie posiadaczy ziemi, które w skutek upadku przemysłu gorzelniczego nastąpiło, musiało także, w kraju takim jak Galicya, ograniczonym na rolnictwo, zgubnie wpłynąć na handel i kredyt, jako też na dobry byt i wzrost ludności.

Wiele nauczającem byłoby porównanie handlu Galicyi, prowadzonego z ościennemi krajami w ostatnim lat dziesiątku, z owym przed rokiem 1846. Brakuje Komitetowi w tym względzie dokładnych dat, jednakże wiadomo u nas powszechnie, że aż do roku

1846 wyprowadzano z Galicyi znaczną massę ziemiopłodów przez Polskę, a w niektórych latach Dniestrem przez Rosyą, jako też znaczną ilość okowity i bydła opasowego do innych prowincyj monarchii i za granicę. Od roku 1846 nastąpiła smutna zmiana, a stan ujemny wzrastał w bilansie handlowym kraju naszego od roku do roku.[1])

Zważywszy, że Galicya, oprócz towarów kolonialnych, sprowadzać musi z innych krajów także prawie wszystkie wyroby czysto przemysłowe i że w Galicyi długo jeszcze nie można myśleć o rozwoju przemysłu fabrycznego, a to nietylko z przyczyny braku kapitałów, ale głównie dla tego, że Galicya nie zdoła konkurować pod tym względem z innemi krajami monarchii, w których ten przemysł stanął już na wysokim stopniu wydoskonalenia; potrzeba przyznać, że w Galicyi musi wzrastać brak pieniędzy i zubożenie, jeżeli gospodarstwo wiejskie i z nim połączony przemysł nie dostar-

---

[1]) Z tablic statystycznych austryackiej monarchii (drukowanych w Wiedniu 1856 r) wyjmujemy następujące cyfry co do handlu z zagranicą w r. 1851:

	Przywóz	Wywóz	Nadzwyżka przywozu
	Wartość w złr. m. k.		
Przy handlu zbożem, wypłodami polowemi i ogrodowemi przez Polskę i Rossyą, dotyczącym wyłącznie Galicyą . .	1758506	336682	1421824
Przy handlu temiż samemi produktami przez Turcyę i księstwa Naddunajskie, w którym także Galicya miała udział . . .	11603801	829441	10774360
Dodatek do Gazety Lwowskiej z 29 sierpnia 1857 wykazuje za rok 1856 w handlu okręgu administracyjnego c. k. Namiestnictwa lwowskiego i Bukowiny z Polską, Rossyą i Multanami	7189656	313197	6876439

Od roku 1846 przywóz ziemiopłodów z Węgier do Galicyi był także bardzo znacznym.

Również i wódka sprowadzaną bywa z zagranicy do Galicyi. O ruchu handlowym wódką posiada Komitet dat tylko z roku 1852 do 1857, a takowe wykazują następujące cyfry dla Galicyi z Krakowem i Bukowiną:

W roku 1852	przywóz z zagranicy	3408	wiader
» 1853	» »	3409	»
» 1854	» »	1308	»
» 1855	» »	2690	»
» 1856	» »	2471	»
» 1857	» »	2125	»
	Razem	15411	

czą krajowi *wywozowego* towaru w takiej mnogości, aby tegoż wartość pokryła przynajmniej wartość wyrobów do kraju z konieczności sprowadzanych.

Takich wywozowych towarów, mianowicie okowity i bydła opasowego dostarczają gorzelnie; dla tego jest przekazem konieczności, nietylko chronić gorzelnie od dalszego upadku, ale takowe, o ile możebnem, podnosić, i utrzymywać je w związku z gospodarstwem wiejskiem, na które tak dobroczynnie wpływają.

Gdy dochodzimy przyczyn upadku gorzelń, znajdujemy je w części w zarazie kartofli i w braku kapitałów; bo zaraza kartofli odjęła gorzelniom najtańszy materyał, który musiał zostać zastąpionym przez ziarno zbożowe, droższe dla tego, że tworzy przedmiot handlu rozleglejszego. Z tego znowu urosło powiększenie potrzeby kapitałów, których dziś tem mniej może pozyskać gospodarstwo wiejskie, im chętniej kapitały zwracają się do papierów kredytowych i do takich przedsiębiorstw, które przynoszą procenta większe i do uzyskania łatwiejsze.

Dalszą przyczyną upadku przemysłu wyrobu wódki znajdujemy w wysokości podatku wyrobowego, w sposobie wymierzania tegoż podatku i w kontroli, ograniczającej cały tok fabrykacyi, i to jest przedmiotem niniejszego memoryału.

Zaprowadzenie w roku 1835 podatku, jakkolwiek umiarkowanego, w połączeniu z przepisanemi dla kontroli ograniczeniami, które gorzelnicy sobie dopiero przyswajać musieli, a które sprawiły potrzebę przeistoczenia sposobu postępowania przy fabrykacyi i przyrządów do wyrobu służących, i tem samem sprowadziły znaczny wydatek kapitałów, zmniejszyło już znacznie liczbę gorzelń i zadało cios tutejszemu handlowi wódką, z którego on się już nigdy nie podniesie; podatek ten albowiem wywołał i podniósł przemysł gorzelniczy w tych krajach sąsiednich (w południowej Rosyi, w Księstwach Naddunajskich, jako też na Węgrzech), które pierwej zabierały dużo wódki z Galicyi; od roku zaś 1836 mogły w tej industryi, opodatkowanej i ścieśnionej przepisami kontroli w Galicyi, konkurować i u siebie produkcyą wódki podnieść. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że wielu gorzelników, którzy

stracili zarobek w Galicyi, w skutek upadku tysięcy gorzelń, udało się do wspomnionych krajów i tam przemysł gorzelniczy podniosło.*)

Dla tego też znajdujemy już znaczny upadek gorzelń w Galicyi w latach 1837 do 1838, w których liczba gorzelń, w ruchu będących, spadła z 3926 na 2774, a ilość zacieru z 19 na 12 milionów wiader, chociaż w roku 1837 i 1838 zbiory kartofli były równie obfite jak w latach poprzednich, a prócz podatku, żadna inna przyczyna na upadek przemysłu gorzelniczego nie wpływała. W następnych latach podniosła się wprawdzie mnogość wyrobionego zacieru i doszła w roku 1844 znowu do 19,000,000 wiader, pomimo że liczba gorzelń ciągle się zmniejszała; to zjawisko jednak należy przypisać tej okoliczności, że te lata należały w Galicyi do najurodzajniejszych, a trudność pozbycia się ziemiopłodów, nawet za cenę najniższą [2]) zmuszała gospodarzy takowe przerabiać na wódkę.

Zmniejszenie liczby gorzelń miało jednak już samo przez się

---

*) Możnaby wprawdzie utrzymywać, że potrzeba przeistoczenia fabrykacyi i warsztatów, podatkiem i kontrolą wywołana, przyczyniła się do wydoskonalenia industryi, i do upadku małych gorzelń po miasteczkach, które więcej szkody, niż korzyści krajowi przynosiły. Lecz te małe gorzelnie po miasteczkach byłyby z czasem i bez podatku upadły, bo nie mogły długo wytrzymać konkurencyi z lepszemi gorzelniami; upadły one wprawdzie prędzej, w skutek zaprowadzenia podatku, lecz z niemi, z tej samej przyczyny, upadały w latach 1837 i 1838 *także* mniejsze gorzelnie gospodarskie. Wydoskonalenie zaś przemysłu gorzelniczego, mianowicie, zaprowadzenie lepszych aparatów, już przed rokiem 1836 się pojawiało, i byłoby się zwolna rozszerzyło, bez zaprowadzenia podatku i kontroli; podatek zaś i uciążliwa kontrola, zmuszając do zmiany w postępowaniu fabrykacyjnem i w aparatach, przy braku kapitałów na tę zmianę potrzebnych, sprowadziły *raptowną* stagnacyę w przemyśle gorzelniczym i w handlu wódką, a ta *raptowna* stagnacya przyczyniła się do podniesienia przemysłu gorzelniczego, w wspomnionych krajach ościennych.

Przyp. Ref.

[2]) W tych latach, a mianowicie od r. 1842 do 1844, sprzedawano w cyrkułach, na wschód i południe ode Lwowa położonych, korzec pszenicy dobrej a nawet najlepszej, zdatnej na przesyłkę do Odessy, po 1 złr. 20 kr. do 2 złr., korzec zaś kartofli z nadsypem po 6 do 18 kr. m. k., a nawet tę cenę trudno było uzyskać i nie inaczej, jak tylko z dostawą na miejsce odbytu

złe skutki, ponieważ sprawiło stratę kapitałów, wyłożonych na gorzelnie.

Podatkowi to także, ciągle wzrastającemu, a w r. 1857 aż do 18 kr. za wiadro zacieru podniesionemu, przypisać potrzeba, że, chociaż w roku 1856 i 1857 zbiory w ogólności a w roku 1857 nawet zbiór kartofli był obfitszym niż w latach poprzedzających, produkcya wódki jednak w latach 1857 i 1858, nie tylko się nie podniosła, ale nawet okazała ubytek w stosunku do mniej urodzajnego i drogiego roku 1855.

W obec tak smutnego stanu rzeczy, Komitet c k. galicyjskiego Tow. gospod., po dokładnem roztrząśnieniu tej sprawy i powzięciu zdań wielu galicyjskich posiadaczy gorzelń, zestawił w następujących punktach wnioski, któreby, zdaniem jego, mogły uczynić podatek od wódki, i sposób poboru tego podatku, dla przemysłu gorzelniczego mniej niekorzystnym, i przyczynić się do zachowania tego przemysłu w związku z gospodarstwem wiejskiem. Wnioski te są następujące:

I.

Zmiana systemu opodatkowania w ten sposób, aby podatek wymierzano, nie jak dotąd, podług ilości zacieru, ale podług ilości i stopni wyrobionej wódki.

Dotychczasowy system opodatkowania wywołał wiele przepisów kontroli, które ograniczały cały tok fabrykacyi, czas zacierania i wypędu, objętość naczyń, rodzaj i ilość materyałów mających się przerabiać. Aby nadzorować dopełnienie wszelkich tych przepisów i przedsięwziąść rozwlekłe urzędowania w wypadkach przestępstw, których liczba wzrasta w miarę mnożenia się przepisów kontroli, potrzebną jest wielka liczba urzędowych osób, których utrzymanie sprowadza wielkie dla skarbu państwa wydatki.

Cały tok fabrykacyi zostaje utrudnionym przez wspomnione przepisy, a ztąd zradzają się wielkie niekorzyści dla produkcyi i znaczne szkody dla pojedyńczych gorzelników.

Przepisy te wstrzymują również postęp przemysłu; bo rączo po sobie następują wynalazki na polu umiejętności, przepisy zaś nie zdążają za niemi i nieraz lata potrzeba czekać na taką ich zmianę, aby możebnem było *ogólne* zastosowanie wynalazku, korzystnego dla przemysłu gorzelnianego.

Usiłowania pojedyńczych gorzelników, zmierzające do poprawy postępowania przy fabrykacyi, doznają także wielkich a często nieprzezwyciężonych trudności w skutek dotychczasowego sposobu opodatkowania i kontroli. Aby osiągnąć poprawę, potrzeba przez czas długi najpierw *na próbę* różne zaprowadzać nowości i przez czas tych doświadczeń przedsiębrać mnogie zmiany, to w urządzeniu warsztatu, to w mięszaniu surowych płodów, do wyrobu użytych, to w sposobie postępowania, zanim się okaże, która kombinacya jest najkorzystniejszą. Takich doświadczeń nie można wcale przedsiębrać w naszym kraju lub tylko bardzo rzadko i to nigdy dokładnie i wyczerpująco; bo cały tok fabrykacyi jest ograniczony przepisami, a odstąpienie od nich, którego potrzeba może wypaść *z dnia na dzień* w czasie doświadczeń, nastąpić może dopiero w skutek poprzedniego zezwolenia [3]), o które często potrzeba się dopraszać u odległej c. k. krajowej dyrekcyi finansów lub u wys. Ministeryum; bo, powtóre, przy tych doświadczeniach, gorzelnik naraża się na niebezpieczeństwo nieodzyskania nawet zapłaconego podatku, który on składa nie od wyrobionej wódki ale od ilości zacieru, a naprzód wiedzieć nie może, czyli opodatkowany zacier, przy tych próbach, dostarczy takiego wydatku, któryby był dostatecznym na pokrycie wysokiego podatku.

Z wymierzenia podatku podług ilości zacieru, z którego dopiero produkt wyrobić potrzeba, wypływa wielka nierówność w opodatkowaniu, ponieważ niezawsze i niewszędzie równą być może wydajność zacieru. Wielką różnicę w wydatku sprawia już sama różnica surowych płodów, do przerobienia na wódkę użytych, i tychże jakość: gdyż więcej wódki wydaje zacier z melassy lub z kukurudzy wołoskiej albo węgierskiej, której korzec waży 160 do 180 ℔, lub z dobrego zboża i zdrowych kartofli, niż jej wydaje zacier zrobiony z kukurudzy, zebranej w zachodnich lub środkowych cyrkułach Galicyi, której korzec waży 120 do 140 ℔, albo ze średnich gatunków zboża lub z kartofli nadmarzniętych lub nadgniłych.

---

[3]) Trudności, zachodzące w uzyskaniu takich zezwoleń, wyłożone są obszerniej w dodatku *B*.

Własności surowych płodów wywierają także wielki wpływ na przestrzeń próżnego miejsca, która w kadzi fermentacyjnej dla podnoszenia się odkisu zostawioną być musi (Steigraum), a ta przestrzeń, według okoliczności, wynosić może 4 do 20% ogólnej objętości kadzi fermentacyjnej. Gdy się przytem jeszcze uwzględni stosunki klimatyczne, stan urządzenia warsztatu, usposobienie gorzelnika i czeladzi i inne okoliczności, na wydajność zacieru wpływ mające, to się okaże, że przestrzeń w kadzi fermentacyjnej, potrzebna dla produkcyi jednego n. a. wiadra 75 gradusowej okowity, różnić się może, w pojedyńczych *prowincyach*, okolicach i gorzelniach, od 7 do 17 wiader, a podatek wyrobowy, wymierzony po 18 kr. od wiadra objętości kadzi odkisowej, różnić się może, w stosunku do ilości wyrobionej okowity, od 2 złr. 6 kr. do 5 złr. 6 kr. za wiadro okowity. Taka nierówność w opodatkowaniu musi się okazać niesprawiedliwą; a nierówność ta jest dla galicyjskich gorzelń tem uciążliwszą, że tutejsze stosunki daleko niekorzystniej składają się dla fabrykacyi wódki, niż w innych prowincyach, i że niższemi są u nas ceny wódki, które, mianowicie w cyrkułach położonych na wschód i południe ode Lwowa, wynoszą w latach zwykłych 9 złr. 30 kr. do 10 złr. 30 kr. za wiadro okowity, a zatem powyższa, aż do 3 złr. za wiadro okowity dochodząca różnica w opodatkowaniu, wynosi 28 do 33 procentu od zwykłej ceny tejże okowity.

Gdy nierówność w opodatkowaniu już bardzo jest dotkliwą dla gorzelnika, przerabiającego surowe płody średniej jakości, to oczywista jest, że nie można wcale użyć do gorzelni zboża gorszego, nieczystego, nadwerężonego śniecią lub rdzą, albo kartofli mocno nadgniłych i przemarzniętych, i innych płodów mało cukru zawierających (jak n. p. bulwy i t. p.): bo ilość wódki z nich wydobyta, zaledwieby podatek pokryła; a przecież byłoby właśnie zadaniem gorzelnika, aby na wódkę przerabiał te ziemiopłody, które są mniej przydatne na pożywienie dla ludzi i nie dają się spieniężyć, a osobliwie w Galicyi, gdzie często w ostrej zimie trudno zabezpieczyć kartofle od zmarznięcia; gdzie wreszcie ziemia zimna, okryta 6 miesięcy śniegiem, a nawiedzana w lecie częstemi de-

szczami, mająca zwykle nieprzepuszczalny podkład i dla tego mokra, wydaje dużo chudego, źle rozwiniętego, nieczystego zboża.

W rozdziale VI tego pisma wykażemy potrzebę protegowania gorzelń, z gospodarstwem wiejskiem ściśle połączonych. Przy teraźniejszym sposobie opodatkowania dzieje się przeciwnie: bo, przy opodatkowaniu wedle ilości zacieru, wielkie fabryki wódki widocznie znajdują się w korzyści naprzeciw mniejszym gorzelniom gospodarskim; gdyż pierwsze mogą opłacić lepszych majstrów, sprawić lepszy warstat, kupić lepsze materyały i mogą tem samem łatwiej odpowiedzieć ograniczającym przepisom kontroli; bo, powtóre, dzisiejszy sposób opodatkowania nie narusza w niczem (wyliczonych w przypisku 22) korzyści, przysługujących wielkim fabrykom naprzeciw mniejszym, a uszczupla lub zupełnie odejmuje gorzelniom czysto gospodarskim jedną z najważniejszych korzyści, t. j. możność przerabiania na wódkę surowych płodów średniej lub najniższej jakości, uzyskanych na własnej ziemi, niedających się dobrze spieniężyć.

Może kto zechce utrzymywać, że opodatkowanie objętości kadzi fermentacyjnych przyczyniło się do postępu fabrykacyi wódki, a głównie do wydoskonalenia gęstych zacierów. Trudno byłoby jednak udowodnić to twierdzenie, ponieważ postęp mógłby się był pojawić równie bez opodatkowania lub przy innym systemie opodatkowania tak dobrze, jak się pojawił w innych przemysłowych przedsiębiorstwach a nawet i przy fabrykacyi wódki w tych krajach, gdzie są inne zasady opodatkowania. Co do gęstych zacierów, takowe, właśnie w skutek istniejącego systemu opodatkowania, może już przeszły granicę, korzystną dla tego przemysłu.

Wszystkie niedogodności, z opodatkowania gorzelń podług ilości zacieru wypływające, odpaśćby musiały, gdyby, z uwolnieniem *całego* toku fabrykacyi od *wszelkich* więzów, kontrola *jedynie* na gotowy produkt (wódkę) się rozciągała, a podatek *od ilości tego produktu* był wymierzany.

Komitet mniema przeto, że jego obowiązkiem jest przemówić stanowczo za tym ostatnim systemem opodatkowania, a to tem więcej, że ten system widocznie jest *najsprawiedliwszym*, i zupeł-

nie odpowiada prawnej zasadzie, przyjętej dla podatku gorzelnianego, w moc której *wódka* jest *przedmiotem* opodatkowania.

Nie zapoznajemy trudności, na które natrafić musi zaprojektowana przez nas zmiana systemu opodatkowania wódki, a mianowicie wprowadzenie kontroli, odpowiedniej temu systemowi. Te trudności jednak mogą być pokonane; bo w naszym wieku, tak obfitym w wielkie wynalazki, nie może być rzeczą trudną wywołać wynalazek potrzebnych do kontroli przyrządów, tem bardziej, gdy Komitet powziął wiadomość, że tutejszy gorzelnik p. Juliusz Kratochwil z Ruzdzwian, cyrkułu Tarnopolskiego, przedłożył wysokiemu Ministeryum w miesiącu lipcu 1857 roku apparat, który ma wskazywać jakość i ilość spirytusu, odpływającego z trubnika *). Taki apparat, jeżeli doprowadzonym zostanie do potrzebnej dokładności, może lepiej odpowiedzieć wymaganiom *bezsprzecznie niezbędnej* dobrej kontroli, niż urządzenia kontrolowe, przy dotychczasowym systemie opodatkowania używane.

II.

Jak długo będzie zachowany obecnie istniejący system opodatkowania należałoby ograniczyć kontrolę, niekorzystną dla fabrykacyi, do niezbędnego minimum.

W dodatku *B* są rozebrane niedogodności i niekorzyści, wypływające z przepisów kontroli, które doszły do wiadomości podpisanego Komitetu i obecnie okazują się najważniejszemi, a mogłyby choć w części, zostać zniesionemi przez zmianę wspomnionych przepisów. Zmiana ta jest tem konieczniejszą, gdy niektóre z tych przepisów czynią takie wymagania do gorzelników, że ci takowym zadosyć uczynić nie mogą, bez znacznej straty. Tego rodzaju przepisy są nietylko szkodliwemi dla produkcyi, ale doprowadzają do czynności przeciwnych przepisom; wywołują przestępstwa i zmuszają gorzelników chwytać się wszelkich możliwych środków, aby się ochronić od straty, którąby ich dotknęła niesłusznie i niewinnie, przyczem blizkie jest niebezpieczeństwo, że gdzie-

*) Dzienniki donoszą o wynalezionych podobnych apparatach w Berlinie i w Wiedniu, a wys. c. k. rząd przed parą laty kupił taki apparat od p. Lelowskiego, obywatela królestwa Polskiego. *Przyp. Ref.*

niektóry z gorzelników mógłby zostać naprowadzonym do użycia tych samych środków dla pokrycia czynności defraudacyjnych.

Co do kontroli potrzebnej przy obecnym systemie opodatkowania wódki, Komitet mniema, że może w ogólności za tem się oświadczyć, aby kontrola rozciągała się *tylko* na objętość kadzi fermentacyjnych, która jest podstawą wymiaru podatku, i na przestrzeganie, by zacieru nie sporządzano w innych naczyniach; wszystkie zaś inne czynności aby zostały uwolnione od *wszelkiego* ograniczenia. Ułatwiłoby to fabrykacyę z korzyścią dla produkcyi, a takie ułatwienie mogłoby zostać dozwolone: bo nieopodatkowany zacier bardzo rzadko może być zatajonym w ten sposób, aby uszedł wiedzy czujnej straży nadzorczej: gdyż rękojmii przeciw defraudacyom dostarcza już sama liczna służba, w gorzelniach używana, od której o wszystkim dowiedzieć się można, a w potrzebie, ta rękojmia mogłaby zostać powiększoną przez zaprzysiężenie gorzelanego. Zresztą mniej byłyby szkodliwemi defraudacye, rzadko się wydarzające, niż zbyt bojaźliwa kontrola, utrudzająca fabrykacyą i wstrzymująca wszelki w niej postęp.

Czyniąc ten wniosek, Komitet musi dodać uwagę, że dzisiejszy sposób wymierzania podatku stałby się wprawdzie, przez ulżenia w kontroli, mniej niekorzystnym dla fabrykacyi, że jednak sprawiedliwa równość w wymiarze podatku i pożądane uwolnienie całego toku fabrykacyi od wszelkich więzów, nastąpić może jedynie tylko przez zmianę systemu opodatkowania, przedstawioną w oddziale pierwszym tego pisma.

III.

Kredytowanie podatku od wyrobu wódki, ile możności, rozszerzyć.

Jeżeli podatek od wyrobu wódki ma być podatkiem konsumcyjnym, to tegoż pobór powinien być o ile można zbliżonym do zużycia produktu. Właśnie przeciwnie dzieje się u nas, bo dzisiejszy pobor, wykonywany od niegotowego jeszcze produktu, przeistoczył ten podatek na podatek od produkcyi, a prócz tego podniosł potrzebę kapitałów obrotowych, już i tak znacznych i przechodzących możność wielu gorzelników.

Gdy gorzelnictwo w Galicyi prowadzonem jest, po większej

części, przez posiadaczy większych posiadłości ziemskich na ich własny rachunek, którym własna ziemia dostarcza wszystkich lub przynajmniej znaczniejszej części surowych płodów, potrzebnych do wyrobu, a nawet dzierzawcy gorzelń takie płody zwykle od właścicieli na kredyt otrzymują; więc największa trudność zachodzi tylko w pozyskaniu środków na opędzenie *gotowych wydatków* pieniężnych (przytoczonych w dodatku *C*, lit. *c*) pomiędzy któremi podatek stanowi część przeważającą, bo, podług obliczenia w dodatku *C* zawartego, wynoszącą przeszło 70%. Aby opędzić te wydatki zmuszaną jest większa część gorzelników zaciągać pożyczki na lichwę, wynoszącą często 2 do 4% miesięcznie, a że i takie pożyczki tylko mała liczba uzyskuje, więc inni sprzedają wódkę po bardzo niskiej cenie i często pierwej, nim została wyrobiona. Ztąd to pochodzi, że ceny wódki, bez względu na cenę ziemiopłodów, co roku zwykle spadają w pierwszych miesiącach peryodu fabrykacyi (w grudniu i styczniu) w których gorzelnicy uzbierać muszą brakujące im jeszcze kapitały obrotowe. W ostatnich latach wydarzały się wypadki, że gorzelnicy sprzedawali garniec okowity 30to stopniowej, od której wyrobu opłacali podatku do 18 kr. m. k., po cenie 30 do 24 kr. m. k., byleby tylko otrzymać potrzebne kapitały obrotowe.

Obecne przepisy dozwalają wprawdzie kredyt podatku wyrobowego od wódki; ale doświadczenie okazało, że nader rzadko który z gorzelników znajduje się w położeniu, aby mógł zrobić użytek z tego przyzwolenia: bo kredytowanie podatku, o które trzeba upraszać urzędów, zwykle odległych i przepisami ograniczonych, ulega wielu trudnościom, których większa część gorzelników nie może przezwyciężyć; bo, powtóre, opuszczenie 15% podatku w drodze ugody (Abfindung) przyznawane bywa tylko tym gorzelnikom, którzy opłacają podatek w gotówce *naprzód* za cały miesiąc.

Wiadomo powszechnie, że niemożność uzyskania tak wysokiego kapitału obrotowego zmusiła wielu gorzelników do zaniechania swego przemysłu. Usunięcie tej przeszkody zniewoliłoby ich do podjęcia znowu fabrykacyi wódki, a to dałoby się osiągnąć, gdyby się trzymano w praktyce, o ile można zasady, że podatek, wynoszący największą część gotowych wydatków, nie powinien być

pobierany z góry, lecz dopiero w czasie, gdy produkt przychodzi do zużycia, to jest: gdy go producent sprzedaje.

Tej zasadzie należy nadać znaczenie i sprawić, aby kredytowanie podatku, przez wysoki rząd dla podniesienia przemysłu dozwolone, nie zostało illuzyą. W tym celu przedstawia Komitet następujące środki:

a) Przyjąć *za regułę* miesięczne opłacanie podatku *z dołu*, zaś opłacanie z góry nałożyć wyjątkowo tylko tym gorzelnikom, przeciw których rzetelności zachodzą uzasadnione zarzuty; doświadczenie albowiem nauczyło, że nader rzadko robiono użytek z przedłużenia terminu wypłaty na miesiąc, którego dotychczasowe przepisy dopuszczały [4]) pod warunkiem, iż się o nie *naprzód* u właściwych władz starać należy.

b) Kredyt podatku rozciągnąć równie *na gorzelnie, które opłacają podatek w drodze ugody* (Abfindung), co jest tem potrzebniejsze, że takich gorzelń jest najwięcej z przyczyny przyznanego im znacznego opuszczenia podatku

c) Wysokość kredytu, właścicielom prawa propinacyi w Galicyi przyznanego [5]), wymierza się dotąd podług ilości podatku od wyszynku w latach 1833 do 1835 opłacanego; gdy jednak temu kredytowi dochód z propinacyi służy za podstawę a ten dochód od r. 1835 znacznie się podniósł i od r. 1850 w fassyach jest wykazywany, więc wysokość kredytu ustanawiać należy w ten sposób, aby summa podatku od wyrobu wódki, właścicielom propinacyi na każdy rok kredytowana, wyrównywała całorocznemu dochodowi z propinacyi, z przecięcia *ostatnich* trzech lat obliczonemu.

d) Gdy sposób ubezpieczenia kredytowanego podatku przez urzędowe zamknięcie wódki połączony jest z kosztami i stawia przeszkody ruchowi handlowemu, więc tego sposobu używać należy tylko w braku wszelkiego innego ubezpieczenia, a w razie

---

[4]) §. 2 i 3 obwieszczenia z 4 paźdz. 1835 do l. 29621. — Zbiór przepisów skarbowych i administracyjnych (Normalien-Sammlung) dla Galicyi. Rok 1835 str. 190.

[5]) Obacz §. 9 obwieszczenia z 4 paźdz. 1835 i rozporządzenie wys. Ministeryum finansów z 25 lutego 1852. — Dziennik praw państwa (Reichsgesetzblatt) str. 218.

użycia go, brać pod urzędowe zamknięcie tylko taką ilość wódki, jaka do pokrycia podatku niezbędnie jest potrzebną, przyjmując jej wartość w cyfrze, wyrównywającej $^3/_4$ każdoczesnej ceny targowej [6]); dokonane zaś urzędowe zamknięcie usuwać za każdym razem *najspieszniej* o tyle, o ile właściciel wódki podatek w gotówce złoży lub go w inny sposób zabezpieczy.

e) Uwzględniając niedogodności i szkody, wypływające z urzędowego zamknięcia wódki, potrzeba *ułatwić* inne sposoby ubezpieczenia podatku, a w szczególności: ubezpieczenie przez zapis hipoteczny, które jest najodpowiedniejszem w Galicyi, gdzie tylko bardzo mało posiadaczy gorzelń może dostarczyć ubezpieczenia w papierach skarbowych. Należy przeto umożebnić stronom *spieszne* uzyskanie wszelkich dowodów potrzebnych do ocenienia hipoteki i szacować wartość hipoteki, w ogólności, najkrótszą drogą t. j. podług ilości opłacanego podatku gruntowego i domowego, pomnożonej przez sto, dodając do tego, przy dobrach tabularnych, wartość kapitałową wykazanych w fassyach użytków, z propinacyi, młynów i t p.

f) Ubezpieczenie hipoteczne lub w papierach skarbowych obejmuje, według dotychczasowych przepisów, tylko jeden przedmiot kredytu, t. j. pewną summę, w jednym miesiącu lub roku kredytowaną, a powtarzanie takich ubezpieczeń, dla każdego przedmiotu kredytu, wymaga starań i pisanin, które nie mało kosztów i straty czasu sprowadzają. Tej niedogodności możnaby uniknąć urządzając ubezpieczenie w taki sposób, aby ono obejmowało cały podatek z pewnej gorzelni w ogólności, bo tym sposobem ubezpieczenie, raz dane, mogłoby służyć na *lat wiele.*

g) Uwolnić od stęplu i innych należytości wszelkie dokumenta, podania i zapisy w księgach hypotecznych, zmierzające do ubezpieczenia podatku od wyrobu wódki.

h) Rozporządzić, aby z największym pospiechem urzędowano we wszystkich urzędach w sprawach, dotyczących takiego ubezpieczenia.

---

[6]) W skutek rozporządzenia wys. Ministeryum finansów z 5 lutego 1852. (Dziennik praw państwa str. 220) ma się przyjmować wartość okowity (30° Beaumé), na ubezpieczenie podatku złożonej, po 5 złr. 15 kr. m. k. za niższo austr. wiadro (15 garncy), którato cyfra jest zbyt nizką.

i) Trwanie kredytu, ustanowione rozporządzeniem Ministeryum finansów z 5 lutego 1852 *w ogóle* na 6 miesięcy, należałoby przedłużyć aż do *jednego roku* przynajmniej dla tych producentów, którzy się wykażą, że nie sprzedali wódki; tym zaś producentom, którzy przez urzędowe zamknięcie wódki dostarczyli zabezpieczenia, kredytować podatek aż do dnia *wypróżnienia* magazynu [7]), bo pozostawienie wódki w zamknięciu urzędowem jest dowodem, że producentowi nie dawano za wódkę takiej ceny, którąby on mógł przyjąć, a nie ma dostatecznej przyczyny, aby zmuszać producenta do niekorzystnej sprzedaży wyrobu, przez ściąganie takiego podatku, który w zasadzie jest podatkiem konsumcyjnym.

Aczkolwiek przedłożone tu środki sprowadziłyby zwłokę w poborze podatku, jest jednak uzasadniona nadzieja, że ta niekorzyść dla skarbu państwa wynagrodziłaby się sowicie przez powiększoną summę podatkową w skutek podniesienia się przemysłu. Zresztą, wspomnione środki mają tylko na celu zbliżyć pobór podatku do zużycia wódki, co musi być także zamiarem wys. rządu: gdyż wysoki rząd postanowił zasadę, że podatek od wódki ma być podatkiem konsumcyjnym, a bez trzymania się tej zasady, nie dałby się nawet usprawiedliwić *wysoki* podatek, ciężący na gorzelniach, a wymierzony bez względu na dochód, jaki one przynoszą.

IV.

Ułatwiać ile można wywóz wódki za granicę.

Jeżeli handel wywozowy w ogólności przynosi wielkie korzyści, o ile większemi są one przy wywozie wódki, gdy rozprzestrzenienie odbytu na wódkę sprawia nietylko pomnożenie jej produkcyi, ale i pomnożenie produkcyi ziemiopłodów.

---

[7]) Kredytowanie podatku, zabezpieczonego przez urzędowe zamknięcie wódki, aż do wypróżnienia magazynu (Auskellerung), zostało dawniej przyznane dla dzierzawców, dożywotników i producentów wódki, mających prawo wyszynku, (dekret nadwornej kamery z 18 listopada 1835 l. 50,887 i z 11 grudnia 1835 l. 49,551. Gub. rozporz. z 13 grudnia 1835, l. 75,331 i z 15 lutego 1840 l. 4290. Zbiór praw prow. z roku 1835 str. 902 Nr. 269 i 270 i z roku 1840 str. 98 Nr. 37). To przyznanie jednak, jak się zdaje, zostało zniesione przez rozporządzenie wys. ministeryum finansów z 5 lutego 1852. (Dziennik praw państwa str. 217), zawierające nowe przepisy o kredytowaniu podatku i ograniczające trwanie kredytu na *sześć miesięcy*. (Wstęp i §. 4 lit. d.)

W celu wspierania handlu wódką, polecił wysoki rząd jeszcze w roku 1840, aby zwracano podatek konsumpcyjny za wódkę wywożoną za granicę [8]). W roku 1858 postanowiło wys. Ministeryum finansów, iż zwrot podatku przy wywozie wynosić ma 3 złr. m. k. za każde niż. aust. wiadro palonego spirytusowego płynu, zawierającego 75⁰ alkoholu podług rządowego probierza stumiarowego (30⁰ Beaumé) przy temperaturze 12 + stopni Reaumura. [9])

Ta summa równałaby się wysokości opłacanego podatku wtedy, gdyby z każdych dziesięciu wiader zacieru, opodatkowanego obecnie po 18 kr. m. k. za wiadro, można uzyskać jedno wiadro wódki 75cio stopniowej. Rzecz się jednak tak nie ma; bo, aczkolwiek uzyskują takie wydatki w niektórych latach pojedyńcze gorzelnie, wyrabiające lepsze produkta, a w niektórych prowincyach i okolicach nawet i lepsze, to jednak w Galicyi, w ogólnem przecięciu przyjąć można, że zaledwie $12\frac{1}{2}$ wiader zacieru są dostatecznemi, aby wydać jedno wiadro wódki 75⁰ gradusowej [10]). A że z tej wódki przepada jeszcze w przecięciu 5% w magazynach i podczas przesyłki przez wysychanie i wyciekanie; więc okazuje się cyfra podatkowa 3 złr. 56 kr. m. k. za wiadro wódki 75⁰ sto-

[8]) Dekret nadwornej kamery z 20 marca 1840 l. 9326. Gub. Obwieszczenie z 4 lipca 1840 l. 44,298. Zbiór praw prow. str. 278. Zbiór przepisów skarbowych dla Galicyi str. 119.

[9]) Rozporządzenie wysok. ministeryum finansów z 3 kwietnia 1858 l. $8{,}969/_{198}$. Dziennik rozporządzeń w zakresie służbowym ministeryum finansów str. 88.

[10]) Nie powinny brakować wysokiemu rządowi data o wydajności zacieru w naszym kraju, gdyż je nakazała zbierać wys. dyrekcya finansów rozporządzeniem z 19 września 1836 l. 37,264. (Dodatek do dziennika rozporządzeń minist. finansów str. 395) Aby jednak zestawić pewne data i z nich przecięcie zbliżone do rzeczywistego stanu, potrzeba te data zbierać nie podług przesadnych oświadczeń majstrów, ale podług rejestrów, znajdujących się w gorzelniach; a z tychże nie wyciągać cyfer z pojedyńczych lub kilku dni, zapisanych często podług mylnych podań majstrów, ale summy z całych lat, i to nie z rubryki przychodu, lecz z rubryki rozchodu wódki, wydanej do zużycia, po strąceniu ilości wyschłej i wyciekłej. Zbieranie dat powinnoby trwać nieprzerwanie przez *wiele* lat, ponieważ wydajność zacieru zależy od stanu ziemiopłodów, służących za surowy materyał, które są daleko lepsze w jednych latach niż w drugich.

pniowej, oddanej do zużycia; a zatem taka sama summa musiałaby zostać zwróconą przy wywozie za granicę, aby poprzeć ten wywóz przez zwrot *całego* podatku, jak to się dzieje w wielu innych państwach.

Nasuwa się tu ważne pytanie: czyliby nie było rzeczą stosowną wywóz wódki przynajmniej na próbę przez lat kilka poprzeć premią wywozową i w tym celu dawać przy wywozie więcej, niż wynosi opłacany podatek od wyrobu wódki?

Takie zachęcenie nadałoby wywozowi bez wątpienia szybki wzrost, i podniosłoby znacznie w przeciągu lat kilku przemysł gorzelniczy, uciskany tak długo przez wysokie podatki i przez ograniczenia, kontrolą spowodowane. Ten środek powinienby się okazać tem stosowniejszy, gdy dotychczasowe doświadczenie wykryło, że zagraniczne spirytusowe płyny, nawet w Austryackich portach, bardzo korzystnie konkurują z krajowemi wyrobami przy sprzedaży dla potrzeby morskiej; gdy, dalej, przemysł gorzelniany w państwie jak Austrya, oddanem przeważnie rolnictwu, dozwala wielkiej poprawy i rozprzestrzenienia i wymaga tylko podniety silnej i wspierającej, aby stanąć na takim stopniu, na którymby znacznie wyprzedził wszelką zagraniczną konkurencyę i na nim się ostał poźniej bez wszelkiej pomocy; gdy, nakoniec, pomnożenie wywozu wódki, już przez wzgląd na moralność pożądane, mogłoby podnieść bilans handlowy, którego stan w Galicyi zupełnie jest biernym, i przez to sprawić pomnożenie sił pieniężnych, dotychczas w kraju tak słabych.

Aby jednak zwracanie podatku (lub premium wywozowe) celu swego dopiąć mogło, trzeba je uczynić łatwo dostępnem, a pod tym względem pozostaje jeszcze dużo do życzenia; bo aczkolwiek rozporządzenie wys. ministeryum finansów z 21 października 1849 l. 11,376 [11]) zaprowadziło wiele korzystnych zmian w przepisach dekretu nadwornej kamery z 20 marca 1840 [12]), zwrotu podatku

---

[11]) Zbiór przepisów skarbowych (Zbiór normaliów) dla Galicyi str. 159 i 163.

[12]) Rozporządzenie Ferw. kam. z 12 czerwca 1840 l. 11,668. Zbiór przepisów skarbowych dla Galicyi str. 119. Cyrkularz Gub. z 4 czerwca 1840 do l. 44,298 Zbiór praw prow. str. 278.

dotyczących, to jednak warunki, od których wypełnienia zależy zwrot podatku przy wywozie, są jeszcze bardzo uciążliwe i w wielu wypadkach wykonać się nie dają.

Zmiany w tych warunkach byłyby bardzo pożądane, a niektóre z nich wskażemy:

Potrzebaby najpierw znieść postanowienie, że przesyłający wódkę za granicę ma się poddać zobowiązaniu wykazania uskutecznionej zapłaty podatku od wyrobu wódki [13]), bo to jest bardzo uciążliwem dla przesyłającego obce wyroby, tem więcej, gdy wspomnione wykazywanie dopiero wtedy uznanem zostaje za uskutecznione, jeżeli księgi, przepisom odpowiednie (Gewerbsbücher), prowadzone są w gorzelni, z której wódka pochodzi [14]), co jednak się rzadko dzieje i nie zależy od woli przesyłacza, handlującego obcym wyrobem. W Galicyi mianowicie jest to wykazywanie zupełnie nie potrzebnem, ponieważ, o ile wiemy, nie wykonuje się nigdzie tajemny nieopodatkowany wyrób wódki; prawem zaś dozwolony wyrób, wolny od podatku, ograniczony jest na nieznaczną ilość jednego wiadra przez jeden rok dla jednego producenta [15]), i w Galicyi bardzo rzadko się wydarza [16]).

Przyznanie zwrotu podatku dla producentów spirytusowych płynów, niepowinno być ograniczonem, jak dotychczas [17]), jedynie na ich własne wyroby: bo takie ograniczenie musi przeszkadzać wielu producentom, a mianowicie posiadaczom małych i średnich gorzelń, w przesyłaniu swoich wyrobów za granicę, a tem samem przeszkadza im także w bezpośredniem i pełnem korzystaniu z do-

---

[13]) §. 3 lit *d* i §. 5 lit *h* rozporządz. minist. z 29 paźdz. 1849 r.

[14]) §. 3 i 8 cyrk. gub. z 4. lipca 1840. Dekret kamery nadw. z 20. marca 1840.

[15]) § 6 cyrkularza z 1. września 1835, l. 53274. Zbiór praw. prowin. stron. 602.

[16]) W innych prowincyach, gdzie przerabiają na wódkę owoce, moszcze, i t. p. może taki wolny wyrób częściej się wydarzać.

[17]) §. 3 rozporządzenia minist. fin. z 21 października 1849. Zbiór przepisów skarbowych dla Galicyi. str. 162.

brodziejstwa zwrotu podatku. Producent albowiem nie może z korzyścią przesyłać z osobna przez odleglejsze granice (n. p. z Galicyi do Tryjestu) mniej znaczną ilość wódki, która mu pozostała z braku odbytu w kraju, ale musi dokupić obcego produktu, aby pomnożyć ilość przesyłaną: bo wielkie koszta z przesyłką połączone, rozłożone na małą ilość towarów, uciskałyby je za mocno; bo, powtóre, drobniejsze ilości towarów nie bywają uwzględniane na wielkich targowiskach i uzyskują tylko niższą cenę.

Pozwolenie przesyłania wódki ze zwrotem podatku nie powinno być ograniczone na pewną klasę producentów. (Gewerbsmässige Erzeuger.[18]), ale powinno być szczególnie udzielone wszystkim posiadaczom gorzelń gospodarskich: bo takie ograniczenia nie mogą mieć innego skutku, tylko że zmuszają producentów do dzielenia się z innymi ludźmi korzyściami, ze zwrotu podatku wypływającemi, a przecież te korzyści, których celem jest wspieranie przemysłu gorzelniczego, przypadać powinny głównie i w zupełności producentom.

Od uciążliwego i kosztownego przystawiania wywożonej wódki do urzędu, w celu rewizyj i przyłożenia urzędowej pieczęci, należałoby uwolnić nie tylko tych przesyłaczy, których przytacza §. 4 minist. rozporz z 4 paźdź. 1849, a którzy stoją pod szczególną kontrolą, lecz także innych, a przynajmniej takich, którzy znaczniejszą ilość wódki wyprowadzają.

V.

Zmniejszyć wysokość podatku od wyrobu wódki i takowy przynajmniej na próbę przez kilka lat nie wymierzać wyżej, jak po 2 złt. 5 kr. m. k. od wiadra 75 stopniowego spirytusu (lub po 10 kr. od wiadra zacieru, jak długo zacier służy za podstawę wymiaru podatkowego) i cyfrę podatku postawić niższą dla Galicyi, niż dla innych prowincyj.

Zbytecznem byłoby wykazywać straty poniesione w ostatnich latach przez producentów wódki, bo głośnemi są pod tym względem skargi ze wszystkich prowincyj Austryi, a w aktach c. k. władz

---

[18]) To ograniczenie zawiera się w §. 5 powyżej przytoczonego rozporządzenia z 21 października 1849.

krajowych, szczególnie w aktach dotyczących podatku dochodowego, znajdzie się zapewne wiele cyframi wykazanych przykładów takich strat.

Na ogólnem zgromadzeniu c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Wiedniu przytoczył pan Leopold Neuwall w swoim wykładzie więcej tego rodzaju przykładów z różnych prowincyj [19]), a z tych, jako też z przyłączonego tu pod *C)* zestawienia rozchodów i przychodów jednej z większych galicyjskich gorzelń w roku $1856/_{57}$ można powziąść przekonanie, jak smutny był w latach ostatnich bilans przemysłu gorzelniczego.

Nie można się tedy dziwić, że się pomniejsza ilość gorzelń pozostających w ruchu, a jeżeli właściciele gorzelń, obecnie jeszcze pędzonych, będąc zarazem posiadaczami dóbr, przemysł swój dalej prowadzą, dzieje się to jedynie z przyczyny, że zastosowali urządzenie swego gospodarstwa do przemysłu gorzelnianego, i obawiają się nietylko straty znacznych kapitałów, wyłożonych na budynki i aparaty gorzelniane, ale więcej jeszcze nowego wydatku kapitałów, potrzebnego przy zmianie trybu gospodarstwa, jako też nieochybnego a szkodliwego oddziaływania tej zmiany na uprawę roli.

Wykazaliśmy w początku tego pisma, że wysoki podatek tworzy jedną z przyczyn upadku przemysłu gorzelniczego, a dla Galicyi w szczególności musimy dorzucić uwagę, że podatek obecnie do 18 kr. m. k. za wiadro podniesiony, i, jak to w oddziale IV wskazaliśmy, po 3 złr. 56 kr. m. k. od wiadra 75 stopniowej okowity przypadający, zabiera bardzo znaczną część tutejszo-krajowej ceny wódki, a mianowicie $^2/_5$ tej ceny, którą producenci w obwodach, na wschód i południe od Lwowa położonych, uzyskują. Cena okowity 75 stopniowej (30⁰ Beaumé) w tych obwodach, wynosi w latach zwykłych, zaledwie 10 złr. m. k. za wiadro, a odtrąciwszy od niej podatek, pozostaje dla producenta około 6 złr. m k. Ta kwota nie może być dostateczną na pokrycie kosztów, łożonych na surowe materyały i inne wydatki: przyjmując albowiem za podstawę

[19]) Dodatek do powszechnej gazety gospodarskiej (Allgemeine Land- und Forstwirthschaftliche Zeitung) wydawanej w Wiedniu. nr. 12 z 15 maja 1858.

rachunku nawet tylko najtańszy materyał surowy, t. j. kartofle, których korzec z dostawą do gorzelni kosztuje w pomienionych obwodach 1 złr. 10 kr. do 1 złr. 30 kr. m. k, i wydaje przy korzystnych okolicznościach $^1/_5$ wiadra okowity, okaże się, że kwota 6 złr. za wiadro okowity pozostająca producentom, po odtrąceniu podatku nie wystarcza nawet na zwrócenie wartości kartofli, a pozostają niepokrytemi wszystkie inne wydatki na słód, żyto, drożdże, usługę, procenta od kapitału, i t. d.

Gdy żaden przemysł nie może się utrzymać bez zysku, a z tego, co tu przytoczono, wypływa, że się nietylko żaden zysk nie da wydobyć z gorzelni, z przyczyny wysokiego opodatkowania, ale nawet strata jest niechybną, gdy także nie można się pocieszać nadzieją, aby powiększona cyfra podatku znalazła pokrycie w podniesionych cenach wódki; więc zawnioskowane zniżenie podatku jest nietylko upragnionem, ale się okazuje niezbędnem dla podźwignienia przemysłu gorzelniczego.

Dla udowodnienia stosowności wniosku, aby podatek od wódki dla Galicyi w niższej cyfrze był wymierzany, niż dla innych prowincyj, musimy przytoczyć, że taka różnica w opodatkowaniu istniała aż do roku 1850, a od tego czasu zupełnie się w niczem nie zmieniły odrębne galicyjskie stosunki, które się dla produkcyi wódki niekorzystniej składają niż w innych prowincyach i przemawiały za taką różnicą przed rokiem 1850. Jak przed rokiem 1850 tak i teraz potrzeba pieniędzy jest większą, kredyt niedostępniejszym; prowadzenie wyrobu z przyczyny braku dobrych urządzeń i materyałów do tychże sporządzenia, jako też z braku zdatnych rzemieślników, majstrów gorzelnianych i usługi, trudniejszem jest w Galicyi, niż w innych prowincyach. Jak przed rokiem 1850 tak i teraz wydaje ziemia galicyjska dużo produktów mniej wydatnych przy wyrobieniu na wódkę, a ceny wódki są w Galicyi niższe niż w innych prowincyach, ponieważ krajowe zużycie wódki jest ograniczone przez ubóstwo ludności, a wywóz do innych krajów utrudniony większem oddaleniem od ważniejszych miejsc targowych.

VI.

Obłożyć większym podatkiem produkcyę wódki fabryczną i czysto przemysłową (fabriks- und gewerbsmässige) niż produkcyę gospodarską t. j. z gospodarstwem wiejskiem połączoną.)

Przykłady stopniowania podatku od wyrobu wódki mamy w innych krajach.

Gorzelnie czysto-gospodarskie używają w Prusiech niektórych wyszczególnień w skali podatkowej.

W Królestwie Polskiem zupełnie jest wzbronione zakładanie gorzelni w królewskich miastach, i dozwolone tylko posiadaczom większych majętności, a cyfra podatku tak jest stopniowaną, iż od każdego garnca wódki 78 stopnia probierza stomiarowego, wyrobionej rocznie w jednej gorzelni, licząc aż do 12,000 garncy włącznie, opłaca się po $7\frac{1}{2}$ kopiejek, od każdego zaś garnca wyżej nad 12,000 aż do 30,000 garncy włącznie po 15, a od każdego garnca wyżej nad 30,000 po 30 kopiejek [20]. Celem tego stopniowania w opodatkowaniu jest: poprzeć pomnożenie małych gospodarskich gorzelń i przez to dla większej ilości posiadłości gruntowych uczynić przystępnemi owe korzyści, które dla gospodarstwa wiejskiego z gorzelń wypływają.

Do tych korzyści należą przedewszystkiem: produkcya nawozu i spieniężenie takich ziemiopłodów, które trudno pozbyć inaczej, lub które żadnej ceny nie mają, jak n. p surowe płody średniego i najgorszego gatunku, lub drzewo opałowe znajdujące się do zbytku w okolicach bogatych w lasy.

Te wszystkie korzyści przepadają w części lub całkowicie w gorzelniach fabrycznych i czysto-przemysłowych, a w szczególności w gorzelniach bardzo wielkich; ponieważ te gorzelnie, sprowadzając z daleka surowe materyały, nie zużywają ziemiopłodów średniej i najlichszej jakości, których wartość zaledwieby pokryła koszta przywozu; ale skupują i wyrabiają tylko najlepsze materyały surowe, i produkują mało nawozu; nawóz zaś przy wielkich fabrycznych gorzelniach, szczególnie przy gorzelniach, pozakładanych w

---

[20]) Ukaz z 4 maja 1849. Art. 2. 52 i 53.

miastach, nie może być tak korzystnie użyty, jak w gorzelniach gospodarskich [21])

Przyłączone tu (dodatek *A)* zestawienie statystycznych dat okazuje ciągłe zmniejszenie się liczby gorzelń, które jednak nie równo postępuje z pomniejszeniem ilości sporządzonego zacieru. Z 19,204,000 wiader zacieru, sporządzanego w roku 1836 w 3,926 gorzelniach, przypada na każdą gorzelnię w przecięciu 4,890 wiader; gdy tymczasem z sumy 8,146,000 wiader zacieru, sporządzonego w roku 1857, rozdzielonej na 688 gorzelń, podówczas zostających w ruchu, wypada na każdą gorzelnię przeciętnie po 11,840 wiader, z czego się okazuje, że nawet przy niekorzystnych stosunkach większe gorzelnie lepiej stoją niż małe.

Pomimo że w naszem państwie jeszcze mała jest liczba wielkich gorzelń fabrycznych i czysto-przemysłowych, a w Galicyi obecnie, z wyjątkiem gorzelni fabryki Tłumackiej i kilku innych w miastach istniejących, wszystkie inne są gospodarskie, prowadzone w celu spieniężenia własnych ziemiopłodów i produkcyj nawozu; pomimo, że *obecnie* nie tyle jeszcze się obawiać należy, aby powstały nowe wielkie fabryki wódki, przy teraźniejszych dla gorzelnictwa niekorzystnych okolicznościach; to jednak, z ciągłego zmniejszania się liczby małych gospodarskich gorzelń i z założenia kilku bardzo wielkich gorzelń, wykrywa się coraz wydatniej niebezpieczeństwo, że, gdyby w skutek przedsięwziętych środków, albo w skutek rozprzestrzenionego odbytu, lub innych niespodziewanych wypadków, rzeczy się zmieniły na korzyść przemysłu gorzelniczego, wielkie gorzelnie przywłaszczyłyby sobie całą korzyść ztąd pochodzącą, a wznosząc się co do liczby i rozmiarów, stłumiłyby wszystkie czysto-

---

[21]) Tak n. p. gorzelnia założona w Wiedniu na tysiąc wiader dziennego zacieru i prowadząca swój wyrób bezprzestannie przez cały rok, już dla samego *braku podściółki* produkuje daleko mniej nawozu, niż 30 do 40 gorzelń gospodarskich, które równie tyle zacierają, a ten nawóz produkowany w mieście, będzie bez użytku: bo choćby został w części przeniesiony na blisko położone pola, to przecież jest widocznem, że te pola pokryłyby swoją potrzebę nawozu masą gnoju, zwykle w mieście produkowaną, a więc pomnożenie gnoju przez gorzelnię w mieście założoną zupełnie jest niepotrzebnem.

gospodarskie. Taki zwrot rzeczy byłby nietylko skutkiem większych korzyści, z wielkiemi fabrykami połączonych [22]), lecz *głównie*, skutkiem powszechnie czuć się dającego skupiania kapitałów, i ztąd pochodzącej skłonności do tworzenia coraz większych przemysłowych przedsiębiorstw, które, przy obecnie ułatwionej komunikacyi za pomocą żelaznych kolei i statków parowych, swój wpływ daleko rozprzestrzeniają i zagrażają zniszczeniem wszelkim małym przedsiębiorstwom. Do tego się przyłącza i ta ważna, wielkim gorzelniom sprzyjająca okoliczność, że najnowsze wynalazki wyrobienia wódki z krochmalu i z syropów, wyciąganych z ziemiopłodów, może już niebawem znajdą rozpowszechnione zastosowanie i dostarczą materyału wyrobowego, dającego się małym kosztem przewieść, a tem samem łatwiejszego do nabycia dla wielkich fabryk.

Byłoby rzeczą stosowniejszą i połączoną z mniejszemi niekorzyściami, zapobiedz zawczasu wskazanemu przez nas niebezpieczeństwu zniszczenia gospodarskich gorzelń, niż dopiero po ich zniszczeniu chcieć naprawiać szkodę.

Aby wspomniane niebezpieczeństwo odwrócić, nie znajdzie się lepszy środek, niż obłożyć fabryczną i czysto-przemysłową produkcyę wódki wyższym podatkiem niż produkcyę gospodarską.

Wprawdzie można tu podnieść pytanie: czyli wielkie przedsiębiorstwa nie przyczyniają się do postępu przemysłu i nie przynoszą więcej korzyści niż niekorzyści? Rozwiązanie tego w gospodarstwie narodowem ważnego pytania, nie jest na ten raz naszem za-

---

[22]) Koszta na budynki, urządzenie, majstra i na usługę stosunkowo są mniejsze w zakładach wielkich. Te mogą pozyskać także lepszych majstrów i rzemieślników. One też mają do rozrządzenia więcej kapitałów, i łatwiej znajdują w potrzebie kredyt, nie mogą więc tak łatwo zostać zmuszone do sprzedania swoich produktów po niskich cenach. Wielkie zakłady fabryczne produkują wiele, a dla ich znacznej produkcyi dostępniejszą jest sprzedaż na wszystkie strony świata, i dla tego one zawsze lepsze ceny otrzymywać mogą. Wszystkie te korzyści, przysługujące wielkim przedsiębiorstwom w stosunku do małych, mogłyby jednak zostać po większej części zrównoważone w małych, gospodarskich gorzelniach przez to, że posiadacze tych ostatnich spieniężają w gorzelni produkta uzyskane z własnej ziemi i zresztą trudne do pozbycia, i że produkują więcej nawozu, a ten nawóz zużywają z daleko większym pożytkiem.

daniem; my tylko mamy podnieść tę ważną okoliczność, że produkcya wódki musi być uwzględnioną nie tylko ze stanowiska przemysłu, ale więcej jeszcze ze stanowiska jej użyteczności dla gospodarstwa wiejskiego: ponieważ to ostatnie stanowisko jest nieporównanie ważniejszem przez wzgląd na nadzwyczajnie wielkie korzyści, jakie gorzelnictwo przynosi gospodarstwu wiejskiemu, a ten wzgląd musi rozstrzygać w takiem państwie jak Austrya, gdzie rolnictwo tworzy główne źródło bogactwa narodowego.

Przy odpowiedzi na pytanie: który wyrób wódki uważać za gospodarski? trudno ustanowić zasadę, któraby nie dotknęła jednych ostrzej niż drugich i nie dozwoliła wyjątków.

Jednakże mając przed oczyma cele gospodarskiego wyrobu wódki, można taką zasadę przynajmniej *w ogólności* postawić.

Komitet podpisany mniema, że podług posiadanych licznych doświadczeń pod tym względem może zrobić ten wniosek dla Galicyi: aby każda produkcya wódki uważana była za gospodarską, jeżeli *a)* wykonuje się w gorzelni, połączonej z posiadłością roli, która należy jako *własność* do właściciela gorzelni i nie jest od tejże oddaloną nad *jedną milę* a wynosi *najmniej* sto morgów, i jeżeli *zarazem b)* ilość wyrabianego w takiej gorzelni przez rok *jeden produktu nie przenosi* 224 wiader okowity 75o stopniowej (albo 2,800 wiader zacieru) *na każde sto morgów* pomienionej posiadłości [23]. Za tym wnioskiem przemawiają następne powody: po pierwsze, że posiadłość wynosząca mniej niż sto morgów roli, nie może samoistnie. t. j. bez dokupna obcych płodów surowych, utrzymać gorzelni w ruchu; powtóre, że przy dobrem gospodarstwie, urządzonem w związku z gorzelnictwem, można rocznie w dobrych latach, uzyskać z każdych stu morgów roli, tyle płodów surowych, ile ich potrzeba do produkcyi 224 wiader spirytusu wódczanego 75 stopniowego; nakoniec, że nawóz produkowany w gorzelni, nie może być z korzyścią przewożony na rolę odleglejszą więcej niż milę.

---

[23]) Rozumie się samo przez się, że taka produkcya wódki uważaną być ma za gospodarską nawet wtedy, jeżeli gorzelnia jest pędzoną przez *dzierzawców*: bo pod względem korzyści dla gospodarstwa nie ma żadnej różnicy, czy gorzelnia jest pędzoną przez dzierzawcę, czy przez właściciela.

Za fabryczną i czysto-przemysłową trzebaby zaś uznać *ową* produkcyę wódki, i obłożyć ją jako taką wyższym podatkiem, która *nie jest* połączona z posiadłością gruntową powyżej pod *a*) wskazaną, jako też i tę produkcyę, która z taką posiadłością połączona, *przekracza* miarę, pod *b*) oznaczoną, tę ostatnią produkcyę jednak *tylko o tyle*, o ile przekracza wspomnioną miarę.

Różnica w opodatkowaniu nie powinna być małą, jeżeli ma osiągnąć swój cel, t. j. utrzymać przemysł gorzelniczy w związku z gospodarstwem wiejskiem. Gdyby więc podatek dla produkcyi gospodarskiej wymierzony był zgodnie z wnioskiem, w oddziale V. tego pisma postawionym, po 2 złr. m.k. 5 kr. od wiadra okowity 75o stopniowej, to potrzebaby cyfrę podatku dla fabrycznej i czysto-przemysłowej produkcyi postawić na 4 złr. 10 kr. m. k. za wiadro.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów 10 marca 1859.

Dodatek 1.

do memoryału o podatku od wyrobu wódki.

Zestawienie

dat o stanie przemysłu gorzelniczego w Galicyi i na Bukowinie od r. 1836 do 1858.

W okręgu administracyjnym	w latach podatkowych	Ogólna liczba gorzelń	Z powyższych gorzelń było w ruchu	Ilość zacieru materyałów w niższo-austryackich wiadrach: z mączastych	Ilość zacieru materyałów w niższo-austryackich wiadrach: z nie-mączastych	podatek od wyrobu wódki z mączastych mater. za 1 wiadro kr. m. k.	Uwagi
Galicya i Bukowina	1836	4897	3926	19204727	—	6	1. W roku
	1837	—	3712	15286350	—	«	1836 za-
	1838	—	2774	12643272	—	«	prowa-
«	1839	3388	2964	17076814	—	«	dzony zo-
«	1840	—	2431	16986337	—	«	stał po-
«	1841	2404	2034	18854378	108	«	datek od
«	1842	2154	1862	18807750	100	«	wyrobu
«	1843	1970	1713	19817998	—	«	wódki
«	1844	1976	1536	18801373	—	«	
«	1845	1976	1242	12134729	—	«	2. Pozo-
«	1846	1977	1075	11240036	—	«	stawione
«	1847	1789	914	8546260	—	«	próżne
«	1848	1762	972	9600587	5597	«	rubryki
Galicia, Bukowina i Krakowskie	1849	1814	1095	11342441	52	«	w tej ta-
	1850	1715	1160	11641190	235	10	beli nie
	1851	1775	1093	9662111	2362	«	mogły
«	1852	1767	1085	11072375	1549	«	zostać
«	1853	1762	906	9654905	2310	«	wypeł-
«	1854	1662	730	8482765	5006	14	nione
«	1855	1559	703	9071636	1253	«	z braku
«	1856	1392	745	8472255	4694	«	dat
«	1857	1372	688	8145757	647	18	
Lwowski okręg administracyjny	1858	1045	510	7505819	326	«	
Krakowski okręg administracyjny	1858 pierwsze półrocze	«	«	963636			

Dodatek *B*.

do memoryału o podatku od wyrobu wódki.

Zestawienie

niektórych ważniejszych niedogodności i niekorzyści, które wypływają dla producentów wódki, z przepisów istniejących w celu kontroli wydanych, i wnioski do zmiany tych przepisów.

1.

Prawie we wszystkich galicyjskich gorzelniach używa się *jeden i ten sam* kocioł parowy każdego dnia najprzód przy zacieraniu (rozmiękczaniu, zaparzaniu) materyałów, potem przy odpędzeniu nalewów z kotłów roboczych, a dla czynności zacierania, poprzedzających odpędzenie zacieru, potrzebny jest czas następujący:

a) Przy wyrobie wódki z kartofli, dla zagrzania kartofli pomieszanych w kadzi zaciernej (Vormaischbottich) ze słodem i innemi materyałami, aż do potrzebnego stopnia, 30 do 60 minut.

b) Przy wyrobie wódki z kukurudzy, dla zaparzenia tejże, a potem dla zagrzania innych rodzajów zboża, razem z kukurudzą wyrabianych, i dopiero po tejże zaparzeniu z nią mieszanych, 2 do $3\frac{1}{2}$ godzin.

c) Przy wyrobie wódki z innych rodzajów zboża, do ich zatarcia, 1 do 2 godzin.

Czas krótszy lub dłuższy, potrzebny do tych czynności, zależy od okoliczności, zmieniających się nawet w jednej i tej samej gorzelni, tak n. p. od temperatury, od mniejszej lub większej suchości drzewa, od własności wody, od urządzenia palowiska, od ilości zacieranych materyałów, od suchości wyrabianego zboża, i t. p. a doświadczenie nauczyło, że materyały nie mogą być doprowadzone do należytego rozmiękczenia i rozpuszczenia przez przyspieszone działanie, lecz tylko przez powolne.

Gdy jednak godzina rozpoczęcia czynności zaciernych,

jako też ich trwanie (Maischdauer*) i czas wypędu oznaczone są dla pojedynczych gorzelń podług przepisów obwieszczenia gub. z 1 października 1835 [1]) *bez uwzględnienia* czasu, potrzebnego do wspomnionych pod *a*), *b*) i *c*) czynności zaciernych, które wypęd zacieru poprzedzają, więc gorzelnicy znajdują się w tej smutnej alternatywie, albo zaprzestać fabrykacyą, albo działać przeciw przepisom. [2])

---

*) Maischdauer, t. j czas, który się liczy od chwili wsypania płodów, na wódkę przerobić się mających, do kadek zaciernych lub do naczyń, dla zachowania *rozczynionych* płodów przed fermentacyą przeznaczonych, aż do chwili gdy robota z kadek fermentacyjnych wybraną i do kotłów roboczych przeniesioną być musi

[1]) W §§. 17 i 18 tej ustawy orzeczono: że wypęd zacieru nie może się zaczynać przed godziną *piątą*, a zacieranie w miesiącach zimowych przed godziną *szóstą* rano, a przecież czynności zacierne, wyżej pod *a*) *b*) *c*) przytoczone, w gorzelniach *jednym* kotłem parowym opatrzonych, a takiemi w Galicyi są prawie wszystkie, odbywać się muszą *pierwej* niż wypęd zacieru.

Przytoczona ustawa wydaną jednak została w czasie, gdy największa część gorzelń miała *pojedyncze* apparaty, w których paliło się bezpośrednio pod kotłem, przeznaczonym do odpędzenia zacieru, a zacieranie uskuteczniano za pomocą *osobnego* ognia. Że wspomniona ustawa *takie* gorzelnie szczególnie miała na oku, okazuje się głównie z tej okoliczności, iż w tej ustawie jest mowa o *bezpośredniem* podpalaniu apparatu, przysługującego do odpędzania zacieru (§ 13, §. 25, ustęp 4, § 27 ustęp 7 i 8, i §. 28) co ma miejsce jedynie przy pojedynczych, a nie przy parowych apparatach.

[2]) Znajdują się wprawdzie gorzelnie, w których używają innego parowego kotła do zacierania a innego do odpędzenia roboty, a w takich gorzelniach obiedwie powyższe czynności równocześnie odbywać się mogą; liczba takich gorzelń, do których tylko największe należeć mogą, jest jednak w Galicyi bardzo małą, i nie można wymagać od wszystkich innych gorzelników, mogących obstać przy użyciu *jednego* i tego samego kotła parowego, aby dla zachowania przepisów powiększali już i tak znaczne wydatki przez sprawienie drugiego kotła parowego, przez rozprzestrzenienie budynku dla ustawienia tego kotła, jako też przez większy wydatek opału, wypływający z użycia więcej kotłów parowych.

Możnaby wprawdzie zarzucić, że w gorzelniach, opatrzonych tylko jednym parowym kotłem, można się także zastosować do godzin, dla rozpoczęcia czynności zaciernych i wypędu oznaczonych, jako też i do godziny, dla ukończenia wypędu ustanowionej, jeżeli gorzelnik liczbę nabić kotła roboczego, a tem samem i przeciąg czasu potrzebnego do odpędzenia tych nabić w ten spo-

Byłoby więc rzeczą stosowną wydać takie *ogólne* rozporządzenie, aby z *urzędu* dochodzono, ile czasu potrzeba do powyżej przytoczonych czynności zaciernych dla każdej gorzelni, opatrzonej aparatem parowym, i aby ten czas oznaczano w wymiarze *najdłuższym*, wystarczającym we wszystkich porach roku. Na podstawie tego oznaczenia wypadałoby także ustanowić godzinę rozpoczęcia czynności zaciernych i ich trwanie (Maischdauer) i zapisać te ustanowienia w urzędowych aktach kontrolowych, t. j. w planach fabrykacyi, w arkuszach przeglądowych (Betriebspläne, Uibersichtsbögen) etc.

Możnaby wprawdzie zarzucić, że takie *ogólne* rozporządzenie, mające się przeprowadzić z *urzędu*, nie jest potrzebne, ponieważ istniejące przepisy dozwalają i tak w szczególnych wypadkach, przy udowodnionej potrzebie, wyjątkowego przedłużenia czasu do czynności zaciernych potrzebnego [3]; lecz przeciw temu zarzutowi musimy przytoczyć, że już w roku 1835 przyznano możność wyjednania takiego wyjątkowego pozwolenia, co jednak pozostało bez skutku;—że przy ogólnie istniejącej potrzebie zmiany godziny rozpoczęcia zacierania i ztąd wynikającego przedłużenia czasu zacierowego (Maischdauerverlängerung) *nie potrzeba jej dopiero udowadniać* w szczególnych wypadkach; wyjednywanie wyjątkowych dozwoleń tworzyłoby przeto tylko niepotrzebne pisaniny, których Jego c. k. Apostolska Mość w najnowszych czasach unikać polecił; — że z gorzelników, jedni przez niewiadomość, nie starają się w stosownym czasie o pomienione dozwolenie, drudzy występują z prośbami niezrozumiałemi, dającemi powód do mylnego wykładu i przewłoki; większa zaś ich część wstrzymuje się od takich prośb przez wzgląd, że w nich

---

sób ograniczy, aby pozostał czas potrzebny dla poprzedzających czynności zacierowych. Ale ilość nabić nie da się oznaczyć dowolnie, musi ona być zastosowaną do objętości naczyń warsztatu i do ilości wyrabianych materyałów; a że doświadczenie nauczyło, iż korzystniej jest robić *więcej* nabić, aby mniejszą ilość zacieru odpędzić w jednem nabiciu, więc wszelkie dalsze ograniczenia liczby nabić, sprawiłyby jeszcze większe niekorzyści.

[3]) §. 12 i 19 Obwiesz. guber. z 1 października 1835 i rozporządzenie wys. dyrek. finansów z 30 maja 1858, l. 5617.

musiałaby się sama poniekąd obwiniać i przyznać, że dotychczas postępowała przeciw przepisom;—nakoniec, że tylko ogólne z urzędu przeprowadzone polecenie może jedynie doprowadzić do pożądanego celu, aby od razu tamę położyć postępowaniu przeciwnemu przepisom i *wszystkie* gorzelnie wprowadzić w kolej odpowiednią ustawom.

2.

Przy oznaczeniu stosunku objętości kotłów roboczych do ilości zacieru przyjmuje się, podług rozporządzenia c. k. galic. kamer. Ferwalteryi, z dnia 24 maja 1838 l. 112 [4]), że kocioł roboczy (przy używanych w kraju aparatach parowych Rościszewskiego, Galla i Kasperowskiego, opatrzonych alembikami i talerzami Pistoriusza,) musi być napełniony zacierem aż do połowy lub do $^2/_3$ swej pełnej, aż po szyję wymierzonej objętości, przy czem nie uwzględnia się ani dodatek lutrynku ani przestrzeń potrzebna do podniesienia się zacieru (Steigraum.)

Doświadczenie jednak nauczyło, że kotły robocze, których objętość odpowiada przepisom przytoczonym, nie są dostateczne, aby objąć i dokładnie przerobić pomieszczone w nich materyały, jako to: zacier rozprzestrzeniony przez ocieplenie, wraz z parą, przypływającą z kotła parowego, tudzież niedogon i lutrynek, pozostający z poprzedniego nabicia. Tę niedostateczność przepisanego stosunku objętości kotłów roboczych potrzeba w części przypisać tej okoliczności, że przy oznaczeniu wspomnionego stosunku, nie uwzględnia się dodatek lutrynku, a przecież mnogość lutrynku, który się zbiera w alembiku przy odpędzeniu każdego nabicia, i przy następnem nabiciu wraz z robotą musi być zamieszczony w kotłach roboczych, jest znaczną; pomnożyła się ona w nowszych czasach przez to, że gorzelnicy starają się wyrabiać od razu spirytus wódczany mocniejszy, w handlu więcej poszukiwany. Dziś wynosi mnogość lutrynku przy aparatach gorzelnianych, zwykłych w

---

[4]) Obacz §. 4 lit. i, §. 10, §. 14 lit. a, i formularz przyłączony do tego rozporządzenia. Zbiór normaliów dla Galicyi, rok 1838, str. 91 do 101.

naszym kraju, najczęściej 16 do 24 procentu ilości roboty, mającej się pomieścić w każdem nabiciu [5]).

Przy niedostatecznej objętości kotłów roboczych prawnie przepisanej, gorzelnicy są zmuszeni: albo przesadnie napełniać kotły robocze [*]), albo część nieodpędzonego zacieru wypuścić z brahą, albo też narazić się na niebezpieczeństwo kary i działać przeciw przepisom, to jest: przekroczyć przepisaną ilość nabić i czas odpędu, lub użyć kotła roboczego, objętości przenoszącej wymiar przepisany, a nie można brać za złe gorzelnikowi, jeżeli się chwyta wszelkich możebnych środków, aby się uwolnić od wymagania którego dotrzymanie szkodę mu przynosi.

Aby to złe uchylić, najodpowiedniejszem byłoby ograniczyć kontrolę na same tylko kądzie fermentacyjne, stosownie do wniosku uczynionego w II. punkcie tego memoryału, a pozostawić upodobaniu gorzelnika oznaczenie wielkości kotła roboczego. Gdyby jednak taki środek okazał się niemożebnym do wykonania, toby potrzeba urządzić stosunek objętości kotła roboczego do ilości zacieru w sposób odpowiedny istotnej potrzebie, to jest: dozwolić, aby objętość kotła w stosunku do ilości zacieru, mającego być pomieszczonym w jednem nabiciu, miała się jak 5 do 2. [6])

Ponieważ potrzeba zawnioskowanej tu zmiany stosunku objętości roboczego kotła do mnogości roboty, *ogólnie* czuć się daje, więc z przyczyn rozebranych już pod I., zmiana ta nie powinna nastąpić dopiero w szczególnych wypadkach za poprzedza-

---

[5]) Mnogość lutrynku zależy od różnych okoliczności, i tak n. p. od liczby talerzów Pistoriusza, od mniejszej lub większej siły ognia, od mnogości i od stopnia ciepła wody, sprowadzonej na talerze Pistoriusza, i t. p.

[*]) Przepełnienie kotła roboczego jest niekorzystnem dla procesu odpędzenia i sprawia często szkodliwe przebieganie roboty, jako też uszkodzenie kotła, a przez to także przerwanie fabrykacyi.

[6]) Tak n. p. w gorzelni, która wyrabia dziennie 80 wiader zacieru i takowe według obecnych przepisów odpędzić musi w kotle roboczym 40to wiadrowym w 4 nabiciach; potrzebaby dozwolić, aby odpędzenie tego zacieru wykonywano w 5 nabiciach, przy objętości 40 wiadrowej kotła roboczego, lub w 4 nabiciach, przy większej, 50 wiadrowej objętości tegoż kotła.

jącem dozwoleniem, ale powinna być uskutecznioną z *urzędu* w skutek *ogólnie* wydanego rozporządzenia i wpisaną we wszystkich kontrolowych aktach.

3.

W gorzelnictwie bardzo ważnem stało się użycie sztucznych drożdży (hołowicy).

Nie da się w ogólności oznaczyć najkorzystniejszy dla produkcyi wódki stosunek mnogości tych drożdży do mnogości zacieru. Musi on się oznaczać podług sposobu przyrządzenia drożdży, podług własności materyałów używanych do robienia drożdży i zacieru, podług własności wody, podług temperatury, zmieniającej się w każdej a nawet często w jednej i tej samej porze roku, i podług innych wypadłości, mających wpływ na prędsze lub powolniejsze kiśnienie, a tem samem na potrzebę użycia mniejszej lub większej ilości sztucznych drożdży.

Od mnogości drożdży sztucznych, jako też od sposobu ich przyrządzenia i użycia, zależy liczba i wielkość naczyń do tego potrzebnych.

Przyrządzenie sztucznych drożdży podlega jednakże kotroli.

Największą mnogość użyć się mających sztucznych drożdży ograniczono w roku 1836 [7]) na 3 do 4 %, a w przepisie wydanym w roku 1839 [8]), rozprzestrzeniono ją do 5% ilości zacieru Ten ostatni przepis zawiera równie orzeczenie, że do robienia sztucznych drożdży nie można używać więcej naczyń jak tylko trzy, a objętość tych naczyń nie powinna przenosić $^{1}/_{10}$ części zacieru diennnnie opodatkowanego.

Rozporządzenie z r. 1857, zatrzymując wyrzeczone w roku 1839 ograniczenie co do liczby naczyń, sprowadziło ulgę w ograniczeniu ich objętości, i objaśniło dawniejszy przepis w ten sposób: że objętość naczyń, przeznaczonych do sporządzenia sztu-

---

[7]) Rozporządzenie c. k galic. kameralnej Ferwalteryi 16 listopada 1836, l. 38,529 zbiór normaliów, str. 304.

[8]) Ogłoszenie gub. z 15 maja 1839 l. 30,936, dodatek do §. 2 Zbiór praw prowin. str. 310.

cznych drożdży *na dzień jeden*, nie powinna przenosić 10 % objętości zacieru tegoż dnia opodatkowanego.[9])

W rozporządzeniu wys. dyrekcyi finansów krajow. z 31 maja 1856 r. l. 310, zawiera się nakoniec dalsze wyjaśnienie, że objętość naczyń drożdży gniazdowych (Mutter- oder Stammhefengefässe) nie powinna być wliczaną przy oznaczaniu stosunku 10 %towej objętości zachodzącego pomiędzy naczyniami drożdżowemi a fermentacyjnemi.

Musiano tedy walczyć krok za krokiem, zanim pozyskano dla gorzelń koncesye, zawarte w przytoczonych przepisach, a przecież niedostatecznemi są te koncesye: bo wynalezione zostały sposoby przyrządzenia sztucznych drożdży, których zastosowanie niemożliwe jest nawet przy obecnych mniejszych ograniczeniach.

Chociaż nie jest odjętą możność wyjednania w szczególnych wypadkach u wys. dyrekcyi finansów pozwolenia do przekroczenia przepisanej miary sztucznych drożdży i oznaczonej ilości naczyń, to jednak wyjednanie takiego pozwolenia, udzielanego tylko w skutek *dowiedzionej* potrzeby, jest dla wielu gorzelników połączone z niekorzyściami i często nawet z nieprzezwyciężonemi trudnościami: bo pozwolenie nie może nadejść w czas stosowny, jeżeli o niego się prosi w skutek potrzeby, okazującej się dopiero wtedy, gdy gorzelnia jest w ruchu; bo, powtóre, w prośbie o pozwolenie potrzeba opisać sposób sporządzenia drożdży, a bardzo często może być właśnie interesem pojedynczych gorzelników, utrzymać w tajemnicy sposób robienia drożdży im właściwy; bo, nakoniec, większa część gorzelników, wykonujących praktycznie bardzo dobrze swoje rzemiosło, nie jest w stanie przedstawić dokładnie na pismie trudny opis swego postępowania i innych okoliczności, na których opierają swe żądania, a zawsze od widzenia pojedyńczych referentów zależy, osądzić, że potrzeba upraszanego wyjątkowego dozwolenia nie jest udowodnioną, lub dozwolenie uznać za niezgodne z interesami skarbu, i takowego odmówić.[10])

---

[9]) Rozporządzenie wys. dyrekcyi finansów kraj. z 29 sierpnia 1857. — Dodatek do dziennika rozporządzeń minist. finansów, wydawany dla Galicyi str. 28:

[10]) W aktach wysokich władz krajowych znajdzie się dużo przykładów.

Wydarzyło się przeto dużo wypadków, że odmówiono stronom takiego pozwolenia, a odmówienie takie oddziaływa bardzo często niekorzystnie na produkcyą: bo wiele bardzo zależy w gorzelni na sztucznych drożdżach, ponieważ od mnogości i jakości ich zależy mniej lub więcej dokładne wykiśnienie zacieru.

Nasuwa się tu pytanie: czyliby nie można usunąć wszelkiego ograniczenia ilości drożdży sztucznych i objętości naczyń potrzebnych do ich sporządzenia, gdy przecież drożdże sztuczne muszą być pomieszczone wraz z zacierem w oznaczonej kadzi fermentacyjnej, a kontrolowanie tej ostatniej wystarczyćby powinno do przeszkodzenia zacierania nieprawnego?

---

które okazują trudność wyjednania takich wyjątkowych dozwoleń. Chcemy tu także niektóre przytoczyć:

W roku 1852 kupił właściciel gorzelni w Bołszowcach w Brzeżańskim obwodzie, przepis nowego sposobu przyrządzenia i użycia tak zwanych podwójnych sztucznych drożdży Gumbinera, i zastosowywał takowy z najlepszym skutkiem w moc otrzymanego pozwolenia, udzielonego rozporządzeniem wys. dyrekcyi finansów z 21 maja 1852. W roku 1856 został on jednak zmuszony porzucić to postępowanie, ponieważ, w skutek rozporządzenia Dyrekcyi finansów z 24 maja 1856 l. 47,668, nakazano mu, aby ograniczył ilość naczyń drożdżowych albo tychże objętość niżej wymiaru potrzebnego przy metodzie Gumbinera. W lecie 1858 udał się na nowo ten sam właściciel gorzelni do wys. dyrekcyi finansów o pozwolenie zastosowania pomienionego postępowania, poczem przedsięwzięto protokolarne wysłuchanie, przy którem musiał zostać opisany sposób przyrządzenia drożdży, poczem jednak pozwolenia odmówiono w styczniu 1859 i udzielono go dopiero na powtórne podanie proszącego w lutym 1859.

W podaniu, wniesionem do Komitetu z 26 czerwca 1858, przytoczył pan Juliusz Kratochwil, gorzelnik z Ruzdzwian obw. Tarnopolskiego, że w r 1843 aż u wys. Ministeryum musiał wyrabiać pozwolenie do postępowania, odnoszącego się do sztucznych drożdży, i że mu to postępowanie znowu wzbronione zostało, po upływie kilku lat. Temuż samemu gorzelnikowi dozwolono w r. 1855 zastosowania pewnego sposobu robienia podwójnych sztucznych drożdży, a potem znowu wzbroniono mu onego w r. 1857, w czasie, gdy gorzelnia była w ruchu.

Pan Deodat Agopsowicz z Trofanówki obw. Kołomyjskiego opowiada w swojem podaniu, wniesionem do Komitetu, że w roku 1858 udzielono mu upraszanego pozwolenia do destylowania wódki dopiero wtedy, gdy już zamknął gorzelnię.

Jeżeliby jednak wspomnione ograniczenia istnieć musiały, toby takowe potrzeba zastosować do każdoczesnego postępu przemysłu i ułatwić wyjednanie wyjątkowego pozwolenia do odstąpienia od przepisów, a w celu przyspieszenia pozostawić dyrekcyom obwodowym prowizoryczne udzielanie tych pozwoleń.

4.

Z obawy, aby ilość zacieru nie przechodziła miary przepisanej, wzbroniono zapobiegać mechanicznemi przyrządzeniami spływaniu zacieru z naczyń fermentacyjnych, albo zbierać w osobne naczynia spływającej roboty[11]), a przestąpienie tego przepisu jest obłożone ciężkiemi karami, a nawet utratą ugody (Abfindung.)

Spływanie roboty z kadek następuje jednak nie tylko w skutek wykonanego napełnienia naczyń nad miarę, (t. j. bez pozostawienia miejsca na podniesienie się roboty) ale zwykle z przyczyny burzliwej (dzikiej) fermentacyi, która, szczególnie w Galicyi, powstaje z różnych przyczyn, które nie zależą od woli gorzelnika, n. p. w skutek raptownych zmian temperatury, wydarzających się często dwa razy na dzień, i sprowadzających tak znaczną różnicę w stopniu zimna lub ciepła, że nawet dobre zaopatrzenie kadkarni nie może ochronić od szkodliwych skutków tej zmiany; albo w skutek jakości użytych surowych materyałów, które w gorzelni, z gospodarstwem wiejskiem połączonej, tak przyjmować trzeba, jak je wydaje ziemia. Czasem są lata, w których wszelkie zebrane ziemiopłody takiego są rodzaju, że użyte do sporządzenia zacieru, sprawiają burzliwy ferment.

O ile nam wiadomo, przyjęto urzędownie przypuszczenie, że na podniesienie się odkisu dostatecznem jest zostawiać próżne miejsce, wyrównywające 5% objętości kadzi fermentacyjnej; w praktyce jednak jest ono niewystarczającem, a w Galicyi potrzeba pozostawiać w ogólności 10 do 15% a w częstych wypadkach nawet 20% próżnego miejsca w kadkach, aby zapobiedz spływaniu

---

[11]) §. 10 obwiesz. guber. z 1 października 1835. Zbiór praw prow. str. 650, §. 62. Nauki dla straży finansowej z 9 listopada 1839.

zacieru. Z tego wypływa, że gorzelnicy są zmuszeni: albo przy napełnianiu kadek fermentacyjnych zostawiać tak znaczną próżnię i opłacać od niej podatek, a tem samem pomnażać o tyle procentów ciężar podatkowy; albo przeszkodzić podnoszeniu się kisnących materyałów użyciem różnych chemicznych środków, szkodliwych dla fabrykacyi; albo też dozwolić, aby płynęła robota, co pociąga za sobą szkodliwe zanieczyszczenie kadkarni i stratę najlepszych wierzchnich części kisnących materyałów.

W tych wszystkich wypadkach powstaje dla gorzelnika znaczna szkoda, która go dotyka niewinnie i niesłusznie, dla tego też bywa on często kuszonym, aby się ochronić od tej szkody, uciekać się do środków przeciwnych przepisom.

Z tych to powodów Komitet mniema, że może wnosić, aby dozwolono zapob egać spływaniu kisnącego zacieru i zbierać wybiegającą kisnącą robotę, tem więcej, że dostatecznem byłoby kontrolować zacier *przed* i *po* fermentacyi, aby nie dopuścić defraudacyi, to jest: produkowania większej ilości zacieru, niż opłacano i dla tego zbyteczną jest rzeczą rozciągać kontrolę na zacier fermentujący.

5.

Przy ważności, jaką ma opłacanie podatku od wyrobu wódki na drodze ugody, musimy także wspomnieć o przepisach dotyczących ugody.

W oznaczeniu, że początek czasu ugody schodzić się ma zawsze z pierwszym, a koniec tegoż czasu z ostatnim dniem miesiąca kalendarzowego[12]) zawiera się ograniczenie, które tem niesłuszniej dotyka galicyjskich gospodarskich gorzelni, gdy w tych gorzelniach początek i koniec prowadzenia wyrobu oznaczonym zostaje nie dowolnie, lecz z uwzględnieniem wypasu bydła i po większej części nie może schodzić się, bez szkody, z pierwszym i ostatnim dniem miesiąca kalendarzowego już z tej przyczyny, że zwyczajnie w połowie października bydło sprowadza się z paszy do stajni, a na wiosnę dopiero w drugim albo trzecim tygo-

---

[12]) §. 3 rozporządzeń ugody z 1go października 1841.

dniu miesiąca maja wypędza się na paszę. Ponieważ wysokie eraryum nie może mieć ważnego interesu obstawać przy nadmienionem ograniczeniu; więc nie powinnoby ulegać żadnej przeszkodzie, aby miesiąc ugody mógł się rozpoczynać i kończyć z każdym dniem.

Według przepisów dla ugody, posiadacze tych gorzelń, z których podatek jeszcze nie był opłacany w drodze ugody, następnie tych, w których już opłacano podatek według ugody, ale poczyniono zmiany w urządzeniu warsztatu lub w sposobie i trwaniu dziennego wyrobu, mają przedkładać plany fabrykacyi (Betriebspläne) dotyczącemu urzędowi na dni 30, posiadacze wszelkich innych gorzelń, zaś na dni 14 przed rozpoczęciem wyrobu. Wydarzają się jednak wypadki, że gorzelnicy bez wszelkiej winy nie mogą dotrzymać tego terminu, tak n. p. jeżeli z braku rzemieślników urządzenie warsztatu nie mogło być ukończonem na czas potrzebny, albo jeżeli w czasie stosownym nie zostało przedsięwzięte sprawdzenie urzędowe tego urządzenia, które to sprawdzenie służy za podstawę do ułożenia planu fabrykacyjnego, mającego się podać w powyższym terminie i t. p. Odpowiadałoby tedy słuszności, aby uwzględniając podobne wypadki, odstąpiono od powyższych terminów i dozwolono ugody na podstawie planu fabrykacyjnego *na 3 dni* przed poczęciem wyrobu podanego, tem więcej, że mało na tem zależy, czy plan wyrobu prędzej lub później będzie podany, i czy pozwolenie ugody nadejdzie przed rozpoczęciem peryodu wyrobowego lub w niejaki czas później.

Gdy wspieranie postępu i każda poprawa i ulżenie w prowadzeniu wyrobu leżeć musi w interesie gorzelnika i wys. Rządu, więc wydawaćby się powinno rzeczą stosowną, aby odstąpiono od §§. 13 i 14 przepisu dla ugody wydanego, i aby przy zachowaniu potrzebnej ostrożności, dozwolono nawet *w czasie* trwania ugody przedsiębrać zmierzające do poprawienia i ulżenia wyrobu *zmiany* naczyń i materyałów, jako też zmiany oznaczonych planem godzin zacieru i odpędu, tem więcej, że potrzeba takich zmian okazuje się często dopiero w czasie trwania ugody, i dla tego nie może być naprzód znana gorzelnikowi.

Uzasadnionem jest równie w słuszności, aby ciężką karę

utraty ugody nakładano tylko w wypadkach dokonanej defraudacyi albo udowodnionego do defraudacyi oczywiście zmierzającego czynu, a nie za małe uchybienia (Anstände); ponieważ takie uchybienia, a osobliwie tak zwane opóźnienia, potrzeba przypisać w Galicyi głównie niepodobieństwu dotrzymania przepisanych godzin do zacierania i odpędzenia wódki, albo niekarności i niezdatności czeladzi użytej do posługi, a bardzo rzadko wydarzają się one w zamiarze defraudacyi, co nawet wysokie c. k. władze krajowe potwierdzić zechcą na pochwałę galicyjskich gorzelników.

Przepisy o ugodzie zawierają postanowienie, że w gorzelniach opłacających podatek za ugodą, odpędzenie zacieru, opóźnione przez jakąkolwiek przeszkodę, nie może być uskutecznione po godzinie, dla ukończenia wypędu przepisanej[13]). To postanowienie dotyka gorzelników w Galicyi i częściej i ostrzej niż w innych prowincyach, bo wspomniane przeszkody powstają w Galicyi po większej części z klimatycznych wpływów (tak n. p. w skutek uszkodzenia rur wodociągu przez zamarznięcie wody i t. p.) albo z tej przyczyny, że łatwiej ulegają zepsuciu przyrządy warsztatu, sporządzone w Galicyi przez mniej zręcznych rzemieślników; bo powtóre, przeszkoda, z przyczyny uszkodzenia przyrządów warsztatu powstająca, nie może być tak prędko usunięta w Galicyi i sprawia zwykle dłuższą przerwę w wyrobie, z braku zdolnych do naprawienia przyrządu rzemieślników, z których jednego zaledwie w obwodzie kilku mil znaleść można; a to przecie nie jest winą gorzelników galicyjskich, że liczba zdolnych blacharzy, kotlarzy, mosiężników w Galicyi jest mniejszą, niż w prowincyach na zachód położonych, gdzie takich rzemieślników wszędzie znaleść można, już z tej przyczyny, że prawie każdy włościanin używa w swojem gospodarstwie naczyń metalowych, w Galicyi zaś mało kto je posiada. Zresztą potrzeba zwrócić uwagę na to, że przytoczone postanowienie innego następstwa mieć nie może, jak zmusić gorzel-

---

[13]) § 13 przepisów o ugodzie z 1 paźdź. 1841 i rozporz. c. k. Dyrekcyi finansów z dnia 29 stycznia 1857, l. 3786. Dodatek do dziennika rozporządzeń ministerstwa finansów, wydawany przez c. k. galicyjską Dyrekcyę finansów, rok 1857, nr. 7 str. 28.

nika, który dla przypadkowej przeszkody nie mógł odpędzić swego zacieru w przepisanym czasie, aby ten zacier bez użytku wyrzucił, co przecie wysokiemu skarbowi nie przynosi żadnej korzyści, a widocznie pociąga za sobą niepowetowaną i niczem niedającą się usprawiedliwić stratę spirytusu wódczanego, znajdującego się w nieodpędzonym zacierze[14]). Zważywszy to co powiedziano, jako i tę okoliczność, że przy wykonaniu kontroli wysokiemu erarium może zależeć jedynie tylko na tem, aby nie dopuścić defraudacyi, byłoby stosownem, gdyby pozwolono gorzelnikom w ugodzonych gorzelniach, aby za poprzedniem doniesieniem, a w razie potrzeby i pod nadzorem straży finansowej, mogli po upływie czasu wyrobowego, planem oznaczonego, uskutecznić odpędzenie zacierów niewykonane z przyczyny przypadkowej przeszkody; a jeżeli taka przeszkoda trwała więcej dni, za które podatek naprzód był opła·

---

[14]) W podaniu z 29 stycznia 1859 doniosł posiadacz gorzelni, położonej w Kurzanach, obw. Brzeżańskiem, do wiadomości Komitetu wypadek, który tu przytaczamy, aby przedstawić przyczyny, którym przypisać należy przeszkody wyrobu i tychże dłuższe trwanie w Galicyi, jako też następstwa tych przeszkód.

Dnia 20 grudnia 1858 spostrzeżono w pomienionej gorzelni przy pierwszem nabiciu uszkodzenie kotła roboczego, poczem zaraz kazano sprowadzić kotlarza z miasteczka Stratyna, oddalonego o 1 $1/_2$ mili, który jednak nic nie mógł poradzić. Poczem posłano ten kocioł do Bursztyna, miasteczka odległego o 3 mile, a następnie 21 grudnia do Brzeżan, gdzie po daremnych próbach kotlarz oświadczył, że dolna część kotła musi być przerobioną, do czego brakuje mu potrzebnych materyałów. Musiano tedy kocioł posłać do Lwowa; oddalonego o mil 12, gdzie kocioł 23 grudnia naprawiony został w kilku godzinach przez zdolnego kotlarza. Dopiero 25 grudnia wieczorem zdołano kocioł zamurować w gorzelni. Przeszkoda wyrobu trwała tedy *sześć* dni, a mogła była być usuniętą w przeciągu kilku godzin, gdyby się był znajdował w pobliżu zdolny kotlarz. Posiadacz gorzelni stracił *sześć* dni wyrobowych z góry już opodatkowanych w drodze ugody, musiałby był stracić podług przepisów *także i te* zaciery, które zrobione były przed wydarzeniem się przeszkody od 17 do 20 grudnia, a dla wypadłej przeszkody nie zostały odpędzone w czasie przepisanym. Gdy jednak gorzelnik kazał później odpędzić wspomnione zaciery pod nadzorem straży finansowej, więc obecnie w c. k. urzędach toczy się sprawa, czy ten gorzelnik nie ma być obłożony podług przepisów ciężką karą utraty ugody za to, że nie kazał *wyrzucić* nieodpędzanej roboty, która przecież wydała 360 garncy okowity.

cony, należałoby dozwolić, aby gorzelnik po usunięciu przeszkody mógł pędzić gorzelnię, bez opłacenia podatku, tyle dni ile ich stracił w skutek przeszkody.

Przepisy, porządkujące trwanie czynności zaciernych (Maischdauer) jako też czas zacierania i odpędu,— w związku z oznaczeniem zawartem w §. 20 ustawy o ugodzie, że tylko tym gorzelnikom przynależy opuszczenie 15% z podatku, którzy się zobowiążą do nieprzerwanego prowadzenia wyrobu wódki dzień po dniu,— zawierają pośredni przymus do prowadzenia wyrobu w nakazanych dniach świątecznych. W celu uchylenia tego przymusu, uchybiającego religijnemu uczuciu wielu ludzi, możnaby dozwolić, aby czynności zacierania i odpędzania zacieru, przypadające na święta (albo przynajmniej na większe kościelne uroczystości) przedsiębrano albo na dniu poprzedzającym w nocy, albo w dniu następnym.

Dodatek *C.*

do memoryału o podatku od wyrobu wódki.

Wyciąg

z podania zarządu dóbr Hr. Baworowskiego w Strussowie, dotyczący wydatków i przychodów tamecznej gorzelni w roku wyrobowym $1856/_{57}$, w którym ta gorzelnia czynną była dni 244, wyrabiając dziennie 215 wiader zacieru.

I. Wydatki.	Pojedynczo w mon. konw. zł r.	kr.	Razem w mon. konw. zł r.	kr.
a) W ziemiopłodach wyrobionych:				
366 korcy żyta po 4 złr. . . .	1464			
1662 « jęczmienia po 3 złr. 30 kr.	5817			
30 « owsa po 2 złr.	60			
405 « kukurudzy a 5 złr. . . .	2025			
22119 « kartofli a 1 złr. 30 kr. .	33178	30	42544	30
b) w drzewie z własnych lasów:				
884½ sążnia	4956	15	4956	15
c) w gotowych pieniądzach:				
Podatek za 212 dni wyrobowych w drodze ugody po 59 złr. 49½ kr. i za 32 dni bez ugody po 64 złr. 30 kr. dziennie wynosi w sumie ogólnej	13686	54		
Zapłata majstra, jego pomocnika i służby	3000			
Zabezpieczenie budynku od ognia .	200			
Oświetlenie	112			
74 korcy anyżu po 25 złr. . .	1850			
Drożdże piwne	150		18998	54
Suma ogólna wydatku .			66499	39

Uwaga. Podatek wynosi przeszło 20% od wszystkich tu przytoczonych wydatków, a przeszło 72% wykazanych pod *c*) wydatków w gotowych pieniądzach

	Pojedynczo w mon. konw. złr.	kr.	Razem w mon. konw. złr.	kr.
II. Przychód.				
Spirytusu wódczanego dostarczono do zużycia 62,294 garncy, które sprzedane po różnych cenach, od 50 kr. do 1 złr. m. k. utworzyły dochodu . . .			57511	40
Gdy się ten dochód porówna z wydatkami, pozostaje straty			8987	59

Uwaga. Potrzeba dodać, że w tym rachunku nie policzono procentu od kapitałów wyłożonych na budynki, od kapitału obrotowego, nie policzono także kosztu mlewa zboża, jakoteż bardzo znacznych kosztów utrzymania budynków i tychże zużycia, które to wydatki razem wzięte wynoszą także kilka tysięcy złr. m.k.

IV.

PODANIE KOMITETU

do c. k. Prezydyum Dyrekcyi finansów w przedmiocie komisyj rozpoznawczych (Enquete), ustanowionych do zbadania przemysłu fabrykacyi cukru burakowego i gorzelniczego.

(Referent K. Krzeczunowicz, tłómaczył Sekretarz.)

Szacowną odezwę wysokiego c. k. Prezydyum z dnia 12 b. m. l. 772, w sprawie przemysłu gorzelniczego, podpisany Komitet otrzymał w chwili, kiedy memoryał Komitetu, zawierający w sobie rozbiór przedmiotów, pomienioną odezwą objętych, znajdował się właśnie w expedycyi.

Podpisany Komitet powołuje się zatem na ten memoryał, wysokiemu Prezydyum na dniu 28 b. m. przedłożony, i nie omieszka, stosownie do wezwania, w ostatnim ustępie wyżej powołanej wysokiej odezwy zawartego, zawiadomić członków Towarzystwa gospodarskiego, z przemysłem gorzelniczym obeznanych, o ustanowieniu komisyi rozpoznawczej (Enquete).

Co się zaś tyczy przemysłu wyrobu cukru burakowego, który niestety! w naszym okręgu administracyjnym, będąc bardzo jeszcze mało rozpowszechniony, ogranicza się na jedyną tylko fabrykę w Tłumaczu, podpisany Komitet ma dodać uwagę, że oprócz dyrekcyi rzeczonej fabryki, także PP. Alexander hr. Czacki, zamieszkały we Lwowie, i Jan Chwalibóg w Lipowcach obwodu Złoczowskiego, mogliby udzielić stosownych objaśnień co do tego przemysłu, bo się nim przez dłuższe lata trudnili.

Nakoniec sądzi Komitet być powinnością swoją wyrazić życzenie oraz i nadzieję, że także powołany będzie jeden członek Komitetu do zastępowania Towarzystwa gospodarskiego w komisyi

rozpoznawczej w sprawie przemysłu gorzelniczego; Komitet bowiem zastanawiając się od kilku miesięcy nad tym przedmiotem, zebrał data i wyjaśnienia ku temu potrzebne i obeznał się wszechstronnie z życzeniami członków Towarzystwa; członek zatem Komitetu byłby w możności dać bliższe objaśnienia wniosków w pomienionym memoryale zawartych, jako też rozebrać w komisyi szczególne zdania wielu członków Towarzystwa i udzielić innych stosownych objaśnień, które w rzeczonym memoryale nie mogły być obszernie traktowane*).

Z Komitetu c. k. Towarz. gosp. gal.

We Lwowie, 20 marca, 1859 r.

V.

Odezwa Komitetu do Członków Towarzystwa.

Szanowny Członku!

Pismem wysokiego Prezydyum c. k. Dyrekcyi finansowej lwowskiej zawiadomiony został Komitet, dnia 17. bież. miesiąca, o następującem rozporządzeniu:

Wykonując rozkazy Jego c. k. Apostolskiej Mości, Jego Excel. minister finansów polecił rozpoznać stan fabrykacyi wódki i cukru burakowego i przez komisyą rozebrać pytanie: czy i jakie zmiany w stopie podatkowej i w sposobie poboru podatku poczynićby wypadło, aby tym gałęziom przemysłu i połączonym z niemi interesom gospodarstwa wiejskiego potrzebnej użyczyć ochrony.

W tym celu ustanowione będą we Lwowie dla każdego z wspomnionych gałęzi przemysłu osobne komisye rozpoznawcze, które obradować mają pod przewodnictwem JWgo Pana Dyrektora finansów i złożone będą z urzędników finansowych i politycznych, jako też z mianowanych przez wysokie c. k. Prezydyum Namiestnictwa zastępców naszego Towarzystwa gospodarskiego, i z reprezentatów Izby handlowej i przemysłowej.

---

* **Uwaga.** Ostatni ustęp tego podania, wyrażający życzenie, aby jeden członek Komitetu do komisyi rozpoznawczej był powołany, uchwalony został w Komitecie większością głosów przeciw zdaniu referenta.

Komisya wezwie także i innych, praktyczne doświadczenie mających posiadaczy gruntów i przemysłowców do współdziałania, aby otrzymać wiadomości potrzebne do wszechstronnego wyświecenia i ocenienia stosunków fabrykacyi cukru burakowego i wódki, a szczególnie tej ostatniej ze stanowiska jej styczności z gospodarstwem wiejskiem.

Wolno będzie także i niewezwanym do komisyi osobom, odnośnie do tej z obu wspomnianych gałęzi przemysłu, z którą są obeznane, czynić swoje wnioski i przedkładać je komisyi.

Głównie w komisyach roztrząsane będą następujące pytania:

1. Czy fabrykacya wódki i cukru burakowego istotnie w uciśnionym stanie się znajduje, i od kiedy, czy może od czasu podwyższenia podatku? czy w szczególności okazało się umniejszenie produkcyi burakowego cukru, wódki i liczby karmionego odchodami wódczanemi bydła, i czy to umniejszenie jest tylko przemijające lub też długo trwać może?

2. Czy ten stan niekorzystny objawia się zarówno we wszystkich krajach koronnych, czy też mocniej w tym okręgu administracyjnym a może szczególnie w małych gorzelniach, i w takich, które stanowią uboczne zarobkowanie gospodarstwa wiejskiego.*)

3. Jakie są istotne, dowodami i faktami wykazać się mające, przyczyny niepomyślnego stanu fabrykacyi? Czy wysokość stopy podatkowej czy zmniejszona konsumpcya, czy niekorzystne ceny szczególnie wódki i płodów gospodarstwa wiejskiego, a względem cukru burakowego, czy nie konkurencya zagranicznego fabrykatu?

4. Czy zamiast opodatkowania materyału do produkcyi wódki w gorzelniach użytego (zacieru) wypadałoby obrać inny przedmiot**) lub inny akt fabrykacyi za podstawę do opodatkowania? czy też może środki przy kontroli użyte, fabrykacyą utrudniają, i jaka w nich zmiana byłaby pożądaną?

5. Czy nie wypadałoby rozszerzyć więcej i ułatwić udzielanie kredytu podatku (Steuerborgung) i zwrot podatku przy wywozie fabrykatu za granicę?

---

*) To jest, które pędzone są w celu spieniężenia własnych produktów i tworzenia gnoju. *Przyp. Komitetu.*

**) N. p. wyrobioną już wódkę. *Przyp. Komitetu.*

6. *Które* przepisy prawne należy z powyższych względów uchylić, a innemi i jakiemi stosowniejszemi przepisami je zastąpić, bez narażenia skarbu państwa na uszczuplenie dochodów i na defraudacye?

Komisya rozpoznawcza względem fabrykacyi cukru burakowego rozpoczęła działanie swoje dnia 20 b. m. i *zakończy je 15 kwietnia*; komisya zaś dotycząca produkcyi wódki *zbierze się w miesiącu kwietniu, a 10 maja zamkniętą zostanie.*

W tem rozporządzeniu znajdujemy nowy dowód łaski Jego c. k. Apostolskiej Mości i troskliwości wysokiego c. k. rządu o dobro gospodarstwa wiejskiego i przemysłu z niem połączonego, a naszego szczególnie Towarzystwa obowiązkiem jest, tej łasce godnie odpowiedzieć, biorąc czynny i sumienny udział w czynnościach, do których wysoki Rząd nas powołuje.

Komitet wzywa Cię przeto szanowny Członku, ażebyś uwagi i przedstawienia swoje, które odnośnie do powyższych pytań, lub do wniosków komitetu, w załączonym tu memoryale o podatku od wyrobu wódki zawartych, poczynić za stosowne uznasz, — przesłał *jak najspieszniej* Komitetowi, aby tenże mógł je *w wyż wspomnionym terminie* przedłożyć dotyczącej komisyi.

Przesyłając Ci wspomniony memoryał, który jako podanie do wysokiego rządu w języku niemieckim ułożony, dla braku czasu na język polski przełożonym być nie mógł — sądzi Komitet stosownem zawiadomić Cię szanowny członku, że z wnioskami, w ustępach I do V. memoryału objętemi, zgodzili się prawie wszyscy nasi współczłonkowie, którzy dotąd zdanie swoje w tej sprawie objawić chcieli.

Inaczej rzecz się miała z wnioskiem w ustępie VI. zawartym. Gdy bowiem jedni chcieli stopniowania podatku podług samej tylko wielkości gorzelni czyli ilości wiader dziennego zacieru — z powodu jakoby koszta administracyi i produkcyi w gorzelniach większych były tańsze, a przeto dochód czysty w nich większy niż w małych — i projektowali *rozmaite* skale co do wielkości gorzelni i *rozmaite* stopnie w cyfrze podatku, inni stopniowaniu podatku się sprzeciwiali i różnicy w kosztach produkcyi między większemi a mniejszemi gorzelniami zaprzeczali.

Po ocenieniu zdań w tej mierze Komitetowi udzielonych, nie mógł tenże przyłączyć się do projektu stopniowania podatku podług *samej tylko* wielkości gorzelń: bo najpierw względem oznaczenia skali wielkości gorzelń i cyfry podatku zbyt rozmaite zdania pogodzić i za jednym lub drugim z tych zdań, przekonywających dowodów przywieść nie podobna: bo powtóre, takie stopniowanie podatku mogłoby z jednej strony przynieść szkodę *istniejącym już* większym, z rolnictwem połączonym, gorzelniom, a z drugiej nie przyczynić się do znacznego pomnożenia liczby gorzelń małych: gdyż do ich powstania potrzeba także i kapitałów, których stopniowanie podatku nie da: bo po 3cie, stopniowanie cyfry podatku podług *samej tylko* wielkości gorzelń jest podatkiem progressyjnym, który w samej zasadzie złym jest i szkodliwym: bo nakoniec, proponując progressyjny podatek w gorzelniach, nie mielibyśmy logicznej przyczyny przemawiać przeciw niemu w sprawach innych, n. p. w sprawie opodatkowania gruntów, w której mogłyby także znaleść się zdania, żądające wyższego podatku od morga w posiadłościach większych, niż w mniejszych.

Z tych to powodów Komitet nie mógł żądać stopniowania podatku podług *samej tylko* wielkości gorzelń, lecz postawił wniosek wyższego podatku na produkcyą wódki czysto industryjną (w ustępie VI. memoryału bliżej oznaczoną), i to jedynie tylko z tego powodu, aby gorzelnictwo zachować w ścisłym związku z gospodarstwem wiejskiem, któremu ono znaczne przynosi korzyści.

Wniosek ten w naszych czasach jest tem ważniejszym, iż coraz większem staje się niebezpieczeństwo przemienienia gorzelnictwa w czystą, a od rolnictwa oderwaną industryą: bo tak jak u nas już powstają wielkie parowe młyny i piwowarnie, i tak jak już w innych krajach powstały fabryki wódki na olbrzymie rozmiary; tak też, szczególnie po wykończeniu kolei żelaznej, mogą obcy, milionowi kapitaliści utworzyć w kraju naszym takie olbrzymie (krochmale, syropy i inne produkta przerabiające) fabryki wódki, i przywieść do upadku wszystkie gorzelnie gospodarskie, *większe i mniejsze razem.*

Odezwę niniejszą i załączony do niej memoryał chciej szanowny Członku udzielić także znajomym swoim, z przedmiotami,

o których tu mowa, obeznanym i wezwij ich do przesłania zdań swoich Komitetowi. Nawet i w tym wypadku, gdyby który z szanownych obywateli z wnioskami Komitetu, w memoryale wyłożonemi, we wszystkiem się zgadzał, prosimy, aby zgadzające się zdanie swoje Komitetowi w pisemnem podaniu objawił: gdyż w takich podaniach znajdzie Komitet uznanie stosowności wniosków swoich, i nowy powód do energicznego ich bronienia, a liczba podań w tej sprawie będzie dowodem, o ile Towarzystwo nasze jej ważnością jest przejęte.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

We Lwowie, dnia 20 marca, 1859.

Za Prezesa

Michał hr. Starzeński

Referent

Kornel Krzeczunowicz.

VI.

PODANIE KOMITETU

do wysokiej c. k. Dyrekcyi finansowej w sprawie opodatkowania przemysłu gorzelniczego.

Referent Kornel Krzeczunowicz.

(Oryginał po niemiecku, tłómaczył Sekretarz).

Wysokie Prezydyum!

W skutku wysokiego reskryptu z 12 marca b. r. l. 772, podpisany Komitet wezwał członków tutejszego Towarzystwa gospodarskiego, aby mu udzielili swojego zdania, mogącego posłużyć do wyjaśnienia stosunków fabrykacyi wódki i cukru burakowego.

Dla krótkości jednak udzielonego im terminu nie wielu członków odpowiedziało temu wezwaniu, a niebędąc obeznani z wyrobem cukru burakowogo, w podaniach swoich o samej tylko fabrykacyi wódki traktują.

Poniżej wymienieni członkowie Towarzystwa, w liczbie 34, którzy wyrabiają wódkę w dobrach własnych albo przez siebie dzierzawionych lub zarządzanych, oświadczyli, iż zgadzają się *zupełnie* ze zdaniami i wnioskami podpisanego Komitetu, rozebranemi w Memoryale, wysokiemu Prezydyum na dniu 16 marca b. r. l. 118 przedłożonym, a którego exemplarz drukowany załącza się tutaj do możliwego użytku urzędowego. Członkowie ci są: Jego Excel. Kajetan Hr. Lewicki, właściciel wielu dóbr ziemskich w obwodzie czortkowskim, lwowskim i kołomyjskim; PP. Piotr Trzciński, posiadacz dóbr w obwodzie stryjskim, Józef Misiągiewicz, rządca dóbr JO. Xiążąt Sanguszków w Tarnowie; Michał Zagórski, właściciel dóbr Dzurowa, Ignacy Passakas i Kajetan Agopsowicz, właściciele dóbr ziemskich w obwodzie kołomyjskim; Jan Tyszkowski z Brzeżańskiego, Kazimierz Hr, Wodzicki i Stanisław Bochdan, posiadający dobra ziemskie w obw. Złoczowskim; Leon Suchodol-

ski z Brzeżańskiego, Felix hr. Mier i Władysław Głowacki właściciele dóbr ziemskich w obwodzie Złoczowskim, Seweryn Ostaszewski z Kołomyjskiego, Jan Fedorowicz z Tarnopolskiego, Leon hr. Ostrorog z Złoczowskiego, Napoleon Raciborski z Kołomyjskiego, Franc. Wolański z Czortkowskiego obwodu; Wojciech Serwatowski, Ignacy Zabielski, Karol Sobota i Ludwik Dolański, mający swe majątki w obwodach: Tarnopolskim, Przemyskim, Stryjskim i Samborskim; Piotr Wasilewski, właściciel dóbr ziemskich w Czortkowskim obwodzie, w swojem i w imieniu 11stu innych panów, wymienionych w jego podaniu, którzy w pomienionym obwodzie dobra posiadają albo je dzierzawią; tudzież Antoni Mroczkowski rządca dóbr Hrabstwa Działyńskich w obwodzie Żołkiewskim.

P. Izydor Kędzierski, rządca dóbr Brody, oświadcza w swojem podaniu, iż się zgadza z wszystkiemi zdaniami Komitetu, i przedkłada oraz wniosek, ażeby ugoda względem opłaty podatku (Abfindung) rozciągnięta także była na owe gorzelnie, które nie codzień bez przerwy, ale *co drugi dzień* zaciery robią. Z tym wnioskiem Komitet zgadza się; ponieważ proponowany środek musiałby wypaść właśnie na korzyść małych gorzelń rolniczych, najbardziej uciśnionych. Gorzelnie takie bowiem, dla braku najczęściej dostatecznej ilości produktów surowych, zmuszone być mogą nie codzień, ale z przerwami zaciery robić, aby gorzelnie dłużej były w ruchu, a przez to były w możności dostarczać bydłu przez 6 — 7 miesięcy zimowych paszy w braże czyli wywarach gorzałczanych.

Tenże pan Kędzierski ostrzega dalej, aby podatku od wyrobu wódki nie wydzierzawiać; gdyż wie z własnego doświadczenia, że puszczanie podatku w dzierzawę w Rosyi wystawia gorzelników na największe sekatury z strony dzierzawców podatkowych; ci bowiem temi sekaturami po największej części umieją rzecz tę do tego doprowadzić, że się narzucają na wyłącznych kupców wódki i monopol w handlu tym produktem przyciągają do siebie.

PP. Marceli Gołębski, Józef Jakubowicz i Dominik Bohdanowicz, wszyscy trzej posiadacze dóbr ziemskich w obw. Brzeżańskim, jako też Konstanty Bobowski, pełnomocnik xiążąt Czartoryskich w Podhajcach, Krzysztof Bogdanowicz posiadacz ziemski w obw. Kołomyjsk., Ryszard Herman, właściciel ziemski w obw. Zło-

czowskim, Michał Toczyski z Tarnowskiego, i Mieczysław Potocki z Czortkowsk. posiadacze ziemscy, których podania załączają się tu także, zgadzają się po największej części ze zdaniami i wnioskami Komitetu; ale popierają także własne swoje wnioski, z których ważniejsze podnieść w tem miejscu, uważa Komitet za rzecz potrzebną.

PP. Gołębski, Jakubowicz, Bohdanowicz i Hermann oświadczają się za tem, aby dotychczasowy wymiar podatku podług objętości zacieru, był zatrzymany, a to szczególnie dla tych powodów: ponieważ gorzelnicy nawykli już do tego systemu; ponieważ, dalej, pomienieni panowie obawiają się ze zmiany systemu, przez Komitet proponowanej (memoryału oddział I.), jeszcze uciążliwszej kontroli, to jest codziennego dozorowania wyrobu, a przeto i pomnożenia straży i kosztów na nią, a wreszcie obawiają się defraudacyi i nie wierzą wcale w nowe wynalazki aparatów, któreby stanowiły dobrą, niekosztowną i niedokuczliwą kontrolę.

Mimo tych zarzutów, Komitet, z powodów w Memoryale rozebranych, zmuszony jest pozostać przy swoim wniosku; a to tem więcej, gdy przeważna większość członków towarzystwa, którzy zdanie swoje Komitetowi w załączonych tu podaniach objawili, z tym wnioskiem się zgadza; — gdy dalej, w najnowszym czasie poważne głosy po wszystkich dziennikach rolniczych monarchii odezwały się za wspomnianą zmianą systemu, to jest, za wymiarem podatku podług ilości wyprodukowanego spirytusu; gdy nakoniec, w dziennikach tych kilkakrotna była wzmianka o nowowynalezionych prostych przyrządach do kontrolowania wyrobionej ilości wódki, a podpisany Komitet otrzymał od jednego z członków naszego Towarzystwa pewną wiadomość, że wys. Ministeryum przed kilką laty kupiło taki przyrząd od wynalazcy onego P. Lelowskiego z Polski. Gdyby nawet podobne przyrządy nie posiadały jeszcze obecnie żądanej dokładności, toć trudno wątpić, ażeby jej nie można było osiągnąć, jeżeli się o nią usilnie starać będą, a oczewistem jest, że kontrola, mechanicznym przyrządem wykonywana, nie pomnoży potrzeby nadzoru, ani kosztów, ani też niebezpieczeństwa defraudacyi.

Przed kilku dniami otrzymał podpisany Komitet od Towa-

rzystwa rolniczego na Bukowinie odpis podania tegoż Towarzystwa w sprawie wyrobu wódki, przedłożonego c. k. Dyrekcyi finansów na d. 16 kwietnia b. r., wypracowanego bardzo gruntownie i dlatego zasługującego na uwagę. Chociaż nie możemy zapuszczać się w bliższy rozbiór wszystkich w tem podaniu zawartych zdań, musimy jednakże podnieść jedno, które właśnie zdolne jest potwierdzić powody do zmiany systemu podatkowego, w naszym memoryale przytoczone.

W pomienionem podaniu Towarzystwa Bukowińskiego znajduje się przypuszczenie, że na Bukowinie, przy gęstych zacierach w ogóle można otrzymać wiadro 75ostopniowej wódki z 10ciu wiader zacieru; gdy przeciwnie podpisany Komitet, dla Galicyi, w przecięciu zaledwie 12½ wiader zacieru przyjąć mógł za dostateczne na wyprodukowanie jednego wiadra 75ostopniowej wódki. Przyczyna tej różnicy leży w różnicy produktów surowych w obu tych krajach do wyrobu wódki używanych. Na Bukowinie więcej ku południowi położonej, która produkuje także wino, używa się obecnie do pędzenia wódki po największej części *dobrej* kukurudzy; gdy gorzelnie galicyjskie ograniczone są na kartofle i żyto jako surowe produkta, i mało przerabiają kukurudzy, która w niewielu tylko okolicach uprawia się na większą stopę, bardzo często chybia, a w ogóle (wyjąwszy jedną część Galicyi, graniczącą z Bukowiną, t. j. obwody Czortkowski i Kołomyjski) niezawodnie 10 — 20 ℔. mniej waży na macy, niżeli kukurudza Bukowińska. Ztąd to więc pochodzi owa wyżej wskazana rożnica w wydatkach, gorzelnianych między temi dwoma krajami koronnemi; różnicę tę na korzyść Bukowiny w porównaniu z Galicyą, możnaby już teraz przyjąć jak 5 : 4, a musi ona jeszcze wyżej wypaść na korzyść owych prowincyj, których klimatyczne położenie korzystniejsze jest od położenia Bukowiny. Ta to różnica w wydatkach sprawuje przy wymiarze podatków od zacieru nierówność w opodatkowaniu, która mogłaby być zniesiona — jakeśmy to już w memoryale wspomnieli — tylko przez proponowaną przez nas odmianę systemu podatkowego, za którą to zmianą *i Towarzystwo Bukowińskie się oświadcza.*

Na przypadek, gdyby zaproponowana zmiana systemu w opodatkowaniu nie prędko nastąpić mogła, Komitet zgodziłby się na

wniosek w podaniu p. Jakubowicza przytoczony, aby c. k. Dyrekcyom powiatowym udzielona była moc pozwalać na to, aby gorzelnik—przy robieniu *doświadczeń* z nowemi metodami pędzenia wódki, lub przy przerabianiu *na próbę* takich produktów surowych, które w kraju naszym do robienia wódki nie były jeszcze wcale, lub rzadko gdzie używane,— mógł przez czas doświadczeń, podług okoliczności oznaczyć się mający, a w razie potrzeby pod nadzorem urzędowym dowolnie postępować i podatek podług ilości uzyskanego produktu opłacać.

Ten wniosek znachodzi bliższe poparcie w tem, cośmy powiedzieli w memoryale (oddział I.) o trudnościach, częstokroć nieprzezwyciężonych, które tamują wszelkie ulepszenie przemysłu gorzałczanego, w skutku teraźniejszego systemu podatkowego i teraźniejszej kontroli.

Ażeby przy kredytowaniu podatku od wyrobu wódki na czas dłuższy uniknąć potrzeby szczegółowych ubezpieczeń tegoż podatku proponują pp. Bobowski i Potocki w załączonych podaniach, aby pomieniony podatek, tak jak podatek gruntowy używał na majętności, w której gorzelnia się znajduje, prawnego pierwszeństwa przed wszystkiemi ciężarami hypotecznemi. Z tym wnioskiem Komitet zgodzić się nie może, gdyż ilość podatku od wyrobu wódki oblicza się nie podług dochodu z majętności, ale podług rozmiarów przedsiębiorstwa gorzelniczego, a przeto często kilkoletnim dochodom majętności równać się, w szczególnych zaś wypadkach wielką część wartości onej, a nawet i całą jej wartość pochłonąć może. Prawne, na majętności ciężące pierwszeństwo dla tego podatku naraziłoby zatem prawa wierzycieli hipotecznych na wielkie niebezpieczeństwo, i osłabiłoby znacznie kredyt hypoteczny.

Zarzuty w załączonem podaniu p. Bobowskiego zawarte, nie mogą Komitetu odwieść od wniosku co do wyższego opodatkowania produkcyi wódki, fabrycznie i przemysłowo prowadzonej (Memoryału oddział VI.) Komitet widzi w tym wniosku jeden z najodpowiedniejszych środków utrzymania gorzelń w połączeniu z gospodarstwem wiejskiem, na które one tak dobroczynnie wpływają. Zresztą należy dodać, że z wyjątkiem p. Bobowskiago wszyscy in-

ni panowie, których podania tu są załączone, z tym wnioskiem Komitetu się zgadzają.

Również nie może Komitet zgodzić się na żądanie pp. Bogdanowicza i Hermana, którzy życzą, ażeby i przy gorzelniach rolniczych *podług ich wielkości* rozmaite stopnie w cyfrze podatku były zaprowadzone: bo żądanie takie nie może mieć dostatecznej podstawy; bo powtóre, stopniowanie w opodatkowaniu, któreby zastosowane było *do samej tylko wielkości* gorzelni, równałoby się czysto-progresyjnemu podatkowi, który zdaniem Komitetu szkodliwym jest z każdego względu.

Panowie Gołębski, Jakubowicz i Bohdanowicz wnoszą, aby podwyższyć cło na bydło rogate z Rosyi i xięstw Naddunajskich wprowadzane, a szczególnie na woły opasowe: słusznie bowiem utrzymują, że ten środek wypadłby także na korzyść przemysłu gorzelniczego, ponieważ w skutku takiego podniesienia cła, gorzelnicy mogliby mieć przynajmniej zysk z wołów na braże tuczonych. Tego zysku teraz oni nie mają, bo są uciskani konkurencyą zagranicznych przedsiębiorców, którzy wolni od podatku, bydło taniej produkować i wypasać, więc też je taniej sprzedawać mogą.

Szanowne Towarzystwo rolnicze Bukowińskie w podaniu swojem, wyżej wzmiankowanem, stawia także wniosek względem podwyższenia cła na bydło rogate z Rosyi i xięstw Naddunajskich wprowadzane, jako też na zboże z owych krajów pochodzące. Mniema ono, że to podniesienie cła byłoby zdolne krajowemu przemysłowi gorzelnianemu i rolnictwu w ogóle korzyści zapewnić, dochody państwa pomnożyć i przyczynić się do pokrycia owego braku w dochodach państwa, jakiby powstać mógł w skutku zniżenia podatku od wyrobu wódki.

Podpisany Komitet uważa za powinność swoją ten wniosek Towarzystwa Bukowińskiego poprzeć jak najmocniej: gdyż zaprawdę wielki brak czuć się daje w naszym kraju stosownych ceł ochrończych dla wszelkiego rodzaju produktów krajowych.

Potrzeba ta może mniejszą się wydaje w zachodnich krajach koronnych, graniczących z państwami, gdzie system podatkowy i stosunki społeczne równe są naszym, ale inaczej ma się rzecz z Ga-

licyą i Bukowiną: gdyż te graniczą z takiemi państwami (Rosyą i xięstwami Naddunajskiemi), gdzie właściciele wielkie przestrzenie ziemi bezpłatną pańszczyzną uprawiają, od *gruntu żadnego prawie podatku* nie płacą, a więc produkta rolne nierównie taniej uzyskują.

Dla większego uzasadnienia wniosku względem podniesienia cła, załącza się tu także wyciąg z pisma przez członka podpisanego Komitetu, p. Waleryana Krzeczunowicza, w r. 1856 ułożonego, które traktuje o potrzebie podniesienia cła na wprowadzane bydło rogate i takową liczbami wykazuje. Wyciąg ten poleca się *szczególniejszej* uwadze wysokiego Prezydyum.*)

W końcu uprasza Komitet o zwrot dołączników od 2 — 33.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

We Lwowie, 18 maja, 1859 r.

---

*) **Nota**. Ob. Rozpraw Towarzystwa t. 23. str. 86—91. »I. Nie mówię tu o takiego rodzaju ceł ochronnych.« — aż do »aniżeli przez wprowadzenie obcych produktów.«

ODEZWY KOMITETU

L. 246.

Z przyjemnością przychodzi Komitetowi donieść szanownym członkom, że z pisma wysokiego c. k. Prezydyum Dyrekcyi finansów z dnia 13 marca 1859 l. 773 powzięliśmy nadzieję, iż członkowie naszego Towarzystwa w swoim czasie powołani zostaną do narad o taryfie katastralnych krajowych cen produktów.

Wzywamy zarazem szanownych członków, ażeby udzielali Komitetowi uwag i spostrzeżeń swoich o pojedynczch wypadkach wszelkich operacyj katastralnych, gdyż one potrzebne będą do ułożenia możliwych podań do wysokiego c. k. Rządu w tej tak ważnej sprawie, i przydadzą się także do lepszego obeznania z tą sprawą członków, którzy do wspomnionych wyżej narad powołani zostaną.

Lwów, 30 marca 1859.

L. 337.

Dowody troskliwości wysokiego c. k. Rządu o dobro gospodarstwa wiejskiego i zaufanie, którem Towarzystwo nasze obdarza, powołując je do przedkładania zdań swoich w sprawach ważnych, kultury ziemi dotyczących, wkładają na nas obowiązek, abyśmy szczególnie takie sprawy, które tylko w drodze urzędowej załatwione być mogą, wszechstronnie rozbierali, a po dokładnem ich ocenieniu, wnioski nasze, na doświadczeniach oparte, wysokiemu Rządowi przedstawiali.

Do takich spraw między innemi policzyć wypada:

I. Regulacyą (komassacyą) gruntów, której celem jest: połączenie porozrzucanych, do jednej posiadłości należących kawałków w jedną całość lub kawałki większe i stosowne ich zaokrąglenie.

II. Przepisy o dzieleniu i łączeniu posiadłości wiejskich.

III. Ustawy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich.

IV. Wykupno lub regulacya takich praw służebnictw i praw wspólnego użytkowania i posiadania gruntów, które wydanemi dotąd ustawami objęte nie są.

Do I.

Na potrzebę regulacyi gruntów zwrócił wysoki c. k. Rząd od lat kilku uwagę swoją, a wezwany pismem wysokiego c. k. Namiestnictwa z 30 grudnia 1854 Komitet, przedłożył w tej sprawie zdanie swoje w memoryale z dnia 5 maja 1855, wypracowanym przez członka Komitetu p. Felicyana Laskowskiego, i ogłoszonym w tomie XIX Rozpraw naszego Towarzystwa.

Tejże sprawy dotyczący obszerniejszy memoryał Kornela Krzeczunowicza znajduje się w pierwszym zeszycie dodatku do Czasu z miesiąca stycznia r. 1856.

Właśnie teraz, gdy wysokie c. k. rządowe władze tą sprawą się zajmują, byłoby pożytecznem, aby ona przez tych, którzy w niej najmocniej są interesowani, była rozbieraną czy to w pismach publicznych czy też w naszem gronie: gdyż wszechstronne jej wyświecenie posłuży do zestawienia wniosków, odpowiadających najlepiej stosunkóm gospodarstwa wiejskiego w kraju naszym.

Do II.

Podzielone są w teoryi zdania o przepisach względem dzielenia i łączenia posiadłości wiejskich, a w różnych państwach, a nawet w różnych prowincyach naszej monarchii znajdujemy rozmaite tych zdań zastosowanie.

Gdy bowiem w jednych wolność dzielenia i łączenia posiadłości żadnego nie znajduje ograniczenia, w innych takowe, według różnych zasad ustawami są oznaczone. W naszym kraju ograniczenia takie rozciągają się na wszystkie posiadłości wiejskie, i inne są dla posiadłości niegdyś dominikalnych, a inne dla rustykalnych.

Idzie więc o zbadanie: czy dotychczasowe ograniczenia odpowiadają potrzebom naszego kraju i czy i jakie zmiany w nichby zrobić wypadało?

Aby w tej ważnej sprawie przyjść do wniosków, dobru gospodarstwa wiejskiego i odrębnym naszego kraju stosunkom odpowiednych, potrzebnem jest zebrać zdania i faktyczne wyjaśnienia z rozmaitych okolic.

W tym to celu stawiamy następujące pytania:

1. jak wielkie są w pojedynczych okolicach i gminach:

a) posiadłości niegdyś dominikalne,

b) tak zwane wolne,

c) rustykalne, podług ich podziału na kategorye: kmiece (całogruntowe,) półkmiece (półgruntowe, pojedynki), ćwierćgruntowe, ogrodnicze, i t. d.

2. Czy dotychczasowe przepisy, zakazujące dzielenia posiadłości czy to dominikalnych czy rustykalnych, odpowiadają potrzebom naszego kraju?

3. O ile te przepisy faktycznie są zachowywane, lub z jakich przyczyn się nie zachowują?

4. Czy reintegracya gruntów, t j. unieważnienie dokonanych już faktycznie wbrew ustawom, podziałów posiadłości i połączenie podzielonych posiadłości nazad w jedną całość — byłaby korzystną lub szkodliwą?

5. Czy przepisy, zakazujące dzielenia posiadłości wiejskich w naszym kraju okazują się potrzebnemi?

6. Podług jakich zasad ustanowić takie przepisy względem posiadłości niegdyś dominikalnych t. j. jak dalece dopuścić dzielenia tych posiadłości w ogóle, a w szczególności dzielenia przestrzeni lasowych?

7. Czy względem posiadłości włościańskich ustanowić pewne *Minima*, poniżej których one nie mogą być dzielone, i jak oznaczyć te minima n. p.

a) czy podług obszaru, potrzebnego na utrzymanie i stosowne użycie sprzężaju parobydlnego lub:

b) podług obszaru, potrzebnego na wyżywienie jednej rodziny, z pięciu głów złożonej, lub też:

c) ze względu na faktyczny stan i w celu zachowania i ufor-

mowania gospodarstw rozmaitej wielkości, przyjąć obydwa powyższe rodzaje minimów razem, pierwszy dla pewnej części większych drugi dla mniejszych gospodarstw, i jaki stosunek liczby takich większych gospodarstw do mniejszych byłby najpożądańszym?

8. Jaki obszar ziemi (roli, lub roli z łąką połączonej) byłby w różnych okolicach lub gminach potrzebnym:

a) do utrzymania i stosownego użycia sprzężaju parobydlnego.

b) do utrzymania rodziny z pięciu głów złożonej?

9. Czy pożytecznem byłoby dozwolić, aby w każdej gminie obok gruntów od pewnych posiadłości nieoddzielnych, istniały także grunta, których dzielenie byłoby wolnem, i jaki stosunek między takiemi wolnemi a niedzielnemi gruntami oznaczyć?

10. Czy do gruntów, wolnemu dzieleniu zostawionych nie należałoby policzyć przedewszystkiem n. p.

a) całych posiadłości, które są mniejsze niż minima, podług punktu 7go oznaczyć się mające;

b) gruntów przy wsi leżących lub innych takich, które dla zabudowań i ogrodów są przydatne;

c) gruntów, które dla odległości lub nieprzystępności przy gospodarstwach, do których należą, dobrze zagospodarowane być nie mogą?

11. Czy przepisy względem łączenia (kumulacyi) gospodarstw — n. p. przepisy: któreby zakazywały właścicielom posiadłości dominikalnych nabywać gospodarstw rustykalnych lub jednej osobie posiadać dwa lub więcej gospodarstw rustykalnych — korzyści lub szkody przynoszą i jakie? — a w szczególności:

a) czy takie przepisy nie przyczyniają się do pozostawienia posiadłości w ręku gorszych, stosownemi kapitałami nie opatrzonych gospodarzy?

b) czy one nie przynoszą tego skutku, iż dobry gospodarz nie robi oszczędności lub je bezużytecznie zachowuje z przyczyny, iż ich nie może ulokować w kupnie bliskich sobie gospodarstw?

c) czy one, ograniczając liczbę kupujących, nie przyczyniają się do zniżenia ceny gruntów?

12. W razie, gdyby przepisy, zakazujące łączenia gospodarstw

się utrzymały, czy i jakie wyjątki od nich byłyby pożądane? a w szczególności czy nie należałoby ustanowić takiego wyjątku względem gospodarstw, które są mniejsze niż minima dla nich oznaczone?

Do III.

Przepisy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich — w moc których jeden dziedziczy całą posiadłość, spółspadkobiercom zaś spłaca przypadające na nich *równe* części — mniej przedstawiały niedogodności w czasach dawnych, gdy posiadłość włościańska powinnościami obciążona, małej była wartości.

Dziś jednak, gdy ta wartość się podniosła, gdy przeto włościanin, gospodarstwo dziedziczący, znaczne spłaty spółspadkobiercom uiścić, a nadto jeszcze znaczną taxę od przeniesienia własności, w r. 1850 zaprowadzoną, zapłacić winien — niedogodności wspomnionego prawa spadkowego coraz więcej czuć się dają i na kulturę ziemi niekorzystnie oddziaływują.

Już samo szacowanie gospodarstw, w celu oznaczenia części spadkowych sprowadza kłótnie i spory, które różnią i niszczą rodziny i zabierają stronom wiodącym spory, dużo drogiego czasu, któryby pożytecznej pracy około roli poświęcić mogli, a nadto wpajają w nich skłonność do procesów i próżniactwa.

Obowiązek zaś spłacania znacznych kwot spółspadkobiercom i taxy od przeniesienia własności, stawia dziedziczącego gospodarstwo w najkrytyczniejszem położeniu: gdyż on wstępuje do gospodarstwa nietylko bez potrzebnego kapitału, lecz z znacznemi długami, których prawie nigdy spłacić nie jest w stanie. Nie może on dobrze gospodarować, a zmuszony coraz większe zaciągać długi, traci w końcu najczęściej cały majątek, lub aby uniknąć ostateczności, sprzedaje odziedziczoną posiadłość, albo, co się najczęściej dzieje, dzieli ją między siebie i spółspadkobierców.

Takie, wbrew ustawom o sukcesyach i o niedzielności gospodarstw faktycznie wykonywane podziały, świadczą najwymowniej o nieskuteczności tych ustaw i niemożności ich wykonania.

Z bezprawności tych podziałów wynikają mnogie spory i niepewności praw posiadania, a gdy każdy posiadacz gruntu z takiego podziału nabytego, lub późniejszy jego prawonabywca nawet po upływie lat wielu, z posiadania swojego wyzutym być może

więc nie czując się bezpiecznym, dobrego gospodarstwa prowadzić nie jest w stanie.

Zdarzają się także przy sukcesyach włościańskich i takie wypadki, w których włościanin, odziedziczywszy posiadłość, sprzedaje ją obcemu, pieniądze roztrwania i spółspadkobiercom, których prawa z braku hipotek nie są zabezpieczone, nic nie zostawia.

Do wyjaśnienia tej sprawy posłuży rozebranie następujących pytań:

1. O ile teraźniejsze ustawy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich są zachowywane, lub z jakich przyczyn się nie zachowują?

Przy odpowiedzi na to pytanie pożytecznem byłoby opisać dokładnie pojedyncze wypadki, a ile możności, zebrać znaczną liczbę takich wypadków, w pewnej gminie od r. 1848 wydarzonych: gdyż zestawienie faktów tę sprawę najlepiej wyświeci.

2. Czy i jakie korzyści lub szkody z pomienionych ustaw dla gospodarstwa wiejskiego wypływają?

3. Czy byłoby do życzenia, aby te ustawy zastąpione były innemi i jakiemi? a w szczególności: czy nie byłoby odpowiedniem na sukcesye włościańskie zastosować ogólne prawidła ustawy cywilnej, w moc których każdy spadek przyznaje się *wspólnie* wszystkim spadkobiercom, którzy posiadłość niedzielną, w spadku się znajdującą, albo na *wspólną* korzyść administrują, lub na żądanie *jednego* z nich, *w całości* sprzedać muszą?

4. Jakiemi środkami zabezpieczyć zachowywanie ustaw projektować się mających?

Do IV.

Najwyższym patentem z dnia 5. lipca 1853 (§. 1) zarządzonem zostało wykupno lub regulacya:

1. wszelkich praw wrębu lub pobierania drzewa i innych produktów leśnych z obcego lasu,

2. praw pasienia na obcym gruncie,

3. wszelkich *innych* służebnictw wiejskich, przy których albo:

a) grunt służebny jest lasem, lub do uprawy leśnej przeznaczonym, albo:

b) między gruntem służebnym i panującym istniał stosunek zwierzchności i poddaństwa.

4. wszelkich praw spólnego posiadania i używania gruntów, które zachodzą

a) między byłemi zwierzchnościami i gminami, lub byłymi poddanymi;

b) między dwiema lub więcej gminami.

Są jednak w kraju naszym jeszcze inne służebnictwa i prawa wspólnego używania i posiadania gruntów, powyższym patentem nie objęte, n. p. prawa wspólnego używania i posiadania gruntów między członkami jednej gminy lub między byłemi dominiami a członkami gmin obcych, albo prawa koszenia trzcin lub traw na obcych gruntach, jeżeli grunt służebny nie znajduje się w stosunkach wyżej pod 3 oznaczonych, — które to prawa często są przeszkodą spuszczaniu stawów, osuszaniu błotnisk i w ogóle postępom w uprawie ziemi. Będą one nieraz także przeszkodą do regulacyi gruntów, bo przy regulacyi wykonane być muszą zamiany, a częste zdarzą się wypadki, w których te zamiany staną się niemożliwemi właśnie z tego powodu, iż nie będzie można mieniać gruntu wspomnionym prawom podległego za grunt wolny.

Zachodzą tu więc pytania:

1. Jakie, prócz objętych najwyższym patentem z 5. lipca 1853, znajdują się w kraju naszym prawa służebnictw i wspólnego użytkowania i posiadania gruntów, których wykupno lub regulacya, ze względu na uprawę ziemi byłaby pożądaną?

2. Jak wielkie obszary w pewnym danym wypadku takim prawom są podległe?

3. Jakie szkody dla kultury ziemi z tych praw wynikają?

4. Na czyje żądanie i pod jakiemi warunkami

a) wykupna,

b) regulacyi

każdego z tych praw dopuścić?

5. Jakie zasady przyjąć przy oznaczaniu objętości i przy szacowaniu tych praw?

6. w razie regulacyi podług jakich prawideł ją wykonać, aby uregulowane prawo jak najmniej było szkodliwem i uciążliwem?

7. W szczególności zaś co do gruntów, a szczególnie *pastwisk gminnych*, które w wielu gminach znacznej są rozległości:

a) Jak wielkie obszary one zajmują w pojedynczych gminach?

b) Jak są używane?

c) Jaki udział w nich mają pojedyńczy członkowie gminy?

d) Jakich korzyści z ich podziału między pojedyńczych członków spodziewać się można?

e) Na czyje żądanie i podług jakich zasad takie podziały mogłyby być wykonane?

f) Czy i o ile dopuścić, aby pojedynczy członkowie gminy, nawet przeciw woli większości żądać mogli oddzielenia części na nich przypadających?

g) Czy i jakie potrzebne są przepisy względem używania tych gruntów gminnych, których podział wykonać się nie da? — a mianowicie: czy i pod jakiemi warunkami grunta te mogłyby być na wspólną korzyść administrowane n. p. wydzierzawiane, lub też czy i o ile dozwolić, aby one, jak to dotąd najczęściej się dzieje, każdemu pojedynczemu członkowi gminy do użytku służyły, a w ostatnim wypadku jak oznaczyć miarę używania dla każdego z nich?

Zważywszy ważność wyłożonych tu spraw, których spieszne, a stosunkom naszego kraju odpowiadające załatwienie znaczne gospodarstwu wiejskiemu korzyści przynieść może, wzywamy szanownych obywateli, aby zdania swoje względem tych spraw pisemnie Komitetowi przysłać raczyli.

Sprawy te będą mogły być także rozbierane na ogólnych zgromadzeniach naszego Towarzystwa.

We Lwowie, dnia 14 maja, 1859 r.

(Ukończono druk dnia 7. marca, 1860 r.)

7. W szczególności zaś, co do gruntów, a szczególnie pastwisk gminnych, które w wielu gminach znacznej są rozległości:

a) Jak wielkie obszary one zajmują w pojedynczych gminach?

b) Jak są używane?

c) Jaki udział w nich mają pojedyńczy członkowie gminy?

d) Jakich korzyści z ich podziału między pojedyńczych członków spodziewać się można?

e) Na czyje żądanie i podług jakich zasad takie podziały mogłyby być wykonane?

f) Czy i o ile dopuścić, aby pojedyńczy członkowie gminy, nawet przeciw woli większości żądać mogli oddzielenia części na nich przypadających?

g) Czy i jakie potrzebne są przepisy względem używania tych gruntów gminnych, których podział wykonać się nie da? — a mianowicie: czy i pod jakiemi warunkami grunta te mogłyby być na wspólną korzyść administrowane n. p. wydzierżawiane, lub też czy i o ile dozwolić, aby one, jak to dotąd najczęściej się dzieje, każdemu pojedynczemu członkowi gminy do użytku służyły, a w ostatnim wypadku jak oznaczyć miarę używania dla każdego z nich?

Zważywszy ważność wyłożonych tu spraw, których spieszne, a stosunkom naszego kraju odpowiadające załatwienie znaczne gospodarstwu wiejskiemu korzyści przynieść może, wzywamy szanownych obywateli, aby zdania swoje względem tych spraw piśmiennie Komitetowi przysłać raczyli.

Sprawy te będą mogły być także rozbierane na ogólnych zgromadzeniach naszego Towarzystwa.

We Lwowie, dnia 14 maja, 1859 r.

(Ukończono druk dnia 7. marca, 1860 r.)